



## Zima zła?

Drugi atak zimy tej jeszcze kalendarzowej jesieni okazał się bardziej ostry niż pierwszy. Temperatura w naszym regionie spadła poniżej 20 stopni. Najzimniej było, oczywiście, na Suwalszczyźnie, gdzie termometry w niektórych rejonach zanotowały minus 24 stopnie. Jednak to zdjęcie nie przedstawia dzielnego suwalczanina, tylko Ukraińca z Kijowa, który nawet bez majtek, budząc przerażenie kaczek, wszedł do przerębla w jeziorku w miejskim parku. Temperatura na Ukrainie także spadła poniżej 20 stopni. Ale widocznie Ukraińcy lepiej to znoszą.

(kk)

Kto zabił Adama i Szymona N.?

# Umarli milczą

Zwłoki dwóch zamordowanych nastolatków znaleziono w Giżycku. Wszystko wskazuje, że ofiarami bestialskiej zbrodni padli bracia 15-letni Adam i 11-letni Szymon N.

### Wyszli na ryby

Mieszkających przy ulicy Nadbrzeżnej chłopców po raz ostatni widziano 11 października. Matce powiedzieli, że idą na ryby. Wzięli ze sobą wędkę. Już nie wrócili. Podjęto poszukiwania zaginionych, ale były one prowadzone bez specjalnego rozmachu.

Trudno od razu zakładać najgorsze. Nastolatkom przychodzą do głowy różne pomysły. Mogli ruszyć gdzieś w Polskę. Często przyjmujemy podobne zgłoszenia od rodziców, a później pociechę znajduje się na jakimś dworcu albo łapie podczas włamania do kiosku – twierdzi policjant z Giżycka.

Dopiero odkrycie pierwszych zwłok postawiło na nogi organy ścigania. Przykryte gałęziami ciało przypadkowy przechodzień znalazł 16

listopada na leśnej polanie, niedaleko ulicy Moniuszki. Zmarły miał wbite w usta dwa kije. Wcześniej został dotkliwie poturbowany (m.in. połamane żebra). Oficjalnie dotąd nikt nie potwierdził, że były to zwłoki Adama N. Matka nie uczestniczyła w ich identyfikacji, krewni i znajomi wyrażali pewne wątpliwości, bo denat był ubrany inaczej niż Adam, gdy wychodził z domu. Prokuratura nadal czeka na wyniki testu DNA. Badania prowadzi Akademia Medyczna w Białymstoku.

### Został uduszony

Przez kolejne dwa tygodnie poszukiwano młodszego z braci. Akcja zakończyła się fiaskiem. Pomógł dopiero przypadek.

W poniedziałek, 30 listopada, na brzegu jeziora Niegocin wędkarz znalazł zamrożone ciało. Tym razem (wiadomo nieoficjalnie, bo policja i prokuratura milczą) nie było wątpliwości. Wystarczyły wstępne oględziny, aby zidentyfikować 11-letniego Szymona N. Chłopiec został uduszony. Niewykluczone, że mordercy wrzucili go następnie do wody i dopiero fala wyniosła zwłoki na brzeg. W tej sytuacji trudno określić, gdzie naprawdę popełniono zbrodnię.

### Kto wydał wyrok?

Otwarcie nikt nie chce mówić o motywach zbrodni. Jedną z hipotez łączy jednak podwójne zabójstwo z podłożeniem bomby w kawiarni „Dalba”. Lokal mieści się przy ul. Nadbrzeżnej, w sąsiedztwie domu, w którym mieszkali bracia N.

Właściciel „Dalby” nie chciał zapłacić haraczu nachodzącym go gangsterom. W rewanżu bandyci podłożyli mu pod drzwiami ładunek wybuchowy. Tylko szczęśliwy traf sprawił, że obeszło się bez ofiar. Za próbę wymuszenia okupu na ławie oskarżonych zasiądą wkrótce Adam J., Radosław K., Paweł B. i Ireneusz W. W Giżycku mówi się, że byli oni „żołnierzami” osławionego „Mietka”, czyli 36-letniego Mieczysława O., domniemanego szefa grasujących nad Niegocinem przestępców, który ostatnio również trafił do aresztu (za zniszczenie mienia, groźby karalne i nielegalne posiadanie broni).

Bracia N. – spekulują w Giżycku – mogli przypadkowo widzieć sprawców podłożenia bomby. W ten sposób wydali na siebie wyrok, bo naprawdę milczą tylko umarli.

Policjanci przywołują analogiczny przypadek z Suwałk. W czerw-

cu br. w lesie znaleziono zwłoki zaginionego dwa lata wcześniej 13-letniego Mariusza B. Chłopiec został zamordowany na zlecenie Krzysztofa J., szefa gangu wyspecjalizowanego w kradzieżach samochodów. Zginął, bo wiedział za dużo. Czy tak samo było z Adamem i Szymonem N.?

(yes)

P.S. Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, wczoraj prokuratura wydała zwłoki Adama i Szymona N. rodzinie. Pogrzeb zaplanowano na sobotę.

## Nie jestem dzieckiem Ełku

– mówi naszej gazecie Bogusław Linda...

str. 15.

## Podpalacz przychodzi nocą

Budzą się na każdy głośniejszy szmer za oknem. Wybiegają na podwórze, gdy zaszczeka pies. Biorą widły lub siekiery. – Jeśli wpadnie w nasze ręce, obejdzie się bez policji i sędziów – grożą. Nieuchwytny piroman terroryzuje mieszkańców podoleckich wsi...

str. 11.

## Ściany świadkami zbrodni

W odstępie kilku dni z ręki męża i konkubenta zginęły w Białymstoku dwie kobiety. Jedną z nich została uduszona psią obrozą...

str. 12.

## Grecy są rodzinni

W Białymstoku mieszkają krewni legendarnego premiera Grecji Andreasa Papandreu. To rodzina Mineyko. Ich wspólny przodek, Zygmunt, był dowódcą powstania styczniowego. Przeszedł przez syberyjską katorgę, by dotrzeć do okupowanej przez Turków Grecji. Jedną z jego córek wysłał za męża za Jerzego Papandreu...

str. 17.

♥ TWOJA ♥  
FRAJDA

Mikołajkowe prezenty  
Konkurs na str. 22.

REKLAMA

## Okna JOCZ na 5+

1. PIĘCIOKOMOROWY profil pvc
2. listwy przyszybowe SOFTLINE
3. zespół szybowy z THERMOFLOATEM
4. zamek EKONOMICZNEGO wietrzenia
5. ŚRODKOWA, nieprzemarzająca uszczelka

+ transport

Białystok, al. J. Piłsudskiego 21, tel. (085) 652 47 73  
Ełk, ul. Wojska Polskiego 18, tel. (087) 610 40 00  
Giżycko, ul. Warszawska 8, tel. (087) 429 29 66

JOCZ  
TECHNIKA OKIENNA I DRZWIOWA



Elk, Wigry i Drohiczyń prawie pewne wizyty Ojca Świętego w przyszłym roku

# Msza, ekumenizm i wypoczynek

Jak już wczoraj informowaliśmy, śródowny przylot papieskiego wysłannika ojca Roberto Tucciego do Elku nie doszedł do skutku. Dwie komisje, watykańska i rządowa, po awaryjnym lądowaniu w Szymanach, udały się prosto do pokamedulskiego klasztoru nad jeziorem Wigry. Tam podjęta została decyzja, że Ojciec Święty na pewno odwiedzi Elk podczas przyszłorocznej pielgrzymki do Ojczyzny. Jest też bardzo prawdopodobne, że papież pojawi się w Drohiczyń i odpocznie nad Wigrami.

Po śródownym nieszczęśliwym wypadku na lotnisku w Szymanach pod Szczytnem (szczegółowo piszemy o tym wydarzeniu w tekście poniżej) zrezygnowano z wizji lokalnej Elku. Przybycie Głowy Kościoła do Elku zatwierdzone zostało jednak na podstawie przygotowanych dokumentów i opracowań.

## Raj dla strudzonego Pielgrzyma

Późnym wieczorem w środę delegacje przybyły do wigierskiego klasztoru, gdzie zaplanowany jest wypoczynek papieża podczas czerwcowej pielgrzymki. Zaraz po przyjeździe goście zasiadli do kolacji. Podawano dania regionalne, w których specjalizuje się tutejsza kuchnia oraz ryby. Był to już drugi przedpielgrzymkowy rekonesans w Wigrach. Wcze-

sną jesienią również oglądano obiekt. Pierwsza wizyta wypadła bardzo korzystnie. Oddzielne apartamenty, jakie mogłyby wchodzić w grę, podczas wypoczynku Głowy Kościoła, oceniono jako wygodne, wystarczająco przestronne, a przede wszystkim spełniające zastrzeżone wymogi bezpieczeństwa.

– Spodziewam się, że podobne wrażenie goście wynieśli z wczorajszej, nocnej wizyty – mówi dyrektor obiektu Bogumiła Cieślukowska, która nie chce jednak zdradzać szczegółów. – Sama bardzo mało wiem, zresztą proszono mnie o dyskrecję.

## Na pewno Elk

W Wigrach wysłannicy Rządu RP i Watykanu spotkali się z przedstawicielami ckekiej Kurii Biskupiej i władzami samorządowymi Elku. Dowiedzieliśmy się, że o ile zdrowie dopisywać będzie Ojcu Świętemu i przyszłoroczna wizyta dojdzie do skutku, to Elk na pewno znajdzie się na jej trasie.

Jak twierdzi rzecznik prasowy ckekiej Kurii ksiądz Marian Szczepny, już teraz widać, że dotychczasowy wstępny plan pielgrzymki po Polsce ulegnie znacznym zmianom. Niektóre miasta wypadną nawet z trasy, ale, jak twierdzi rzecznik, Elk na pewno zostanie. Bliższe szczegóły dotyczące pobytu zarówno w Polsce, jak również w samym Elku, znane będą dopiero po zakończeniu prac obu delegacji (na przełomie grudnia i stycznia).

Wiadomo natomiast, że 8 czerwca odbędzie się w Elku msza św. pod przewodnictwem papieża, a wieczorem tego samego dnia uda się on na nocleg do wigierskiego klasztoru. Nie wiadomo jeszcze, czy spędzi na Wigrach jeden dzień, czy więcej (podczas wizytowania klasztoru ojciec Ro-

berto Tucci obejrzał apartament papieski i udzielił kilku wskazówek odnośnie dalszych przygotowań).

Po wczorajszej (3 grudnia) porannej mszy św. w pokamedulskim klasztorze delegacje udały się na wizję lokalną Zamościa. Dowiedzieliśmy się, że szczegóły pielgrzymki po Polsce ustalane są głównie przez trzy osoby: ojca Roberto Tucciego, nuncjusza apostolskiego arcybiskupa Józefa Kowalczyka oraz koordynatora przebiegu wizyty Ojca Świętego z ramienia Kościoła ks. Jana Chrapka. W najbliższym czasie miejscowości na trasie pielgrzymki odwiedzi przedstawiciel UOP-u, który czuwać będzie nad przebiegiem całej wizyty.

## Miejsca które warto zobaczyć

W trakcie śródownej wizytacji miast, które miałyby odwiedzić podczas przyszłorocznej podróży do Polski Jan Paweł II, ojciec Roberto Tucci gościł też w Drohiczyń. W trakcie nieco ponad godzinnej wizyty przedstawiciele Drohiczyńskiej Kurii Biskupiej pokazali o. Tucci miejsca, które mógłby odwiedzić Jan Paweł II, a więc kościół katedralny pw. Świętej Trójcy, kościół pw. Wszystkich Świętych, Wyższe Seminarium Duchowne, miejscową Kurię Biskupią, a także okolice Drohiczyń.

O ile Stolica Apostolska zadecyduje, że Drohiczyń znajdzie się na trasie przyszłorocznej, szóstej pielgrzymki do Polski Ojca Świętego, to Jan Paweł II gościłby w tej miejscowości najprawdopodobniej 9 czerwca. Chociaż, jak powiedział „Współczesny” ks. Artur Płachno z Drohiczyń, nieczego nie wiadomo do końca, najprawdopodobniej w tej miejscowości dojdzie tylko do ekumenicznego spotkania z wyznawcami innych religii. W planach nie ma natomiast mszy św.

(żuk, gram, RR)

## Podatek przez telefon

Już za tydzień w piątek, tj. 11 grudnia, wszyscy zainteresowani uzyskaniem informacji dotyczących podatku dochodowego od osób fizycznych będą mogli je uzyskać podczas dyżuru w „Gazecie” przedstawicieli I Urzędu Skarbowego w Białymstoku. Na Państwa pytania i wątpliwości czekamy 11 grudnia w godz. od 11 do 13. Numery telefonów: 742-77-10 i 742-53-66.

Wszyscy „krwawi rajdowcy” z Suwałk aresztowani

## Wpadł w Gnieźnie

Podczas próby włamania do sklepu w Gnieźnie policja zatrzymała Wiesława Stankiewicza, poszukiwanego listem gończym za udział w rajdzie pijanych bandytów, którzy 15 czerwca br. zamordowali suwalską aptekarkę i zranili trzy osoby. Podejrzanego przewieziono do Suwałk. Sąd Rejonowy wydał postanowienie o tymczasowym aresztowaniu na 3 miesiące.

W ten sposób za kratami, prawdopodobnie, znaleźli się wszyscy uczestnicy bandyckiej eskapady. Prokuratura przygotowuje akt oskarżenia. W bandycki rajd byli zamieszani m.in. dwaj synowie Stankiewicza, którzy obecnie przebywają w schroniskach dla nieletnich.

(yes)

Wybuchowa przesyłka raniła troje mieszkańców Sokółki

# Zamach czy głupi żart?

We środę około godz. 18 jeden z mieszkańców Sokółki, 22-letni mężczyzna otrzymał paczkę zawierającą nie ustalony dotychczas materiał łatwopalny. Po otwarciu paczki materiał eksplodował. Poparzeń doznały trzy osoby – adresat paczki, jego siostra i matka. Kobiety, po udzieleniu im pomocy ambulatoryjnej, zostały zwolnione do domu, mężczyzna pozostał na leczeniu w szpitalu.

Wybuch nastąpił w jednym z mieszkań w bloku na os. Centrum w Sokółce. Paczka była zaadresowana do 22-letniego Jarosława T.

– Pakunek był nieduży – mówi 45-letnia Helena T., matka Jarosława. – Syn zaczął ją rozpakowywać. W środku znajdowało się ozdobne pudełko, niby szkatułka, oklejone taśmą przezroczystą. W momencie otwierania nastąpił wybuch.

Z pudełka wysypały się dość grube gwoździe i odłamki szkła.

– Ja nie pamiętam – mówi dalej Helena T. – ale wybuch musiał być dość głośny, bo za chwilę przybiegli sąsiad, spytał, co się stało. Jarek nigdy wcześniej nie otrzymywał pogróżek, nie wiemy, kto to mógł przesłać.

W chwili wybuchu w pobliżu znajdowała się też siostra bliźniaczka Jarosława, która doznała poparzenia ręki. Matka ma poparzoną twarz, rękę i nogę, a Jarosław doznał oparzeń twarzy i nogi. Obecnie przebywa na obserwacji w szpitalu w Sokółce.

– Jego życiu nie grozi, najprawdopodobniej jutro (piątek) będzie zwolniony do domu – mówi ordynator oddziału chirurgii Jerzy Krymski.

– Po otrzymaniu informacji o zdarzeniu pod wskazany adres w centrum Sokółki udała się grupa dochodzeniowo-śledcza – powiedział podinsp. Krzysztof Kasprzak, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiej Policji w Białymstoku. – Zabezpieczone zostały ślady, które zostaną zbadać w policyjnym laboratorium kryminalistycznym. Dopiero po spo-

rządzeniu ekspertyz będzie wiadomo, jakiego rodzaju ładunek znajdował się w paczce. Sądząc po obrażeniach, jakie spowodował, składał się on raczej nie z typowych materiałów wybuchowych, lecz łatwopalnej substancji chemicznej dostępnej w sklepach.

Policja nie zaprzecza jednak, że przesyłka była wyposażona w mechanizm, który powodował wybuch w momencie otwarcia paczki.

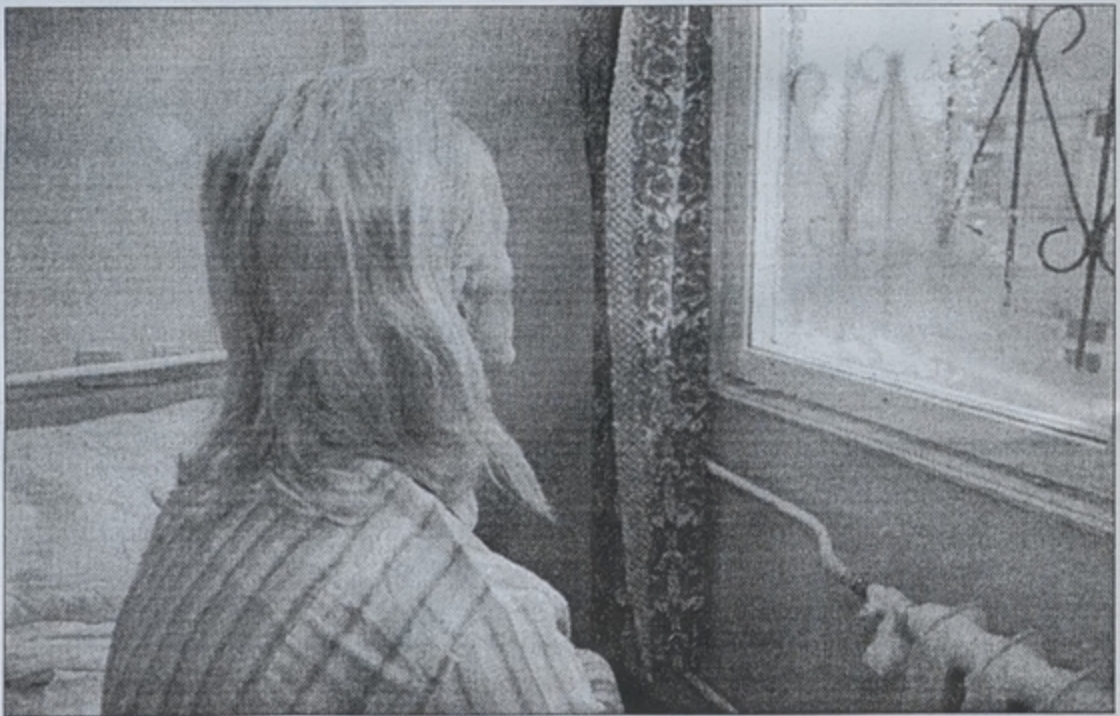
Nie ustalono na razie motywów działania sprawcy. Jak powiedział podinsp. Kasprzak, adresat nie był wcześniej karany, jego matka jest rencistką, ojciec kierowcą, siostra nie uczy się i nie pracuje.

– Być może był to tylko głupi żart – stwierdził rzecznik. – Niewykluczone, że przesyłka ta miała kogoś przestraszyć, niekoniecznie adresata.

Paczka nadesłana z Białegostoku przez nieznajomą osobę (nadawca posłużył się cudzym nazwiskiem) zainteresowała zarówno adresata, jak i członków jego rodziny. Prawdopodobnie dlatego ranne zostały aż trzy osoby. Wybuchowa przesyłka nie spowodowała jednak większych zniszczeń w mieszkaniu.

Było to już kolejne w tym roku zdarzenie związane z materiałami pirotechnicznymi i wybuchowymi w Białymstoku. W maju na jednym z białostockich osiedli pod drzwiami prokuratora z Prokuratury Rejonowej w Białymstoku nie ustaleni dotychczas sprawcy podłożyli bombę. Ponieważ student wracał do domu wyrzucił ją pod blok, gdzie eksplodowała, nie udało się ustalić, z jakich materiałów została zrobiona. Niedługo po tym zdarzeniu w wykopie przy ul. Pięknej w Białymstoku znaleziono ładunek wybuchowy znajdujący się w reklamówce. Wiosną na ulicy Lipowej policja zatrzymała dwóch młodych mężczyzn. W plecaku jednego z nich znaleziono materiał wybuchowy. Ładunki wybuchowe były również zamurwane w ścianie jednego z mieszkań przeszukiwanego przez policję. Przeszukanie zrobiono po śmierci właściciela mieszkania. W październiku tego roku trzech młodych mężczyzn rzucił ładunek wybuchowy o niewielkiej sile rażenia w okno jednej z białostockich szkół.

(jg, szo)



Poszkodowany nie chciał pokazać swojej poranionej twarzy

## Ekspresem

■ W nocy ze środy na czwartek, we wsi Dasze (gm. Kleszczewo), 41-letni mężczyzna zaprosił w swoim mieszkaniu ogień. Mieszkanie spłonęło, a właściciel zmarł na skutek zatrucia tlenkiem węgla.

■ Wczoraj o godz. 10.20 na skrzyżowaniu ul. Piłsudskiego i 3 Maja w Supraślu, kierująca samochodem marki Cinquecento potrafiła na przejściu dla pieszych 77-letnią kobietę. Poszkodowana doznała ogólnych potłuczeń ciała i została przywieziona do szpitala.

■ Również wczoraj ok. godz. 11 na skrzyżowaniu ul. Legionowej i Pięknej w Białymstoku, mieszkaniowiec Grajewo, kierujący cinquecento potrafił pieszą, która z urazem głowy została przewieziona do szpitala.

■ W nocy ze środy na czwartek nieznani sprawcy, po włamaniu krat okiennych, włamali się do hurtowni PPHU „Kajoka”, mieszczącej się przy ul. 27 lipca w Białymstoku i skradli bluzki damskie, garsonki, zakłady oraz komplety pościeli na łączną kwotę 138.200 zł.

(dona)

## POGODA

W piątek w ciągu dnia jeszcze pogodnie. Później zachmurzenie przezwieźnie duże i okresami opady śniegu. Stopniowy wzrost temperatury maksymalnej od -5, -7 stopni w piątek, do -1, -3 stopni w sobotę, niedzielę i minimalnej odpowiednio od -8, -10 stopni, do -3, -5 stopni. Wiatr słaby, początkowo południowo-wschodni, później zmienny.





Podopieczni „Drogi” śpiewają w siedzibie stowarzyszenia kolędę skomponowaną przez naszego redakcyjnego kolegę

W sobotę rusza w Białymstoku świąteczna akcja charytatywna

## Pierwsza Gwiazdka

Już 5 grudnia rusza Wielka Akcja Charytatywna „Pierwsza Gwiazdka” i wszelkie towarzyszące jej przedsięwzięcia, których wspólnym celem jest zbiórka funduszy i darów na prezenty dla najbardziej potrzebujących dzieci z Białegostoku i terenu byłych PGR-ów.

Akcja, której pomysłodawcą jest Stowarzyszenie „Droga”, a do realizacji włączyły się mass media – Gazeta Współczesna i Radio Białystok oraz firmy, szkoły i zakłady pracy, potrwa do 23 grudnia. Częścią tego wielkiego przedsięwzięcia jest akcja charytatywna „Żywa Szopka” organizowana przez Centrum Handlowe Marko.

Uroczyste rozpoczęcie akcji przez prezydenta Białegostoku Ryszarda Tura nastąpi właśnie w sobotę o godz. 16 przy Centrum Handlowym Marko. Sygnałem oznaczającym rozpoczęcie Wielkiej Świątecznej Akcji Charytatywnej będzie zapalenie lampek na stojącej tam choince. Zgromadzonych tam ojców Edward Konkol, prezes Stowarzyszenia „Droga”.

### Żywa szopka, stół, loteria

Przy Marko znajdzie się również bożonarodzeniowa stajenka z żywymi zwierzętami, gdzie od soboty

różne zespoły będą śpiewać kolędy. Zgłosiło się około 14 zespołów, w tym Szkoła Muzyczna i Studium Estradowe im. Anny German w Białymstoku, prowadzone przez Helenę Mieszkuniec. W tym czasie Mikołajowie z workami pełnymi słodczyki będą rozdawać dzieciom cukierki.

Po uroczystym otwarciu prezydent Tur i prezes Marko Krzysztof Łuczaj rozpoczną również sprzedaż losów i ozdób świątecznych. Stół ze świątecznymi ozdobami i loteria zaczęła funkcjonować w Marko również w sobotę. Przypominamy, że w tej loterii każdy los jest pełny, każdy wygrywa. Nagrody, od zupełnie drobnych do naprawdę wartościowych, znajdują się w tej loterii. Natomiast świąteczne ozdoby i sianko przygotowali podopieczni i wolontariusze Stowarzyszenia „Droga”.

### Pomysł na stare lodówki

Stowarzyszenie „Droga” zaprosiło do udziału w akcji firmy, szkoły i białostockie zakłady pracy. Informowaliśmy już o pierwszych zgłoszeniach do akcji. Na pisma Stowarzyszenia „Droga” odpowiedziało wiele firm, wśród nich PSS Spółem, które zgodziło się na przeprowadzenie kwesty. Mobilizują się już szkoły, w których podobne kwesty zostaną przeprowadzone. Po dokonaniu koniecznych formalności wszystko zależy od samorządów szkolnych, których Stowarzyszenie poprosiło o współpracę.

Z osobnym pomysłem włączyła się do akcji firma Monte Bianco, która zbiera stary sprzęt AGD (taki, którego chcemy się pozbyć, jest jeszcze na chodzie, a nie wiemy, co z nim zrobić), przeprowadza jego renowację i dostarcza dla potrzebujących, wyznaczonych przez Stowarzyszenie „Droga”. Szerzej o tej akcji Monte Bianco napiszemy w poniedziałek.

Natomiast mamy już zgłoszenia kolejnych firm, które wspomogły swoim zaangażowaniem Wielką Akcję Świąteczną i zgłosili się do Stowarzyszenia „Droga”. Wśród nich: Powiatowy Bank Kredytowy, Agencja Reklamowa „Publikator”, przedsiębiorstwo „Biruna”, Białostockie Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego „Agros”, Hurtownia Opakowań „Pakos”, Hurtownia „Kontra”. Czekamy na kolejne zgłoszenia firm i instytucji wspierających świąteczne przedsięwzięcie.

### Niebieski Mikołaj

Do akcji włączyło się również Radio Białystok. W sobotę i w niedzielę przy białostockim Ratuszu zostanie ustawiony świąteczny stół. Wolontariusze Stowarzyszenia „Droga” będą sprzedawać świąteczne ozdoby. Natomiast towarzyszący im niebiescy Mikołajowie Radia Białystok przeprowadzą kwestę na prezenty dla najuboższych dzieci, podopiecznych „Drogi”. Impreza potrwa w sobotę od godz. 11.00 do 14.00 i w niedzielę od 11.00 do 15.00.

(až)

## KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

# Poskacze dyrektor po korcie?

Prawie już jest nowa ustawa. Teraz tylko zatwierdzi ją Senat, prezydent podpisze i będzie obowiązywała od nowego roku. Podobno dlatego jest ta ustawa, aby Telewizja Białystok mogła dokończyć budowę kortu tenisowego. Mają tam bowiem jednego tenisistę.

Mądrze głowy tę ustawę tworzyły. A głównie o jedną bardzo mądrą głowę tu chodzi – senatorską, ba, prawie prezydencką. Należy ona do pana Markiewicza. Wicce Państwo, kto to jest? Już żeście zapomnieli! A to jest pan Marek – były przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Ale głównie kandydat na prezydenta. Jakies 0,02 proc. osób poparło tę jego kandydaturę. Bliższa rodzina, bo co do dalszej nie jest to już takie pewne.

Zachęcony tym prezydenckim sukcesem Marek Markiewicz rozgrzał się i zaczął zachwalać pomysł następujący: skoro nie ma sposobu, aby wszystkich obywateli zmusić do płacenia obowiązkowego podatku, zwanego abonamentem, za posiadanie telewizora, to trzeba przyjąć bardziej chytry plan. Ma on polegać na tym, że ten podatek (do tej pory abonament) zostanie dołączony do rachunku za prąd. I nie będzie zmiłuj się – chcesz mieć prąd, płac na telewizję. Czyli powrócił system sprzedaży związanej.

Jak widać pan Markiewicz i wszyscy, którzy go poparli, są nieodłącznymi dziećmi minionego szczęśliwiego systemu. System minął, a dzieci pozostały. I rosną. Oj, jak rosną! System sprzedaży związanej został bowiem wymyślony przez tęgie głowy polskiego socjalizmu.

W uproszczeniu wyglądał on tak. Jak w sklepie z cytrusami były przeterminowane śledzie (takie sklepy były wtedy na porządku dziennym), to do kilograma cytryn trzeba było jeszcze dokupić kilogram śledzi trzeciej świeżości. Albo brałeś owoce razem ze śledziami, albo do widzenia. I nie było problemu, była demokracja.

Ale często system sprzedaży związanej przybierał bardziej finezyjne formy. Był na przykład do sprzedania dywan – sztuk jeden. Więc ten sztuk jeden sprzedawali w zakładzie pracy. Taka moda była, żeby obywatele nie szwendali się po sklepach, bo tam i tak nie było. Dywan – sztuk jeden – był w zakładzie pracy.

Na ten gobelin pożądlwym wzrokiem spoglądało kilkadziesiąt par oczu należących do pracowników, którzy takich cudów dawno już nie oglądali. A sztuk, jak już powiedzieliśmy, był jeden. Co robić?

Niektórzy z Państwa jeszcze może pamiętają, że poprzedni ustrój nazywał się Ustrojem Sprawiedliwości Społecznej. A jak Sprawiedliwość, to musiało być sprawiedliwie. Czyli po równo!

O nie! Gobelin nie był rzućnięty na kilkadziesiąt równych kawałków. Po równo znaczyło bowiem – równe szanse. A równe szanse zapewniało losowanie. I oni ten sztuk jeden losowali.

Pytacie Państwo – gdzie tu sprzedaż związana? Wyjaśniam. Jak już dywan został wylosowany, to szczęśliwiec nie dostawał go za darmo, jak dziś na loterii, tylko musiał sobie kupić. Więc jak już ochłonął z niezmiernego szczęścia wywołanego perspektywą nabycia przedmiotu pożądanego kilkadziesiąt osób, podsuwano mu do kupienia kilkadziesiąt sztuk przeterminowanej pasty do zębów Nivea i kilkadziesiąt butelek przeterminowanego szamponu do włosów. Ani Nivea, ani szampon się nie pieniały. W ogóle z Niveą nie się nie dało zrobić, bo nie chciała wyleźć z tubki. Była bowiem pod postacią kilkuletniego cementu. Szampon wyciekał, więc go można było wylać.

I teraz tak – albo kupowałeś dywan z furą pasty do zębów i szamponem, albo nie. Była demokracja – nikt nikogo nie zmuszał. Ale jak nie chciałeś Nivei, to gobelin mógł sobie poglądać na wystawie w sklepie dla dewizowców. Nie było zatem strachu, że nie weźmiesz tej precudownej pasty. Wszak po ten dywan – sztuk jeden – stała kolejka kilkuset chętnych, gotowych go kupić nawet z dwukrotnie większą ilością tubek Nivei.

Podobno do dziś są jeszcze tacy, którzy tę pastę mają w pawlaczach i obawiają się, że nie zużyją jej do końca życia.

Jak widać, system sprzedaży związanej sprawdził się znakomicie. Więc teraz wprowadzają go dzieci socjalizmu od początku. Tym razem udało się im związać telewizję z elektrycznością. Może dlatego, że telewizor jest zasilany prądem.

To jest epokowe odkrycie! Dlatego, że istnieje jeszcze parę instytucji wykorzystujących prąd do swego funkcjonowania, a zupełnie, tak jak telewizja, nie potrafiących zarabiać pieniędzy. Na przykład Polskie Koleje Państwowe. Bankrut totalny. A pociągi są elektryczne – tak jak telewizory. Dlaczego więc tylko telewizja ma dostawać haracz od odbiorców prądu? Do rachunku za prąd powinien być też dodawany obowiązkowy podatek na lokomotywy.



A jakby kolej zmadrzała i się cofnęła do parowozów, które, jak sama nazwa wskazuje poruszały się na parę, mogłaby ścigać opłaty z dwóch źródeł. Z rachunków za używaną w prywatnych mieszkaniach wodę, bo para powstaje z wody i z rachunków za gaz, bo para to gaz. Może również publiczną telewizję należałoby finansować jeszcze przez dodatkowy podatek płacony razem z rachunkami za wodę? Wszak z ekranów głównie woda się wylewa...

Podajemy jednak do tematu z powagą. Może rzeczywiście obywatele nie płacą, a telewizja ma misję do spełnienia, więc trzeba odbierać telewizyjny podatek razem z rachunkiem za prąd. Otóż to! Na pewno Telewizja Białystok ma taką misję. Ona musi sobie wybudować kort tenisowy. Myśleliśmy Państwo, że może płacicie na telewizję, bo ona będzie za to krzewiła kulturę narodową. Nie, będą za wasze pieniądze machali rakietkami na kortcie.

– Wszystko odbywa się w majestacie prawa – powiada pan Izidor Gaiński, dyr. do spraw ekonomicznych TVB. – Inwestycja została zaakceptowana przez władze spółki i jest finansowana ze środków inwestycyjnych Telewizji Polskiej.

Akurat! Ona jest finansowana z moich środków. Gdybym ja, i pozostali kilka milionów abonentów, nie płacił przymusowego podatku za odbiór, to pan, panie Gaiński, siedziałby na ulicy niczym żebrząca Rumunka, a nie skakał po kortcie. A swoją drogą, czy to prawda, że gra pan w amatorskiej lidze tenisa i będzie miał pan teraz miejsce do treningu w pracy? Podobno w Telewizji Białystok jest też prezes? A jakby go nie było – tyle się tam wyprawia.

Konrad Kruszwski

19 firm było zainteresowanych inwestowaniem w Białymstoku

## Nadciąga front

– Ostatnie wizyty w Białymstoku przedstawicieli liczących się banków i przedsiębiorstw świadczą o tym, że jesteśmy pod szczególną obserwacją. Wydaje się, że w naszym mieście szczykowany jest szeroki front inwestycyjny ze strony firm krajowych i zagranicznych – powiedział na wczorajszej konferencji prasowej, podsumowującej udział Białegostoku na targach „Investcity” wiceprezydent miasta Marek Kozłowski.

### Rau nagrodzony

W sobotę na Zamku Królewskim w Warszawie zostaną uhonorowani wybitni ludzie kultury. Jedną z 9 nagród państwowych w dziedzinie teatru (Krzyż Oficerski OOP) otrzyma Krzysztof Rau. O twórczości i teatrach laureata piszemy w reportażu pt. „Znad Białki – nad Białą” na str. 19. (kon)

Białystok już po raz siódmy uczestniczył w Targach Inwestycyjnych Miast Polskich „Investcity”. Celem tej imprezy jest prezentacja ofert inwestycyjnych oraz lokalizacyjnych przez polskie gminy oraz nawiązywanie kontaktów z potencjalnymi inwestorami. W targach wzięły udział 133 miasta i gminy. Ich ofertami inwestycyjnymi interesowały się instytucje finansowe, wydawnictwa, banki, firmy developerskie, firmy doradcze i handlowe z Polski, Francji, Niemiec i Portugalii.

Białystok zaprezentował dziewięć terenów inwestycyjnych. Jeden z nich, o powierzchni 5,5 ha, położony u zbiegu ul. Kawalerskiej i Ciołkowskiego, przeznaczony jest pod miejskie centrum handlowo-targowo-wystawiennicze. W ofercie znalazł się też teren położony przy al. Jana Pawła II, na którym zaplanowano budowę nowoczesnego zespołu hotelowo-konferencyjnego oraz tereny przeznaczone pod lokalizację zakładów przemysłowych – przy ul. Elewatorskiej, Zaczę, 27 Lipca, gen. Andersa i Kleberga. Nowością tegorocznej oferty inwestycyjnej Białegostoku było pięć działek przeznaczonych pod parkingi wielopoziomowe, położonych przy ul. Kalinowskiego, Sosnowej, Bohaterów Monte Cassino, kard. Wyszyńskiego i Cieszyńskiej.

Według Mileny Kuleszy z Biura Promocji Miasta białostockiego magistratu, największym zainteresowaniem potencjalnych inwestorów cieszyły się tereny przeznaczone pod budowę zakładów przemysłowych oraz znajdujące się w okolicy ważnych węzłów komunikacyjnych – m.in. przy ul. gen. Andersa i Ciołkowskiego. Ofertami Białegostoku zainteresowało się dziewięć firm – m.in. Siemens, RAFAKO, Mera-Błonie.

Według Mileny Kuleszy z Biura Promocji Miasta białostockiego magistratu, największym zainteresowaniem potencjalnych inwestorów cieszyły się tereny przeznaczone pod budowę zakładów przemysłowych oraz znajdujące się w okolicy ważnych węzłów komunikacyjnych – m.in. przy ul. gen. Andersa i Ciołkowskiego. Ofertami Białegostoku zainteresowało się dziewięć firm – m.in. Siemens, RAFAKO, Mera-Błonie.

(RR)



# Mikołajki

## Mikołajki muzyczne

Na doroczny koncert z cyklu „Mikołajki muzyczne” zaprasza Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki w Suwałkach. W programie wystąpi grupa „Światło Świec”. Mikołajkowy występ będzie jednocześnie promocją najnowszej kasety wspomnianej grupy. Kaseta zatytułowana „Nieobecność” wyszła jeszcze w październiku. Znalazły się na niej teksty autorstwa niezapomnianego Jonasza Kofty oraz Jacka Milewskiego, suwalczanina. Stroną muzyczną i aranżacją wszystkich kompozycji zajął się również suwalczanin, Grzegorz Bogdan.

„Mikołajki muzyczne” rozpoczynają się o godz. 18 w niedzielę w sali suwalskiego ROKiS. Zapraszamy wszystkich chętnych.

(gram)

## Lira, słodkości, zabawy

Sokółski Ośrodek Kultury zaprasza wszystkie dzieci na mikołajki w niedzielę o godz. 12. Impreza odbędzie się w kawiarni „Lira”. W programie gry, zabawy, konkursy z udziałem Mikołaja. Będą także słodkości.

(szo)

## Zawita Święty

Łomżyńska Galeria Sztuki Współczesnej przy ul. Długiej 13 zaprasza w najbliższą niedzielę na imprezę mikołajkową. W godzinach 10-14 zawita tam osobiście Święty Mikołaj, który będzie wręczał dzieciom prezenty, dostarczone przez ich rodziców. Rodzice i dzieci będą mogli obejrzeć przy okazji wystawę bombek choinkowych i nabyć te świąteczne akcesoria po cenach promocyjnych.

(MK)

## Zabaw się z Mikołajem

W niedzielę, 6 grudnia br., w amfiteatrze „Pod brzozami” w Hajnówce przy ul. Parkowej odbędzie się im-

preza plenerowa dla dzieci – gry i zabawy z Mikołajem. Urządza ją i zaprasza Hajnowski Dom Kultury. Początek spotkania o godz. 15.

(jc)

## Cyber-niedziela

Cyber-Mikołajki odbędą się w niedzielę w Łapach. Dom Kultury zaprasza dzieci i młodzież do swojej siedziby już w południe. „Wielkie wirtualne emocje” będą trwały do godz. 19. Wśród atrakcji zaplanowano m.in. projekcje filmów w najnowszej technologii DVD. Wstęp na imprezę jest wolny.

(u)

## „Żołnierzyk” z nagrodami

W samo południe w niedzielę dzieci białostockie (i nie tylko) czeka miła niespodzianka: w Wojewódzkim Ośrodku Animacji Kultury przy ul. Kilińskiego 8 (I piętro) odbędzie się spotkanie z Tamarą Fic-Lukasiewicz i jej najnowszą bajką dla dzieci pt. „Żołnierzyk”. W inscenizacji bajki wystąpią Marzena Prus, Ewa Jakubaszek i Darek Matys, scenografię przygotowała Krystyna Kunicka. Poza rozmową z autorką przewidziany jest też słodki poczęstunek i konkurs z nagrodami.

(kon)

## Aukcja dzieł sztuki

Z okazji mikołajków w białostockiej Galerii „Marsand” Zarząd Okręgu ZPAP przygotował kolejną aukcję dzieł sztuki. Impreza rozpocznie się 6 bm. o godz. 12. Na niedzielnej prezentacji znajdą się m.in. prace Teresy Bejnarowicz, Marii Kraszewskiej, Krzysztofa Konieczki, Stefana Rybiego, Jerzego Lengiewicza, Ryszarda Kuzyszyna oraz Doroty i Jerzego Łabanowskich. Aukcję poprowadzi znany aktor Białostockiego Teatru Lalek, Ryszard Doliński.

(kon)

Unieważniono wybory w dwóch okręgach w Łomżyńskim

# Naruszona ordynacja

**Sąd Wojewódzki w Łomży uznał w środę zasadność dwóch protestów wyborczych. Wydał postanowienia w sprawie unieważnienia wyborów w dwóch okręgach i zarządził przeprowadzenie ponownych wyborów.**

Pierwsze dotyczy unieważnienia wyborów do Rady Gminy w jednomandatowym okręgu nr 9 w gm. Przy-

tuły (wieś Wagi). Osoba wnosząca protest stwierdziła, że na liście głosujących figuruje podpis kobiety, której w tym dniu nie było ani we wsi, ani w kraju (przebywa w USA). Podczas postępowania przed sądem przesłuchano matkę i siostrę rzekomo głosującej. Potwierdziły one jej nieobecność w dniu 11 października, a ponadto zeznały, że choć ich podpisy także figurują na liście wyborców, one same nie głosowały. Komisja, wydając karty na ich nazwiska, dopuściła się naruszenia ordynacji wyborczej skutkującej unieważnieniem głosowania.

W drugim przypadku unieważniono wybory do Rady Gminy w okręgu nr 13 w gm. Wysokie Mazowieckie (wsie Miodusy Stok, Wólka Mała i Wólka Duża). Naruszenie ordynacji przez obwodową komisję wyborczą polegało według sądu na tym, że przed otwarciem lokalu dopuści-

ła ona do liczenia i sprawdzania kart męża zaufania jednego z kandydatów. Ponadto po wyjęciu kart z urny okazało się, że w wyborach do Rady Gminy w urnie znalazła się jedna karta więcej, niż było podpisów na liście wyborców. Sąd potwierdził tym samym zasadność zarzutów, zawartych w proteście, który wniosła mieszkanka wsi Miodusy Stok.

Łomżyński SW rozpatruje aktualnie ostatni z protestów, który wpłynął od mieszkańców wsi Leśniewo w gm. Szulborze Wielkie.

Natomiast zażalenie na postanowienie z dnia 20 listopada w sprawie oddalenia protestu, dotyczącego wyłonienia radnego na drodze losowania w okręgu nr 8 w gm. Stawiski, złożył pełnomocnik AWS z Kolna. Zostanie ono rozpatrzone przez Sąd Apelacyjny w Białymstoku.

(MK)

## Zmiany we władzach Suwalskiej SSE

## Klimiuk prezesem

Była wiceprezydent Suwałk Barbara Klimiuk została wybrana w czwartek na stanowisko prezesa Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

Podczas Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy SSSE rezygnację ze stanowiska prezesa złożył Wojciech Kierwajtyś, który pełnił ją czasowo, będąc jednocześnie wiceprezesem ds. podstrefy w Elku – poinformowała Maria Bogucka, wiceprezes ds. suwalskiej podstrefy SSSE.

Suwalską strefę utworzono ponad dwa lata temu. Była ona jedną z pierwszych sześciu w Polsce. Obejmuje obszar 432 ha w trzech podstrefach: w Suwałkach, Elku i Gołdapi. Ma działać przez 20 lat. Udziałowcami spółki są m.in. Skarb Państwa i samorządy Suwałk, Elku i Gołdapi. Najwięcej udziałów ma Skarb Państwa. Firmy, które dotychczas otrzymały pozwolenia na działalność w strefie, deklarują inwestycje rzędu 200 mln zł i zatrudnienie łącznie 3,5 tysiąca osób.

(PAP)

## Ambasador UE gościł na Suwalszczyźnie

## Gołdap Unii się nie boi

Ambasador Unii Europejskiej w Polsce Rolf Timans w czasie swojego dwudniowego pobytu na Suwalszczyźnie odwiedził Gołdapi, Sejn, Augustowa i Gołdapi.

Wśród w Gołdapi Timans odwiedził centrum narciarskie na Pięknej Górze. Wziął też udział w uroczystym otwarciu zmodernizowanej miejskiej kotłowni osiedlowej.

Pod wieczór w Urzędzie Miasta odbyło się spotkanie ambasadora z przedstawicielami władz samorządowych Gołdapi, Bań Mazurskich, Dubeninek oraz grupą młodzieży z gołdapskiego LO. Burmistrz Gołdapi Marek Miroszko przedstawił osiągnięcia miasta, które nie byłoby możliwe bez finansowego wsparcia UE i dziękując za tę pomoc, powiedział:

– Staraliśmy się wykorzystać przyznane nam pieniądze w sposób efektywny. Ogrom potrzeb nakłada na nas obowiązek dalszych starań o dodatkowe fundusze z UE, nie tylko dla naszej gminy, ale także dla Bań Mazurskich i Dubeninek. Na naszym ratuszu, obok flagi państwowej, wisi flaga UE, co świadczy o

tym, że Gołdap nie boi się Unii. U nas poziom nieufności do UE jest dużo mniejszy niż w innych gminach.

Ambasador Rolf Timans pozytywnie ocenił wykorzystanie unijnych środków na pomoc w województwie suwalskim, stwierdzając m.in.:

– Z moich podróży wynika, że nawet w najdalszych, małych gminach wiedza o UE i naszych środkach pomocy jest bardzo duża. Jestem tym pozytywnie zaskoczony. Dynamizm, aktywność władz lokalnych też są bardzo duże. Ludzie zarządzający gminami są dobrymi gospodarzami – to cieszy. My, jako organizacja, jesteśmy nastawieni na ściślejszą współpracę z władzami lokalnymi. (...) Unia bardzo wysoko ocenia Polskę w dziedzinie modernizacji, rozwoju gospodarczego i politycznego. Pula środków przyznawanych dla Polski będzie podwojona i w następnych latach będzie wynosiła 2 mld zł rocznie.

Rolf Timans uważa, że data 2003 r. jako termin przystąpienia Polski do Unii Europejskiej jest prawdopodobna.

(AA)

## Krótko

### Stolikowe „Dziady”

W czwartek na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu w Białymstoku rozpoczęła się trzydniowa Międzynarodowa Konferencja „Konfrontacje Mickiewiczowskie”. Organizatorem konferencji jest Koło Naukowe Polonistów Uniwersytetu w Białymstoku.

Wygłoszonych zostanie ponad 30 referatów. Prelegenci będą mówić m.in. o tym, jak twórczość Mickiewicza jest odbierana przez czytelnika końca XX wieku oraz o problemach „uczenia Mickiewiczem w szkole podstawowej”. Już wczoraj w kawiarni „Fama” odbyła się biesiada naukowo-artystyczna, czyli stolikowe czytanie „Dziadów”. W programie jest też występ Marii Krupowies, która zaśpiewa dawne pieśni wileńskie.

(dona)

### Klasyczne przeboje

W sobotę (5 grudnia) w Hajnowskim Domu Kultury odbędzie się koncert z przebojami muzycznymi (pieśni neapolitańskie, słynne arie operowe i operetkowe oraz musicalowe). Początek imprezy o godz. 18.

(jc)

### Za wcześnie, kwiatku, za wcześnie...

Pierwsza premiera, otwierająca jubileuszowy, 20. rok działalności białostockiego Młodzieżowego Teatru PRO, będzie pokazana w niedzielę i poniedziałek.

Działająca przy WOAK-u grupa zaprezentuje widowisko pt. „Za wcześnie, kwiatku, za wcześnie...”

(a)

### Medyk i Głup

W sobotę i niedzielę Towarzystwo Wierszalin-Teatr zaprasza widzów do swojej siedziby w Suprąsli przy ul. Kościelnej 4. 5 i 6 bm. o godz. 12 aktorzy zaprezentują dla dzieci widowisko pt. „Medyk” (bilety po 5 zł), a o godz. 18 – spektakl dla dorosłych pt. „Pasja zabudowa – Głup” (bilety po 10 zł).

(kon)

### Gołębie w liceum

W dniach 5-6 grudnia w Grajewie odbędzie się wystawa gołębi pocztowych. Oficjalne otwarcie wystawy w sobotę o godz. 14 w sali gimnastycznej Liceum Ogólnokształcącego.

(an)

### O zdrowym odżywianiu

W piątek, 4 grudnia, w białostockiej restauracji „Ananda” (ul. Warszawska 30) odbędzie się spotkanie poświęcone wegetarianizmowi i zdrowemu odżywianiu. W programie projekcja filmu i dyskusja. Początek o godz. 17.

(dona)

### „POMOST” w Przystani

Białostockie Stowarzyszenie Przyjaciół i Rodzin Osób z Zaburzeniami Psychicznymi „POMOST” zaprasza rodziny chorych i wszystkich zainteresowanych w sobotę, 5 grudnia, na spotkanie w Klubie „Przystań” przy ul. Grotgera 8. Początek spotkania o godz. 16.

(dona)

### Konfrontacja miłości

„Konfrontacja miłości” – taką nazwę noszą VII Spotkania Ewangelizacyjne, które odbędą się w niedzielę, w godz. 15-18 w hali „Włókniarza” przy ul. Antoniego-kowskiej w Białymstoku. W spotkaniu odbywającym się w ramach europejskich dni ewangelizacji, organizowanym przez Radę Ruchów Katolickich Archidiecezji Białostockiej, planowany jest udział około 2 tys. osób.

(RR)

### Użytkowe stroiki

Młodzieżowy Dom Kultury w Białymstoku, ul. Warszawska 79A, zaprasza do Galerii Młodych na wystawę stroików i dekoracji świątecznych. Otwarta ona zostanie w piątek, 4 bm. o godz. 18.

Ekspozycje wykonane zostały w pracowni plastyki użytkowej, prowadzonej przez Lidę Dobosz. Uczestzą do niej młodzież w wieku szkolnym. Wystawa z aukcją prac czynna będzie do 19 bm. w godz. 15-19, w soboty w godz. 9-12.

(a)



Skrzyżowanie Pałacowej z Warszawską: teraz pierwszeństwo będą mieli kierowcy jadący ul. Pałacową

## Pałacowa ma pierwszeństwo

Ulica Pałacowa w Białymstoku została w czwartek otwarta dla samochodów. Jeździć tu można po poszerzonej i podzielonej na dwie „nitki” jezdni. Nie jest to jednak koniec prac drogowych w tym miejscu. Zostaną one wznowione wiosną.

Drogowcy ułożyli wszystkie warstwy asfaltu tylko na połowie ulicy od strony hotelu. Po drugiej stronie leżą tylko dolne warstwy bitumiczne, ponieważ mrozy uniemożliwiły całkowite wyasfaltowanie drogi.

Wiosną zostanie też zakończona instalacja akomodacyjnej sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu Pała-

cowej z Warszawską, która dzięki czujnikom ułożonym w asfalcie będzie sterować ruchem w zależności od liczby pojazdów oczekujących na skrzyżowaniu. Na razie zamontowano co prawda nowe urządzenia świetlne, ale pracują w tradycyjny sposób. Kierowcy przejeżdżający tym skrzyżowaniem, muszą pamiętać, że od piątku zmienia się tu organizacja ruchu. Dotychczas pierwszeństwo mieli kierowcy jadący ul. Warszawską. Teraz ten przywilej mają samochody poruszające się ul. Pałacową.

(ibiz)



Rolnicy z naszego regionu wzięli udział w demonstracji na ulicach Warszawy

# Balcerowicz pod pręgierzem

Kilka tysięcy rolników z całego kraju wzięło udział w czwartkowej antyrządowej demonstracji w Warszawie. Protest przeciwko złej sytuacji w rolnictwie zorganizowały trzy centra le związkowe: Krajowy Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, NSZZ „Solidarność” RI i „Samoobrona”, które latem wspólnie prowadziły blokady dróg. Wśród demonstrantów było ok. 1000 rolników z naszego regionu: po ok. 400 z Łomżyńskiego i Suwalskiego oraz ponad 200 z Białostockiego.

– Stoimy na Wiejskiej, przed budynkiem Sejmu. Przyszliśmy z placu Piłsudskiego. W manifestacji bierze udział, moim zdaniem, około dwudziestu tysięcy osób. Liczne delegacje przyjechały z Łomżyńskiego i Olsztynskiego – przez telefon komórkowy na bieżąco relacjonował nam w czwartek ok. godz. 14.00 Mirosław Borowski, prezes Suwalskiej Izby Rolniczej. – Policja wystawiła szwadron ludzi z pałami, ale dotąd obeszło się bez przepychanek.

Protestujący, którzy przywieźli transparenty z antyrządowymi hasłami, kukły Leszka Balcerowicza i Jacka Janiszewskiego, trumny i inne akcesoria, przeszli następnie pod gmach

## W klubie UW nowy przewodniczący

Jerzy Wierchowicz został w środę wybrany na nowego przewodniczącego klubu Unii Wolności. Był jedynym kandydatem na to stanowisko.

Nowy przewodniczący zapowiada zdynamizowanie działalności klubu parlamentarnego UW. Chce też, aby „coś drgnęło w kontaktach z AWS”. Wierchowicz zamierza m.in. „poważnie porozmawiać z Akeją” w sprawie obsadzania stanowisk wojewodów przez UW. (PAP)

NSZZ „Solidarność” otrzyma utracony majątek

## Budżet z obowiązkiem

Związkowcom zawodowym zostanie zwrócony majątek, który utracili w czasie stanu wojennego.

W czwartek Sejm znowelizował rządowy projekt ustawy w tej sprawie. Za jego przyjęciem głosowało 234 posłów, 132 (głównie z SLD) było przeciw, 15 wstrzymało się od głosu.

Nowelizacja jest konieczna, aby umożliwić realizację ustawy z 1990 r. i jej nowelizacji z 1996 r., która nałożyła na budżet państwa jednoznaczny obowiązek zwrotu majątku związkom.

Chodzi przede wszystkim o majątek, który w stanie wojennym ode-

brał NSZZ „Solidarność”, a następnie przekazano nowo powstałemu Ogólnopolskiemu Porozumieniu Związków Zawodowych (OPZZ). Według szacunków rządu, związkom i organizacjom społecznym trzeba będzie zwrócić ok. 124 mln zł w formie obligacji i majątku trwałego. Na realizację czeka ok. 3 tys. decyzji Społecznej Komisji Rewindykacyjnej. Większość tych pieniędzy trafi do komisji zakładowych i regionów NSZZ „Solidarność”.

Ustawę zajmie się teraz Senat. (PAP)

## Rolnicza jedność w Łomżyńskim

Z Łomżyńskiego do Warszawy wyjechało ponad 400 osób. Wyjazd zorganizował zawiązany dwa tygodnie temu w Łomży Komitet Protestacyjny Rolników.

Jak poinformował jego przewodniczący, Tomasz Gietek (szef lokalnej struktury KZR, były poseł PSL), utworzyło go 9 organizacji, posiadających swoje struktury na terenie województwa, oprócz KZR m.in. NSZZ „S” RI, „Samoobrona”, Centrum Narodowe Młodych Rolników i związki producenckie. Łomżyńscy rolnicy pojechali demonstrować pod hasłami m.in. wprowadzenia subwencji do produkcji rolnej i preferencyjnych kredytów dla tego sektora, ochrony krajowego rynku rolno-spożywczego przed nieuczciwą konkurencją UE, skąd napływają tanie, bo wysoko subsydiowane produkty oraz przeznaczenia większych nakładów z budżetu państwa na restrukturyzację rolnictwa. Ich zdaniem, obecnie prowadzona polityka gospodarcza rządu skutkuje gwałtownym spadkiem opłacalności wszelkiej produkcji rolnej, a co za tym idzie katastrofalną pauperyzacją mieszkańców wsi.

Komitet będzie dalej działał. Jak zapowiedziano, stanie się on reprezentacją tworzących go organizacji wobec Łomżyńskiej Izby Rolniczej, administracji rządowej i samorządowej oraz firm sektora rolno-spożywczego.

## Niedopuszczalny nacisk

W wydanym w czwartek przez Centrum Informacyjne Rządu oświadczeniu stwierdzono m.in., że rząd jest zdziwiony zorganizowaniem przez związek „Samoobrona” protestu w przeddzień zaplanowanych wcześniej rozmów ze związkami rolniczymi. W rozmowach, które miały rozpocząć się 4 grudnia i dotyczyć „ważnych problemów gospodarki rolnej i wsi”, potwierdziły udział Krajowy Związek Rolników i NSZZ „S” RI. „Rząd jest zainteresowany ustaleniem porozumienia co do problemów rolnictwa i wsi”, ale rozmowy chce prowadzić „w dialogu, a nie pod presją ulicznych demonstracji” – głosi tekst oświadczenia.

(MK, yes, PAP)

Sąd wojskowy wydał nakaz aresztowania Wolińskiej

# Czy będzie ekstradycja?

Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie wydał w czwartek nakaz aresztowania Heleny Wolińskiej, stalinowskiego prokuratora, która jest podejrzana o bezprawne aresztowanie gen. Augusta Fiedorfa „Nila”, ofiary „mordu sądowego” z lat 50.

Teraz władze polskie mogą już wystąpić z formalnym wnioskiem o ekstradycję Wolińskiej do władz Wlk. Brytanii, gdzie mieszka ona od początku lat 70. Z wnioskiem o aresztowanie Wolińskiej wojskowa prokuratura wystąpiła wobec niestawienia się jej na przesłuchanie w Polsce.

Gdyby 79-letnia dziś Wolińska stanęła przed polskim sądem, groziłoby jej od 6 miesięcy do 10 lat więzienia. Ona sama zaprzecza zarzutu. W wypowiedziach dla brytyjskiej prasy działania prokuratury nazwała „polowaniem na czarownicę”. Twierdzi, że nie może liczyć na sprawiedliwy proces w Polsce.

„Moje aresztowanie to nie jest sprawa karna, a polityczna” – powiedziała w środę, godzinę po wystawieniu na nią nakazu aresztowania, Helena Wolińska.

„Będę czekać dopóki o aresztowaniu nie zostaną oficjalnie powiadomiona, potem zastanowię się co zrobić dalej” – dodała. (PAP)

## Ofiary zimy

– Są już 74 śmiertelne ofiary tegorocznych mrozów – poinformował w czwartek po południu oficer dyżurny Komendy Głównej Policji.

W czwartek o 9 rano gdańska policja znalazła w śmietniku zwłoki 35-40 letniego kłoszarda. Jego tożsamości dotychczas nie udało się ustalić.

Podczas całej zeszłorocznej zimy zamrzły w Polsce 54 osoby. (PAP)

REKLAMA



Michael Schumacher

Ja już jechałem.  
Wiem, że warto.



## FIAT MULTIPLA. NIEOGRANICZONE MOŻLIWOŚCI

### Multipla na multi sposobów

Limuzyna, kombi, minivan - to tylko niektóre z wcieleni Fiata Multipla. Tak jak wyjątkowy jest jego kształt, tak wieloraka jest możliwość adaptacji jego wnętrza.

### Sześć komfortowych foteli

Sześć identycznych, komfortowych foteli zostało ustawionych w dwóch rzędach. Dzięki możliwości składania i przesuwania można je doskonale dopasowywać do indywidualnych potrzeb. Tak dużą wygodę osiągnięto na długości zaledwie 3,99 m (o 4 cm mniejszej niż ma Fiat Bravo).

### Nowy samochód... codziennie

Wystarczy tylko pomyśleć o możliwościach, jakie stwarza wnętrze Fiata Multipla z bagażnikiem o pojemności od 430 do 1300 litrów, aby przekonać się, że praktyczność tego samochodu jest nieograniczona. Na życzenie wyposażenie samochodu może zostać wzbogacone o szereg udogodnień, na przykład o lodówkę. Benzynowy, 16-zaworowy silnik o pojemności 1,6 litra i mocy 103 koni mechanicznych pozwala na szybką zmianę otoczenia, podobnie jak szybko można zmienić wnętrze auta. Fiat Multipla może być taki, jakim chcesz, aby był.

### Niezmiennie bezpieczeństwo

W Fiacie Multipla można zmienić wiele - położenie foteli, dodatkowe urządzenia, aranżację wnętrza... Jednak niezależnie od wszystkich zmian, jakie chcemy zaprowadzić we wnętrzu samochodu, jedna cecha pozostaje jak najbardziej stała - bezpieczeństwo. Czteroczułkowy ABS, kontrolowana strefa zgniotu, poduszka powietrzna dla kierowcy w standardzie, podwójna poduszka dla pasażerów na przednich siedzeniach\*, boczne poduszki powietrzne dla pasażerów z tyłu\*, system przeciwpożarowy FPS, kształt siedzeń uniemożliwiający wysunięcie się pasażera spod pasów - w Fiacie Multipla można czuć się bezpiecznie. \* w opcji

Przyjdź i wygraj Fiata Multiplę  
Zapraszamy na Drzwi Otwarte 5 i 6 grudnia

wypełnij kupon

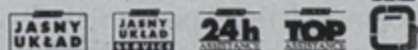
W losowaniu Fiata Multipla biorą udział wyłącznie kupony złożone w salonie Fiata w dniach 5 i 6 grudnia.

Imię  Nazwisko  Kod  -   
Miasto  Ulica  Numer domu  Mieszkania   
Numer telefonu  Obecny samochód

Wyrażam chęć odbycia jazdy próbnej. TAK ☐ NIE ☐

Wyrażam zgodę na otrzymywanie materiałów promocyjnych od Fiat Auto Poland S.A. Podanie danych jest dobrowolne. Pani/Pana dane osobowe umieszczone w niniejszym kuponie będą przetwarzane przez Fiat Auto Poland S.A. Dyrekcja Handlowa z siedzibą w Warszawie, przy ul. Szurmowej 2 wyłącznie do celów marketingowych. Pani/Pana dane są poufne i nie będą przekazywane innym podmiotom. Ma Pani/Pan prawo wglądu do swoich danych oraz prawo do ich aktualizowania.

podpis



Fiat Bank Polska S.A.

TWORZYM Z PASJĄ. FIAT

## Patronka dobrej śmierci

Kościół katolicki 4 grudnia obchodzi uroczystość św. Barbary, dziewicy i męczennicy – patronki dobrej śmierci oraz górników, flisaków i artylerzystów.

Według dawnych przekazów, św. Barbara była prawdopodobnie córką Dioskura z Nikodemii (lub He-liopolis) w Brytanii. Jej ojciec był poganinem. Uwięził córkę w wieży z powodu jej chrześcijańskiej wiary. W

306 r., za rządów cesarza Maksymiana Dazy, w czasie prześladowania chrześcijan, wydał Barbarę na śmierć. Ścięto jej głowę.

W Polsce najstarsze ślady kultu św. Barbary pochodzą z katedry krakowskiej. Można je znaleźć m.in. w kalendarzu XI-wiecznego Modlitewnika Gertrudy, córki Mieszka II. Pojawia się w nim data 4 grudnia z imieniem św. Barbary i Janiny. (PAP)



PISZA  
W KRAJU

Boże Narodzenie za pasem. Ostatnich swoich dni dożywają wigilijne karpie, Mikołaj pakuje już worki z prezentami. Święteczne teksty przeważają w kolorowych miesięcznikach. Najwięcej jest kulinarnych porad, ale znaleźć się również coś do poczytania.

„Sukces” (nr 12) rozmawia z Hanną Suchocką. Podobno marzy pani o tym, aby kiedyś mieć dom z ogromnym ogrodem, zamieszkać w nim z siostrą i jej rodziną. Ciągłe dziwi mnie, że nie ma pani wizji stworzenia sobie takiego domu z partnerem, mężczyzną. Dlaczego? – docieka dziennikarka. Marzenia o wspólnym domu z siostrą i jej rodziną są coraz mniej realne. A co do wizji życia z partnerem, to ich naprawdę nie mam. Mogę wręcz powiedzieć, że żadne moje osobiste wizje nie spełniły się, więc przestałam je budować. Mając 20, 30 lat, zupełnie inaczej wyobrażałam sobie własne życie. Nie widziałam siebie w polityce. Chciałam podróżować, zostać reporterką opisującą świat. Jednocześnie pielegnowałam marzenia o własnym domu rodzinnym. Takim prawdziwym, gdzie pieczone się ciasta, gotuje. Uwielbiam to robić! Istnieje widocznie coś takiego jak przeznaczenie. Mimo że marzyłam o takim rodzaju życia, potoczyło się ono kompletnie odmiennym torem – odpowiada była premier i aktualna szefowa resortu sprawiedliwości.

„Twój Styl” (nr 12) do kilkunastu znanych publicznie osób zwrócił się z pytaniem „Do kogo na Wigilię?” Chciałbym ten dzień spędzić wśród zwyczajnych ludzi, porządnym i skromnym, którym życie upływa bardziej na pracy i na borykaniu się z codziennymi trudnościami niż na przyjemnościach. Dom, w którym panuje wzajemna miłość, zaufanie i szacunek, do którego chce się wracać, choćby we wspomnieniach – twierdzi Aleksander Kwaśniewski. Akurat takie marzenia prezydent może zrealizować. Gorzej z wymaganiami niejakiego Liroya. Najbardziej chciałbym wziąć udział w Wigili, w której uczestniczyłby Pan Jezus i dwunastu apostołów. Myślę, że byłaby to Wigilia niezwykła, wydarzenie nieporównywalne z żadnym innym. Wierzę, że taka Wigilia dostarczyłaby mi mocy. Moc Liroya, o ile wiem, przejawiała się dotąd głównie w posługiwaniu się wyszukanymi wulgaryzmami. Co na to Pan Jezus i apostołowie?

Świątecznym tematem dyżurnym są również czworonogi. „Claudia” (nr 12) pisze o „Biorze matrymonialnym dla dzikich zwierząt”. Zwierzęta w niewoli są samotne – mają kłopoty ze znalezieniem partnera i założeniem rodziny, dlatego w warszawskim ZOO dwie osoby pełnią rolę swatów dla swoich podopiecznych. Ale damy bywają kapryśne, a kawalerowie wybredni. Pierwsza randka najczęściej kończy się bijatyką (...) Wielkie drapieżniki nie chcą podporządkować się człowiekowi. Żyją według własnych zasad. Dla króla zwierząt sprowadzono z Holandii młodą, piękną, w dodatku pogodną lwiczkę. Jednak on pozostał wierny swej pierwszej wybrance, która ze względu na wiek nie może mieć dzieci.

„Gracja” (nr 12) ostrzega przed spędzaniem świąt w „hałaśliwym i tandentnym Los Angeles”, gdzie w czasie Bożego Narodzenia świąteczna gorączka osiąga apogeum na miarę zbiorowej hysterii lub nawet schizofrenicznego obłądka (...) zaś zahipnotyzowani mieszkańcy bez względu na rasę czy wyznanie, pozwalają się uwodzić obyczajowi. Natomiast felietonista „Olivii” (nr 12) oznajmia, że „Kobieta nawet święta zmienia w koszmar”: Przed każdą Gwiazdką jest to samo – one zmuszają nas do najcięższych prac domowych.

Co prawda, to prawda!  
Ireneusz Sewastianowicz

## SPIĘCIE TYGODNIA

„Takiego pilota prokurator powinien zamknąć. Przecież on ma mapę, wie jakie są przeszkody terenowe. Jeśli widzi, że warunki powodują, że leci między wieżowcami, to pierwszy powinien wrócić i zameldować, że warunki nie nadają się do pokazu”.

(Ryszard Olszewski, generał, komendant Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych, w odpowiedzi na skargę pilotów, że 11 listopada w defiladzie powietrznej z okazji Święta Niepodległości, z powodu złych warunków atmosferycznych, latali tak nisko, że narażeni byli na niebezpieczeństwo zderzenia z warszawskimi wysokościami)

„Ja bym poszedł tokiem rozumowania pana generała Olszewskiego i spowodował, aby prokuratura się tym zajęła, a następnie niezawisły sąd. I uważam, że sąd się wypowie na temat winy bądź niewinności określonych ludzi. Mojej również”.

(Waldemar Lubowski, major już rezerwy, pilot, który 11 listopada brał udział w powietrznej defiladzie i którego oskarżył generał Olszewski)

„Myślę, że byłoby znacznie lepiej, gdyby (generałowie – przyp. red.) wstrzymywali się od ferowania wyroków co do uczestnictwa, co do ewentualnej winy, co do tego, kto był za jakieś tam kroki odpowiedzialny...”

(Janusz Onyszkiewicz, minister obrony narodowej)

„Pan minister Janusz Onyszkiewicz był, jeśli mogę mówić o swoim stosunku, moją wielką nadzieją w tym resorcie (...). Muszę powiedzieć, że się bardzo rozczarowałam”.

(Danuta Wanick, posłanka SLD, członek sejmowej komisji obrony narodowej)

## PRZEGLĄD KRAJOWY

**Iskra oblodzona.** Zdaniem komisji badającej okoliczności wypadku „Iskry” w dniu 11 listopada, jego najbardziej prawdopodobną przyczyną było oblodzenie samolotu i błąd pilotów, którzy nie włączyli ogrzewania. Według kolegów tragicznie zmarłych lotników, taki błąd jest bardzo mało prawdopodobny.

**Prymas w klinice.** Kardynał Józef Glemp przebywał w klinice w Aninie koło Warszawy. Według oficjalnych informacji, nie było obaw o zdrowie księdza prymasa. Chodziło jedynie o badania diagnostyczne. Nieoficjalne informacje mówiły, że kardynał zasłabł w samochodzie, wracając z Konferencji Parlamentarnej Episkopatu Polski w Częstochowie. Dzień później okazało się, że prymasowi poszerzono w szpitalu chory odcinek tętnicy. W środę ks. prymas opuścił szpital.

**Bomba w pociągu.** W wagonie ekspresu „Lajkonik” policja znalazła ładunek wybuchowy. Prawdopodobnie miał posłużyć do porachunków między gangami. Podczas próby unieszkodliwienia, wybuchł na peronie krakowskiego dworca. Na szczęście nikomu nie się nie stało. Zatrzymano dwóch domniemyanych przewoźników bomby. Decyzją sądu zostali oni tymczasowo aresztowani.

**„Wujek” wraca.** Proces milicjantów oskarżonych o strzelanie w 1981 roku do górników z kopalni Wu-



Blisko dwa tuziny absolwentów „Uniwersytetu Świętego Mikołaja” w Filadelfii (USA) w kolejce po dyplomy uprawniające ich do pełnienia obowiązków obdarowywania prezentami w święta.

## BEZPŁATNA INFOLINIA

Gazety  
Współczesnej

TEL. 0-800-127 067

## PRZEGLĄD REGIONALNY

## BIAŁYSTOK

Zmarł Henryk Małyszko, legenda białostockiego tańca. Nauczyciel, animator kultury, sędzia zawodów tanecznych klasy międzynarodowej. Miał 70 lat.

Ponad 100 młodych osób wzięło udział w antyfaszystowskiej manifestacji zorganizowanej przez Radękalną Akcję Antyfaszystowską. Antyfaszyści przeszli ulicami miasta pod pomnik Józefa Piłsudskiego.

## BUDZISKO

Kolejny rekordowy przemysł ujawniono na przejściu granicznym. Celnicy wykryli w tirze 145 tys. paczek papierosów. Samochodem kierował Litwin. Nie przyznał się do przemytu. Wszczęto przeciw niemu postępowanie karne. Samochód zarekwirowano na poczet grzywny.

## CZEREMCHA

Z cysterny, która stała na torowisku, wyciekł gaz propan-butan. Na szczęście nie doszło do zaprószenia ognia, więc akcja ratownicza zakończyła się pełnym powodzeniem.

## EŁK

Zdzisław Fadrowski ponownie został prezydentem miasta. Na to stanowisko został wybrany głównie głosami AWS-u.

## KOLNO

Miejscowa „Kurpianka” jako jeden z trzech pierwszych zakładów mleczarskich wznowi eksport polskiego mleka do krajów Unii Europejskiej. Pozostałe dwie mleczarnie też znajdują się w naszym regionie: „Mlekovita” w Wysokim Mazowieckiem i „Lactopol” w Suwałkach.

## ŁAPY

Policja zlikwidowała laboratorium produkujące amfetaminę. Było prawdopodobnie największe z wykrytych w tym roku w kraju. Zarzut produkcji narkotyków przedstawiono dwóm mężczyznom, mieszkańcom Łap. Oba tymczasowo aresztowano.

## ŁOMŻA

Prokuratura Wojewódzka zakończyła śledztwo w sprawie Roberta S. oskarżonego o wymuszanie haraczy w miejscowych stolarniach. Dodatkowo Robert S. miał wymusić zatrudnienie swego ojca w jednej ze stolarni na stanowisku kierowcy.

## PUŃSK

Nad ośrodkiem zdrowia zawisły dwie, przepasane kirem, białoczerwone flagi. W ten sposób miejscowi Litwini protestują przeciwko przekazaniu ośrodka zdrowia na strażnicę Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej.

## WYSOKIE MAZOWIECKIE

Oddano do użytku wieczorowe Technikum Rolnicze. Mieści się w sali parafialnej. Na razie otwarto jeden oddział o kierunku uprawa roślin i hodowla zwierząt.

## SUPRAŚL

Biskup J. Kostuń – przeor klasztoru męskiego i A. Lechowski – dyrektor Muzeum Państwowego w Białymstoku podpisali umowę, na mocy której w Pałacu Archimandrytów powstanie Muzeum Ikon.

Do prawosławnego klasztoru trafiła pierwsza partia maszyn drukarskich. W najbliższych miesiącach w monasterze ruszy drukarnia nawiązująca do tradycji oficyny, założonej tu 300 lat temu.

## SUWAŁKI

Browar Północny Suwałki wygrał w tegorocznej – piątej edycji konkursu „Pracodawca – organizator pracy bezpiecznej”. Celem konkursu jest promocja firm troszczących się o warunki pracy swojej załogi.

Wojewoda suwalski zakazał polowań na wilki w obrębie Puszczy Augustowskiej. Podjął taką decyzję, mimo że zdaniem J. Goździewskiego, szefa Wojewódzkiego Związku Łowieckiego, wilki stały się na Suwalszczyźnie wyjątkowo zuchwałe i sieją spustoszenie wśród leśnych zwierząt. (kk)

TYTULATURA  
REGIONALNA

**Dużo ruchu w skarpetach**  
**Przycinanie taksówkarzy**

**Pierzasty podbródek**

**Kto kogo oszukał przy**

**zbiórce makulatury**

**Szyja prokuratora**

**do ukręcenia**

**Niefruwak piechotny**

**w finale**

**Kalafor malkontent**

**Nie mamy trzeciego policzka**

**Miłosierdzie wychodzi**

**za miasto**

**Mocne ręce na start**

## Uszy opuść!

W związku z ostatnimi mrozami na porządku dziennym stała sprawa użytkowania przez służby mundurowe czapek-uszanek. Czyli nakryć głowy zaopatrzone w tzw. „uszy”, które można zawiązywać pod brodą.

Panuje w tej dziedzinie dość duże zróżnicowanie.

I tak, w wojsku takie czapki nakłada się wyłącznie na rozkaz. Podobnie jest z zezwoleniem na opuszczenie w nich „uszu”. Czyli temperatura nie ma nic do rzeczy.

Najważniejsza jest wola dowódcy.

Temperatura natomiast odgrywa zasadniczą rolę w instrukcji korzystania z uszanek w policji. Moż-

na je bowiem zakładać, gdy temperatura obniży się do zera stopni. Minus siedem stopni upoważnia natomiast policjanta do opuszczenia „uszu”. W komendach przyznają jednak, że nikt nie biega z termometrem i nie sprawdza, czy funkcjonariusze stosują się do dyktatu pogodowego.

Stosunkowo najlepiej jest w Straży Miejskiej. Uszanki można nosić, kiedy się chce, więc nawet latem. Jedynie utrudnienie pojawia się, gdy strażnicy miejscy łączą się w pary i w dwóch patrolują ulice. W takim przypadku pojedynczo „uszu” opuszczać nie można. Albo opuszczają obaj, albo żaden. (kk)



# Pojeć pomieszanie

Weszła w życie ustawa lustracyjna i z tej okazji w prasie ukazało się kilka artykułów na temat piekła, jaką ona wywołała w społeczeństwie. Wydaje się, że w materii znaczenia tego „piekła” dla życia społecznego nastąpiło znaczne pomieszanie i poplątanie pojęć. To bowiem, co weszło w życie, nie dotyczy przeciętnego Kowalskiego, nie musi się on więc „widma teczek” obawiać. Tego muszą się obawiać politycy, którzy sami sobie ustawę lustracyjną przygotowali. Przeciętnego Kowalskiego może natomiast dotyczyć ustawa o Instytucie Pamięci Narodowej, która jeszcze w życie nie weszła i nie wiadomo, czy wejdzie. Dopiero ona może „piekło teczek” sprowadzić do poziomu przeciętnego obywatela.

KONRAD KRUSZEWSKI

Najpierw w „Gazecie Wyborczej”, a później w regionalnym „Kurierze Porannym”, ukazały się wywiady z byłymi funkcjonariuszami byłej Służby Bezpieczeństwa, w których przestrzegali oni społeczeństwo przed piekłem, jakie wywoła lustracja. Generalna przestroga brzmi: nie macie pojęcia, kto w teczkach byłej SB może figurować jako agent. Każdy! I ten, kto starał się o paszport, i ten, kto kiedykolwiek rozmawiał z funkcjonariuszem, oraz ten, kto nigdy z nim nie miał do czynienia, za to esbecy chcieli mu etykietkę agenta przykleić, przygotowując akta. I rzeczywiście – trudno się z tym wszystkim nie zgodzić. Dziwne, że politycy prawicy nie zawahali się w swoim lustracyjnym zapale i tak chętnie przystali na materiał dowodowy, jakim mają być te czki najbardziej przebiegłej, kłamliwej, momentami wręcz zbrodniczej, lojalnej wobec ZSRR i do cna komunistycznej policji, jaką była najpierw UB, a później SB. W zaproponowanej nam lustracji najbardziej bowiem niemoralne jest to, że świadectwa moralności ofiarom mają wystawiać tych ofiar kaci.

Ale też nie jest na razie tak, że ręka komunistycznego prześladowcy sięgnie zza grobu po głowę przeciętnego Kowalskiego. A właśnie przed tym straszliwi byli esbecy, z którymi wyżej wymienione redakcje przeprowadzały wywiady. Lustracja dotyczy tylko określonej grupy osób, które będą musiały składać oświadczenia lustracyjne. Są to w kolejności: posłowie, senatorowie, kandydaci na urząd prezydenta (choć w stosunku do tych osób spra-

wa będzie musiała jeszcze ulec wyjaśnieniu, ponieważ ten punkt zakwestionował Trybunał Konstytucyjny), kandydaci na stanowisko szefa służby cywilnej, członkowie Trybunału Konstytucyjnego, sędziowie Trybunału Stanu, prokuratorzy i sędziowie, osoby ubiegające się o nominację sędziowską, kandydaci na stanowiska kierownicze w TVP i Polskim Radiu, w Polskiej Agencji Prasowej i w Polskiej Agencji Informacyjnej, wreszcie adwokaci. Szacuje się, że całe grono, podlegające obowiązującej już ustawie lustracyjnej, liczy około 20 tysięcy osób.

Faktycznie ustawa zacznie działać w styczniu roku przyszłego. Wtedy to rzecznik interesu publicznego Bogusław Nizicki rozpocznie weryfikację oświadczeń lustracyjnych. I wtedy może, choć niekoniecznie musi, rozpocząć się piekło wywołane fałszerstwami dokonanymi przez komunistyczną tajną policję w aktach. Będzie jednak ono dotyczyło tylko wymienionego już grona osób, które w znacznej mierze sobie taką ustawę same przygotowały.

Zupełnie inny wymiar ma natomiast nie mogąc doczekać się na prezydencki podpis ustawa o Instytucie Pamięci Narodowej. Miałby on się między innymi zająć gromadzeniem dokumentów i udostępnianiem teczek zebranych przez polskie służby specjalne z okresu od 22 lipca 1944 r. do końca roku 1989. Dostęp do tych teczek mógłby mieć prawie każdy. Na pewno każdy mógłby zapytać Instytut, czy był przez dawny reżim pokrzywdzony i inwigilowany przez organy bezpieczeństwa. Jeśli uzyskałby odpowiedź „nie”, do swojej teczki nie mógłby zająć. Taka odpowiedź oznaczałaby bowiem, że albo faktycznie inwigilowany nie był, albo jest odnotowany jako współpracownik służb specjalnych. Takie zabezpieczenie zostało wprowadzone na wypadek, gdyby osoby podlegające lustracji (czyli te z grupy wymienionej wcześniej) przed objęciem ważnych stanowisk państwowych chciały sprawdzić, czy figurują w teczkach jako agenci. Chodzi o uniemożliwienie im sprawdzenia w Instytucie, czy zachowały się ich akta i w zależności od ich obecności wypełniania oświadczeń lustracyjnych.

Natomiast każdy, kto otrzymałby na swoje pytanie o inwigilację odpowiedź twierdzącą, mógłby zająć do swojej teczki. Dziś trudno przewidzieć, ile to może być osób – możliwe, że kilka milionów. W każdym razie dopiero po wejściu tej ustawy „piekło lustracyjne” mogłoby objąć dużą część społeczeństwa, w tym przeciętnego Kowalskiego.

Można bowiem sobie wyobrazić, że Kowalski otrzymałby od Instytutu odpowiedź pozytywną. Tak – był inwigilowany. Stara się więc o udostępnienie teczki. Dostaje pozwolenie, sprawdza. A w teczce znajduje się adnotacja, że donosił na niego sąsiad, z którym Kowalski

od lat żył w głębokiej przyjaźni. Łatwo przewidzieć, co wtedy nastąpi.

A przecież wcale nie musiało być tak, że sąsiad na Kowalskiego rzeczywiście donosił. Mógł tylko starać się o paszport zagraniczny, bo jego dziecko pilnie musiało być za granicą operowane. Dostał warunek, albo będzie na Kowalskiego kablował, albo dziecko operowane nie będzie. Wymyślał więc historie kompletnie bez znaczenia, aby tylko mu ten paszport dali. Na przykład takie, że Kowalski czasami się upija, co też niekoniecznie musiało być prawdą. Sąsiad jednak figuruje już w teczce jako agent i teraz Kowalski będzie musiał rozstrzygnąć, czy jego wieloletni przyjaciel jest świnią. Jeśli nawet mu przebaczy, to z przyjaźni i tak nie zostanie.

Takich przypadków będą tysiące. Wiele osób straci do siebie zaufanie. Możliwe nawet, że rozpadnie się wiele rodzin, gdy okaże się na przykład, że w teczce żony jako agent figuruje mąż. I bardzo często, co już prawdopodobnie będzie nie do wykrycia, będą to informacje nieprawdziwe. Można bowiem z dużym stopniem prawdopodobieństwa założyć, że SB mogła etykietę agenta nadawać konkretnej osobie tylko po to, aby rzeczywistego współpracownika ukryć. Jak to jednak wytłumaczyć przeciętnemu Kowalskiemu?

Jest bardzo prawdopodobne, że jeśli już nie dzisiaj, to w najbliższej przyszłości, prezydent Aleksander Kwaśniewski ustawę o powołaniu Instytutu Pamięci Narodowej zawetuje. Jedną z przyczyn ma być fakt, że do teczek Instytutu mają mieć

dostęp tylko pokrzywdzeni, a prezydent chciałby, żeby mieli wszyscy. Ale nie ludźmy się, że prezydentowi chodzi o dobro każdego Kowalskiego, nawet tego, któremu teczki nigdy nie założono. Innym ważniejszym paragrafem, który prezydentowi się nie podoba jest ten, który mówi o prawie prezesa Instytutu do utajnienia każdego dokumentu oraz ten, który mówi o tym, że władze Instytutu wybiera Sejm, a więc większość parlamentarna. Prezydencki prawnik Ryszard Kalisz twierdzi, że ustawa w obecnym kształcie dałaby koalicji możliwość utajnienia niewygodnych dla niej przypadków. A prezydent nawet o tym by nie wiedział. Aby prezydenckie weto odrzucić, w Sejmie musiałaby się zebrać większość aż 3/5 głosów.

REKLAMA



Michael Schumacher

Ja już jechałem.

Wiem, że warto.



## FIAT BRAVO. FIAT BRAVA. NOWY WYBÓR

Odwiedź salony Fiata w dniach 5-6.12.1998 i zobacz, ile się zmieniło. Nowe wersje Fiata Bravo i Fiata Brava prezentują teraz nowy, oryginalny styl. Wyposażone w 16-zaworowe silniki o mocy 80, 100

i 115 koni mechanicznych dają prawdziwą przyjemność prowadzenia. Bogate wyposażenie: w standardzie poduszka powietrzna dla kierowcy i ABS\* sprawiają, że jazda staje się komfortowa i w pełni bezpieczna.

Nowe wzory tapicerki i nowe rozplanowanie wnętrza gwarantują połączenie piękna i funkcjonalności. Przyjdź, zobacz, wypróbuj i wybierz.

\*modele 100 16 i 115 16 v

Jazda próbna podczas Drzwi

Otwartych w salonach Fiata w dniach 5-6.12.1998.

Uwaga! Atrakeje i niespodzianki nie tylko przy nowo prezentowanych modelach.

JASNY UKŁAD

JASNY UKŁAD

24h

TOP

TOP

Fiat Bank Polska S.A.

TWORZYM Z PASJĄ. FIAT

ZŁOTO DEZERTERÓW



pokaz specjalny  
7 grudnia  
godz. 17.30  
KINO "POKÓJ"

po filmie spotkanie z  
Arturem Żmijewskim  
i  
Januszem Majewskim



# Pod wulkanem

*Volkswagen „garbusy”, po wojenne marzenie wielu Polaków, a chyba jeszcze bardziej Polek, w ponad piętnaście lat po zakończeniu ich produkcji w Niemczech, zaczęły schodzić z taśmy nowoczesnej fabryki w meksykańskim mieście Puebla. Wytwarza się je tam do dzisiaj... i opowiada się anegdoty o tych autkach. Oto jedna z nich:*

– Do „garbusa” wpakowało się pięć słoni. Jak zmieścić szóstego?  
– Wyprosić tamtą piątkę.

Puebla, w przeciwieństwie do wielu meksykańskich miast, nie ma prekolumbijskiej przeszłości. Założyli ją w 1531 roku Hiszpanie, w drodze z Veracruz na podbój kraju. Dzisiaj jest czwartą co do wielkości aglomeracją w kraju, słynną nie tylko z volkswagenów. Ma piękne położenie wśród gór, ale wulkanicznych. Otaczają ją, niby strażnicy, cztery wulkany, przy czym trzy z nich są najwyższymi szczytami w Meksyku. Popocatepetl (Dymiąca Góra, 5452 m) Ixtaccihuatl (Biała Kobieta, 5280 m) i Orizaba. Czwarty to Malinche (imię kochanki zdobywcy Meksyku – Cortesa, 4461 m) zwany przez Indian Matlalcueyatl

(imię bogini wody, oznaczające – Spódnicza z Woalu). Ale w samym mieście jest i piąty wulkan, zaledwie 10-metrowy, wpisany do Księgi Guinnessa.

Ostatnio jeden z wulkanów uaktywnił się. W telewizji przeprowadzono wywiad z Indianinem (podobnie jak u nas z góralami o pogodzie), na ile ewentualna erupcja może być niebezpieczna dla miasta, dotąd oszczędzanego przez groźnych sąsiadów.

Puebla (czyli Żmijowa Rzeka) nazywana jest miastem dziewięćdziesięciu dziewięciu kościołów, bo tyle świątyń w nim wybudowano. Najwspanialsza jest barokowa Kaplica Matki Boskiej Różańcowej, patronki marynarzy i rybaków, przy kościele Santo Domingo, ukończona w 1690 roku.

Wiele budowli sakralnych, ale także świeckich, zdobionych jest glazurowanymi płytkami ceramicznymi, zwanymi azulejos. Są one tutejszą specjalnością, wyrabiane były już w połowie XVI wieku i znalazły najszerze zastosowanie. Charakterystyczny jest też wystrój elewacji z czerwonej cegły, pokrytej barwną glazurą i dekoracjami w białym stiuku, co daje efekt lukru na cieście.

W Pueblu wynaleziony został słynny meksykański ostry czekoladowy sos mole, będący narodową potrawą. A było to tak: Do klasztoru Santa Rosa wybierał się jego fundator, bi-

skup Manuel Fernandez de Santa Cruz. Zakonnice chciały go przyjąć wytwornym daniem z pieczonego indyka. Sos przyrządziła siostra Andrea de la Asuncion z tego, co znalazła w spiżarni. Z licznych, uważanych za ten jedyny, oryginalny przepis, trudno jednoznacznie powiedzieć, co tam znalazła. Ale na pewno była to czekolada, chili, różne zioła, cebula, sezam, może rodzynek, posiekane migdały – bo tych i im podobnych składników używa się dziś do przyrządzania sosu w całym stanie.

Biskupowi obiad bardzo smakował, a sos mole stał się gastronomiczną specjalnością Meksyku. W dawnym klasztorze Santa Rosa, obecnie Muzeum Sztuki Ludowej, można obejrzeć kuchnię, w której po raz pierwszy przygotowano mole poblano.

Tak naprawdę siostra Andrea użyła, jako podstawy, indiańskiego sosu, jedzonego od czasów prekolumbijskich. Nazwę wywodzi się od słowa mulli, które w języku nahuatl oznacza „sos zrobiony ze zmielonych papryczek chili”. Ale oryginalności i elegancji nadały mu dodatki.

Puebla szczyci się również premierową recepturą chile poblano i chiles en nogada. To danie podano generałowi Agustino de Iturbide (w rok później koronowanego na cesarza), który zatrzymał się w mieście w dzień swojego patrona, w sierpniu 1821 roku. Faszerowaną zieloną pa-

prykę pokryto posiekkanymi orzechami włoskimi, białym serem i nasionami owocu granatu. Zieleń, biel i czerwień reprezentują kolory flagi meksykańskiej, a danie to jest tradycyjnie podawane we wrześniu, w Dniu Niepodległości.

Te specjalności kuchni meksykańskiej serwowane są we wszystkich restauracjach stanu Puebla. Zwykli mieszkańcy częściej jednak korzystają z ulicznych jadłodajni, gdzie piecze się na patelni placki z kukurydziejanej mąki, zwane tortillas, podaje z sosem lub przeróżnym nadzieniem.

Puebla ma bardzo dziwny pomnik, związany z legendą przeszłości miasta. Jest to pomnik China Poblana – Pueblańskiej Chinki. Skąd się ona wzięła w tej odległej części świata? Podanie mówi, że Myrha, córka władcy Kraju Smoka, marzyła o dalekim świecie. Rzeczywistość okazała się inna od marzeń: porwali ją korsarze i dostarczyli na targ niewolników na Filipinach. Nikt nie chciał kupić drobnej dziewczyny, wyędźniałej w czasie morskiej podróży.



Wulkan Popocatepetl w pobliżu meksykańskiej miejscowości Puebla wyrzucał popioły i gazy na wysokość 10 kilometrów w poniedziałek 30 listopada. Według meksykańskich sejsmologów, był to najsilniejszy wybuch wulkanu od 1994 roku.

Zrobił to dopiero kapitan Miguel Sosa. Poprzez Acapulco zawiązał do dalekiej Puebli, ofiarując swej żonie, doni Margaricie Chavez. Chiriska księżniczka została ochrzczona imieniem Catarina de San Juan i stała się przybraną córką rodziny. Po śmierci bezdzietnych dobroczyńców odziedziczyła ich majątek, którym dzieliła się z ubogimi.

Tyle legenda, posiadająca zresztą różne wersje, w tym o pójściu do klasztoru po śmierci przybranych rodziców. A prawda? W zakręsti kościoła Św. Trójcy pozostało epitafium: „W kraju Mogola narodzona światu, niebu w Puebli Aniołów, dla mnogości cnót swoich ukochana od Boga i ludzi, szlachetny potomek krwi królewskiej, przez niewolę swą jednak biedna i pokorna. Żył 82 lata. Odprowadzona do grobu lamentem ludności i kleru zgasa w wigilię Trzech Króli 1688”.

A na jednym z najbarwniejszych narodowych strojów meksykańskich kobiet znajdują się dekoracyjne motywy, pochodzące z dalekich Chin.

Tekst i fot.  
Aniela Łabanow



Taksówka „garbus”



Uliczna jadłodajnia

## AUTA ZE SNÓW

# Maserati 3200 GT

– Jeździłem Maserati. To było przed wojną. Przyjaciele moich rodziców zaprosili nas do Włoch. Ja wówczas, jako świeżo upieczony kierowca, zasiadłem w aucie, które w porównaniu z naszym Fiatem, wydało mi się prawdziwym skrzydłem anioła, bardzo szybkiego anioła. – Niech mi pan uwierzy, jechałem z prędkością aż 180 km/h...

To wspomnienie mojego nobliwego znajomego skojarzyłem z oglądaniem w Paryżu najnowszym modelem Maserati 3200 GT. Auto ze wszech miar godne zaprezentowania w tym miejscu, w cyklu „aut ze snów”. W odróżnieniu od takich marek, jak Ferrari czy Lamborghini, Maserati nigdy nie było producentem samochodów, które oczekiwały na nabywców. Produkcja ograniczała się do bardzo krótkich serii i przede wszystkim kierowana była do ludzi uprawiających sporty samochodowe.

Maserati, podobnie jak wiele innych firm, swój okres świetności miało w 20-leciu międzywojennym. Po 1945 roku firma radziła sobie z dużym trudem. Wróćmy jednak do historii...

Oficjalną datą powstania tej marki jest 14 grudnia 1914 roku. Wówczas to zaczęła działalność Officine Alfieri Maserati z siedzibą w Bolo-

nii. Od początku bracia Maserati konstruowali auta przeznaczone przede wszystkim dościgania i – co decydowało o celowości – odnosiły sukcesy. W latach 30. tylko samochody Maserati mogły mierzyć się na torach wyścigowych z autami Mercedesa i Auto-Union (dzisiejsze Audi).

Powojenne losy tej marki nie były okresem prosperity. W 1969

roku Maserati stało się częścią Citroëna, który w swoim wytwornym modelu SM wykorzystywał jego silniki. Zresztą motory Maserati były i są w dalszym ciągu bardzo dobre, konstruowane według najnowszych technologii. Warto wiedzieć, że właściciel firmy jako pierwsza zastosowała wtrysk paliwa.

W 1975 roku z hali montażowej Maserati wyjechało zaledwie 201 sa-

mochołów... Drugi etap w życiu firmy wiąże się z jej wchłonięciem przez Fiata, a konkretnie, przez jego część – Ferrari. Nastąpił swego rodzaju podział ról: Ferrari produkuje samochody sportowe tak jak dotychczas, natomiast Maserati spuściło nieco z tonu i wytwarza auta nieco mniej snobistyczne i... tańsze. Jeśli za tani można uznać pojazd w cenie prawie 100 tys. dolarów...

Auto z najnowszej linii ma określenie 3200 GT i jest dwudrzwiowym coupe. Nadwozie jest majstersztykiem projektantów. Gładka linia, ale nie jajko, elegancka w każdym calu i – co bardzo istotne – z bardzo niskim współczynnikiem oporu powietrza. To nadwozie jest jeszcze jednym przykładem mistrzostwa włoskich stylistów. Drugą stroną, tą, której nie widać, jest daleko posunięta troska o bezpieczeństwo jadących. Przeciwnie Maserati 3200 GT bez wysiłku pomyka z prędkością powyżej 250 km/h.

Tę prędkość zapewnia mu ośmiocylindrowy widlasty motor, to oczywiście, z domu Maserati. Z pojemności 3217 cm uzyskano moc 271 kW (370 KM), czyli 116 KM z jednego litra! To jest moc budząca respekt. I właśnie ona pozwala na przyspieszenie 0-100 km/h w 5 sek., i prędkość maksymalną 280 km/h.

W normalnym silniku reakcje następują po naciśnięciu lub zwolnieniu pedału przyspieszenia. W Ma-



Wnętrze 3200 GT jest królestwem wygody połączonej z dobrym smakiem. Żadnych futurystycznych kształtów, a wstawka ze szlachetnego drewna na konsoli centralnej jest uzupełnieniem wykładziny z naturalnej skóry w najlepszym gatunku.

serati 3200 GT polecenie przyspiesza elektronika, tzw. elektroniczny pedał. Jego funkcjonowanie powiązane z systemami trakeji (ASR) i automatyczną przekładnią. Tę ostatnią można elektronicznie ustawić do sterowania ręcznego. Rozwiązanie znane z innych marek i nazywane Tiptronic, czyli sekwencyjne (ręczne) wybieranie poszczególnych przełożeń.

Całość zawieszenia i układ hamulcowy są najwyższego lotu, zbliżają Maserati do rozwiązań stosowanych w samochodach wyścigowych z prawdziwego zdarzenia. I pomyśleć, pod „sukienką” pozornie zwykłego, dużego samochodu, drzemie technika, której obecności nawet trudno by się domyślić.

Janusz Grysin



Włoscy stylisty jeszcze raz potwierdzili swoją klasę. Nadwozie Maserati 3200 GT jest połączeniem przeciwieństw – spokoju i dynamiki.



# Słoneczna przyszłość

Gajówka ma nazwę optymistyczną, powiedziałbym nawet patetyczną. Wybudowany w sercu Puszczy Augustowskiej domek nazywa się „Słoneczna przyszłość”. Ku tej „Słonecznej przyszłości” prowadzi brama zamknięta świerkową żerdzią. Trudno byłoby podnieść solidnego świerczaka, od czegoż jednak pomysłowość leśnych ludzi. Jako obciążnik zastosowano tu telewizor. Żadną atrybę, normalny ametyst z kine-skopem, kablem, kompletem pokręteł.

Delikatnie naciskamy przełącznik kanałów i żerdź wędruje do góry. Szczytowa ścian gajówki zdołał swój herb, szablą skrzyżowaną z kałasem. Co prawda obie bronie drewniane, ale budzą respekt. Obok powieszono potężną żeliwną patelnię. Ma ładny dźwięk, wibrujące po puszczy patelniane echo jednak nikogo nie przywołuje.

Zamknięte na głucho budynki gospodarcze i gościnne otwarty kibel. Kibel również robi wrażenie. „Zasrany interes” głosi pieczołowicie namalowany szyld. W środku podobnaż w stylu epistolografia.

Obszerny podwórzec zadziwia jeszcze ustawionym pod okapem biurkiem z pustymi szufladami, przenośną amboną myśliwską, sągami równiutko poukładanego drewna.

Wszędzie cisza. W promieniu co najmniej pięciu kilometrów żywego ducha. Oszronione szyby nie pozwalają zajrzeć do wnętrza, nie sposób wejrzeć co kryje „Słoneczna przyszłość”. Skarby jakieś czy „zasrany interes”.

Gajówka ma doprowadzony prąd elektryczny. Jest cicha, piękna, wymarła, dziwna, nikomu niepotrzebna. Czy kiedykolwiek mieszkają w niej jacyś leśni ludzie? Czy w ogóle ktoś jeszcze o niej pamięta...?

(rex)

Fot. Tomasz Markowski



REKLAMA

# 250% zniżki

## przedsiębiorczym przedsiębiorcom!



Ubezpieczenie od ognia i innych żywiołów

Ubezpieczenie od kradzieży z włamaniem i rabunku

www.pzu.pl

Nowi klienci,  
którzy kupią polisę  
ubezpieczenia od ognia

i innych żywiołów lub polisę  
ubezpieczenia od kradzieży  
z włamaniem i rabunku  
otrzymają 25% zniżki.

Promocja trwa do 15.02.1999 roku.





Zasadnicze pensje polskich nauczycieli wahają się od 671 do 852 zł.  
Nic więc dziwnego, że wielu z nich dorabia poza szkołą.

# Profesor za barem

Nikogo już chyba nie dziwi, że nauczyciele ze szkół średnich masowo udzielają korepetycji. Jednak szanse na takie zarabianie mają przede wszystkim ci od języków obcych, poloniści i matematycy. Pozostali nauczyciele muszą sobie radzić inaczej. Wuefisci zatrudniają się więc jako bramkarze, inni pracują jako akwizytorzy lub agenci ubezpieczeniowi. Są też tacy, którzy stawiają na prywatną inicjatywę. Zakładają kawiarnie, sklepy bądź pracują na straganach na miejskich targowiskach.

DOROTA  
NAUMCZYK

Minister edukacji narodowej, Mirosław Handke, na początku swojej ministerialnej kariery niefortunnie stwierdził: „nauczyciele udają, że pracują, a państwo udaje, że im płaci”. W środowisku nauczycielskim i mediach rozpetała się prawdziwa burza. Minister przeproszał i wyjaśniał, nie zmieniło to jednak faktu, że polscy nauczyciele mają

najniższe w całej Europie pensum dydaktyczne, czyli pracują w szkole zaledwie 18 godzin w tygodniu, a przy tym ich miesięczne zarobki rzadko kiedy przekraczają tysiąc złotych.

## Pieniądze pieniądze...

Pensja zasadnicza nauczyciela rozpoczynającą pracę, zaraz po studiach, wynosi 671 zł, zaś nauczyciela z trzydziestoletnim stażem niewiele więcej – 852 zł. Jeżeli od tego doliczy się wszystkie dodatki, nauczyciel może miesięcznie zarobić około tysiąca złotych, czyli około 300 dolarów. To niewiele. Tym bardziej, że na przykład jego węgierski kolega po fachu zarabia 470 dolarów miesięcznie, włoski – 2.300 dolarów, niemiecki – 2.900, a szwajcarski – 4.700 dolarów.

Jak zapowiada ministerstwo edukacji, już za rok, czyli po wejściu w życie reformy polskiego systemu oświaty, zmieni się status zawodowy nauczyciela i jego zarobki. MEN proponuje tej grupie zawodowej czterostopniową ścieżkę kariery. Pierwszy rok pracy będzie stażem i dopiero potem pojawi się możliwość podpisania kontraktu. Po co najmniej trzech latach nauczyciel kontraktowy będzie mógł ubiegać się o mianowanie i umowę na czas nieokreślony, a po kolejnych trzech – zdobyć tytuł nauczyciela dyplomowanego.

Wraz ze zdobywaniem kolejnych awansów będzie rosła też nauczyciel-

ska pensja. Nauczyciel mianowany będzie zarabiał dwa razy więcej niż stażysta, a dyplomowany – dwa i pół raza więcej. Najambitniejsi nauczyciele będą więc mogli już po siedmiu latach pracy zarabiać 250 proc. więcej niż ich rozpoczynający pracę koledzy. Jeżeli więc przyszły stażysta zarabiałby tyle, ile teraz początkujący nauczyciel, czyli 671 zł, to nauczyciel mianowany otrzyma 1.342 zł pensji zasadniczej, a dyplomowany – 1.677 zł. Zapowiada się więc prawdziwa finansowa rewolucja dla tego zawodu.

Tym bardziej, że w projekcie MEN zatytułowanym „Status zawodowy nauczyciela” pojawił się też dodatkowy sposób legalnego „dorobienia” pieniędzy. A to w związku z tzw. ruchomym pensum – od 16 do 26 godzin tygodniowo. Im więcej nauczyciel by pracował, tym więcej by zarobił. Poza tym, MEN proponuje, aby oprócz awansu pionowego – od stażysty do nauczyciela dyplomowanego, zastosować też awans poziomy dla nauczycieli, którzy mogą dzięki swojej wiedzy i praktyce pełnić w szkole funkcje dodatkowo płatne, np. opiekuna stażysty czy lidera zespołów przedmiotowych, wychowawczych lub też lidera wewnątrzszkolnego doskonalenia nauczycieli.

## Tajne komplety

Jednak póki co, polscy nauczyciele zarabiają niewiele, a więc i próbują dorabiać na wszelkie moż-

liwe sposoby. Wielu z nich na przykład udziela korepetycji. Są wśród nich tacy, którzy w ten sposób dorabiają drugie tyle, co w szkole. Właściwie to wystarczy otworzyć pierwszą z brzegu gazetę na stronie z ogłoszeniami. Czytamy: „polski – testy”, „matematyka – przygotowanie do egzaminu do szkoły średniej”, „maturzysto – angielski na studia w pigułce”. Przy każdym ogłoszeniu numer telefonu. Najczęściej jednak rodzice uczniów – poprzez rozwijanie wici wśród znajomych poszukują nauczyciela, który prowadzi lekcje w tej szkole średniej, w której dziecko chce kontynuować naukę. Prawdziwa plaga korepetycji rozpoczyna się wiosną, na dwa-trzy miesiące przed egzaminami wstępnymi do różnego typu szkół. Wówczas nauczyciele najbardziej renomowanych szkół mają rzeczywiście pełne ręce roboty.

Największe szanse na znalezienie chętnych na „korki” mają oczywiście nauczyciele języków obcych: angielskiego czy niemieckiego. Ci domowymi lekcjami potrafią zarobić nawet trzy razy więcej niż wynosi ich szkolna pensja. Za 45 minut domowej lekcji żądają od 25 do 45 zł. Nieco mniej na korepetycjach zarabiają nauczyciele innych przedmiotów. Na przykład matematyk lub fizyk za godzinę pracy z uczniem otrzymuje średnio 15-30 zł, podobnie też polonista. Przy czym najłatwiej można zarobić właśnie przed egzaminami wstępnymi. Za kilkunastogodzinny cykl przyspieszonych korepetycji, służących usystematyzowaniu wiedzy przed egzaminem, uczeń zapłaci nauczycielowi kilkaset złotych.

Szacuje się, że korepetycji udziela prawie 40 proc. polskich nauczycieli. Sami niechętnie o tym mówią, ponieważ najczęściej nie jest to procedura do końca legalna. Teoretycznie bowiem udzielający korepetycji nauczyciel powinien założyć jednoosobową firmę edukacyjną i płać podatek. Praktycznie – rejestrują się tylko nieliczni. Rano prowadzą lekcje w szkołach, a wieczorem – tajne komplety.

Na pytanie, po co w takim razie uczą w szkołach, zamiast zarabiać duże pieniądze praktycznie nie wychodząc z domu, odpowiadają: ZUS. To szkoła bowiem płaci za nich składki ubezpieczeniowe oraz odprowadza podatek do Urzędu Skarbowego. Oni zaś swojej domowej działalności oczywiście nigdzie nie rejestrują i na czarno dorabiają, „żeby starczyło nie tylko na bułkę, ale i na masło”.

Za godzinę pracy z jednym uczniem w domu zarabiam kilka razy więcej niż za godzinę pracy w szkole z całą klasą, z trzydziestoma dziećmi – mówi nauczycielka języka angielskiego w jednym z białostockich ogólniaków.

## Bramkarze agencji i akwizytorzy

Krzysztof prowadzi lekcje z wychowania fizycznego w białostockiej Szkole Podstawowej nr 44. Wieczorami pracuje jako bramkarz w restauracji „Cezar” w Białymstoku. Podobnie Jacek. Ukończył studia na Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Na co dzień pracuje jako WF-ista w jednym z białostockich techników. Nocami zaś zamienia się w ochroniarza.

Bardzo lubię swoją pracę w szkole – mówi Adam. – Pomimo że niewiele tam zarabiam, to nie zamierzam z niej zrezygnować, bo lubię ją wykonywać i lubię swoich uczniów. Jednak, niestety, nie da się z tego żyć. Szczególnie jeżeli ma się na utrzyma-

niu rodzinę, a żona też jest nauczycielką...

Adam jeździ więc na tzw. wio-ski. Przez trzy noce w tygodniu stoi na bramce na wiejskich dyskotekach. Twierdzi, że „nie za bardzo pasuje mu ta robota, bo czasami trzeba komuś przyłożyć, ale co zrobić?”. Za dwanaście takich nocy, otrzymuje półtora tysiąca złotych, a za miesiąc pracy w szkole – połowę tej kwoty.

Teresa od czterech lat uczy historii w podstawówce. Jest bardzo lubianą nauczycielką. Od dwóch lat dorabia ubezpieczając innych, znajomych, przyjaciół z ramienia Commercial Union.

– Nie są to ogromne pieniądze, jak się niektórym wydaje, ale dorobić można – mówi. – Gdybym mogła na ubezpieczenia poświęcić więcej czasu, to chyba sporo bym zarobiła, ale przecież muszę się jeszcze codziennie przygotowywać do lekcji.

Jej koleżanka ze szkoły, nauczycielka biologii, rozprawdza kosmetyki z firmy Oriflame. Największy zbył ma wśród znajomych i sąsiadów. W szkole kosmetyków nie sprzedaje, bo nie chce, aby inni wiedzieli, jak dorabia:

– Zaraz zaczęłyby się plotki, a i nie wiadomo, jak zareagowałaby na dodatkowe źródło dochodu dyrektorka szkoły.

## Prywatna inicjatywa

Niektórzy nauczyciele, zniechęceni otrzymywanymi za pracę w szkole pieniędzmi, otwierają własną działalność. Jarek, rusycysta z wykształcenia, trzy lata temu odziedziczył po ojcu stragan na bazarze przy ul. Kawalerskiej i tam zarabia pieniądze.

– To cięższa praca niż w szkole, ale i za cięższą gotówkę – mówi. – Stoję tu na mrozie, handluję i zarabiam. Ci w szkole siedzą w cieple, ale dostają za to grosze. Nie mam się czego wstydzić, przecież nie robię nic złego. Nie kradnę, tylko handluję. Poza tym, wcale nie jestem jedyną na bazarze osobą z tytułem magistra.

Z kolei Ewa, nauczycielka muzyki w SP nr 31 w Białymstoku i jej mąż, Marek, WF-ista z VI LO, od wielu już lat prowadzą klub tańca towarzyskiego. Natomiast Paweł, nauczyciel WF-u w SP nr 44, rok temu otworzył knajpę. Jego Gospoda „Mandala” stała się ulubionym miejscem białostockiej młodzieży. Początkowo sam stał za barem, teraz zatrudnia czterech osób. Mówi, że nigdy nie obawiał się, że za barem zobaczą go uczniowie. W końcu pracuje w podstawówce, a dzieciom wstęp do baru wzbroniony.

Gdyby zobaczył tu któregoś z moich uczniów, to nie ja miałbym kłopoty, tylko on.

Białostockie władze oświatowe twierdzą, że rozumieją sytuację nauczycieli i wiedzą, że wielu z nich dorabia po lekcjach.

– Jeżeli dorabiają poza godzinami pracy w szkole, to przecież nie muszą nam tego zgłaszać i my nie możemy ingerować – mówi Barbara Pietraszuk, wicekurator z białostockiego Kuratorium Oświaty. – Z drugiej strony, kiedy patrzę na nauczycielskie zarobki... Jeżeli nauczyciel z wyższym wykształceniem, po dwudziestu paru latach pracy, otrzymuje w szkole osiemset złotych, to wcale mu się nie dziwi, że szuka dodatkowego źródła dochodu...

## CHWILA ZADUMY

# Istotą dyscypliny nie jest kara

Czy jest jakaś cudowna metoda wychowawcza, która sprawia, że dzieci są posłuszne? Shaaron i Steve Biddulp w książce pt. „Jeszcze więcej sekretów szczęśliwego dzieciństwa” twierdzą, że taka metoda istnieje, choć jest przemyślanym działaniem, nie cudem.

Pełna miłości stanowczość rodziców może opierać się na dwóch technikach, które autorzy nazywają:

1. STAŃ I ZASTANÓW SIĘ
2. UPORAJ SIĘ Z PROBLEMEM

Utrzymują oni, że metody te można stosować już w stosunku do najmłodszych dzieci, a później dostosowywać do kolejnych faz rozwoju dziecka. Uważają, że sprawdzają się owe techniki także w wieku młodzieńczym i w dorosłym życiu, gdyż umiejętność zatrzymania się i zastanowienia nad problemem stanowić będzie wewnętrzne bogactwo osoby i pomoże stać się człowiekiem dojrzałym, refleksyjnym, rozumnym. Jak to się robi?

Wyobraźmy sobie dwuletnie dziecko bawiące się przewodem sieciowym sprzętu stereo. Nie robi tego po cichu ani ukradkiem – jest w zasięgu wzroku mamy i taty. Rodzice są zajęci rozmową. Mama zauważając, co się dzieje, mówi do maleństwa: „Zostaw przewody, chodź tutaj i baw się swoimi zabawkami”. Dziecko ani drgnie. Mama wstaje, podchodzi do niego i mówi: „Kochanie, zostaw przewody i chodź tutaj”. Dziecko patrzy na mamę tak, jakby mówiło: „Zobaczmy, co mi zrobisz”. Mama próbuje jeszcze raz: „Zostaw przewody”. Małe odwraca się i dalej grzebie przy kablach, mamrocząc pod nosem: „Nie, nie, nie”.

Mama podchodzi do dziecka, chwytając je od tyłu, podnosi i stawia w pustym narożniku. Dziecko krzyczy, piszczy i macha rączkami (właśnie dlatego mama trzyma je od tyłu). Nie wypuszczając dziecka z rąk mama mówi: „Kiedy uspokoisz się, możesz wyjść z kąta”.

Tutaj może nastąpić seria działań dobrze znanych: plucie, gryzienie, a nawet zwirowanie. Niekiedy mogą dzieci wstrzymać oddech, rzucić wyzwiskami. Ogólnie mówiąc, dziecko jest niezadowolone. Patrzy na tatę, który podchodzi i mówi: „Musisz trzymać się z dala od przewodów”. Zachowując spokojne brzmienie głosu, popiera mamę.

Po upływie mniej więcej minuty, która rodzicom wydawać się może wiecznością, dziecko przestanie stawiać opór. „Gdy się uspokoisz, możesz wyjść z kąta” – mówi łagodnie mama i pyta wprost, czy będzie się bało przewodami; jest wielka szansa, że usłyszy: „Nie”.

Mama i tata odetchną z ulgą. W następnych tygodniach dziecko spróbuje jeszcze kilkakrotnie „pogrzebać” w przewodach, ale najprawdopodobniej wycofa się po słownym zakazie.

W odniesieniu do małych dzieci musimy niekiedy zadziałać fizycznie, jednak należy to robić w sposób bezpieczny, nie wywołując lęku.

Autorzy wspomnianej książki piszą: „Biorąc pod uwagę wrzeszczącego malucha, który nie chce wyjść z supermarketu, powstrzymując go przed nalaniem herbaty do ucha śpiącego psa czy kończąc „rozróbę” w piaskownicy, musimy zareagować zdecydowanie, aby komunikat był dla dziecka jasny i głośny: „Ten numer nie przejdzie”. Należy zawsze dopasowywać słowa do działań. Postępujmy spokojnie, bez zadawania bólu zarówno w przenośni, jak i dosłownie (nawet w złości). Tak naprawdę, to najlepiej wkroczyć jak najwcześniej, zanim stracimy panowanie nad sytuacją i nad sobą. Jeśli czujemy, że jesteśmy zbyt wzburzeni, nie próbujemy za wszelką cenę postawić na swoim, odesłajmy dzieci do ich pokoju i poczekajmy, aż ochłoną”.

Dzieci wykonują polecenia, gdy wiedzą, że w pewnym sensie nie mają wyboru. Dowiedzą się z czasem, że nakazany „postój” nie jest zbyt długi, że cała sprawa nie jest nadmiernie dramatyczna, kara nie jest za surowa i że jest to jedyny sposób rozwiązania problemu.

Posłuszeństwo więc oznacza zarówno zaangażowanie rodziców, jak i nauczanie. Istotą dyscypliny nie jest kara. Wielką zaletą metody „kąta” i „uporaj się z problemem” jest to, że nigdy nie będziemy musieli uderzyć naszego dziecka. I jeszcze ważniejsze jest, że dziecko doświadcza radości znajdowania własnych pomysłów na rozwiązanie konfliktów.

Miłość oznacza niekiedy konieczność stawiania z dzieckiem twarzą w twarz, oznacza konfrontację, lecz nigdy nie oznacza zadawania bólu – piszą wspomniani autorzy.

I ja podpisuję się pod tym najserdeczniej.

JERZY BINKOWSKI  
psycholog



# Podpalacz przychodzi nocą

*Budzą się na każdy głośniejszy szmer za oknem. Wybiegają na podwórko, gdy zaszczeka pies. Biorą widły lub siekiere.*

– Jeśli wpadnie w nasze ręce, obędzie się bez policji i sądów! – grożą. Tajemniczy piroman od prawie trzech miesięcy terroryzuje mieszkańców podoleckich wsi. W tym czasie podpalił co najmniej osiem chłopskich stodoł.

## Szaleniec z zapalkami

Strażackie meldunki są suche jak pieprz. W nocy z 4 na 5 września ogień strawił drewnianą stodołę Antoniego Korytki w Judzikach. Straty wyniosły 280 tys. zł. Akcja ratownicza kosztowała niespełna 800 zł. Napisano wówczas w rubryce „przyczyna” – nie ustalona.

Wątpliwości zniknęły 21 września, gdy spłonęła kolejna stodoła w Judzikach. Strażacy, jeden z nich został ranny, zakończyli akcję o 6.00 rano. Mniej więcej w tym samym czasie pożar wybuchł w zabudowaniach innego mieszkańca wsi. Tu w porę zareagowali sami tubylcy. Wiadrami przynieśli wodę i ugasili ognisko rozniecone na środku klepiska. Piroman poniosł porażkę.

Odczekał prawie miesiąc. Noc z 17 na 18 października. Około godz. 21.30 ogień pojawił się w obecności Kazimierza i Wojciecha Zapolskich, rolników z Dąbrowskich, sąsiadujących z Judzikami.

– Syn obudził się, bo słyszał jakieś trzaski za oknem. Zauważył płomienie. Na ratowanie stodoły było już za późno. Oprócz zboża i siana z dymem poszedł ciągnik, prasa do słomy, trzy siewniki, dwa młynki do zboża. W oborze spalił się dach, ale w porę, dzięki Bogu, wyprowadziliśmy bydło. Budynki były ubezpieczone. Co z tego? Odszkodowanie nie pokryje strat – strażacy dogaszali zgłiszczą, gdy Kazimierz Zapolski próbował szacować straty.

Równocześnie w Judzikach dopalały się stodoła i szopa Krzysztofa Andruszkiewicza. Właściciel zauważył ogień o 4.30.

– Po północy wróciłem z pożaru w Dąbrowskich. Ledwo trzymałem się na nogach. Byłem zmęczony, położyłem się spać. Jak się obudziłem, to już stodoły nie widać było zza dymu i ognia – Andruszkiewicz oblicza, że przepadło 70 ton siana i słomy, 40 ton zboża, maszyny, meble, które na czas remontu domu wyniósł do stodoły: – Tyle lat ciężkiej pracy poszło na marne!

– Nie wiadomo, na kogo teraz przyjdzie kolej. Wszyscy się boją, ale na takiego nie ma sposobu. Kto go upilnuje? – dyskutują chłopcy przy dogasających zgłiszczach.

## Wciąż nieuchwytny

Po raz siódmy z kolei szaleniec dał znać o sobie 8 listopada. Spalił stodołę we wsi Borawskie. Już wówczas policja dysponowała przypuszczalnym rysopisem sprawcy. Podejrza-

ny to mężczyzna w wieku 40-45 lat. Ma ok. 170 cm wzrostu, tęgą budowę ciała, włosy ciemny blond. Prawdopodobnie porusza się samochodem nie ustalonej marki.

– Były i konkretne podejrzenia, ale dowodów zabrakło – lakonicznie przyznają się do porażki policjanci.

Nie zaprzeczają, że trop prowadził do znanego recydywisty spod Olecka, który pół życia spędził za kratami. Niedawno wyszedł na wolność i podobno próbował poderżnąć żonę gardło. Ta uciekła do Garbasia, do Markotu.

– A on zaczął się odgrzązać – opowiada jeden z pogorzalców. – Po pijaku krzyczał, że jeśli baba do niego nie wróci, on zacznie podpalać. Jeszcze tego samego dnia z dymem poszła pierwsza stodoła.

Piromanami bardzo często są strażacy ochotnicy. Podpalają, żeby gasić i wyróżnić się w trakcie akcji ratowniczej. Taki przypadek miał miejsce przed laty w okolicach Puńska.

– Może i prawda, ale teraz ciągają nas po komendach niczym najgorszych bandytów – skarży się wieloletni członek OSP z okolic Olecka. – Mam dość. Człowiek nie liczy się z czasem, naraża własne zdrowie, a potem spotyka go takie podziękowanie.

Dwa tysiące nagrody za pomoc w ujęciu przestępcy, który spowodował już przeszło 500 tys. zł strat ufundowało Radio Białystok. O wyasygnowanie podobnej kwoty policja zwróciła się do Pawła Podczaskiego, wojewody suwalskiego.

– Nie wiem o takim piśmie – twierdzi Jacek Dobkowski, rzecznik wojewody. – Mogę jednak powiedzieć, że pan wojewoda nie jest zwolennikiem podobnych działań. Policjanci biorą pieniądze za ściganie przestępców.

Pojawiły się sugestie, że niektórzy rolnicy zaczęli działać na konto nieuchwytnego piromana. Podpalają własne zabudowania, żeby wyłudzić odszkodowanie.

– To wyjątkowa bzdura – przekonują chłopcy w Judzikach. – Za budynki obowiązkowo płacimy ubezpieczenie, ale nikt nam nie zwróci za zboże czy za maszyny.

## Zostawił ślad

O krok od wpadki piroman był w nocy z 27 na 28 listopada. Po raz drugi z kolei odwiedził Borawskie. Podpalił stodołę Antoniego K. Ogień zauważono krótko przed północą. W zmroźnym śniegu wyraźnie odcisnęły się ślady butów. Tropem ruszyła obława złożona z policjantów, strażaków i miejscowych chłopów. Doszli jedynie do skrzyżowania z szosą do Olecka i Suwałk. Stąd przestępca prawdopodobnie odjechał samochodem.

Od tygodnia szaleniec nie dał znaku życia. Wszyscy są przekonani, że jest to tylko cisza przed burzą. Niektórzy ponoć odbierali anonimowe telefony, w których maniak zapowiadał, że już wkrótce wznowi działalność: – Niech tylko zelże mróz!

Ireneusz Sewastianowicz



Płonąca stodoła w Dąbrowskich koło Olecka. Piroman podpalił ją w nocy z 17 na 18 października.

REKLAMA

teraz

100 zł

kosztuje

95,90 zł

Od 1 grudnia trwa sprzedaż obligacji indeksowanej piątej rocznej pożyczki państwowej serii o terminie wykupu 1 grudnia 1999 roku

Obligacje skarbowe to bezpieczna i zyskowna forma inwestowania. Bezpieczna, ponieważ po pierwsze Twoim dłużnikiem i gwarantem zainwestowanych pieniędzy jest Skarb Państwa, a po drugie możesz je sprzedać przed terminem wykupu nie tracąc należnych odsetek. Rentowna, gdyż gwarantuje nie tylko godziwy zysk, lecz także umożliwia korzystną inwestycję oszczędności w nowe obligacje. Należną kwotę możesz zainwestować w obligacje nowej serii.

Za obligacje nabywca płaci dzienną cenę sprzedaży. Cena ta ulega zwiększeniu o wartość przypadających na dany dzień odsetek. Jeśli chcesz kupić sto złotych

placąc tylko 95,90 złotych - nie zwlekaj! Sprzedaż rozpoczęła się 1 grudnia w biurach maklerskich.

Przekonaj się, że tak zyskujesz pewność korzystnej inwestycji. Skorzystaj z bezpłatnej informacji biur maklerskich. Konsorcjum: tel. 0-800 630 67, 0-800 200 63, 0-800 660 27.



**zysk bez ryzyka**

Łączna wartość nominalna oferowanych obligacji wynosi 900.000.000 zł



W odstępie kilku dni w Białymstoku z ręki męża i konkubenta zginęły dwie kobiety

# Ściany świadkami zbrodni

Czy potrzeba bycia z mężczyzną jest silniejsza od instynktu samozachowawczego, bólu, zdrowego rozsądku, instynktu macierzyńskiego? Co sprawia, że kobiety bite, maltretowane psychicznie, upokarzane nie decydują się na złożenie wniosku o ściganie agresora, dlaczego nie pozbędą się go z domu, nie wezwą na pomoc policji? W ciągu ostatnich kilku dni w Białymstoku dwie kobiety za brak takiej decyzji zapłaciły życiem.

JOLANTA GADEK

Ze wszelkich statystyk i analiz zabójstw wynika, że w Polsce większość przypadków pozbawiania życia drugiej osoby ma miejsce w domu, sprawca i ofiara są ze sobą spokrewnieni lub dobrze się znają. W większości przypadków zabójca – a często także ofiara – znajdują się pod wpływem alkoholu. Do zbrodni dochodzi tuż po imprezie lub w jej trakcie, a narzędziami zbrodni są elementy zastawy stołowej – noże, widelce, bywają nimi garnki i patelnie oraz inne przedmioty używane na co dzień – żelazka, tłuczki do mięsa, łopaty, kije od szczotek... Czasami zabójcom wystarczą same pięści i umiejętność posługiwania się nimi. Zdarza się, że sięgają po paski lub – jak to ostatnio miało miejsce w Białymstoku – po obrozę dla psa...

## Miała pecha do mężczyzn

– Ona miała pecha do mężczyzn – powiedział nam jeden z sąsiadów 37-letniej Katarzyny Ł. – Najpierw wyszła za mąż za faceta, który pił. Miała z nim dwoje dzie-

ci. W końcu się z nim rozwiodła. Syn został z ojcem, z nią mieszkała obecnie 12-letnia córka. Związała się z kolejnym mężczyzną, który nie dość, że pił, to jeszcze ją bił. Miała z nim córkę, miała ma teraz około 3 lat. Wszyscy się dziwili, dlaczego go wcześniej nie wyrzuciła, nie miała z nim ślubu.

Katarzyna Ł. z dwójką dzieci, siostrzeńcem, który przebywał u niej na stacji oraz 40-letnim konkubentem, zajmowała duże mieszkanie w bloku przy ul. Działkowej na os. Wysoki Stoczek Południe w Białymstoku. Towarzysz jej życia nie był postacią kryształową, ale w opinii wielu osób uchodził za mężczyznę przystojnego i atrakcyjnego. Gdy chciał, potrafił być czarujący. Ale do roboty się nie rwał. Wcześniej miał już problemy z organami ścigania.

– Teraz pracował gdzieś u prywatniarza, ale w domu to był len – mówi jedna z sąsiadek Katarzyny Ł. – Kasia musiała wszystko robić sama – porządki, remonty, itp. To ona martwiła się, żeby w domu wszystko funkcjonowało, a on, mimo że z nią mieszkał i był tu zameldowany, niczym się nie interesował. Swoją córkę traktował dobrze, ale w stosunku do starszej dziewczynki był złosliwy, dokuczał jej, co nie najlepiej o nim świadczy.

Waldemar K. lubił alkohol. Dość często chodzili z Katarzyną do znajomych na imprezy, przyjmowali gości w domu. Policjanci nie określają rodziny, jaką tworzyli, mianem patologicznej, dzieci nie były zaniebane, nie chodzili głodne. Potwierdzają jednak, że na interwencje domowe bywali wzywani dość często. Waldemar K., gdy sobie wypił, urządzał awantury. Wszczęwał je o byle drobiazgi, wiecznie był ze wszystkiego niezadowolony. Dzieci przyzwyczaiły się do ciągłych krzyków, nauczyły siedzieć w swoich pokojach.

## Narastająca agresja

Jesienią awantury nasiliły się. W październiku Waldemar K. pobił

Katarzynę. Ta zażądała, żeby się wyprowadził, zgłosiła się do III komisariatu, złożyła wniosek o ściganie. Potem przysłała ponownie, tłumaczyła, że nie chce, żeby przeciwko konkubentowi było prowadzone postępowanie, bo na jej żądanie wyprowadził się z domu wraz ze swoimi wszystkimi rzeczami. Kobieta najwyraźniej poczuła się bezpieczna. Nie zerwała jednak kontaktów towarzyskich z Waldemarem. Spotykali się od czasu do czasu, a w niedzielę, 22 listopada, razem poszli na imprezę do znajomych mieszkających w pobliżu. Wrócili późnym wieczorem. Dzieci słyszały odgłosy kłótni, ale nie reagowały na hałasy. Wszystko wskazuje na to, że konkubenci „przespali się” ze sobą. Potem mężczyzna udusił kobietę psią obrozą.

W poniedziałek rano nagie ciało kobiety znalazły jej dzieci. Waldemara K. nie było w domu.

Gdy wezwana na miejsce zdarzenia policja przeprowadzała oględziny, zadzwonił telefon. Kobiety głos zapytał, czy jest Katarzyna i czy żyje. Potem rozmówczyni rozłączyła się. Przypuszczano, że to znajoma Waldemara K. sprawdzała, czy kobieta żyje. Tak czy siak, policja przez kilka dni usilnie go poszukiwała. Na wniosek prokuratury sąd wydał za nim list gończy. Obawiano się, że mężczyzna mógł wyjechać z kraju, gdyż miał paszport. Jednak tydzień po zbrodni, rano 30 listopada sam zgłosił się do białostockiej komendy rejonowej.

– Jak przyszliśmy o 7.30 do pracy, to on już czekał na nas – powiedział nam jeden z policjantów.

Mężczyzna został przesłuchany w charakterze podejrzanego, najpierw policja, potem prokuratura przedstawiła mu zarzut zabójstwa. Sąd aresztował go na trzy miesiące. Waldemar K. przyznał się do zarzucanego mu czynu. Twierdzi, że udusił znajdując się w stanie wzburzenia emocjonalnego, czyli działając w tzw. afekcie a nie z premedytacją. Ofiara wyprowadziła go z równowagi swoimi słowami.

## Pijatyki na Różanej

Druga zbrodnia wydarzyła się niemal równo tydzień po zabójstwie przy ul. Działkowej, bo w sobotę, 28 listopada. Tego dnia małżonkowie M., mieszkający w jednym z bloków przy ul. Różanej na os. Zielone Wzgórze w Białymstoku, urządzili sobie andrzejki. Spędzali wieczór w domu przy alkoholu. Ich 15-letnia córka była u znajomych. Pomiędzy małżonkami doszło w pewnym momencie do sprzeczki, potem do burzliwej kłótni. Sąsiedzi słyszeli krzyki, ale nie reagowali na nie. Takie awantury były bowiem na porządku dziennym. Mężczyzna od lat bił swą żonę, ta jednak nigdy nie zgłosiła w policji wniosku o ściganie męża, nie podjęła kroków rozwodowych, nigdy nawet nie wezwała policji na interwencję domową.

– To była typowa rodzina patologiczna. Oboje małżonkowie nadużywali alkoholu. Podejrzewam, że kobieta nie wzywała policji, bo bała się konsekwencji takiego kroku. Bała się, że zostanie pobita czy wyrzucona z domu – mówią policjanci. – Mężczyzna miał już kiedyś z nami do czynienia, gdyż pracował w jednej z agencji towarzyskich, był podejrzanym o czerpanie korzyści z nierządu. Miał kolegów „spod ciemnej gwiazdy”...

Feralnego wieczoru po kłótni Krzysztof M. zaczął metodycznie bić swą żonę. Okładał ją pięściami, kopał, przewrócił ją na plecy, dusił kolanami. Podczas sekcji zwłok okazało się, że przyczyną śmierci ofiary były liczne obrażenia wewnętrzne. Miała połamane żebra, pękniętą wątrobę, uszkodzone płuca, liczne siniaki.

Gdy kobieta nie dawała już oznak życia, Krzysztof M. poszedł do sąsiadów.

– Zabiłem tę k... – powiedział. Sąsiedzi najpierw uznali to za żart. Gdy się upierał, sąsiadka poszła do mieszkania państwa M. Tam znalazła ciało Krystyny. Sąsiedzi wezwa-

li policję. Przyjechał też lekarz pogotowia, ale na jakąkolwiek pomoc medyczną było już za późno. Lekarz stwierdził zgon. Krzysztof M. nie próbował uciekać, został zatrzymany przez policję bezpośrednio po zdarzeniu. Gdy wytrzeźwiał, został przesłuchany w charakterze podejrzanego. Początkowo organy ścigania zastanawiały się, czy zakwalifikować przestępstwo jako zabójstwo, czy jako pobicie ze skutkiem śmiertelnym. Lekarze z Zakładu Medycyny Sądowej stwierdzili jednak, że zadając tak rozległe obrażenia, sprawca działał z zamiarem pozbawienia życia. Prokurator przedstawił więc Krzysztofowi M. zarzut zabójstwa. Sąd zdecydował o jego tymczasowym aresztowaniu tego samego dnia, kiedy w areszcie umieścił Waldemara K.

## Smutny los dzieci

Młodsza córkę Katarzyny Ł. zabrała do siebie matka Waldemara K., który jest ojcem dziewczynki. Starszą zaopiekował się ojciec, były mąż zmarłej. Nie wiadomo, czy na stałe pozostanie pod jego opieką, gdyż nadal nadużywa on alkoholu. Chęć pomocy w wychowaniu dziecka zgłosili jednak także inni członkowie rodziny. O dalszych losach dzieci Katarzyny zadecyduje sąd rodzinny i nieletnich. Zdaniem policji, zostaną one prawdopodobnie umieszczone w rodzinach zastępczych – u własnych krewnych.

Nie wiadomo, czy będzie to możliwe w przypadku córki Krystyny i Krzysztofa M. Tuż po zbrodni dziewczynkę zabrała do siebie babcia. Jednak ze względu na podeszły wiek kobieta nie jest w stanie w należyty sposób zająć się wnuczką. 15-latkę uciekla od babci. Policja szukała jej przez dwa dni. W tym czasie Joanna przebywała u koleżanek. Policjanci znaleźli ją w szkole, do której uczęszcza. Umieszczono ją w Pogotowiu Opiekuńczym.

## Premedytacja czy obrona konieczna?

Na skutek apelacji, wniesionych zarówno przez prokuratora, jak i obrońcę, wyrok został uchylony i sprawa wróciła do punktu wyjścia. O tym, jak skomplikowana jest jej materia świadczy fakt, że w materiale dowodowym istnieją przesłanki zarówno do skazania oskarżonej za zabójstwo, jak i uniewinnienia jej, ponieważ działała w obronie koniecznej. Za stanowiskiem prokuratora przemawia m.in. fatalna opinia, jaką kobieta posiada w środowisku. Zdaniem większości sąsiadów, to ona maltretowała męża, a nie mąż ją. To ona w dniu tragedii odgrażała się, że zabije męża. To ona utrzymywała, że nie dotykała nawet siekiery, choć, zdaniem biegłych, Tadeuszowi zadano w głowę kilka ciosów obuchem. To ona wreszcie utrzymywała, że tego dnia wypila tylko „dwa piwa na nerki”, choć badanie, robione notabene późnym wieczorem, wykazało 1,14 promila alkoholu we krwi.

Z kolei obrońca skupia się na samym przebiegu zdarzenia. Zarówno Marianna, jak i jej matka, były po zajęciu pobite, podrapane i zakrwawione. Ich wygląd świadczył, według obrony, o tym, że stoczyły walkę o życie. Zatem Marianna miała prawo, w trakcie ataku męża, który chwilę wcześniej rzucał siekierą w teściową, powstrzymać go za pomocą noża.

Potwierdzeniem tej wersji jest, zdaniem obrony, postawa syna państwa D., który zdecydowanie opowiedział się za matką, zeznając, że w przeciwnieństwie do ojca nie nadużywała ona alkoholu.

Karol Zaremba

Chciała zabić czy działała w obronie koniecznej?

# Bo przepił pieniądze na drzewo

Na wokandę Sądu Wojewódzkiego w Łomży wróciła sprawa Marianny D. z Szulborza Wielkiego, skazanej w czerwcu nieprawomocnym wyrokiem na 6 lat więzienia za spowodowanie śmierci męża. Jest to jeden z drastyczniejszych przykładów przemocy w rodzinie, rozpatrywanych w tym sądzie w ostatnim okresie. Podobnie jak w przypadku większości przestępstw, popełnianych w rodzinach, w sprawie tej w grę wchodzi ogromny ładunek negatywnych emocji, który – jak się okazało – zaważył na ustalaniu i ocenie faktów. Od czerwcowego wyroku wniesli apelację zarówno prokurator, jak i obrońca, posługując się diametralnie różną argumentacją.

Ponury dramat rozegrał się rok temu w czterech ścianach niewielkiego mieszkania w posesjańskim bloku w Szulborzu Wielkim. Była godzina 16, zapadał wczesny jesienny zmierzch. Jerzy S., lokator mieszkania na parterze, wrócił właśnie z pracy z zakładu mięsnego w pobliskim Czyżewie. Zza drzwi sąsiadów dochodził jak zwykle odgłos awantury. Jerzy S. nie zwrócił na to żadnej uwagi – mieszkając tu od lat, przyzwyczaił się do tego, że sąsiedzi wiecznie kłócili się i bili między sobą. Bawił się z dziećmi, gdy nagle w drzwiach jego mieszkania stanął sąsiad Tadeusz D. Niewysoki, szczupły mężczyzna, wyglądał strasznie. Był zakrwawiony od stóp do

głów, miał pokiereszowaną głowę. – Jurek, ratuj! – jęknął i osunął się na schody. Z rany na jego piersi ciekła strumieniem krew. Jerzy S. i inni sąsiedzi zawiadomili pogotowie. W oczekiwaniu na karetkę próbował zatamować krwotok ręcznikiem, ale bez skutku. W kilkanaście minut później Tadeusz D. zmarł w karetce w drodze do szpitala w Wysokiem Mazowieckiem.

## Niedobra para

Marianna i Tadeusz D. byli małżeństwem od 1973 r. Mieli 16-letniego syna. Zdaniem sąsiadów, życie tej rodziny składało się z nieprzerwanego pasma pijanństw, awantur i bijatyk. Marianna D. twierdzi, że stała się ofiarą alkoholizmu męża, który jakoby już następnego dnia po ślubie (miała wówczas 18 lat, on 25) zaczął ją po pijanemu maltretować i poniżać. W miarę upływu lat jego agresywność po alkoholu wzrastała, każde pijanństwo kończyło się rękoczynami.

– Na trzeźwo był spokojny, prawie się nie odzywał. Jak tylko wypił, stawał się straszny. Bałam się o życie. Potem trzeźwiał i uspokajał się. Ja mu przebaczałam, choć matka namawiała mnie, jak ją także pobił, żeby wnieść sprawę o znęcanie się – opowiada.

Innego zdania są sąsiedzi. Z ich obserwacji wynikało, że w rodzinie D. pijała na równi i mąż, i żona. W trakcie pijatyk między małżonkami dochodziło do bójek, w których Marianna, je-

śli nie miała przewagi, to przynajmniej była równie aktywna, jak jej mąż. Świadczyły o tym obrażenia, jakie widywano u Tadeusza: sińce i zadrapania na twarzy, skaleczenia na rękach itp. Sąsiedzka sympatia była zdecydowanie po stronie mężczyzny; Mariannę uważano za osobę kłótniową, wulgarną i bardziej uciążliwą od współmałżonka.

## Nie chciałam zabić

W dniu tragedii Tadeusz i Marianna byli pijani. Agresja między nimi narastała przez cały dzień, w miarę upijania się. Do wybuchu doszło, gdy Tadeusz wrócił do domu z pobliskiego Gąsiorowa, gdzie miał zakupić drzewo na opał. Nie dość, że sprawy nie załatwił, to jeszcze częściowo przepił pieniądze, które Marianna dała mu na drzewo. To, co zdarzyło się następnie w mieszkaniu D., prowadzący śledztwo poznali jedynie z relacji Marianny i jej matki. W ich wersji to Tadeusz, rozwścieczony pretensjami żony, rzucił się na nią i zaczął ją bić. Gdy teściowa stanęła w obronie córki, zabrał się także za nią. Biegał od jednej do drugiej, bił je, przewracał, targał za włosy, dusił za gardło, wyzywał... W pewnym momencie chwycił siekierę ze schowka pod zlewem i rzucił w teściową, ale nie trafił. Znów dopadł Mariannę. Wtedy ona chwyciła leżącą obok noż i uderzyła go w klatkę piersiową.

– Chciałam go tylko powstrzymać, mierzylałam w rękę – zaklinała się w

śledztwie. – On się szarpnął i trafiłam go w piersi. Sądziłam, że przestraszył się i wyszedł z mieszkania. Nie wiedziałam, że zaraz umrze.

## To nie było zabójstwo

Wbrew tym zapewnieniom, prokurator, opierając się na ustaleniach śledztwa, dopatrywał się w jej działaniu premedytacji i oskarżył ją o zabójstwo męża „z zamiarem bezpośrednim”. Okazało się, że oprócz rany w okolicach serca, zadanej nożem, Tadeusz D. doznał obrażeń głowy, zadanych tępą stroną siekiery. Zdaniem prokuratora, to nie denat użył siekiery, by rzucić nią w teściową, ale został nią uderzony przez małżonkę. Natomiast nożem Marianna D. zaatakowała męża w ostatniej fazie bójki. W ten sposób kobieta zrealizowała, według oskarżyciela, swój plan, który jakoby powzięła rano, że zabije męża. Jak zeznali świadkowie, Marianna, pijąc rano piwo pod sklepem w Szulborzu, odgrażała się, że „zarżnie s...syna”.

Sąd nie podzielił tych ocen i oddalił zarzut działania z premedytacją. Marianna D. została skazana na 6 lat więzienia za to, że w trakcie bójki spowodowała śmierć męża. Zdaniem sądu, użycie przez nią noża było spontaniczne, wyniknęło z sytuacji. Z drugiej strony, sąd uznał za bezpodstawną linię obrony, według której kobieta, zaatakowana przez rozwścieczonego małżonka, zaczęła bronić się, do czego miała prawo.



Mimo postępu w likwidacji barier architektonicznych dla niepełnosprawnych, ciągle są nowe problemy

# Schody do nieba

RAFAŁ MALINOWSKI

Największe problemy z likwidacją barier architektonicznych dla osób niepełnosprawnych widać w budownictwie mieszkaniowym. Nadal powstają na Białostocczyźnie domy mieszkalne, a nawet obiekty użyteczności publicznej, które w takiej formie powstać nie powinny. Niepełnosprawni czują się w nich więźniami.

Dla człowieka dotkniętego inwalidztwem narzędziem ruchu przeszkodą może być kilka czy kilkanaście schodów, prowadzących do klatki

czajnika ds. likwidacji barier w Państwowym Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w Białymstoku. – Przecież urzędnik nie ma prawa przyjąć budynku, w którym nie ma zlikwidowanych barier architektonicznych dla osób niepełnosprawnych.

Tego typu zarzuty odrzuca architekt miejski Białegostoku, Andrzej Nowakowski. Jego zdaniem, przekazywane ostatnio do użytku budynki użyteczności publicznej spełniają wymagania prawa budowlanego. Stacje benzynowe czy pawilony handlowe budowane w Białymstoku po 1 grudnia 1994 odpowiadają standardom. Natomiast zgadza się, że już z blokami mieszkalnymi bywa różnie.

– Znamy przypadek kobiety, która od dwóch lat nie może wyjść z nowo wybudowanego bloku przy ul. Rzymowskiego. Bo projektant na życzenie inwestora za wysoko posadził budynek. Teraz my musimy sfinansować budowę podnośnika – mówi Bogumiła Ambrosiewicz z PFRON. – Przerabianie czegoś, co mogło być poprawnie zrobione na etapie projektowania i potem wykonawstwa, teraz powoduje ponoszenie dodatkowych kosztów.

Odpowiedzialnością za pojawianie się takich problemów architekt miejski obarcza tych, którzy inwestują i tych, którzy potem kupują mieszkania. Jego zdaniem, jest to typowy brak koordynacji.

– Architekci projektują dla standardowego, anonimowego odbiorcy. To spółdzielnia czy firma deweloperska, powinna wskazać, a wręcz zlecić architektowi zaprojektowanie mieszkania w konkretnym bloku dla osoby niepełnosprawnej. I wtedy na pewno on to zrobi – uważa arch. Andrzej Nowakowski. – Jeśli takiego zlecenia nie ma, to jak sprzedać projekt z mieszkaniem dla niepełnosprawnych, ludziom młodym i zdrowym?

– Możliwość zainstalowania windy czyni takie mieszkania atrakcyjnymi również dla ludzi zdrowych, którzy kiedyś też się zestarzeją, a nie wyklucone, że rozchorują – nie ustępuje Teresa Leszczyńska, również pracownik PFRON-u.

Fundusz ma mnóstwo problemów z przeróżnymi inwestycjami na terenie miast i województwa. Trzeba bowiem pamiętać, że likwidowanie barier architektonicznych w starszych budynkach architektów-urzędników mogą wymagać tylko w przypadku przebudowy bądź kapitalnych remontów, na które wymagane jest pozwolenie na budowę lub zgłoszenie. Niekiedy to się udaje – świadczy o tym przykład choćby poczty w Zabłudowie. Czasem nie wychodzi – poczta przy ulicy Warszawskiej w Białymstoku.

Mimo kapitalnego remontu chodników przy ul. Lipowej, nadal większość sklepów pozostaje niedostępna dla osób niepełnosprawnych – dotyczy to również PKO BP przy Rynku Kościuszki. Nie inaczej wygląda sytuacja w sieci handlowej na białostockich osiedlach.

Jednak głównym zadaniem funduszu nie jest ewidencjonowanie tego typu zaniedbań, ani ich wskazywanie. Przede wszystkim dlatego, że PFRON niczego nie może nikomu narzucić.

Fundusz ma na celu przede wszystkim pomoc osobom niepełnosprawnym uwiecznionym w wcześniej wybudowanych mieszkaniach. Na ogół odbywa się to w ten sposób, że PFRON dofinansowuje na wniosek zainteresowanego np. budowę podjazdów do

mieszkań na parterze, windy od strony balkonów, przystosowanie łazienek i kuchni poprzez zainstalowanie poręczy czy obniżenie blatów, likwidację progów.

Na likwidację barier w miejscu zamieszkania osoby niepełnosprawnej, PFRON wydał w tym roku 100 tys. zł, w ubiegłym 3 razy więcej. Różnicę pochłonęła pomoc niepełnosprawnym powodzianom na południu Polski.

Dofinansowanie osób indywidualnych sięga zwykle 80 procent, ale w przypadku osób o dochodach poniżej minimum socjalnego, PFRON może – w szczególnie uzasadnionych przypadkach – pokryć nawet 100 procent kosztów. Pieniądzy jest jednak mało, ponieważ są rozłożone na wiele różnych zadań, przede wszystkim zatrudnienie osób niepełnosprawnych. Dlatego napływające wnioski dotyczące likwidacji barier architektonicznych są selekcjonowane w oparciu o stopień niepełnosprawności wnioskującego. Dość powiedzieć, że w tym roku białostocki oddział otrzymał 45 zgłoszeń od osób indywidualnych. Spośród nich do realizacji 21 i większość z nich zostało już zrealizowanych.

Jednocześnie Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych dofinansowuje – ale już tylko do połowy – koszt przystosowania do potrzeb niepełnosprawnych – budynków użyteczności publicznej.



Ułatwienie w postaci „długiego” podjazdu do Urzędu Miejskiego przy ul. Słonimskiej jest dość dyskusyjne...

W tym roku wydał na ten cel 107 tys. zł, tj. o przeszło 19 tys. zł więcej, niż w roku ubiegłym. Do końca listopada rozpatrzone 22 takie wnioski, spośród których część udało się zrealizować. Wśród nich są m.in. podjazdy, drzwi i toalety wykonane w szkole podstawowej integracyjnej w Supraślu i w szkole z klasami integracyjnymi w Sokółce, zrobione podjazdy w kościołach rzymskokatolickich w Supraślu i Białymstoku (przy

ul. Ciołkowskiego), a wreszcie podjazdy, drzwi i oznakowanie miejsc parkingowych w pawilonie przy ul. Handlowej w Białymstoku. Poza tym pracownicy PFRON-u mogą pochwalić się windą dla niepełnosprawnych przy Urzędzie Gminy w Czeremśku oraz łazienkami i podjazdem w szpitalu w Bielsku Podlaskim. Widać więc, że coś się dzieje.

Natomiast nie najlepiej wygląda sytuacja w budownictwie sakralnym. Budowanie kościołów rozpoczęło się jeszcze pod rządami starych przepisów prawa budowlanego, gdzie problemów ludzi niepełnosprawnych nikt nie zauważał. W efekcie na przykład do kościołów przy ulicach – Radziwiłłowskiej (Białostoczek), Piastowskiej czy na Wysokim Stoczku droga wiedzie przez „schody do nieba”. Nie wspominając już o historycznych świątyniach, jak np. kościół św. Rocha.

Jednak są już i takie budowle, jak ta przy Ciołkowskiego, gdzie duchowni dostrzegają problem i starają się go rozwiązać.

Niekiedy projektanci budowli sakralnych uważają podnoszenie tych kwestii za przedwczesne.

– Budowa części kościołów nie jest jeszcze dokończona. Gdy w ostatnim etapie będą budowane schody, porządkowany teren, wtedy powstaną podjazdy – to dość często słyszane wytłumaczenie.



Podnośnik dla osób niepełnosprawnych w Urzędzie Wojewódzkim jest dobrym rozwiązaniem

## Echa publikacji

Szanowna Pani Agnieszko i Pani Jolanto!

Przeczytałam Wasz piątkowy artykuł pt. „Czy litość bywa zbrodnią?” z ogromną ciekawością. Jest on bardzo realistyczny, jak i pouczający. Zgadzam się z wypowiedzią ojca Konkola, że nie powinniśmy się litować nad żebrakami, ponieważ nie tyle pomagamy im, co dajemy się oszukiwać, a oto przykłady, które sama doświadczyłam.

Kiedyś pod cerkwią na ul. Lipowej siedziała kobieta z dzieckiem na ręku i prosiła o jałmużnę. Dałam jej dwie złotówki (czyli 2 zł). Lecz ona obejrzała je i rzuciła na chodnik krzycząc, że za to, to ona nic nie kupi. Nie ukrywałam swojego zdziwienia i oburzenia, podobnie jak osoby się temu przyglądające. A może powinnam dać 10 zł, a może 50 zł? Mi nikt pieniędzy za darmo nie daje, sama dorabiam na własne potrzeby i szkołę.

A propos kobiety, której rejon jest przy kościele farnym i restauracji „Astoria”. Ta pani w placówce pocztowej przy ulicy Mickiewicza (B-stok 3) pobiera rentę – wcale nie taką małą – proszę sprawdzić! Czyha na każdy ślub i podchodzi do

„młodego” z wyciągniętą ręką pomimo iż rodzice nowożeńców, świadkowie i goście zwracają jej uwagę, odciągają ją. Jest to chyba gorsze niż popularne „bramy” robione jedna za drugą przez pijacków, czy też „dzieci ulic”.

Owa starsza pani oglądając sweter, który przyniosła jej inna kobieta, rzekła: że „za ten ciuszek to dwie „zdrowaśki” nic więcej”. Oburza mnie takie zachowanie. Brak słów. Z kolei staruszka na „wpół zgłębiona” pod bankiem PBK przy pomniku Józefa Piłsudskiego to młody chłopak. Jest ich trzech – trzy identyczne „babulki”. Jedna przy PBK, druga w okolicach budynku Telekomunikacji Polskiej SA (ul. Lipowa) i trzecia koło apteki z ziołami. Spójrzcie na ich ręce – jest to skóra młodej osoby – teraz się zmądrzyli i zakładają rękawiczki, bandaż. Przejdźcie się ulicą Lipową od św. Rocha do Fary i policzcie owe babcie.

Trzeba przyglądać się żebrakom. Niektórzy z nich naprawdę potrzebują pomocy – zwłaszcza dzieci. Kupmy im jabłko, pączka to lepszy pożytek niż pieniądze. Latem o godz. 6.30-6.40 na ul. Sienkiewicza w pobliżu ryneczku za-

trzymywał się mercedes. Wsiadała z niego pewna pani i czwórka dzieci i szli „zając odpowiednie miejsca” – zapewne te co zawsze. Mercedes jechał dalej. Podobno w takich rodzinach pochodzenia rumuńskiego, czy też cygańskiego dzieci mają bardzo surowych ojców. Dzieci są bite i głodzone, jeżeli nie „wycygną” kilku złotych od ludzi. Stąd te „grajki” w autobusach, chodzenie podczas mszy św. i ciągnięcie modłących się za rękawy.

Jak powinniśmy im pomóc? Kto na to reaguje właściwie? Kościół krytykuje, opieka społeczna zapełniona (ponad normę), ludzie są tym znudzeni i niestety, ale i obojętni (a to jest najgorsze uczucie na świecie). Dasz – źle, nie dasz – też nie najlepiej.

Przestaną żebrac – zaczęną kraść, napadać, wyrwać torebki. Jesteśmy chyba społeczeństwem bezradnym na to zjawisko, tak bardzo już zaawansowane w naszym mieście i nadal pogłębiające swój „rozwój”. Wygonić ich – to nie po ludzku; pozbyć się, dla świętego spokoju – to nie po chrześcijańsku; dać się wykorzystywać – NIE!

No, więc co robicie?

Białostoczanka

Mimo generalnego remontu chodników przy ul. Lipowej wielu właścicieli sklepów nie udostępniło swoich placówek ludziom niepełnosprawnym...

schodowej. Problemem stają się za wąskie drzwi do klatki schodowej, wysokie progi, za małe windy, brak poręczy... Niektóre z tych utrudnień mogłyby w ogóle nie istnieć, gdyby przy pracy nad projektem budynku wielorodzinnego, architekt nie traktował wymogów niepełnosprawnych jak niepotrzebnego „zawracania głowy”.

Zgodnie z obowiązującym prawem budowlanym, każdy nowy budynek użyteczności publicznej projektowany po 1 grudnia 1994 roku, musi być przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych, o ile przekracza kubaturę tysiąca metrów sześciennych.

Również budynek mieszkalny – jeśli przewiduje się w nim mieszkanie dla osób niepełnosprawnych. Wtedy architekt musi wskazać, w jaki sposób taki człowiek może wejść i wyjść z budynku. Jest to chyba poważna luka, ponieważ zawsze można napisać, że takiego mieszkania się po prostu „nie przewiduje”. Zupełnie tak, jak w anegdocie – niestety z życia wziętej – o inwestorze, który budował w jednej z podbiałostockich miejscowości duży budynek i miał obowiązek zrobić podjazd dla wózków inwalidzkich. Na początek stwierdził, że jak niepełnosprawny wjedzie na wózek, to nie będzie miejsca dla innych klientów. Gdy jednak architekt upierał się przy zastosowaniu obowiązujących przepisów, usłyszał – „w takim razie wywiesz kartkę, że klientów niepełnosprawnych nie obsługujemy(!)”

– Z jednej strony takie zachowania, a co za tym idzie brak rozwiązań korzystnych dla osób niepełnosprawnych, to kwestia świadomości społecznej. Być może znieczulicy – niektórych. Ale jest to też problem instytucji egzekwujących prawo budowlane, a więc na przykład architekta miejskiego czy rejonowego – uważa Bogumiła Ambrosiewicz, spe-



# Ktokolwiek będziesz w nowogródzkiej stronie...

W niedzielny poranek Grodno jest nieco senne, lekko przyprószone śniegiem, z długimi kolejkami ludzi na przystankach autobusowych. Za to Nowogródek wygląda jak z baśni o Królowej Śniegu. Kiedyś tutejszy ostry mikroklimat sprawiał, że pracujący otrzymywali dodatek za mrozy. Z kościoła św. Michała wychodzą opatulone staruszki z opłatkami, eleganckie panie w futrach, mężczyźni w wielkich czapach.

KRYSTYNA KONECKA

– Nu, zesz ty, popadł w plonku – śmieje się jeden, widząc obiektyw aparatu. To może porozmawiamy, pytam. Podobno straszne kłopoty z zaopatrzeniem, tylko wódki nie brakuje.



Kontrola radarowa

– Wódka jest, a jakże – odpowiada chętnie. – Za dolara dwie butelki. Koniaku jedna.  
– My teraz stali milionierzy – ironizuje najstarszy mężczyzna.  
– Cukier znowu podrożał, to jest dużo, idź i bierz, kiedy chcesz. Tylko za co. Gorzej z masłem. Nie ma. No i jajki.  
– A po ile są jajka?  
– Nie ma co liczyć, bo jajek akurat teraz nie kupisz. A dlaczego ich nie ma? A bo zima, karma dla kur droga, nie ma czym karmić kury, trzeba czekać, aż która w fabryce znieśli jajko.  
– No dobrze, ale w Polsce też już zima, a jajek w sklepach ile kto chce – mówię.  
– Bo tam u was rządzą gospodarze, a u nas łajdaki. Ale my i tak

zwyciężymy – kończy dziadek optymistycznie.

Obok kościoła stoi dom „Mara”. Restoran. Niedaleko „Dietskij mir” z dużymi oknami wystawowymi. Ale za szybami nie ma nic, zresztą niewiele byłoby widać, bo witryny pomalowane są w kolorowe ornamenty. Z wysokiego ganku zbiega z wrzaskiem po schodach gromada dzieciaków, na których czeka nauczycielka. Każdy trzyma w garści jasny prostokąt. Masło! Nie podobnego: to mrożonkoje. Ogromne lody. Pytam wychowawczynię, czy można zrobić zdjęcie.

– Można, jak trzeba. Tolka zaczem? Po co?

– Bo tu taki mróz, zimno, tyle śniegu, a one jedzą lody.

– Jaki mróz? Jakie zimno? Jaki śnieg? – dziwi się ze śmiechem chłopcy i zabijając w ręce, pozują grupowo przed obiektywem.

– To nie lepiej bułkę kupić? – pytam.

– Nie – śmieją się. – Lepiej lody.

Ulica 1 Maja prowadzi w dół, a potem w górę, do kościoła farnego. Na ośnieżonym chodniku prześwituje lód, niczym nie posypany. Trzeba trzymać się leciwych sztachet przed drewnianymi domkami. Same domki malowniczo toną w mglistej szadzi drzew i krzewów, prześwitując kontrastowymi barwami: brązowe ściany i ciemno niebieskie framugi, żółte ściany i czerwone ramy okien. Po prostu bajka. Śnieg przysypał rumowisko jakichś rzeczy na podwórkach.

W pobliżu kościoła nieduża dziewczynka trzyma w ramionach dużego szczeniaka i krzyczy, bo rzuca się na niego chudy wilezur bez kagańca, obroży i smyczy. Druga dziewczynka odciąga psa, który merda ogonem, więc ma przyjazne zamiary.

– Czym wy karmicie takie duże pieski? – pytam.

– Kiełbasą.

– A skąd masz kiełbasę? – pytam większą dziewczynkę.

– Mam – ucina krótko.

– Przecież kiełbasa jest droga – mówię. – A same co jecie?

– Chlieb.

Zza zakrętu pochyłej ulicy wyłania się pogrzeb: kilkoro ludzi z kwiatami i krzyżem poprzeda ciężarówkę marki Ził z ciemnoniebieską karoserią. Na odkrytej platformie spoczywa surowa sosnowa trumna. Za samochodem jeszcze parę osób. Nikt nie płacze. Z pojedynczych tonów, jakie docierają przez trzaski głośnika z szoferki, można domyślić się marsza pogrzebowego. Patoz muzyki nie przystaje do groteskowych dźwięków.

Park niedaleko rynku. Cudownie malowniczy, w grubym kożuchu szadzi. W takim świecie musi się żyć ludziom bajecznie. Do niedawna stał tutaj Lenin na postumencie, w rozwianym kamiennym płaszczu, z ręką wskazującą kierunek świetlanej przyszłości. Teraz go nie ma.

– Z okazji obchodów 200. rocznicy urodzin Adama Mickiewicza znalazły się ogromne pieniądze na renowację kamieniczek, poprawę stanu dróg i nowe chodniki – opowiada przewodniczka. – Lenin został przeniesiony w inne miejsce. To była okropna, nie zachowująca proporcji postać. Ktoś opowiadał, że ręce były wzięte od jakiejś innej figury. W tym miejscu ma stanąć pomnik Adama Mickiewicza.



Będzie kolacja ze Świtezi



Zamiast karawanu – niebieska ciężarówka

kiewicz, bo tam za parkiem, przed dworkiem Mickiewicza stoi tylko popiersie. Mówi się, że nasz Adam wyparł z Nowogródka słynnego z innej racji Lenina.

Z Nowogródka nie ma żadnych drogowskich jak dojechać do jeziora Świteż i Zaosia. Daleko za miasteczkiem krzyżuje się kilka dróg. Nasza zupełnie pusta. Jedziemy na Baranowicze, może trafimy. Autokar nieco przyspiesza mimo tablicy z informacją: kontrola radarowa „chutkasci”. A jakże, po paru kilometrach zatrzymuje nas mężczyzna w kożuchu, z lizakiem. Stojący po przeciwnej stronie szosy barakowóz, gdzie grzeją się milicjanci z drogówki, zastania służbowy samochód. Jest przekroczenie szybkości o 21 km. Będzie sztraf. Trudno.

Po kilkudziesięciu kilometrach na kamiennym postumencie widnieje ozdobny napis: Kołchoz Świteż. Jeszcze parę kilometrów i przystanek z niebieską budką i takim samym napisem. Po drugiej stronie drogi rozpościera się Mickiewiczowskie jezioro Świteż. Wściekle zimno i wieje ostry wiatr. Cała powierzchnia skutego lodem jeziora upstrzona czarnymi

mi figurkami ludzi. To rybacy, którzy stoją nad wywiezionymi przereblanymi. Trójka zsiniałych mężczyzn w uszankach, wynosi metalowe wiertła z lodu na brzeg.

– Jest ryba? – zaczepiam.

– Dla siebie! – warczy jeden z rybaków.

Za jakiś czas spotykamy się ponownie na parkingu. Znowu zagaduję mężczyznę, o sprzecie rybackim. Może jednak coś złowił? Teraz uśmiecha się, z płaskiej skrzynki wyciąga oszronionego szczupaka, który jeszcze porusza skrzelami. Czy da się sfotografować z rybą? Czemu nie.

– Takich nie ma w sklepach. A jak są, to bardzo drogie – mówi. – Ile złowił? Garstkę drobiazgu, o tu, w wozeczku, no i ta ryba. Jak długo stał? Od świtu do teraz, do zmroku. Ta szuka będzie na kolację.

Kiedy wracamy do Grodna, jest już późny wieczór.

– Teraz jedziemy ulicą Lenina – mówi przewodniczka. – Przedtem nazywała się Stalina, a jeszcze wcześniej Piłsudskiego. Ale zawsze to ulica wodzów.

Lenin trzyma się tu najdłużej. W ciemności mijamy cerkwie, kościoły i monumentalną bryłę teatru. W każdym z okien kawiarni, gdzie oczekują nas z kolacją, świeci inna jarzeniówka. Taka teraz moda. Na stołach przystawki, mięso z frytkami i surówką, różowa legumina, ciastko, herbata – zamówione za polskie pieniądze. Nagle krzyk. Coś spadło z sufitu na obrus, teraz jest pod talerzem. Zaglądamy. Spod talerza wyskakują karaluchy i pędzi przez stół. Dopiero na krawędzi obrywa kubkiem od bohaterskiej emerytowanej pilotki. Bufetowe za kontuarem patrzą zaskoczone. Przecież to tylko karaluchy.

Fot. autorka

## Krok nad przepaścią

Kryzys na Białorusi pogłębia się. Jest już totalny. Brak reform grozi katastrofą. 1 grudnia minął termin, jaki wyznaczył białoruskiemu rządowi prezydent Łukaszenka. Do tego czasu rząd miał znormalizować sytuację na rynku artykułów spożywczych. Łukaszenka postawił to ultimatum zaraz po tym, jak władze podniosły ceny na wódkę.

Oczywiście, zaraz ustawiły się kolejki chętnych do zakupu alkoholu jeszcze po starych cenach. Wtedy prezydent zarzucił własnemu rządowi, że nienawidzi narodu, skoro zmusza go do stania w kolejkach po gorzałkę. W ten sposób sytuacja na Białorusi osiągnęła poziom absurdu.

1 grudnia sytuacja na rynku żywnościowym, zamiast się znormalizować,

wać, rozregulowała się zupełnie. W sklepach brakuje wszystkiego. Sytuacja przypomina polski kryzys lat osiemdziesiątych. Właściwie oczekiwać należy, że zostaną wprowadzone kartki żywnościowe. Niektóre obwody już zresztą to zrobiły, bo kolejki za dosłownie wszystkim są na porządku dziennym.

W pozostałej części kraju, zamiast kartek, ze znikaniem towarów z półek walczy się na inne sposoby – zwykle irracjonalne.

W obwodzie homelskim masło (kostkę), cukier (kilogram), tanią kiełbasę można kupić dopiero po godzinie 16.00, o ile oczywiście jest w sklepie. W okolicach Grodna po 16.00 sprzedaje się jajka. Wyjaśnienie tych manewrów jest następujące: Po szes-

nastej nie kursują już pociągi za granicę, w których przemysłnicy wywożą z Białorusi żywność. Popołudniowa sprzedaż ma więc podobno zapobiegać przemytowi.

Władze Homla w swojej pociągowej fobii zabrnęły jeszcze dalej. Za granicę pozwoliły jeździć jednemu składowi i to tylko raz w tygodniu. Miało to znacząco wpłynąć na wzrost zaopatrzenia w miejscowych sklepach.

Za to władze Grodna zdecydowały się na manewr najbardziej śmiały. Masło, cukier i krajowe papierosy mogą być tam sprzedawane tylko w soboty. Motywowane jest to walką z nieuczciwymi rencistami i emerytami, którzy w dni powszednie, kiedy człowiek pracy nie ma czasu na zakupy, podobno wykupywali towary ze sklepów.

Wszystkie te zabiegi przypominają leczenie choroby wenerycznej poprzez wyciskanie wągrows. Białoruś, jeśli nie dojdzie tam do zdecydowanych reform gospodarczych, ruć nie w przepaść. I na nie zda się spychanie przez prezydenta Łukaszenkę odpowiedzialności na rząd, bowiem to jest jego rząd i to on zdecydował, że gospodarka białoruska będzie podążała drogą kołchozową.

Powodem kryzysu na białoruskich półkach sklepowych nie jest wywóz towarów w pociągach kursujących przed godziną 16.00 za granicę. Przyczyna tkwi w niezmienionej i ciągle powiązanej z Moskwą gospodarce. Na Białorusi od upadku imperium praktycznie nie się nie zmieniło. Bazę rolnictwa ciągle stanowi nieefektywna gospodarka kołchozowa. Cały kraj zresztą często jest porównywany do gigantycznego, opartego na gospodarce kolektywnej, kołchozu.

Z powodu zaniechania niezbędnych reform państwo nie miało szans

na łagodne przetrwanie kryzysu. W miarę spadania kursu rubla wobec dolara na wartości tracił również białoruski rubel. Celowo podtrzymywana przez Łukaszenkę zależność Mińska od Moskwy doprowadziła do tego, że rosyjski kryzys spowodował bankructwo białoruskiego systemu finansowego w momencie, w którym obywatele masowo zaczęli wykupywać dolary pozbywając się waluty narodowej.

Czarnorynkowy kurs dolara przekroczył już dawno 200 tys. białoruskich rubli. A przeciętna pensja wynosi zaledwie 30 dolarów – ponad dziesięć razy mniej niż w Polsce.

Nie dziwnego, że związki zawodowe zapowiedziały na minioną środę manifestację. Nie jednak z nich nie wyszło. Podobno z powodu mrozów. Nieoficjalnie jednak mówi się, że centrale związkowe dały się przekonać władzom, że wkrótce doprowadzą one do poprawy sytuacji. To są jedynie mrzonki. Wkrótce ulice Mińska muszą zaludnić się manifestantami. (kk)



# Nigdy nie spekulowałem

Z Czesławem Niemenem  
rozmawia Andrzej Leśniewski

Z jakich powodów nie wystąpił Pan na tegorocznym, jubileuszowym festiwalu w Opolu?

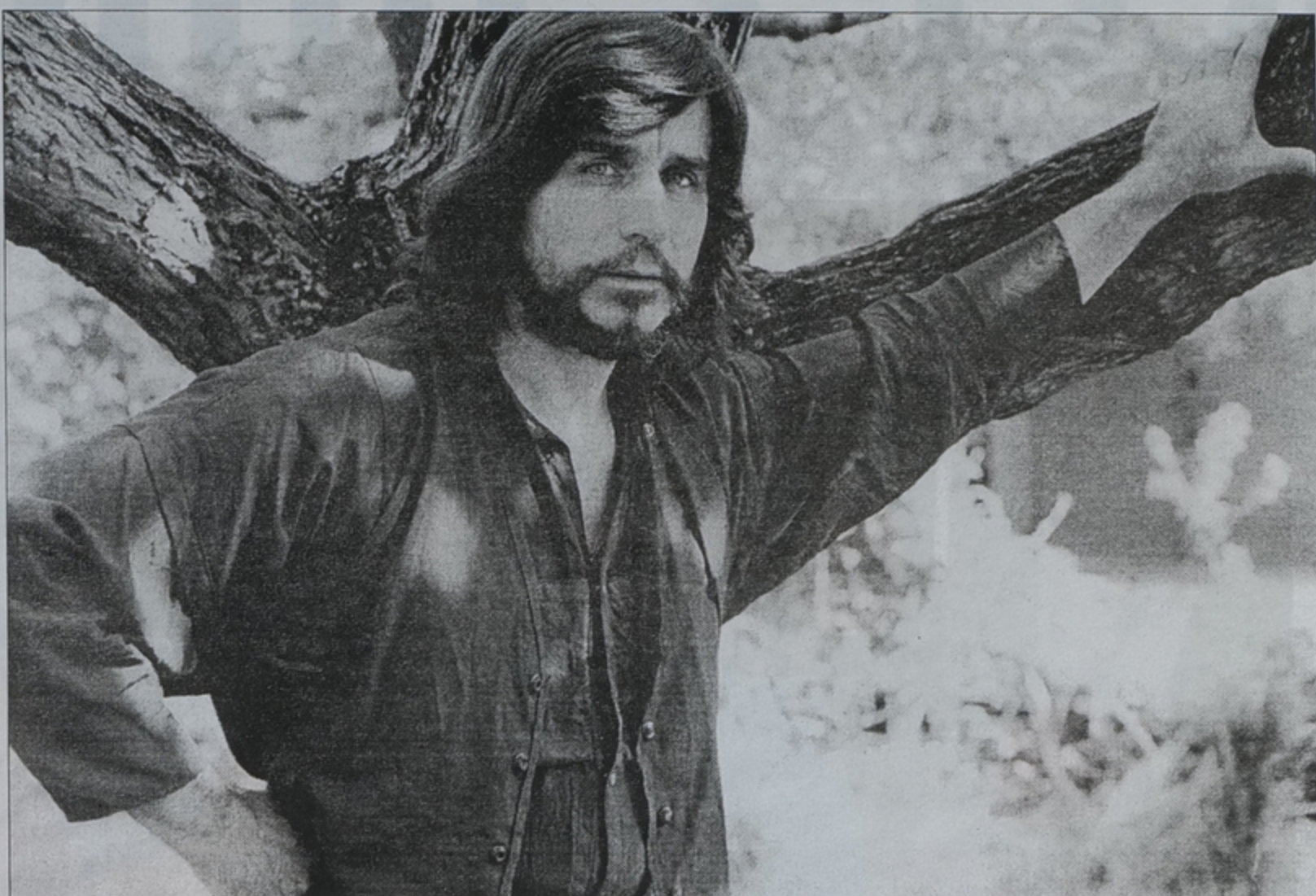
Ktoś mnie wreszcie o to zapytał.

Myslałem, że chciał Pan przeciw czemuś, komuś zaprotestować.

Powiem wprost. Piosenka „Dziwny jest ten świat” wygrała konkurs O!Polskie piosenki na 35-lecie festiwalu. Jednak organizatorzy zakpili sobie ze mnie nie ogłaszając tego faktu. Tym samym zlekceważyli nie tylko mnie, ale i wszystkich głoszących na tę piosenkę. W takiej sytuacji postanowiłem nie brać udziału w manipulowanej przez media imprezie. Jak Pan wie, po festiwalu w Opolu „podjęto polityczną decyzję” kontynuowania konkursu jako dogrywki. I wszystko po to, by przeprowadzić zabieg zdumiewająco perfidny na oczach milionów widzów podczas festiwalu w Sopocie. Audio-Tele, o czym głoszący przeważnie nie wiedzą, jest najbardziej nieuczciwym sposobem na zbijanie fortun przez pomysłodawców dowolnego plebiscytu. A tego typu głosowanie daje szansę tylko tym, którzy chcą wybić się na pierwszy szczebel za pieniądze. Zabieg prosty. Z jednego telefonu można dzwonić dowolną liczbę razy i każde połączenie liczy się jako głos ważny. A jeżeli się wynajmie dywizję dzwoniących...? Że też ci, co oglądali festiwalowy „przekręt” z Sopotu, nawet nie zorientowali się, że coś tu nie gra? Cała groteskowość owej dogrywki, to nie niewinna błazenada. To był tyleż ponury, co żenujący żart... Taką metodą można było dowolną piosenkę wywindować na główną laureatkę 35-lecia.

Czy w dalszym ciągu piosenka „Dziwny jest ten świat” jest dyskryminowana przez media publiczne?

Szczególnie przez telewizję publiczną. W archiwum zachowała się jedynie wersja z Sopotu '67. Dodajmy wersję koszmarną, z orkiestrą na dziesiątym planie. Jednak prezenterzy (gwiazdorzy) telewizyjni, jak zauważyłem, z satysfakcją pokazują tylko tę wersję, nie zdając sobie sprawy, że ośmieszają raczej własną instytucję. TV publiczna do dziś ma kłopoty z nagraniem dźwięku na poziomie profesjonalnym. Cóż... Taśma z Opola '67 nie istnieje. Jednak ludzie wciąż pamiętają tamten występ, chociaż dla wielu, nicoswojonych z no-



wą techniką wokalną, jaką zainicjowałem w naszym kraju, był szokiem. Ówczesna telewizja albo nie zarejestrowała, albo politycy z KC polecieli ów występ natychmiast skasować.

Ostatnio rozmawiałem z Janem Pietrzakiem, który też czuje się dyskryminowany przez telewizję publiczną, ponieważ tam żądają ludzkie, którzy kiedyś należeli do poprzedniego systemu politycznego.

Na pewno są tam jacyś ludzie niechętni mojej osobie. „Dziwny jest ten świat” zaistniał w ubiegłorocznych wyborach parlamentarnych na rzecz Akcji Wyborczej Solidarność. Żartowałem nawet, że wygrałem wybory... Natomiast uważam, że moja śladowa obecność w telewizji, raczej jest korzystna dla mnie.

Kiedyś powiedział Pan, że każdy artysta w większym lub mniejszym stopniu cierpi na chorobę zawodową w postaci schizofrenii. Czy mógłby Pan uzasadnić swoje stwierdzenie?

Schizofrenia jest nadwrażliwością. Nie musi to być coś negatywnego. W sztuce jest nawet konieczna. Powiem więcej, bez odehyleni paranormalnych w psychice człowieka nie byłoby w ogóle żadnej sztuki. W przeciwieństwie do ludzi o tak zwanym zdrowym rozsądku, artyści często cierpią

większe katusze z nadmiaru wyobraźni. Ale tylko oni są zdolni zawsze coś nowego „wymodlić”.

Jeden z krytyków powiedział kiedyś o Panu, że jest Pan jakby rozdwojony, bo z jednej strony chciałby Pan pisać utwory komercyjne, które dobrze by się sprzedawały, a z drugiej strony zdaje Pan sobie sprawę, że ze względu na swoją pozycję nie wypada Panu tego po prostu robić. Czy to prawda?

Przed wszystkim nigdy nie spekulowałem. Kiedy dokończę rekonstrukcję zbioru nagrań „Niemen od początku”, można będzie prześledzić drogę mojego rozwoju. Każda z dwunastu płyt przedstawia kolejny etap nie tylko ewolucji smaku, ale i umiejętności kompozytorskich i wykonawczych. Jednak musiałem przetrwać aż 35 lat, żeby z odwagą zaakceptować piosenki z początkowego okresu. Dziś już śmieję się z nieprzejednanej postawy awangardowca, jakim byłem w latach 70. Chociaż już płyta „Postscriptum” z 80 roku zawiera, obok eksperymentu ilustracyjnego, głównie piosenki uproszczone. Uproszczone na tyle, na ile pozwalała na to autoakceptacja w tamtym okresie. Dziś, weryfikując całość, ulgam jeszcze głębszym refleksjom.

Jakie to refleksje?

Takie, że właściwie nie mam czego się wstydzić. Nie znaczy to, oczywiście, że zacząłem uprawiać kiczowatą twórczość dla pieniędzy. Nigdy nie byłem pazymym chytrusem i nie zamierzam nim się stać na stare lata. Oweczy pęd za modą zostawiam młodym. Żadne nowe trendy na mnie nie działają.

Kiedyś powiedział Pan, że dorobił się Pan swojej publiczności. Jaka jest ta publiczność, czy Pan ją dobrze zna?

Moja publiczność to wierna publiczność. W trakcie koncertu nie wychodzi. Życzylbym wszystkim młodym artystom, żeby takich momentów doczekali w późniejszym wieku.

Czy jest Pan tradycjonalistą?

Zależy w jakim sensie. Tradycję uważam za podstawę i darzę ją wielkim szacunkiem. Jednak, żeby się rozwijać, trzeba szukać nowego sposobu jej przetwarzania.

Jakie znaczenie w Pana życiu ma religia, wiara?

Wiara jest jak nadzieja, bez tego się nie istnieje. Do religii mam stosunek badawczy. Dlatego, że przecież obok trzech wielkich religii istnieją jeszcze inne wierzenia, więc mnie to zastanawia. Bulwersuje, kiedy rozmyślam nad ciągłymi antagonizmami religijnymi, choćby wśród szerokiego chrześcijaństwa.

stwa. Rasy, pomieszane języki i monotyzm widziany z różnych, najczęściej sprzecznych stron, komplikuje odpowiedź w sposób prosty na piętrzące się pytanie o Porządek Boży.

Pana córka – Natalia, poszła w Pana ślady, zaczęła śpiewać, wydała płytę. Czy był Pan bardzo zaskoczony jej decyzją o śpiewaniu?

Nie byłem. Chociaż próbowałem ją ostrzec przed nieprzemyślanym startem. Kiedy jednak przesłuchałem płytę, zrozumiałem, że moja córka umie znacznie więcej niż można było się spodziewać po kimś, kto dopiero zaczyna. Wiem, na co ją stać. Myśli o nowej płycie autorskiej. Zadeklarowałem pomoc w nagraniu i wierzę, że przełamie niewiarę oponentów, którzy już się pojawili na jej drodze.

Ona powiedziała mi w wywiadzie, że jest zaskoczona tym, że najważniejszy jest sukces komercyjny, a nie sama wartość utworów.

To ją bulwersuje, ponieważ jest idealistką. Mnie to cieszy, sam nim nie przestałem być. Tym bardziej wierzę, że uda się jej stworzyć wspaniałe piosenki.

A Pana druga córka czym się zajmuje?

Eleonora śpiewa w chórkach u Natalii Kukulskiej, a ostatnio jest wokalistką zespołu P.U.F. Wojtki Pilichowskiego. Ma talent kompozytorski.

Natalia powiedziała, że razem z małżonką jesteście Państwo wspaniałymi rodzicami, twórcami wyjątkowo zgodną parę. Jaka jest recepta na tak udany związek?

Przed wszystkim daleko posunięta tolerancja. Szczepie mówię, wobec dzieci byliśmy może nawet zbyt tolerancyjni. To trochę zaważyło negatywnie na ich obowiązkowości. Ale najważniejsze, że są wrażliwe i umieją odróżnić dobro od zła, a piękno od brzydoty.

Czym zajmuje się teraz Pana żona?

Maluje obrazy. Czasem ma zajęcia w roli fotomodelki, głównie reklamując kosmetyki.

Czyli ciężar utrzymania rodziny spada przede wszystkim na Pana?

Raczej obowiązek. Chociaż dzielimy niemal wszystko na dwoje. Córki też zaczynają nam pomagać.

Ma Pan własny domek?

Mamy wspólny segment o powierzchni ponad 100 mkw., bez aspiracji do willi, czy pałacu...

## Nie jestem dzieckiem Ełku

Z Bogusławem Lindą rozmawia Alicja Konopka

Rola Rudego w filmie „Złoto dezertów” to pański debiut u reżysera Janusza Majewskiego. Dlaczego zdecydował się pan zagrać w jego filmie?

– Po pierwsze dlatego, że mi to zaproponował. Po drugie, że podoba mi się to co robi pan Janusz, jakie tworzy filmy. A po trzecie bardzo zaprzyjaźniliśmy się.

Czy może pan potwierdzić opinię, że na planie u Janusza Majewskiego panuje bardzo miła, wręcz rodzinna atmosfera? I jak współpracowało się panu z kolegami, Markiem Kondratem, Wiktorem Zborowskim, Kasią Figurą i innymi?

– Myślę, że atmosfera na planie była po prostu wspaniała. Dobrze wspominam pracę z kolegami, zwłaszcza ich humor i dowcipy.

Miał pan propozycję zagrania roli Bohuna w „Ogniem i mieczem”, ale zdaje się, że wcześniej zawarł kontrakt z Ja-

nuszem Majewskim na rolę w „Złocie dezertów” uniemożliwił to. Czy nie żałuje pan, że się nie wycofał z tego kontraktu?

– Oczywiście, strasznie żałuję, że nie zagrałem w „Ogniem i mieczem”, bo coś takiego zawsze było moim marzeniem. Nie miałem jednak tym razem takiej możliwości, ponieważ rozpocząłem wcześniej parę innych prac i dlatego nie zagrałem Bohuna.

A jeżeli chodzi o „Złoto dezertów”, jakie są pierwsze pana wrażenia po obejrzeniu filmu?

– Nigdy nie odpowiadałem dziennikarzom na pytania dotyczące tego jak ja gram i co gram. Myślę, że ocena należy do widzów.

Ale zakończenie filmu jest bardzo nietypowe dla pana. Nie jest tu pan mężczyzną opanowanym, silnym i zdecydowanym...

– Ja nie gram ról opanowanych mężczyzn, zagrałem ich raptem parę. Zrobiłem pięćdziesiąt różnych filmów. Właśnie ze względu na zakończenie przyjąłem tę rolę. Żeby zmienić ogólnie przyjęte zdanie na mój temat.

Czyli przyznaje się pan do tego, że przyszywa się panu role twardzieli. Czy to nie przeszkadza w życiu?

– Mnie absolutnie nie, natomiast wiem, że niektórym dziennikarzom – tak.

A czy nie przeszkadzają panu ogromne rzesze wielbicieli, które na planie filmowym nie pozwalają spokojnie zjeść posiłku?

– To niekoniecznie zawsze tak wygląda. Zdaję sobie jednak sprawę z tego, że jest to związane z zawodem, który wykonuję.

Podobno w dzieciństwie przez kilka lat mieszkał pan w Ełku i przeżył pan tu swoją pierwszą miłość?

– Nie, absolutnie. Urodziłem się w Toruniu i tam mieszkałem.

Czy zawsze tak krótko odpowiada pan na pytania?

– Tak, ale treściwie.

Dziękuję za rozmowę.





# Dzieci z innego świata

Bywają agresywne, wycofują się w głąb siebie, wydają się odcięte od rzeczywistości. Dzieci z autyzmem, choć wyglądają jak ich rówieśnicy, zachowują się inaczej. I są zazwyczaj bardzo ładne, co jeszcze bardziej zwraca uwagę na ich zachowanie.

AGNIESZKA ŻERO

1 grudnia rozpoczął się Europejski Tydzień Autyzmu. W Krakowie trwa Międzynarodowa Konferencja poświęcona temu problemowi. Z danych szacunkowych wynika, że w Polsce jest około 22 tysięcy osób chorych na autyzm, a zaledwie kilka ośrodków pomagających chorym. W Białymstoku powstał we wrześniu Ośrodek Szkolno-Terapeutyczny - Opiekunicy dla Dzieci i Młodzieży z Cechami Autyzmu, czwarty lub piąty w Polsce. Przyjmuje 12 dzieci.

## Sukces w Białymstoku

Uruchomienie takiego ośrodka w Białymstoku to sukces rodziców dzieci autystycznych. Zawiązali oddział Towarzystwa Autyzmu i jako Towarzystwo postawili sobie za cel uruchomienie ośrodka. Starania trwały 1,5 roku. Bardzo krótko - mówią pracownicy podobnych placówek w Polsce, pytając białostoczian jak im się udało to zrobić. Niewątpliwie pomogła determinacja rodziców.

Na świecie autyzm udaje się skończyć studia. W Europie jest niemal stuprocentowa wykrywalność choroby, a każdy chory ma zapewnioną stałą pomoc i opiekę. W Polsce, po pierwsze, trudno trafić od razu do specjalisty, który określi chorobę, a potem nie ma gdzie chorego skierować.

Jaką drogę muszą przejść rodzice, zanim usłyszą właściwą diagnozę, wiedząc tylko oni sami. Wiadomo, że im wcześniej diagnoza, tym lepiej można poprowadzić terapię, tym bywa skuteczniejsza.

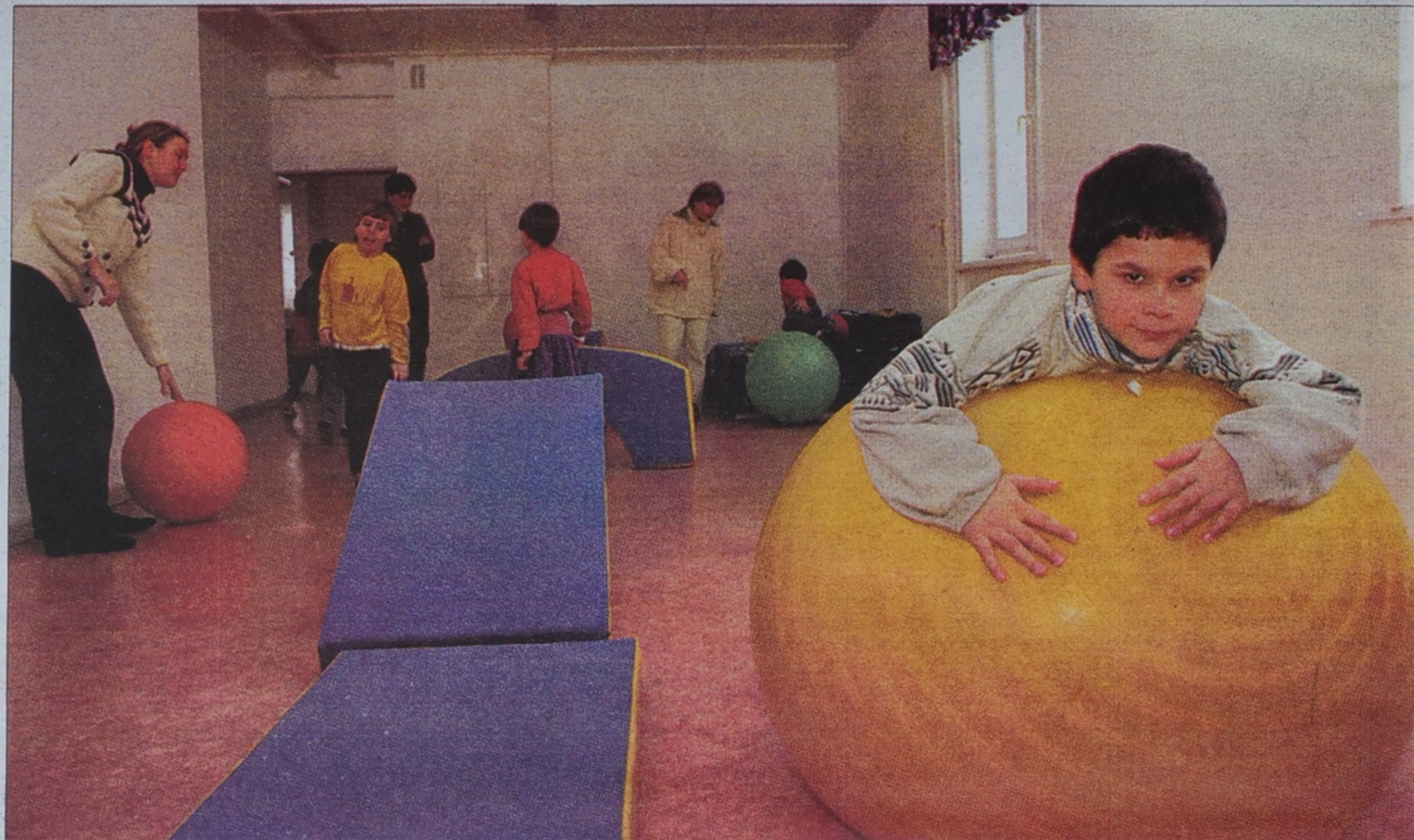
## Szok po szpitalu

Barbara Krasowska nie posiadała się ze szczęścia, gdy urodził się Paweł. Pierwsze dziecko, chłopiec. Mąż był równie szczęśliwy, tym bardziej że narodziny Pawła poprzedziły poronienia. Pani Barbara w ciąży myślała: „nieważne, jakie się urodzi, byle się urodziło”. Po latach wyrzuciła sobie te myśli, bo może dlatego Paweł taki jest...

Do roku i 10 miesięcy wszystko było w porządku, może z tą różnicą, że późno zaczął chodzić. Ale i w tej kwestii bywa różnie. Mówił weselej. Czasem się dziwiła, że niepełna roczne dziecko mówi wyraźnie wyraz „okno”. Gdy miał rok i 10 miesięcy, zachorował. Trafił do szpitala, gdzie nie mógł przebywać z matką. Przechodził szok. Na każde pojawienie się lekarza czy pielęgniarki reagował spazmatycznym płaczem i krzykiem. Gdy po tygodniu matka przyszła zabrać go do domu, nie poznała dziecka. Długo się siebie śpiochy szpitalne, by szybko złożyć swoje ubranie i pójść do domu.

— Nie wierzę, że ten pobyt w szpitalu nie miał wpływu na jego chorobę - mówi matka. — Po tym się zmienił.

Przestał mówić, nie prosił o nic. Kiedyś próbowała nie dawać mu jeść do popołudnia z nadzieją, że sam



Nawet drobny krok do przodu jest dużym sukcesem

poprosi, powie, jak dawniej. Nic poprosił. Około 17 zapytała Pawła, czy chce zupki.

— Odwrócił się od zabawek i spojrzał na mnie taki szczęśliwy, że dał mi jeść. Zrozumiałam, że przez cały ten czas był głodny, ale nie powiedział i pewnie nie powie - wspomina pani Basia.

Już wtedy zaczęła się zastanawiać. Rozmawiała z mężem.

— Zobacz, coś z naszym Pawłem jest - mówiła. Coś, tylko nie wiadomo co. Był grzeczny, sam się bawił. Można było posprzątać dom i ugotować obiad, gdyż dziecko sobą nie absorbowало wcale. Młodsza od niego o rok Marlena była ruchliwa. Wszędzie jej było pełno, a Pawła prawie nie było słychać. Tylko do nocnika nie dał się przyczepić. Z tym są kłopoty do dziś.

## Od lekarza do lekarza

Na bilansie 4-latka pani Basia nie usłyszała od lekarza żadnych niepokojących rzeczy. Na to ma jeszcze czas, mówić może znacznie później, nie kontroluje moczu - no trudno, czasem i 4-latkom się zdarza.

Może pójść do psychologa? Dostała skierowanie. Psycholog ocenił rozwój psychomotoryczny Pawła na 1,5 roku, foniatra natomiast w ogóle nie mógł się z nim porozumieć - dziecko zachowywało się tak, jakby nie słyszało, co się do niego mówi. Padły podejrzenia o głuchotę.

— Ależ on słyszy dobrze - zapewniała matka.

Psycholog tłumaczył trudności w dotarciu do dziecka, umówił się z matką na następny dzień rano, kiedy dziecko będzie bardziej wypoczęte. Następnego dnia z oceny wynikało, że jego rozwój psychomotoryczny podskoczył do roku i ośmiu miesięcy.

Niedobrze. Pani Basia dostała skierowanie do psychiatry. Tu z kolci okazało się, że jej Paweł jest upośledzony umysłowo w stopniu średnim, a do tego nadpobudliwy. Dostała plik recept.

— Nie wiem jak wróciłam wtedy do domu. Ta diagnoza przybiła mnie zupełnie. Gdzie ci lekarze, pomyślałam, wszystko było dobrze, rokroczne bilanse, na które przecież chodziłam do przychodni, nie zapowiadały takiego wyroku - wspomina pani Basia.

Było ciepło, siedziała przed domem. Już wtedy była po rozwodzie z mężem. Mieszkala z dziećmi u ojca. Właśnie ojciec usiadł obok i próbował podtrzymać ją na duchu. Mówił szeptem, by nikt z sąsiadów nie usłyszał. Wstyd przed ludźmi, że ma dziecko upośledzone, zmuszał do szeptu. Siedząc, machinalnie rysowała patykami liczby na piasku. Ciągnęła patykami kreśląc szóstkę. Nagle podbiegł Paweł. Stał naprzeciw.

— Dziewiątka - wykrzyknął radośnie.

Z jego perspektywy to była 9. Pani Basia popatrzyła zdziwiona. Napisała inne cyfry, ojciec podpowie-

dział, że Paweł zna nawet liczby dwucyfrowe. Sprawdziła. Odpowiadał błędnie. Niepełna pięciolletnie dziecko znało cyfry, znało litery drukowane...

— Nie idziesz do apteki po te leki - powiedziała do ojca. — Nie dajemy mu żadnych leków uspokajających - zadecydowała w jednej chwili - a od jutra zaczynam od początku wizyty u lekarzy. To nie jest upośledzenie.

Powtórzyły się wizyty - psycholog, który odkrył nieharmonijny rozwój psychomotoryczny, foniatra, który twierdził, że dziecko jest głuche, logopeda zniechęcony tym, że mały nie wykonuje żadnych poleceń...

## Lata do diagnozy

Wtedy przypadkiem obejrzała film o autyzmie. W przychodni zasuger-



One potrafiła odwzajemnić się za pracę

wej. Zdaniem matki, zrobił ogromne postępy, np. nauczył się czytać.

Od neurologa pani Basia dostała skierowanie do Centrum Zdrowia Dziecka. I znów początkowo usłyszała o opóźnieniu w rozwoju. Nie zgodziła się z tą diagnozą. Szukała dalej. Paweł miał 7 lat. Z badań psychologicznych wynikało, że niektóre zadania potrafi rozwiązać na poziomie 13-latka, inne słabiej. Ogólnie jego rozwój określono na 9 lat. W rezultacie z Centrum Zdrowia Dziecka skierowano ją do Krajowego Towarzystwa Autyzmu i Poradni dla dzieci autystycznych Instytutu Neurologii i Psychiatrii. Czekala w kolejce ponad rok.

W styczniu ubiegłego roku 8-letni Paweł doczekał się diagnozy - dziecko z cechami autyzmu na wyższym poziomie funkcjonowania.

— Profesor, który postawił taką diagnozę, stwierdził, że najlepiej by było otworzyć ośrodek w Białymstoku - wspomina pani Basia.

## Ośrodek na początek

W przedszkolu przy ul. Palmowej było kilkanaście dzieci z autyzmem. Każdy z rodziców przeszedł podobną kilkuletnią drogę jak pani Basia, zanim dowiedział się, co jest z jego dzieckiem. Wszyscy więc widzieli potrzebę powołania specjalnej placówki. Nie mogli jednak chodzić po urzędach jako jacyś tam rodzice. Powołali Towarzystwo i rozpoczęli starania o utworzenie ośrodka. Zakonczono sukcesem.

Miasto wydzierzało budynek, Towarzystwo zdobyło środki na wyposażenie go. Od 1 października placówka ruszyła normalnym rytmem pracy.

— Mamy 12 dzieci, a do każdego dziecka musi być jeden terapeuta - tłumaczy Ewa Kowalewska, dyrektor białostockiego ośrodka.



Indywidualna praca z dzieckiem



Wspólny posiłek też jest terapią

W ośrodku każde dziecko jest inne. Na pierwszy rzut oka trudno poznać, czy jest chore i w jakim stopniu. Pięciolatek Kinga, śliczna dziewczynka, uśmiecha się do terapeutek. Od początku istnienia ośrodka udało się złapać z nią kontakt wzrokowy - co jest dużym sukcesem. Patrzy w oczy i wykonuje proste polecenia. Łukasz pięknie rysuje. Potrafi ze szczegółami odтворzyć okładkę kasety z bajkami. Często przebywa w swoim bajkowym świecie, pamięta kreskówki oglądane 2 lata temu. W ośrodku pracuje pilnie przy wycinaniu ozdób na choinkę. Odpowiada na pytania. Monika w ośrodku zaczęła jeść. Przedtem jadła tylko bułki. Bunt i ogromny wrzask wywoływała kapłapka z wędliną. Teraz zaczyna mówić.

— To prawda, że uruchomienie ośrodka jest dużym sukcesem, ale nie zamierzamy na tym poprzestać. Chcielibyśmy mieć w przyszłości obok ośrodka poradnię terapeutyczną, by objąć pomocą więcej dzieci - mówi dyrektor Ewa Kowalewska.

Europejski Tydzień Autyzmu stwarza możliwość uświadomienia tego problemu. Wszystkie dotychczasowe ośrodki mogą objąć opieką kilkanaście, kilkadziesiąt dzieci lub dorosłych, a problem dotyczy tysięcy. Być może dlatego w Polsce tydzień autyzmu bywa nazywany tygodniem większej nadziei. Nadziei na szybszą diagnozę, na miejsce w ośrodkach, na zrozumienie w społeczeństwie.

Zdjęcia A. Zgiet

Dla wszystkich zainteresowanych pomocą dzieciom z autyzmem podajemy numer konta ośrodka, który ciągle szuka wsparcia sponsorów, by jak najszybciej móc spełniać zadania, do jakich został powołany.

Kredyt Bank PBI S.A. II Oddział Białystok 15001344-167905-27006-1.

## Krewi legendarnego premiera Papandreu mieszkają w Białymstoku Grecy są rodzinni

W centrum Białegostoku, w bloku przy Rynku Kościuszki, mieszkają krewni słynnego Greka - byłego premiera Grecji, Andreeasa Papandreu. Syn tego nieżyjącego już bohatera narodowego Grecji, Jerzy Papandreu, jest obecnie ministrem spraw zagranicznych. Podczas pobytu w Polsce nawiązał kontakt z polską odnogą rodu Mineyko. Kilkakrotnie zapraszał krewnych do Warszawy.



Dziadek Mineyko z żoną, córką Zofią i mężem Zofii Jerzym Papandreu, ojcem Andreeasa

JOLANTA GADEK

— Wojciech Giełżyński pisząc o Grecji w nonszalancki sposób wspominał, że podobno jeden z przodków Andreeasa Papandreu był Polakiem i dlatego Grecy nas lubią - mówi Maryna Mineyko. — My nie jesteśmy z legendy, istniejemy naprawdę. Jeden z naszych przodków, Zygmunt Mineyko był dziadem Andreeasa Papandreu.

## Wszystko zaczęło się na Wileńszczyźnie

Tam, w 1840 roku w miejscowości Balwaniszki, powiat oszmiański urodził się Zygmunt Mineyko. Był gorącym patriotą. Podczas powstania styczniowego 1863 roku Zygmunt Mineyko był jednym z dowódców powstańców. W 1864 roku, dokładnie komendantem powiatu oszmiańskiego. Po upadku powstania władze carskie skazały go na śmierć. Rodzina przekazała Rosjanom wszystkie swoje oszczędności ratując go od śmierci - wyrok zamieniono na dożywotnią katorgę. W trakcie drogi do miejsca zesłania - zesłani szli pociągami na Syberię - zmarł towarzysz niedoli Zygmunta, z którym był skuty kajdanami. Zmarły otrzymał znacznie lżejszą karę, a że rysopis obaj skazani mieli podobny, zesłańcy po naradzie powiedzieli Rosjanom, iż zmarł Zygmunt Mineyko. Dzięki temu Mineyko, zamiast zmarłego, został osadzony w jednej z syberyjskich wsi. Tam nauczył się szyc czapki i tym zarabiał na życie. Kiedy nadarzyła się sposobność, uciekł z zesłania. Podczas wędrówki przeżył wiele przygód, które później opisał we wspomnieniach wydanych w formie książki.

Zygmunt Mineyko po raz pierwszy od powstania przyjechał do Polski dopiero w 1918 roku, po odzyskaniu niepodległości. Józef Piłsudski odznaczył go wtedy krzyżem Virtuti Militari.

— Nasze spotkanie było bardzo serdeczne - mówi Maryna Mineyko. — Poznaliśmy wtedy także żonę Jerzego, sympatyczną, miłą kobietę. Rozmawialiśmy przez kilka godzin, niestety, za pośrednictwem tłumaczy, gdyż my nie znamy angielskiego. Dostaliśmy od Jerzego zdjęcia, od tamtej pory kontaktujemy się listownie. Chcemy zaprosić go do Białegostoku, pokazać mu nasz region.

## Pomagał Grekom

Wreszcie dotarł do Francji. Tamtejszym władzom przekazał informacje o tym, że w jednej z rosyjskich wsi przetrzymywani są dyplomaci francuscy, o których słuch dawno zaginął i sądzono, że nie żyją. Dzięki tej informacji Francuzom udało się wydosłać z carskiej Rosji swych rodaków. W podziękowaniu Zygmunt Mineyko dostał stypendium i mógł rozpocząć studia na jednej z tamtejszych wojskowych uczelni. Potem służył w wojsku na terenie Bułgarii i Turcji. W tamtym czasie Turcja okupowała Grecję.

— Zygmunt Mineyko jako powstaniec poczuł solidarność z narodem greckim walczącym o swoją wolność - mówi Maryna Mineyko. — Opracował dla Greków plan zdobycia fortyfikacji jednego z miast, potem pomagał im odzyskać nie-



Ślub Jerzego Papandreu juniora, syna Andreeasa

podległość. Jeszcze za życia został uznany za bohatera narodowego, piastował wysokie stanowiska. W Grecji Zygmunt Mineyko poznał córkę profesora matematyki, z którą się ożenił i wziął z nią ślub. Doczekał się dziewięciorga dzieci - sześciu córek i trzech synów. Jedną z córek - Zofia wyszła za Jerzego Papandreu. Andreeas Papandreu to właśnie ich syn.

Zygmunt Mineyko po raz pierwszy od powstania przyjechał do Polski dopiero w 1918 roku, po odzyskaniu niepodległości. Józef Piłsudski odznaczył go wtedy krzyżem Virtuti Militari.

— Nasze spotkanie było bardzo serdeczne - mówi Maryna Mineyko. — Poznaliśmy wtedy także żonę Jerzego, sympatyczną, miłą kobietę. Rozmawialiśmy przez kilka godzin, niestety, za pośrednictwem tłumaczy, gdyż my nie znamy angielskiego. Dostaliśmy od Jerzego zdjęcia, od tamtej pory kontaktujemy się listownie. Chcemy zaprosić go do Białegostoku, pokazać mu nasz region.

— Nasze spotkanie było bardzo serdeczne - mówi Maryna Mineyko. — Poznaliśmy wtedy także żonę Jerzego, sympatyczną, miłą kobietę. Rozmawialiśmy przez kilka godzin, niestety, za pośrednictwem tłumaczy, gdyż my nie znamy angielskiego. Dostaliśmy od Jerzego zdjęcia, od tamtej pory kontaktujemy się listownie. Chcemy zaprosić go do Białegostoku, pokazać mu nasz region.

## Odnowienie więzi

Potomkowie Zygmunta mieszkając w Grecji zawierali małżeństwa z obywatelkami tego państwa i wciąż łącząc ich z polską gałęzią rodu słaby.

— Zygmunt Mineyko był rodzinnym bratem dziada mojego męża - tłumaczy Maryna Mineyko. — W naszej rodzinie pamięć o Zygmuncie była pielęgnowana, z pokolenia na pokolenie jego imię było nadane kolejnym dzieciom. Imię to pojawia się także w greckiej części rodu, podobnie jak Jerzy. Jednak praktycznie nie utrzymywaliśmy kontaktów z rodziną z Grecji.

Dopiero, gdy kilkanaście lat temu syn pani Maryny wyjechał do Kanady i osiadł tam na stałe, rodzina Mineyko postanowiła zwrócić się z prośbą do premiera Papandreu.

— Syn przez cztery lata bowiem usiłował ściągnąć do siebie żonę i dzieci, ale PRL-owskie władze nie dawały synowej zgody na wyjazd. Wtedy akurat Jaruzelski był w Gre-

## Film o Andreeasie

Gdy Andreeas Papandreu zmarł, polska gałąź rodu Mineyko wystosowała kondolencje do greckiej ambasady mieszczącej się w Warszawie. Po jakimś czasie ambasada skontaktowała się z Maryną Mineyko i jej mężem i zaproszono ich do Warszawy. Jedną z znanych greckich dziennikarek zbierała materiały do filmu wspomnieniowego o Andreeasie Papandreu. Zależało jej na tym, żeby opowiedzieć o jego polskich przodkach. Państwo Mineyko przez kilka godzin udzielali wywiadu. Film jest w Grecji emitowany niemal w każdym święto narodowe.

Jakiś czas później z państwem Mineyko po raz kolejny skontaktowali się pracownicy greckiej ambasady i zaprosili do Warszawy, gdzie przyjechał z wizytą dyplomatyczną Jerzy Mineyko, syn Andreeasa, obecnie minister spraw zagranicznych w greckim rządzie.

— Nasze spotkanie było bardzo serdeczne - mówi Maryna Mineyko. — Poznaliśmy wtedy także żonę Jerzego, sympatyczną, miłą kobietę. Rozmawialiśmy przez kilka godzin, niestety, za pośrednictwem tłumaczy, gdyż my nie znamy angielskiego. Dostaliśmy od Jerzego zdjęcia, od tamtej pory kontaktujemy się listownie. Chcemy zaprosić go do Białegostoku, pokazać mu nasz region.



# Nakaz od Boga

MARTA JANICKA

## Pierwsze spotkanie

Narozny budynek stoi u zbiegu ulicy Świętojańskiej z Branieckiego. Parterowy, z dwuspadowym dachem, mieszczącym użytkownik poddasze. Z różowym tynkiem. Na froncie tablice z pleksi z napisem: Sala Królestwa Świadców Jehowy.

Dzwonię do drzwi, które otwiera młody, trzydziestokilkuletni mężczyzna. Już na górze, po wzajemnej prezentacji, okazuje się, że jest to jeden z moich rozmówców, pan Jerzy Wilkiewicz, pełniący w zbiorze funkcję opiekuna sali królestwa. Drugi mężczyzna, mniej więcej w tym samym wieku, to pan Jan Wysocki, rzecznik prasowy.

Gdy już siedzimy przy kawie, pierwszy zabiera głos brat Jan. – Każdy w życiu obiera jakąś drogę, którą chce iść. Ale człowiek jest omylny i nie zawsze obiera prawidłowo. Pismo Święte daje nam drogę, którą możemy bezpiecznie kroczyć.

Rozmawiamy w niewielkim, biurowym pokoju. Dowiaduję się, że najważniejszą jest posłuszeństwo wobec Boga. Wszystko oparte jest na Słowie Bożym. Chrześcijański tryb życia. Hierarchiczny układ rodziny, zboru. Pracowitość, kierowanie się wysokimi normami moralnymi w każdej sytuacji. Szanowanie nakazów władzy, jeżeli jest to zgodne z naukami, zawartymi w Biblii. Wierzę, że ich przekonania religijne są jedynie słuszne i tylko one znajdują potwierdzenie w Piśmie Świętym. A równocześnie podkreślają, że nie są ludźmi doskonałymi czy nieomylnymi, a służenie Bogu jest wyborem, na który można się zdecydować, bądź nie.

Pan Jan Wysocki, poza zborom, pracuje jako instruktor pływania na jednym z białostockich basenów. Jest żonaty, więc od razu pytam, jakby zaręczał, gdyby jego dzieci podjęły decyzję o wyborze innej drogi.

– Moim obowiązkiem jest przekazać im prawdę. Ale one w pewnym momencie wybiorą same. Jeżeli miałyby się zdecydować na inny sposób życia, byłoby mi ciężko, ale to ich decyzja.

Jednak bracia są zgodni co do jednego: – Rzadko się zdarza, żeby dzieci, wychowane w naszej religii, odchodziły od niej.

Mam szczęście. Na rozmowę ze mną zgadza się młoda kobieta, która wie, co znaczy urodzić się i wychować w rodzinie świadków Jehowy.

## Siostra Magda

Magda Szostak ma 22 lata. Jest pogodną blondynką o zaraźliwym uśmiechu.

Uśmiecha się i teraz, gdy pytam ją, kiedy po raz pierwszy uczestniczyła w zebraniu świadków Jehowy.

Tęgo nie pamięta, ale na pewno wtedy, gdy jej mama była z nią w ciąży.

Magda opowiada mi o swoim dzieciństwie. Zabawach z ciotecznymi siostrami, kiedy bawili się w głoszenie albo robiły zgromadzenia z udziałem lalki. (Głoszenie Słowa Bożego jest podstawowym zadaniem zboru i służy przedstawianiu zainteresowanym miszkańcom danego terenu dobrej nowiny o Królestwie Bożym).

Pierwsza klasa podstawówki, gdy tato, prowadzący wtedy szkołę teokratyczną, pozwolił jej wystąpić i pomógł napisać przemówienie. (Teokratyczna szkoła służyłaby kaznodziejskiej uczy, jak zbierać materiały na tematy biblijne i posługiwać się nimi przy nauczaniu innych).

I prawdziwe pragnienie głoszenia, które to marzenie spełniła, została

jęc w V klasie szkoły podstawowej, głosicielką. Oficjalną, chociaż jeszcze niepełną samodzielną.

Siedzimy w pokoju Magdy. Rozmawiamy o jej szkolnych latach.

– Zawsze na początku roku szkolnego rozmawiałam z nauczycielką, mamą, z wychowawcą. Tymczasem, w czym nie będę brała udziału i dlatego. Kiedy byłam młodsza, takie rozmowy przeprowadzali moi rodzice. Oczywiście, chodziło o to, żeby nauczyciele nie byli zaskoczeni moim zachowaniem.

– Mam kilka publikacji, specjalnie dla nauczycieli, które wyjaśniają, dlaczego dzieci świadków Jehowy nie mogą uczestniczyć w niektórych zajęciach.

Proszę Magdę, by powiedziała mi, czym dla niej jest głoszenie.

– Głoszenie daje mi dużo radości. Czuję, że nie potrafiłabym opuścić i dlatego. Kiedy byłam młodsza, takie rozmowy przeprowadzali moi rodzice. Oczywiście, chodziło o to, żeby nauczyciele nie byli zaskoczeni moim zachowaniem. Staram się iść codziennie, chociaż, oczywiście, nie zawsze jest to możliwe. Służba pomaga mi zbliżyć się do Boga. Stać się On dla mnie realną istotą. Zawsze, jak wyruszasz do głoszenia, to modlisz się o wsparcie, bo wiem, że nie jest to moje dzieło, a dzieło Jehowy. Proszę też o odwagę. Myślę, że o własnych siłach żaden świadek Jehowy nie byłby w stanie głosić. Nieraz muszę nawet walczyć ze sobą, żeby podejść do kogoś.

– Jeszcze coś ci powiem o głoszeniu – proponuje Magda. – To wygląda tak, że świadek Jehowy czują się zobowiązani wobec Boga i ludzi, żeby dotrzeć do każdego z orędziem biblijnym. Dlatego chodzą od domu do domu. Mam informować ludzi o Bożym założeniu, tak mówi Biblia. Jeżeli ktoś nie otwiera nam drzwi, to nie wiemy, czy w tym momencie źle się czuję, czy nie słyszy, czy jest dziecko, czy to są jeszcze inne powody. Dlatego zachodzimy tam ponownie. Albo ktoś mówi, że nie ma czasu, może później będzie chciał rozmawiać. A jeżeli ktoś wychodzi i mówi – Nie chęć, proszę sobie zapisać, że kategorycznie odmawiam spotkań ze świadkami Jehowy. Odejdźmy. Nie będziemy się narzucać.

Magda od października rozpoczęła studia na dziennym wydziale historii. Jej wolny czas znacznie się skurczył.

## Odgonić się nie można

Pan P. jest mężczyzną po czterdziestce. Dziennikarzem, który kilkanaście lat temu mieszkał w Białymstoku. Dobrze zapamiętał swoje spotkania ze świadkami Jehowy i nie sądzi, żeby kiedykolwiek o tym zapomnieli. Pan P. prosi, żeby nie podawać jego nazwiska.

– Dobrze nie pamiętam, kiedy to było, ale to już lata temu – zaczął pan P. – Siedzieliśmy z czterema kolegami u mnie, przy wódeczce. Byliśmy już nieźle podpić, gdy ktoś zadzwonił do drzwi. Dwie kobiety. Grzesznie się ukloniły i zaczęły o zbawieniu, czy coś w tym stylu. Byłem już w takim nastroju, że zaprosiłem je do środka. Na trzeci raz nigdy bym tego nie zrobił. Myślałem dalej, one swoje mówią, nie przeszkadzało im, że mi sobie z tego żartujemy.

Jezu, a co potem było! Tydzień po tygodniu mnie zachodziły. Odgonić się od nich nie mogłem. Jeszcze żona na początku wpuściła, bo powiedziała, że już wcześniej rozmawiali z mną. A trwało to, może z rok!



## Sala królestwa

Razem z braćmi zwiedzam budynek zboru, schodząc z góry, gdzie są pokoje administracyjne i gościnne. W 1993 r. dom został kupiony od miasta. Gruntowne odnowienie trwało do 1997 r.

Na dole najważniejsze są dwie duże sale, z rzędami składanych foteli zgromadzonych naprzeciwko podwyższenia, z białą pustych ścian i oknami z przymkniętymi żaluzjami. Na jednej ze ścian cytat, który w tym niemająco wyraża wnetrze, od razu rzuca się w oczy: „Każdy, kto wzywa imienia Jehowy, będzie wybawiony”. To sale królestwa. Sala królestwa jest pomieszczeniem, gdzie trzy razy w tygodniu spotykają się współwyznawcy.

Opiekun sali, pan Jerzy Wilkiewicz, prywatnie nauczyciel wf. w szkole podstawowej, pełni też rolę niedopłatnie. Chociaż białostoczanin, mieszka w zborze. Dzięki temu dba, by sala była należytą utrzymaną. Pieniądze na jej eksploatację pochodzą z datków, wrzucanych przez wiernych do specjalnej skrzynki. – Nie jest prawdą, że my do siebie zapistujemy. To jeden z mitów, które nie służą naszej religii. Żeby zostać sługą z nas, trzeba swoje życie tak zmienić, by postępować zgodnie z Pismem Świętym. Nie jest to proste. Gdy człowiek się zmieni i poczuje, że jest gotowy służyć Jehowie, może przyjąć chrzest. A to dopiero początek drogi.

Spacując po obszernym domu, rozmawiamy o różnych sprawach, a może lepiej powiedzieć, że jestem w większym stopniu słuchaczem niż rozmówcą. Nikiedy mówimy na tyle innym językiem, że obie strony potrzebują wyjaśnienia. Z niektórymi

rzeczami zgadzam się, z innymi nie. Moi gospodarze zapewne podobnie reagują na moje słowa. Mimo wszystko dogadujemy się. Może dlatego, że warunkiem naszego spotkania nie jest pełna akceptacja. A może dlatego, że jesteśmy zwyczajnymi ludźmi, którzy lubią rozmawiać na różne tematy.

– To co, zapisuje się pani do świadków Jehowy?

Mówię to, brat Jerzy robi taki gest, jakby sięgał po długopis do wewnętrznej kieszeni marynarki. Wychwytamy śmiechem.

## Brat Szczepan

Szczepan miał 18 lat, gdy uczestniczył w mszy, prowadzonej przez księdza, doskonałego mówcę. Słuchał wizji o końcu świata, a ze strachu włożył stawały mu na głowie. Ksiądz podbudził Jego duchowe zainteresowania, ale w innym kierunku, niżby mógł przypuszczać. Po jakimś czasie Szczepan spotkał świadków Jehowy. Ich słowa trafiły mu do przekonania. Rok później, na zgrupowaniu w Łodzi, młody człowiek przyjął chrzest. W rodzinie wybuchła burza. Ludzie ze wsi pukali się w czoło, mówiąc, że zawirował. Był rok 1931.

Pan Szczepan Fidura, dziarski, starszy pan, który już ponad pół wieku służy Jehowie, zastanawia się przez chwilę i mówi: – Nas wtedy było dwóch, trzy tyśiące w całej Polsce.

Siedzimy w zborze, w sali królestwa. – Początki były takie – wspomina brat Szczepan – że chodziliśmy nie tylko od domu do domu, ale przeważnie staliśmy pod kościołem. Czekaliśmy na ludzi wychodzących po mszy. Wtedy otwierali

ich małżonkowie, siedmioro wnucząt. – Jeden z moich wnuków, jedenastoletni, już wygłasza referaty w szkole teokratycznej. Ma taki dobry głos, niektórzy dorosli tak nie potrafią – w głosie pana Szczepana brzmi duma.

Proszę, żeby powiedział mi, czym dla niego jest głoszenie. – Głoszenie jest spełnieniem woli Bożej. A równocześnie chcę dzielić się prawdą z innymi. Odwiedzam teraz księdza, profesora, wykładowcę. Rozmawiamy. Przez jakiś czas prowadziłem w Starosielcach studium z księdzem, on teraz jest w Ameryce. (Studium, czyli studioowanie Pisma Świętego z osobą zainteresowaną. Są to najczystsze godziny spotkania raz w tygodniu).

– Prowadziłem kiedyś studium z kapitanem milicji. Był zakon, mógł mnie aresztować, wołał jednak się spotykać. Rozmawialiśmy o tym, co się dzieje z duszą po śmierci. Gdy dowiedział się, czego chciałem, skończyliśmy spotkanie.

## Denerwujące chodzenie

Pani M., młoda brunetka, od kilku lat nie pracuje. Siedzi w domu z dwójką małych dzieci. Ma okazję odwiedzać swoje drzwi różnym ludziom, także świadkom Jehowy.

– To prawda, że są kulturalni, czy to na ulicy do mnie podejść, czy do domu zapukać – głośno zastanawia się Pani M.

– Ale jak mnie denerwuje to ich chodzenie, czuję się jakby mnie do czegoś zmuszano. Nie mam ochoty rozmawiać o Bogu z pierwszym lepszym człowiekiem. A oni są jeszcze sprytni, na początku potrafią na przykład zapytać – co Pani sądzi o problemie AIDS w społeczeństwie? Dopiero potem okazuje się, że to świadkowie Jehowy. Tak w ogóle, to nie mi nie zrobili, ale nie mam do nich zaufania.

Pani M. kiwa głową. – Tak, stanowczo nie chcę mieć z nimi nic wspólnego. Bo naprawdę, to nie wiadomo o co im chodzi. A mojego nazwiska proszę nie pisać, nie ma takiej potrzeby.

– Chodziliśmy z bratem ze zboru od wsi do wsi. Różnie było. Sołtys mieli obowiązek dawać nocleg i dawał. Zazwyczaj też pytali, z czym chodzimy. Myśmy mówili wtedy, że z literaturą. Nie każdy sołtys rozumiał, co to znaczy. Pytał drugi raz, a trzeci raz już nie. Pamiętam, kiedyś jeden poszedł po księdza, na podwórku doszło do dyskusji, ludzie zaczęli się denerwować. Ale sołtys wiedział, że ma czuć nad spokojem, jakoś się rozszedł.

W Białymstoku pan Szczepan znalazł się jeszcze przed wojną. Tu przeżył wojnę. Pracował przy czepnikiem. Zakończył rodzinę.

Uważa, że wtedy w mieście było inaczej niż na wsi. Nikogo specjalnie nie obchodziło, jakiego był wyznania.

Aż nadszedł rok 1950. – Zaczęły się przesładowania – wyjaśnia brat Szczepan – w całej Polsce wszędzie były rewizje i aresztowania. Ja też siedziałem w więzieniu. Co ja tam przeżywałem, to lepiej nie mówić. Ubawcy się dziwili, że wytrzymuję. UB założyło sobie, że zniszczenie świadków Jehowy, to po prostu muha. Po dwóch latach już ich nie było w Polsce. Aktywniejszych zarezerwowaliśmy, literaturę zabiorą.

W więzieniu, jeden szeregowy z UB, powiedział mi – ja wiem, że nie jesteś szpiegiem, ale po co się tego trzymasz? Tak bardzo chcieli, żebyśmy się wycofali z naszej religii. W Białymstoku zabili dwóch świadków, ojca i syna.

Nie wolno nam było głosić, więc robiliśmy to starając się nie rzucać w oczy. Myślę, że przez ten zakaz, to jeszcze więcej zrobiło się świadków Jehowy. Oczywiście, nie tylko mi byliśmy też tolerowani. To były takie czasy. Pan Szczepan milknął. Zamyślał się. Potem znów się uśmiecha i mówi: – Dzisiaj u nas, w Białymstoku, jest dużo więcej ludzi na poziomie. Mam i miałem różnych sąsiadów, ludzi z różnych religii. Z niektórymi kontakty są zwyczajne, kłaniamy się sobie, rozmawiamy. A i też mam takiego sąsiada, że, niestety, nie możemy rozmawiać.

Pytam mojego rozmówcę o rodzinę. Wydaje się, że brat Szczepan nie usłyszał. Moeniejszym głosem wspiera mnie pan Jerzy. Wtedy starszy pan wyjaśnia, że coś czuje, że chyba baterija w jego aparacie słuchowym wyczerpuje się.

Cała rodzina pana Szczepana, to świadkowie Jehowy. Córka, synowie,

ich małżonkowie, siedmioro wnucząt.

– Jeden z moich wnuków, jedenastoletni, już wygłasza referaty w szkole teokratycznej. Ma taki dobry głos, niektórzy dorosli tak nie potrafią – w głosie pana Szczepana brzmi duma.

Proszę, żeby powiedział mi, czym dla niego jest głoszenie. – Głoszenie jest spełnieniem woli Bożej. A równocześnie chcę dzielić się prawdą z innymi. Odwiedzam teraz księdza, profesora, wykładowcę. Rozmawiamy. Przez jakiś czas prowadziłem w Starosielcach studium z księdzem, on teraz jest w Ameryce. (Studium, czyli studioowanie Pisma Świętego z osobą zainteresowaną. Są to najczystsze godziny spotkania raz w tygodniu).

– Prowadziłem kiedyś studium z kapitanem milicji. Był zakon, mógł mnie aresztować, wołał jednak się spotykać. Rozmawialiśmy o tym, co się dzieje z duszą po śmierci. Gdy dowiedział się, czego chciałem, skończyliśmy spotkanie.

## Denerwujące chodzenie

Pani M., młoda brunetka, od kilku lat nie pracuje. Siedzi w domu z dwójką małych dzieci. Ma okazję odwiedzać swoje drzwi różnym ludziom, także świadkom Jehowy.

– To prawda, że są kulturalni, czy to na ulicy do mnie podejść, czy do domu zapukać – głośno zastanawia się Pani M.

– Ale jak mnie denerwuje to ich chodzenie, czuję się jakby mnie do czegoś zmuszano. Nie mam ochoty rozmawiać o Bogu z pierwszym lepszym człowiekiem. A oni są jeszcze sprytni, na początku potrafią na przykład zapytać – co Pani sądzi o problemie AIDS w społeczeństwie? Dopiero potem okazuje się, że to świadkowie Jehowy. Tak w ogóle, to nie mi nie zrobili, ale nie mam do nich zaufania.

Pani M. kiwa głową. – Tak, stanowczo nie chcę mieć z nimi nic wspólnego. Bo naprawdę, to nie wiadomo o co im chodzi. A mojego nazwiska proszę nie pisać, nie ma takiej potrzeby.

## Powiedz: nie! Więcej nie przyjdę

Pan Szczepan mówi, że jeszcze na koniec chciałby coś ważnego powiedzieć.

– Zdarza mi się, że jak głoszę od domu do domu, to chociaż słyszę, że są domownicy, to nikt mi nie otwiera. Wtedy idę drugi raz, może otworzą. I po co robić takie sytuacje? Później ludzie potrafią mówić, że my przesładowaliśmy, atakujemy. Po prostu, powiedz, że nie, a ja nie przyjdę do ciebie więcej. Nie wiem, kto chce rozmawiać, więc zachodzę do każdego. Taki mam nakaz od Boga.

W Białymstoku jest obecnie 15 zborów. Każdy zbor skupia od 80 do 120 wyznawców.

Na ostatniej kartce Atlasu Wyznań w Polsce znajduje uzupełnienie: „12 maja 1989 r. zarejestrowano wyznawców świadków Jehowy pod nazwą Strażnica-Towarzystwo Biblijne i Traktatowe. Zarejestrowany Związek Wyznawców Świadców Jehowy w Polsce. Działalność na terenie wszystkich województw”.

# Znad Białki – nad Białą

KRYSZYNA KONECKA

Jesienny wieczór nad Białą jest prawie taki sam jak nad Białką. Tyle tylko, że jak przyjdzie halny od Białki, to u Rauów w bloku na ósmym piętrze wyje z oknami nieprzytomnie.

Czasem jest cieplej, np. w Meksyku. Właśnie 2 listopada Teatr 3/4 Zuzno, od początku zbrojona tutaj, w Bielsku-Białej – mówi Krzysztof Rau. – Krzysztof Jasiński, który był szefem artystycznym Polskiego Dnia na EXPO '98 w Lizbonie zwrócił się do mnie z propozycją, aby przehmaczyć „Wakacje Smoka Bonawentury”, i zagrać w plenerze. Nie mogłem sobie wyobrazić swoich aktorów mówiących naprawdę po portugalsku. Postanowiłem, że zrobię spektakl bez barier językowych. Tak powstał „Metamorfozy”, które w Lizbonie szalenie się podobały.

Prosto stamtąd zespół poleciał na Tajwan, na Festiwal Sztuki Współczesnej, gdzie również znakomicie odnieśli sukcesy. W tym czasie zastanawiał się nad spektaklem dla dorosłych i dla młodzieży, żeby jakoś wpasować się repertuarowo w miasto.

– To była szybka decyzja – przyznają obie aktorki. – Zadzwońmy tutaj. Tak się złożyło, że potrzebowała młodych ludzi. Bielsko-Biała jest drugim po Warszawie miastem, do którego cen mieszkań. Znalazliśmy je sami, a teatr nam dofinansowuje.

– Na moje przyście tutaj miasto wysygnęwało w ciągu paru minut wysokie środki na remonty. Jest teraz druga scena dla dorosłych, także z myślą o Teatrze 3/4. Potem okazało się, że mój program w realizacji bardzo zmniejsza koszty i mocno podwyższa wpływy. Obecnie Ośrodek jest w niezłej kondycji finansowej.

Według danych, w ciągu sezonu placce aktorów wzrosły od ponad trzydziestu do stu czterdziestu procent, innych pracowników także. Wszystko dzięki obniżce kosztów produkcji, racjonalizacji ekonomicznej i zwiększonym wpływom, podkreśla Krzysztof Rau.

– Różnic – mówi Krzysztof Rau. – Są zadowoleni i są niezadowoleni. Tego typu zmiany nie przychodzą łatwo. Stawiając wszystkim bardzo wysokie wymagania, którym dobrać się w stanie sprostać. Oczywiście, nie zjawili się tutaj jak tacy Herodeści, którzy zamierzali wycinać wszystko do pnia. Stworzyłem dość różnorodne programy: poza normalnym przygotowywaniem spektakli jest tu ogromny program edukacyjny. Może wziąć w nim udział każdy z aktorów.

W ub. sezonie ponad 400 osób objęło stałymi warsztatami teatralnymi. Zakonczyło się to minifestiwalami. W tym roku jest już ponad 20 grup w przedszkolach, uczniowie szkół podstawowych i średnich mają warsztaty w teatrze. Są także warsztaty w Ośrodku Opieki Psychicznej w Olszówce, w ośrodku „Nadzieja”, który zajmuje się narkomanami, w świetlicy osiedlowej. W tym roku doszły jeszcze Pogotowie Opiekunków i Dom Dziecka.

– Ten Ośrodek jest dla niektórych dużą szansą, także dla moich aktorów – uważa szef „Banialki”. – Parę teatrów ma już sukcesy, i Teatr 3/4 Zuzno jest jednym z nich. Sporo na gród zdobył Teatr „Silnia”, m.in. we wrześniu otrzymał za spektakl „Pokusie” dla dorosłych Grand Prix Festiwalu Teatrów Ogródkowych.

Nie odstają też pozostałe grupy. Teatr „Witak” zaczął od spektaklu dla dorosłych pt. „W nicość śniąca się droga”, opartym na tekstach Leśmiana. Znakomicie przyjęło go w warszawskim Teatrze Małym. Dla szkół średnich przedstawienia są połączone z

lekcją o Leśmianie. W „Witakim” (oraz w „Gai” Teatru 3/4) gra Barbara Rau, żona Bohdana, mama utalentowanej poetki Ani, małej Martynki oraz najmłodszego Krzysia. Spotykamy się w holi „Banialki” na jutro, po spektaklu „Metamorfozy”.

Zanim widownia wypełniła się małolatami, rozmawiam z najmłodszym zespołem Ośrodka, czyli teatrem „Luka”. Jeszcze niedawno Magdę Obidowską i Kasię Kulaczewską oglądaliśmy w dyplomowych przedstawieniach białostockiego Wydziału Lalkarskiego AT, a ubiegłoroczno absolwentka, Radka Kaliskiego w „Guliwerze” w BTL.

– Poczekaliśmy na Kasię i razem wybraliśmy się do Bielska-Białej – mówi aktor. – Na 6 listopada nasz teatr „Luka” przygotował bajkę „Ty-moteusz wśród ptaków” Jana Wilkowskiego. Potem będziemy zastanawiać się nad spektaklem dla dorosłych i dla młodzieży, żeby jakoś wpasować się repertuarowo w miasto.

– To była szybka decyzja – przyznają obie aktorki. – Zadzwońmy tutaj. Tak się złożyło, że potrzebowała młodych ludzi. Bielsko-Biała jest drugim po Warszawie miastem, do którego cen mieszkań. Znalazliśmy je sami, a teatr nam dofinansowuje.

– Na moje przyście tutaj miasto wysygnęwało w ciągu paru minut wysokie środki na remonty. Jest teraz druga scena dla dorosłych, także z myślą o Teatrze 3/4. Potem okazało się, że mój program w realizacji bardzo zmniejsza koszty i mocno podwyższa wpływy. Obecnie Ośrodek jest w niezłej kondycji finansowej.

Według danych, w ciągu sezonu placce aktorów wzrosły od ponad trzydziestu do stu czterdziestu procent, innych pracowników także. Wszystko dzięki obniżce kosztów produkcji, racjonalizacji ekonomicznej i zwiększonym wpływom, podkreśla Krzysztof Rau.

– Różnic – mówi Krzysztof Rau. – Są zadowoleni i są niezadowoleni. Tego typu zmiany nie przychodzą łatwo. Stawiając wszystkim bardzo wysokie wymagania, którym dobrać się w stanie sprostać. Oczywiście, nie zjawili się tutaj jak tacy Herodeści, którzy zamierzali wycinać wszystko do pnia. Stworzyłem dość różnorodne programy: poza normalnym przygotowywaniem spektakli jest tu ogromny program edukacyjny. Może wziąć w nim udział każdy z aktorów.

W ub. sezonie ponad 400 osób objęło stałymi warsztatami teatralnymi. Zakonczyło się to minifestiwalami. W tym roku jest już ponad 20 grup w przedszkolach, uczniowie szkół podstawowych i średnich mają warsztaty w teatrze. Są także warsztaty w Ośrodku Opieki Psychicznej w Olszówce, w ośrodku „Nadzieja”, który zajmuje się narkomanami, w świetlicy osiedlowej. W tym roku doszły jeszcze Pogotowie Opiekunków i Dom Dziecka.

– Ten Ośrodek jest dla niektórych dużą szansą, także dla moich aktorów – uważa szef „Banialki”. – Parę teatrów ma już sukcesy, i Teatr 3/4 Zuzno jest jednym z nich. Sporo na gród zdobył Teatr „Silnia”, m.in. we wrześniu otrzymał za spektakl „Pokusie” dla dorosłych Grand Prix Festiwalu Teatrów Ogródkowych.

Nie odstają też pozostałe grupy. Teatr „Witak” zaczął od spektaklu dla dorosłych pt. „W nicość śniąca się droga”, opartym na tekstach Leśmiana. Znakomicie przyjęło go w warszawskim Teatrze Małym. Dla szkół średnich przedstawienia są połączone z

lekcją o Leśmianie. W „Witakim” (oraz w „Gai” Teatru 3/4) gra Barbara Rau, żona Bohdana, mama utalentowanej poetki Ani, małej Martynki oraz najmłodszego Krzysia. Spotykamy się w holi „Banialki” na jutro, po spektaklu „Metamorfozy”.

Zanim widownia wypełniła się małolatami, rozmawiam z najmłodszym zespołem Ośrodka, czyli teatrem „Luka”. Jeszcze niedawno Magdę Obidowską i Kasię Kulaczewską oglądaliśmy w dyplomowych przedstawieniach białostockiego Wydziału Lalkarskiego AT, a ubiegłoroczno absolwentka, Radka Kaliskiego w „Guliwerze” w BTL.

– Poczekaliśmy na Kasię i razem wybraliśmy się do Bielska-Białej – mówi aktor. – Na 6 listopada nasz teatr „Luka” przygotował bajkę „Ty-moteusz wśród ptaków” Jana Wilkowskiego. Potem będziemy zastanawiać się nad spektaklem dla dorosłych i dla młodzieży, żeby jakoś wpasować się repertuarowo w miasto.

– To była szybka decyzja – przyznają obie aktorki. – Zadzwońmy tutaj. Tak się złożyło, że potrzebowała młodych ludzi. Bielsko-Biała jest drugim po Warszawie miastem, do którego cen mieszkań. Znalazliśmy je sami, a teatr nam dofinansowuje.

– Na moje przyście tutaj miasto wysygnęwało w ciągu paru minut wysokie środki na remonty. Jest teraz druga scena dla dorosłych, także z myślą o Teatrze 3/4. Potem okazało się, że mój program w realizacji bardzo zmniejsza koszty i mocno podwyższa wpływy. Obecnie Ośrodek jest w niezłej kondycji finansowej.

Według danych, w ciągu sezonu placce aktorów wzrosły od ponad trzydziestu do stu czterdziestu procent, innych pracowników także. Wszystko dzięki obniżce kosztów produkcji, racjonalizacji ekonomicznej i zwiększonym wpływom, podkreśla Krzysztof Rau.

– Różnic – mówi Krzysztof Rau. – Są zadowoleni i są niezadowoleni. Tego typu zmiany nie przychodzą łatwo. Stawiając wszystkim bardzo wysokie wymagania, którym dobrać się w stanie sprostać. Oczywiście, nie zjawili się tutaj jak tacy Herodeści, którzy zamierzali wycinać wszystko do pnia. Stworzyłem dość różnorodne programy: poza normalnym przygotowywaniem spektakli jest tu ogromny program edukacyjny. Może wziąć w nim udział każdy z aktorów.

W ub. sezonie ponad 400 osób objęło stałymi warsztatami teatralnymi. Zakonczyło się to minifestiwalami. W tym roku jest już ponad 20 grup w przedszkolach, uczniowie szkół podstawowych i średnich mają warsztaty w teatrze. Są także warsztaty w Ośrodku Opieki Psychicznej w Olszówce, w ośrodku „Nadzieja”, który zajmuje się narkomanami, w świetlicy osiedlowej. W tym roku doszły jeszcze Pogotowie Opiekunków i Dom Dziecka.

– Ten Ośrodek jest dla niektórych dużą szansą, także dla moich aktorów – uważa szef „Banialki”. – Parę teatrów ma już sukcesy, i Teatr 3/4 Zuzno jest jednym z nich. Sporo na gród zdobył Teatr „Silnia”, m.in. we wrześniu otrzymał za spektakl „Pokusie” dla dorosłych Grand Prix Festiwalu Teatrów Ogródkowych.

Nie odstają też pozostałe grupy. Teatr „Witak” zaczął od spektaklu dla dorosłych pt. „W nicość śniąca się droga”, opartym na tekstach Leśmiana. Znakomicie przyjęło go w warszawskim Teatrze Małym. Dla szkół średnich przedstawienia są połączone z

lekcją o Leśmianie. W „Witakim” (oraz w „Gai” Teatru 3/4) gra Barbara Rau, żona Bohdana, mama utalentowanej poetki Ani, małej Martynki oraz najmłodszego Krzysia. Spotykamy się w holi „Banialki” na jutro, po spektaklu „Metamorfozy”.

– To była szybka decyzja – przyznają obie aktorki. – Zadzwońmy tutaj. Tak się złożyło, że potrzebowała młodych ludzi. Bielsko-Biała jest drugim po Warszawie miastem, do którego cen mieszkań. Znalazliśmy je sami, a teatr nam dofinansowuje.

– Na moje przyście tutaj miasto wysygnęwało w ciągu paru minut wysokie środki na remonty. Jest teraz druga scena dla dorosłych, także z myślą o Teatrze 3/4. Potem okazało się, że mój program w realizacji bardzo zmniejsza koszty i mocno podwyższa wpływy. Obecnie Ośrodek jest w niezłej kondycji finansowej.

Według danych, w ciągu sezonu placce aktorów wzrosły od ponad trzydziestu do stu czterdziestu procent, innych pracowników także. Wszystko dzięki obniżce kosztów produkcji, racjonalizacji ekonomicznej i zwiększonym wpływom, podkreśla Krzysztof Rau.

– Różnic – mówi Krzysztof Rau. – Są zadowoleni i są niezadowoleni. Tego typu zmiany nie przychodzą łatwo. Stawiając wszystkim bardzo wysokie wymagania, którym dobrać się w stanie sprostać. Oczywiście, nie zjawili się tutaj jak tacy Herodeści, którzy zamierzali wycinać wszystko do pnia. Stworzyłem dość różnorodne programy: poza normalnym przygotowywaniem spektakli jest tu ogromny program edukacyjny. Może wziąć w nim udział każdy z aktorów.

W ub. sezonie ponad 400 osób objęło stałymi warsztatami teatralnymi. Zakonczyło się to minifestiwalami. W tym roku jest już ponad 20 grup w przedszkolach, uczniowie szkół podstawowych i średnich mają warsztaty w teatrze. Są także warsztaty w Ośrodku Opieki Psychicznej w Olszówce, w ośrodku „Nadzieja”, który zajmuje się narkomanami, w świetlicy osiedlowej. W tym roku doszły jeszcze Pogotowie Opiekunków i Dom Dziecka.

– Ten Ośrodek jest dla niektórych dużą szansą, także dla moich aktorów – uważa szef „Banialki”. – Parę teatrów ma już sukcesy, i Teatr 3/4 Zuzno jest jednym z nich. Sporo na gród zdobył Teatr „Silnia”, m.in. we wrześniu



# Oczekiwane rekompensaty

Na około 14 miliardów złotych szacowana jest wartość zobowiązania Skarbu Państwa wobec osób pozbawionych waloryzacji wynagrodzeń w sferze budżetowej oraz niektórych grup emerytów i rencistów. Ponad 4,5 miliona osób czeka na rekompensatę w postaci świadectw rekompensacyjnych za poniesione straty.

Ministerstwo Skarbu Państwa zamierza się obecnie przygotowaniem dystrybucji świadectw rekompensacyjnych i późniejszego nimi obrotu oraz sporządzeniem listy spółek, których akcje będą zbywane za świadectwa. MSP szacuje, że koszt obsługi programu rekompensat wyniesie około 400 milionów złotych.

## Komu świadectwo?

Do nieodpłatnego nabycia świadectw rekompensacyjnych są uprawnione osoby objęte orzeczeniami Trybunału Konstytucyjnego w sprawie okresowego wstrzymania waloryzacji wynagrodzeń w sferze budżetowej i w sprawie zniesienia dodatków branżowych do rent i emerytur. Tak więc rekompensatę za okresowe niepodwyższanie płac mają otrzymać osoby, które w okresie od 1 lipca 1991 r. do 28 czerwca 1992 r. były zatrudnione przez co najmniej jeden pełny miesiąc w państwowych jednostkach sfery budżetowej lub samorządowych jednostkach oświaty, upowszechniania kultury oraz ochrony zdrowia, przejętych przez gminy jako zadanie własne lub zlecone. Świadectwa rekompensacyjne przypadną też emerytom i rencistom, których w drugim półroczu 1991 r. pozbawiono wypłaty wzrostu lub dodatków z tytułu pracy w szczególnych warunkach. Świadectw zaś nie otrzymają osoby, których roszczenia z tytułu wstrzymania waloryzacji wynagrodzeń i wypłat dodatków lub wzrostu świadczeń zostały już zaspokojone na podstawie orzeczeń sądów.

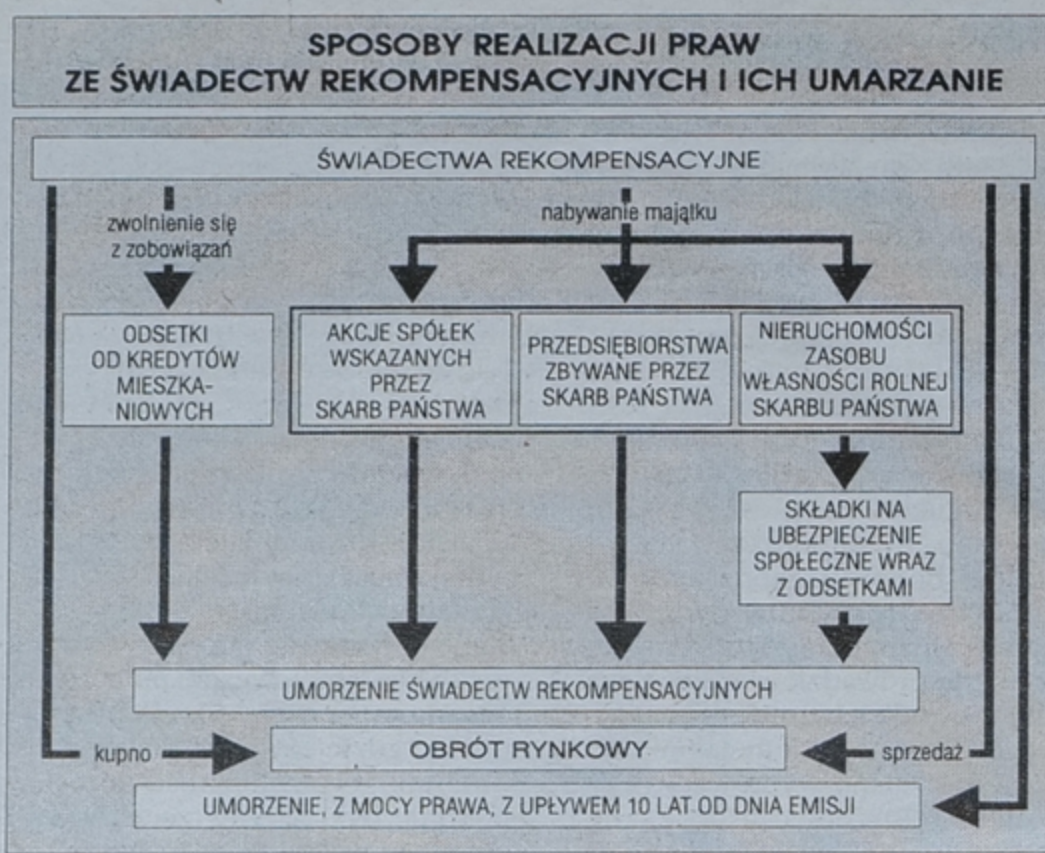
Prawo nieodpłatnego nabycia świadectw rekompensacyjnych jest niezbywalne. Rekompensata w postaci świadectw będzie przysługiwała osobom, które żyły do 12 kwietnia 1997 r. W przypadku gdy uprawniona osoba umrze przed otrzymaniem świadectw, to dostaną je spadkobiercy. Będą oni musieli wylegitymować się postanowieniem sądu o stwierdzeniu nabycia spadku oraz umową lub postanowieniem sądu o dziale spadku w sytuacji, gdy spadkobierców jest więcej niż jedna osoba.

Nie otrzymają zaś świadectw ci, którzy do 31 grudnia 1990 r. ukończyli 80 lat (bo nadal otrzymywali oni dodatki) oraz emeryci i renciści, którym zostały ustalone świadczenia z zastosowaniem wyższych przeliczników do pewnych okresów pracy w górnictwie.

Pokrycie wartości świadectw rekompensacyjnych stanowi m.in. majątek Skarbu Państwa, obejmujący akcje spółek przeznaczonych do zbywania za świadectwa. Za te papiery będzie można kupić akcje prywatyzowanych przedsiębiorstw, firmy zbywane przez Skarb Państwa oraz nieruchomości wchodzące w skład Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa, przejęte do tego Zasobu z Państwowego Funduszu Ziemi, zbywane przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa. Świadectwa będą też można wykorzystać do zwolnienia się z zobowiązań wobec budżetu państwa, wynikających z przejściowego wykupu przez państwo należności banków z tytułu odsetek od kredytów mieszkaniowych. Ministerstwo Skarbu Państwa wystąpiło z propozycją rozszerzenia katalogu sposobów wykorzystania świadectw poprzez możliwość wnoszenia ich do funduszy emerytalnych i inwestycyjnych.

## Nie do ręki

Świadectwo rekompensacyjne ma być skarbowym papierem wartościowym na okaziciela, wyemitowanym przez Skarb Państwa. Każde będzie o nominalne 1 zł. Podlegają one waloryzacji i obecnie zwaloryzowana wartość świadectw (o wskaźnik inflacji) wynosi 1,45 zł.



Świadectwa rekompensacyjne, inaczej niż w przypadku świadectw udziałowych (z Programu Narodowych Funduszy Inwestycyjnych), będą istniały od razu w postaci zdemateryalizowanej – tj. jako zapis komputerowy i z mocy prawa automatycznie zostaną dopuszczone do publicznego obrotu papierami wartościowymi. Tak więc nikt nigdy nie będzie miał świadectw rekompensacyjnych w ręku, a jedynym namacalnym dowodem posiadania ich w rejestrze lub na rachunku inwestycyjnym będzie świadectwo depozytowe. Będzie ono określać liczbę świadectw zdeponowanych w rejestrze lub na rachunku (to jedynie dokument stwierdzający posiadanie takich papierów w depozycie).

Świadectwa będą zdeponowane w Krajowym Depozycie Papierów Wartościowych. Uprawnieni do ich nabycia otrzymają z tego Depozytu zawiadomienie o możliwości odbioru imiennego świadectwa depozytowego. Aby zadysponować świadectwami rekompensacyjnymi, ich właściciel będzie musiał zgłosić się do wybranego biura maklerskiego, gdzie zostanie otwarty jego rejestr.

Świadectwa będzie można pozostawić w rejestrze jako zapis komputerowy lub przenieść je na rachunek w biurze maklerskim i obracać nimi na giełdzie. Właściciel świadectw będzie też mógł je sprzedać za pośrednictwem giełdy, bez uiszczania opłaty skarbowej za przeniesienie ich własności. W takim przypadku zostanie dokonana zmiana zapisu elektronicznego na rachunku lub w rejestrze. Dochody ze sprzedaży nie będą podlegały opodatkowaniu podatkiem dochodowym.

Posiadacze świadectw rekompensacyjnych będą mieć 10 lat na podjęcie decyzji – co zrobić z tymi papierami wartościowymi. Po tym okresie nie wykorzystane świadectwa zarówno na rachunku papierów wartościowych, jak i w rejestrze zostaną umorzone.

## Ile się należy?

Liczba należnych świadectw rekompensacyjnych zależy od wieku uprawnionego, wysokości podstawy wymiaru emerytury lub renty i od stawki procentowej wzrostu świadczenia lub dodatku. Na przykład, osoba mająca 56 lat w dniu 14 listopada

1991 r., której przysługiwał wzrost świadczenia lub dodatku w wysokości 15 proc. podstawy wymiaru emerytury lub renty, a ta podstawa wynosiła od 150 do 200 zł, otrzyma świadectwa o wartości 4 tys. 509 zł. Osoba zaś w tym samym wieku z taką samą podstawą wymiaru emerytury lub renty, której przysługiwał 10-proc. wzrost świadczenia lub dodatku, otrzyma świadectwa o wartości 2 tys. 868 zł. Natomiast osoba w tym samym wieku, z taką samą podstawą wymiaru emerytury lub renty inwalidzkiej, której przysługiwał 5-proc. wzrost albo dodatek do emerytury lub renty inwalidzkiej podstawy wymiaru, otrzyma 1 tys. 346 zł. Im ktoś był młodszy i miał większą podstawę wymiaru emerytury lub renty, tym jego świadectwa będą o większej wartości.

Wartość świadectw przypadających pracownikom budżetówki, którym nie zostały zwaloryzowane płace, zależy od czasu pracy. Za każdy miesiąc przepracowany w pełnym wymiarze czasu pracy drugiego półroczu 1991 r. będzie przypadła należność w wysokości 150 zł (to równa się 150 sztukom świadectw rekompensacyjnych), a za każdy miesiąc w pierwszym półroczu 1992 r. – 133 zł. Tak więc wysokość należności przypadających osobom, które przepracowały całe drugie półroczu 1991 r., wynosi 900 zł, a za okres od 1 stycznia do 28 czerwca 1992 r. – 798 zł. W przypadku zatrudnienia w niepełnym wymiarze czasu pracy, kwota należności ulega proporcjonalnemu zmniejszeniu.

## O wartości zdecyduje rynek

Wiadomo, że cenę świadectw rekompensacyjnych określać prawa rynku. Być może kurs świadectw początkowo nie spadnie poniżej wartości zwaloryzowanej. Według ocen Ministerstwa Skarbu Państwa, ponad 90 proc. uprawnionych nie będzie zainteresowanych giełdą, a wyłącznie pozyskaniem gotówki ze sprzedaży otrzymanych świadectw.

(doz)

W listopadzie przegrali inwestujący w walutę, a zyski liczyli posiadacze świadectw udziałowych i akcji NFI oraz spółek giełdowych

## Zyski, ale...

Miniony miesiąc okazał się korzystny dla inwestujących w akcje większych spółek giełdowych (głównie niewielkich), świadectw udziałowych (+12,3 proc.), akcji NFI (NIF +13,6 proc.) oraz w prywatyzacyjne fundusze powiernicze (Pioneer 4 – 13,61 proc.). Potaniała natomiast większość walut (marka -1,61 proc.) oraz akcje giełdowych gigantów (Elektrim -28,5 proc.).

Sierpniowy krach rosyjskich finansów spowodował spustoszenia na wszystkich rynkach giełdowych i zdaniem analityków zapoczątkował globalną bessę. Akcje spadały w tempie przypominającym załamanie kursów z wiosny 1994 roku, a inwestorzy liczyli straty mogące przypaść o zawrót głowy. Październik przyniósł pewne uspokojenie nastrojów na tym rynku, a w listopadzie powróciły na giełdę długo wyczekiwane wzrosty...

## Akcje

W minionym miesiącu zarobili akcjonariusze 123 spółek giełdowych, w tym LZPS – 116 proc., Atlantis – 84 proc. i Morliny – 77 proc. Straty ponieśli współwłaściciele 49 firm. Największe były udziałem posiadaczy papierów spółki Groclin – 28,7 proc., Elektrim – 28,5 proc., Mostostal Warszawa – 24,2 proc. i Kredyt Bank – 19,7 proc. Pomimo znacznej przewagi spółek rosnących Warszawański Indeks Giełdowy jednak zmniejszył swoją wartość w listopadzie i to aż o 4,6 proc., do 11

tys. 777,7 pkt. Jeszcze gorzej zachował się WIG-20, liczony dla największych spółek giełdowych, którego wartość spadła o 6,9 proc. Może to świadczyć o tym, iż duzi inwestorzy pozbywali się w minionym miesiącu papierów giełdowych gigantów, co nie rokuje najlepiej na przyszłość. Niestety, nie zanoś się na to, by końcówka roku miała przynieść powrót hossy na warszawską giełdę. Może więc w przyszłym roku?

## PSU i NFI

Wrzesień i październik przyniosły zdecydowaną przecenę na rynku NFI. W listopadzie sytuacja ta uległa odwróceniu i papiery te okazały się jedną z najlepszych inwestycji minionego miesiąca. Spadły kursy tylko 4 funduszy. Najwięcej stracił akcjonariusz: VNFI Victoria – 5,3 proc. i VII NFI im. Kazimierza Wielkiego – 4,5 proc. Zarobili akcjonariusze 10 NFI, w tym VI NFI Magna – 44,3 proc., IV NFI Progress – 37,5 proc. i VIII NFI Octava – 32,6 proc. Zsumowana wartość wszystkich funduszy (NIF) zwiększyła się aż o 13,6 proc. do 70,1 zł. Równie dobrze wypadły notowania PSU. Papierzy te zyskały na wartości 12,3 proc., osiągając 30 listopada br. wartość 64 zł.

## Fundusze powiernicze

W minionym miesiącu jednostki nieco większej liczby funduszy przyniosły zyski, niż straty. Dotyczy to

przede wszystkim funduszy prywatyzacyjnych, inwestujących w akcje NFI oraz świadectwa udziałowe: Pioneer 4 wzrósł o 13,61 proc., a Korona IV – 8,21 proc. Największe spadki odnotowały w minionym miesiącu agresywne fundusze akcji: ING – 6,57 proc. i Skarbier Akcja – 5,28 proc. Najpopularniejszy na naszym rynku zrównoważony Pioneer 1 w bilansie miesięcznym dał zysk równy 0,74 proc.

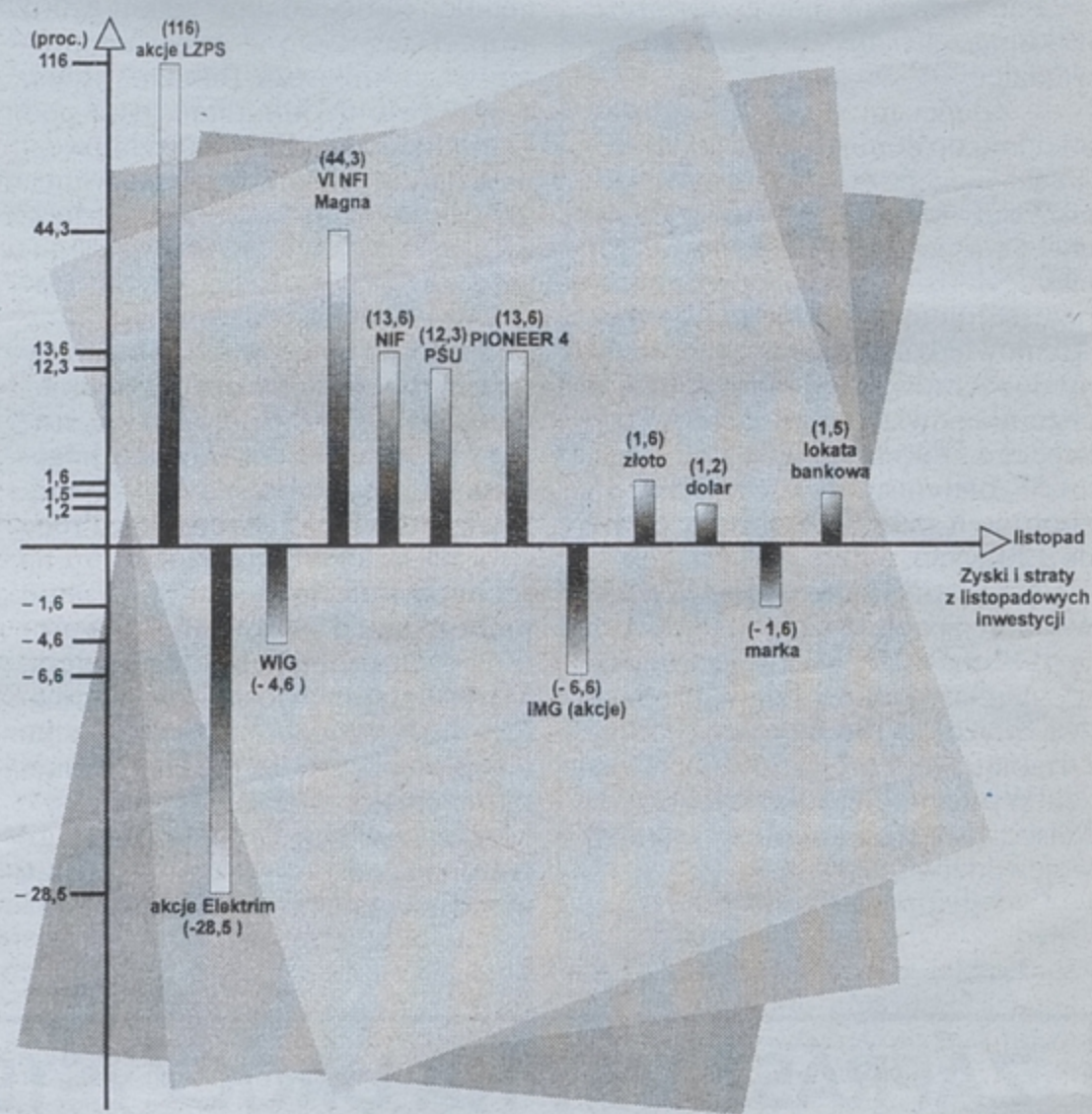
## Waluta

Sierpień przyniósł gwałtowne odwrócenie tendencji na rynku walutowym. Załamanie finansów w Rosji spowodowało osłabienie złotego i przyczyniło się do niespotykanych na tym rynku zarobków, jakie były udziałem inwestujących w walutę. Od dwóch miesięcy sytuacja na tym rynku ustabilizowała się. W listopadzie przeważały niewielkie spadki kursów.

Posiadacze „zielonych” zyskali w minionym miesiącu 1,2 proc. (3,446-3,4875 zł). Wartość funta spadła o 0,56 proc. (5,7809-5,7483 zł), franka o 1,54 proc. (0,6218-0,6122 zł) i marki o 1,61 proc. (2,085-2,0515 zł).

## Lokata bankowa

Trzymanie pieniędzy w banku okazało się jedną z najlepszych inwestycji 1997 roku. Przy wartości inflacji sięgającej na koniec minionego roku ok. 13 proc., banki oferowały oprocentowanie depozytów na średnim poziomie 20,7 proc. Wszystko wskazuje na to, iż w tym roku będzie podobnie, a każdy dzień giełdowych spadków zdaje się potwierdzać atrakcyjność giełdowej lokaty. Miesiąc trzymania oszczędności w tych instytucjach, zwiększa ich wartość (nominalną) o ok. 1,5 proc. Od początku roku daje to już ok. 18 proc. (w pierwszej połowie roku było ono nieco wyższe).



Miniony rok okazał się tragiczny dla szlachetnego kruszcu.

## Złoto

Przez całe 12 miesięcy ceny złota spadały na światowych rynkach. W NBP płacono za gram złota monetarnego próby 1000 mniej o 4,1 proc. niż przed rokiem. 30 listopada 1998 roku cena grama złota monetarnego próby 1000 osiągnęła w NBP wartość 33,03 zł. Była więc o 1,6 proc. wyższa niż przed miesiącem. Posiadacze tego kruszcu, licząc od początku roku, zarobili dotychczas zaledwie ok. 1,5 proc.

Maciej Sulima



## DZIWI ŚWIATA ROŚLIN

## Biogran A

Niestety, nadszedł czas zażywania antybiotyków. Mimo że lekarze ostrożnie zapisują te właśnie specyfiki, są choroby, które można wyleczyć tylko przy ich pomocy. Po kuracji antybiotykowej musimy odbudować naturalną florę bakteryjną jelita grubego.



Bakterie, żyjące w naszym przewodzie pokarmowym, produkują bowiem witaminę K i niektóre witaminy z kompleksu B oraz nie dopuszczają do gnicia mas pokarmowych. Tej odbudowie służą specjalne preparaty, łatwo dostępne w aptekach. Powinniśmy też przyjmować biogranie ziołowe, których zadaniem jest:

- zmniejszyć dolegliwości ze strony przewodu pokarmowego (wzdęcia, nudności, biegunki), które są przykrym następstwem zażywania antybiotyków,
- zmniejszyć odczyn alergiczny,
- uzupełnić niedobory mikroelementów i witamin, wywołane gorszym ich wchłanianiem.

Dziś przedstawiamy **BIOGRAN A**, zalecany po kuracji: metacykliną, oksytetracykliną, tetracykliną, wibramycyną, gentamycyną. Biogran A jest granulatem ziołowym, składającym się z koszyczków rumianku, kwiatów nagietka, korzeni prawoślazu, nasion kozieradki, kłączy wężownika, liści szalwii, melisy i pokrzywy, ziela fiołka trójbarwnego, owoców jarzę-

biny i róży. Służą, występujące w korzeniach prawoślazu i nasionach kozieradki, tworzą w jelicie roztwory koloidalne, a te działają osłaniająco na śluzówkę. W ten sposób utrudniają toksynom bakteryjnym drażnienie przewodu pokarmowego. Rumianek i nagietek, to znane od dawna leki przeciwalergiczne. Zioła, zawierające związki goryczowe (szalwia, jarzębina) poprawiają apetyt i usprawniają trawienie. Garbniki, zgromadzone w liściach pokrzywy, szalwii, a przede wszystkim w kłaczach wężownika, działają przeciwbiegunkowo, tworząc ochronną warstwę na ścianach jelita. Ta z kolei utrudnia przenikanie wody, a tym samym nie dopuszcza do rozrzedzenia treści jelitowej. Działanie lecznicze **OWOCÓW RÓŻY** zależy od zawartości witaminy C i współdziałających z nią flawonoidów. Naturalna wit. C jest 5-krotnie skuteczniejsza od syntetycznej, ponieważ związki jej towarzyszące chronią ją przed zbyt szybkim rozkładem i ułatwiają jej prawidłowe wchłanianie. Leng.

## KOSMETYCZKA RADZI

## Cera na mrozie

Podczas mrozów bardzo często skóra twarzy i rąk czerwienieje, łuszczy się i pęka. Trzeba ją chronić, zwłaszcza, gdy jest delikatna, sucha, ze skłonnościami do pęknięcia naczynek krwionośnych. Z mrozem z reguły najlepiej radzi sobie cera tusta.

Skórę można chronić kremami, np. półtłustymi lub tłustymi. Niestety, po ich zastosowaniu cera często się błyszczy. Nie każdy to lubi. Podobnie jest z uczuciem tustości na dłoniach.

Warto wiedzieć, że renomowane firmy kosmetyczne mają w ofercie kremy tłuste nie nabłyszczające cery (cena co najmniej 40 zł), a nawet kremy nawilżające (też nie zostawiają połysku), które chronią przed mrozem. Przed kupnem kremu nawilżającego trzeba się koniecznie upewnić, czy nadaje się on „na mroz”. Zwykle kremy nawilżające mogą bowiem sprzyjać pierzchnięciu skóry przy minusowej temperaturze.

Skórę można także zabezpieczać kremami ochronnymi (tak się nazywają) oraz wazeliną kosmetyczną. W przypadku dłoni wystarczy posmarować ich górną część, która jest najbardziej narażana na działanie mrozu. Usta najlepiej chronić bezbarwnymi sztyftami ochronnymi. Szminki nie zawsze zabezpieczają przed mrozem (sztyft można zastosować pod pomadkę). Przed działaniem mrozu chronią także make-up i puder. W czasie mrozów powietrze, zarówno na dworze, jak w mieszkaniach, jest bardzo suche. Skóra błyskawicznie wysycha. Staje się wtedy mniej elastyczna, pojawiają się zmarszczki. Dlatego trzeba ją koniecznie nawilżać (kremy, maseczki, balsamy, mleczka). Na noc warto stosować kremy regenerujące.

MONIKA

## NA TALERZU

## Marzenie generała

Można by się zastanawiać z jakim działem kulinarnym wiąże się powyższy tytuł: z potrawami mięsnymi, warzywnymi, mącznymi, czy też – z alkoholowym szaleństwem.

Tymczasem chodzi o kruche ciasto, przekładane masą śmietanowo-orzechowo-kakaową. Stanowi ono sztandarową pozycję wśród wypieków pani Haliny Gawryluk, która jest organizatorem Biura Obsługi Widzów w białostockim Teatrze Dramatycznym im. Al. Węgierki.

Przepis na „marzenie generała” pani Halina posiada od niepamiętnych czasów, a otrzymała go od swojej cioci. Najpierw trzeba zagnieść kruche ciasto i podzielić je na trzy części. Z każdej robimy placek, który należy upiec. Jeżeli zamierzamy podać ciasto gościom na jakąś specjalną okazję, można upiec placki kilka dni wcześniej.

W przeddzień imprezy robimy masę do przekładania. 1 szklankę śmietany, 2 łyżki kakao, 30 dag posiekanych włoskich orzechów i 1/2 szklanki cukru pudru miesza się starannie łyżką, po czym częścią smaruje się grubo pierwszy placek, który trzeba docisnąć. To nie, że może popękać. Podobnie robimy z drugim i trzecim, a resztą masy smarujemy wierzeh ciasta. Gotowe trzymamy przez dobę w lodówce, a przed podaniem gościom krajamy w kwadraty, prostokąty, trójkąty, jak kto chce.

EWA

## MODA



## Futro grzeje i zdobi

W tym roku zima zaskoczyła nas wyjątkowo wcześnie. Jako że temperatura nagle spadła kilkanaście stopni poniżej zera, sięgamy do swoich zapasnych szaf po kożuchy, ciepłe płaszcze i futra. Często jednak okazuje się, że nasze ulubione ciepłe okrycie jest już trochę przyniszczane. Wypada więc zakupić coś nowego. Asortyment proponowany przez sklepy jest w tej dziedzinie bardzo bogaty. Jednak wiele wyeksponowanych na stoiskach wzorów, to jeszcze te nie sprzedane w ubiegłym sezonie. Zanim więc zdecydujemy się na zakup, dobrze jest zorientować się, co projektanci mody proponują na zimę 1998/99.

Kobiety, stawiające przede wszystkim na elegancję, mogą tej zimy przebrać w różnorodnych futrach. Futra były od najdawniejszych czasów naturalnym okryciem nagiego ciała człowieka. Po zróżnicowaniu się społeczeństwa nosili je tylko uprzywilejowani, najbogatsi obywatele. Przy czym te najpiękniejsze i najrzadsze, np. gronostaje i sobole, zarezerwowane były tylko dla władców. Dziś

futra noszą wszyscy. Jednak na te najdroższe, czyli naturalne z rysia, sobola i szynszyla mogą pozwolić sobie tylko najbogatsze kobiety. Mogą one wybierać między oryginalnymi futrami z depilowanych nutrii (najdłuższe ostre włosy są powyrywane), futrami uszitymi ze skomponowanych skórek tchórzy i świstaków czy też futerkami z rosomaka. Ciągłe jeszcze modne są też kurtki i futra ze złotych, białych i srebrnych lisów. Jednak tegoroczny trend jest taki, że podszycia się je kolorowymi podszewkami, co – zwłaszcza przy tych luźnych, rozkloszowanych u dołu i dzięki temu wirujących przy każdym ruchu – wygląda bardzo efektownie.

Wiele kobiet decyduje się jednak na futra sztuczne. I to nie tylko ze względu na zasobność portfela, ale przede wszystkim ze względu na ekologię. Futro sztuczne wcale nie oznacza gorsze. Wręcz przeciwnie. Te sztuczne są często dużo piękniejsze od naturalnych, charakteryzuje je bowiem ogromne bogactwo wzorów i kolorów. Futra sztuczne są częścią imitacją futer naturalnych, ale jakże ciekawą. W tym roku prawdziwą furorę robią futra, peleryny i etole z tzw. panterki. Przy czym z tego tworzywa wcale nie musi być uszyte całe futro, a równie dobrze może to być tylko panterkowe wykończenie kołnierza czy rękawów albo też panterkowa podszewka ciemnego płaszcza.

Niezwykle modne są też kudłate futra, z długim, poskręcanym włosiem. Projektanci mody lansują wszelkie ich odcienie. Od czarnych, szarych i brązowych począwszy, przez białe, aż po te najbardziej szalone: różowe, żółte, zielone i niebieskie. W tym sezonie nosi się zarówno krótkie futerka, sięgające ledwo do talii, futerka 3/4, do połowy uda, jak i te bardzo długie, rozkloszowane, sięgające do samych kostek.

Jest też oddzielna propozycja dla osób, które ponad elegancję futer stawiają wygodę flauszowych płaszczy i kurtki. Tej zimy do wszystkich rodzajów wierzchniej odzieży nosimy po prostu futrzane dodatki. W sklepach znajdziemy zarówno zabawne futrzane czapki, obszyte rozmaitymi futerkami rękawiczki, jak i bardzo ciekawe, przypominające boa, kolorowe szale.

DONA

## HOROSKOP

## STRZELEC 23 XI-22 XII

Czego, jak czego, ale nudy nie musisz się obawiać. Wraz z nadejściem nowego tygodnia, powinność poczuć przypływ optymizmu. I chociaż masz na głowie sporo obowiązków, to nie zapomnisz o pocztowym i zawsze życzliwym Baranie. Niewykluczone też, że przyciągniesz czyjąś uwagę swoim wspaniałym humorem. Nawet nietypowe pomysły trafią na podatny grunt.

## KOZIOROŻEC 23 XII-20 I

Tempo Twojego życia jest bardzo duże. Zastanów się, czy nie przyhamować. Więcej delikatności w rodzinnych kontaktach. Naprawdę wiele zależy od wycucia sytuacji. Wykorzystaj przedświąteczny okres jak tylko najlepiej możesz. Później będziesz miał znacznie bardziej utrudnione zadanie. Niezłe w sprawach finansowych.

## WODNIK 21 I-19 II

Chociaż jesteś raczej roztargniony, to jeżeli naprawdę chcesz, potrafisz być dobrze zorganizowany. Poprawisz swoją sytuację zawodową. Właśnie dlatego, że unikniesz wszelkich niedomówień. I nie zrezygnujesz z ważnych dla Ciebie rzeczy. Czwartek będzie niezłym dniem na rozpoczęcie nowych przedsięwzięć.

## RYBY 20 II-20 III

Najprostsze rozwiązanie niekoniecznie może być najkorzystniejsze. Ale w końcu nie musisz się ciągle wysilać. Niektóre rzeczy przyjdą bez trudu, to jednak nie oznacza, że ułożysz się wszystko, co chcesz. Przyda się więcej uporu. Trzymaj też język za zębami. Ktoś spod znaku Wagi, raczej nie wywoła zamieszania w Twoim sercu.

## BARAN 21 III-20 IV

Uwierz w siebie. Właśnie teraz napotkasz na swojej drodze kilka szans. Możesz z nich skorzystać lub ich po prostu nie zauważyć. Koniec pewnego etapu siłą rzeczy powoduje pewne zamieszanie. Spokojnie uporasz się z bieżącymi obowiązkami. Porozmawiasz z kimś zaufanym. Ułożysz plany na nadchodzące dni.

## BYK 21 IV-21 V

Bardzo pogodny i spokojny tydzień. Oprócz rutynowych zajęć, na Twoją głowę nie powinny spaść dodatkowe obowiązki. Leniuchować nie będziesz, ale jednak odpoczniesz. Uporasz się i z większymi zakupami i z zaległą korespondencją. Ponieważ masz przed sobą dni, w czasie których możesz dosyć intensywnie chodzić, przygotuj się do nich, na tyle na ile jesteś w stanie.

## BLIŹNIĘTA 22 V-22 VI

Kłopoty z zasypianiem? Czy nie za bardzo się martwisz? Nie masz i nie możesz mieć wpływu na wszystko. Lepiej żebyś to sobie jasno uświadomił. Rozmowa z kimś sympatycznym i do tego zaprzyjaźnionym może być niezwykle odkrywcza. Zrobisz coś, czego na pewno nie będziesz żałował. Trzymaj nerwy na wodzy, a za jakiś czas pokonasz nie tylko blache trudności.

## RAK 23 VI-22 VII

Zbyt duża pewność siebie może doprowadzić do tego, że sytuacja wymknie się spod Twojej kontroli. Nie jest wykluczone, że źle oceniłeś fakty. Jeżeli przyznasz się do błędu, to coś jeszcze uratujesz. Sporo propozycji spędzenia czasu w naprawdę miłym towarzystwie.

## LEW 23 VII-23 VIII

Rozwiniesz skrzydła. Złazysz ze nadchodzących dni są wprost wymarzone dla uczuć. Nie wyolbrzymiaj strat. Już nie jesteś w cieniu, więc je nadrobisz. Sporo nowych kontaktów, tak, że bez obawy możesz myśleć o poszerzeniu działalności. Znajdziesz w sobie więcej tolerancji dla kogoś spod znaku Strzelca. On jest po prostu zagubiony.

## PANNA 24 VIII-23 IX

Znów masz przed sobą więcej pracy, co jest związane ze zbliżającym się końcem roku. Będziesz się trzymać ustalonego planu, nawet gdy nieco ucierpi Twoje samopoczucie. Jesteś zbyt mądry na rozgrywki Byka, dlatego nie uzależnisz się od niego. Troska bliższej osoby ma swoje usprawiedliwienie. Pomyśl o tym.

## WAGA 24 IX-23 X

Możliwe, że niezbyt przypadnie Ci do gustu towarzystwo Raka. Ponieważ spotykacie się w interesach, nie masz zbyt wielu możliwości. Odpoczywaj, szczególnie, że ostatnio masz kłopoty z wczesnym wstawaniem. Nietypowo zawarta znajomość okaże się warta uwagi. Nie zmienisz wiele w finansowych sprawach.

## SKORPION 24 X-22 XI

Więcej ruchu na świeżym powietrzu. Poprawisz nastrój i apetyt. W większym zakresie zajmiesz się osobistymi sprawami. Wygląda na to, że Twoje starania zostaną uwieńczone sukcesem. Nie upieraj się przy opinii, co do której nie masz wcale pewności. Stabilna równowaga finansowa.





**KUPON NR 16**

**twoja FRAJDA**

**4.12.1998 r.**

115 255 346 421 577 675 776 886

## Mikołajkowe prezenty

Rzeczy na mikołajkowe prezenty można zdobyć w różny sposób. Można je kupić, zrobić samemu, ale można też wygrać w naszej loterii. Trzeba tylko spróbować.

Wprawdzie dzisiaj już trochę za późno na planowanie mikołajkowych niespodzianek, ale święta Bożego Narodzenia i Gwiazdka jeszcze przed nami. Warto więc nie ustawać w sprawdzaniu konkursowych kart. Nagrody czekają!

Czwartkowe wygrane:  
1518. **Zina Maryszewska** – Białystok – komplet szklanek „Malibu”  
1519. **Eugeniusz Stuk** – Białystok – zestaw srebrnej biżuterii

1520. **Eugeniusz Wawulski** – Bielsk Podlaski – zestaw srebrnej biżuterii

1521. **Beata Krajewska** – Rajgród – czajnik bezprzewodowy „MPM”

1522. **Krzysztof Kukis** – Giżycko – kalkulator naukowy „Casio”

1523. **Stanisława Szyszko** – Białystok – komplet pościeli z kory

1524. **Gabriela Szymanowska** – Biebrza – album książkowy „Cuda świata”

1525. **Wojciech Średnicki** – Kobylin Borzymy – kalkulator naukowy „Casio”

1526. **Małgorzata Szymanowska** – Białystok – zestaw srebrnej biżuterii

### FRAJDA NA PIĄTEK

**MAŁA FRAJDA** do wyboru: komplet pojemników hermetycznych (3 szt.), zestaw srebrnej biżuterii (łańcuszek i bransoletka), salaterka żaroodporna, komplet pucharków deserowych.

**DUŻA FRAJDA** (w zależności od diagramu): telewizor kolorowy 14", odkurzacz „Zelmer”, żelazko z nawilżaczem „MPM”, czajnik bezprzewodowy „Holden”, radiobudzik „Watson”, komplet pościeli z kory oraz w każdym etapie:

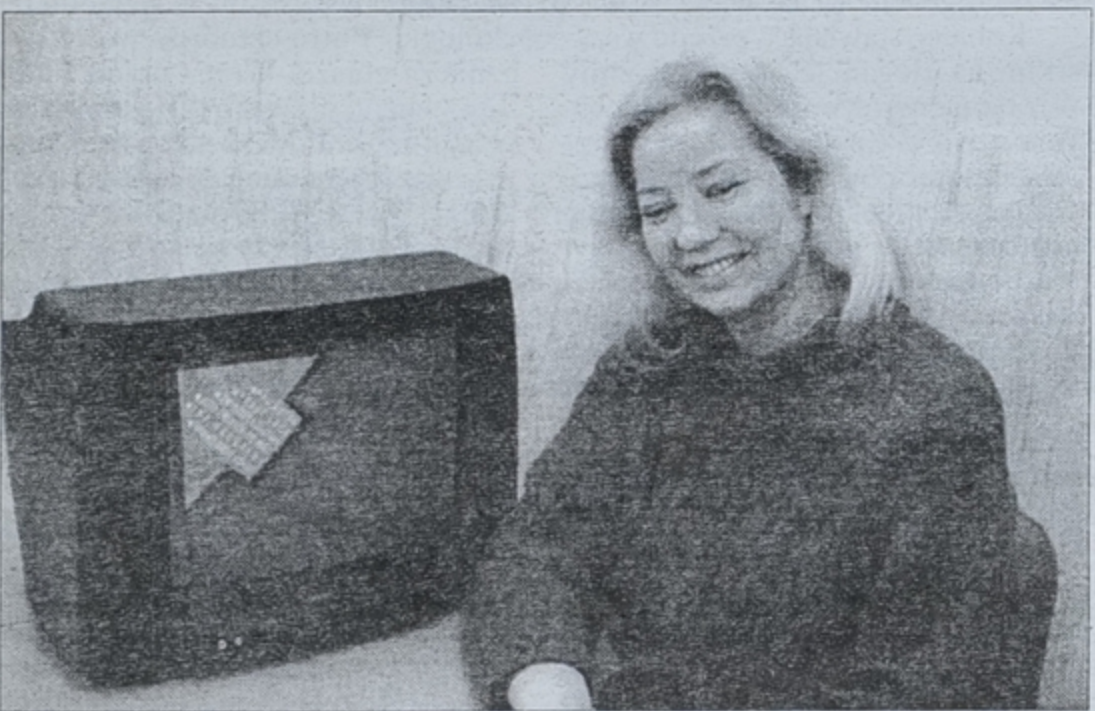
**WIELKA FRAJDA**, czyli 10 000 złotych (sto milionów starych złotych) gotówką bez podatku!

## Przydałby się każdemu...

Jedną z cenniejszych nagród naszej zimowej „Frajdy” wygrała pani Lucyna Głowacka z Łomży. Kolorowy telewizor czternastocalowy „Royal-Lux” oczywiście przyda się. Jego miejsce będzie w kuchni u pani Lucyny.

Tak się dziwnie składa, że brat naszej konkursowiczki w jednym z tele-

wizyjnych quizów wygrał niedawno również telewizor. Kiedy pani Lucyna pochwaliła mu się swoją wygraną, nie uwierzył. Ciekawe co powie, kiedy zobaczy zdjęcie w naszej gazecie i nowiutki telewizor w kuchni u siostry.



## OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

### PRACA

#### ☐ ZATRUDNIĘ

KIEROWNIKA apteki, ☎(0-85)676-28-84 po 20.00. 1096737

### NIERUCHOMOŚCI

#### ☐ KUPIĘ

FIRMA kupi działkę o pow. od 0,6 do 1,2 ha na terenie miasta Białegostoku z przeznaczeniem na prowadzenie działalności gospodarczej (może być zabudowana). Fax (0-22)646-51-63, ☎(0-22)651-29-71. 1096728

#### ☐ SPRZEDAM

FIRMA sprzedaje samochód Star 29, (na gaz, silnik po N.G.), szafki ubraniowe, ☎(0-85)65-37-464. 1096735

SKLEP ciałodobowy. Oferty Biuro Ogłoszeń "1096747". 1096747

#### ☐ WYNAJME

DO wydzierżawienia pomieszczenia na każdą działalność. BPUSB, ☎(0-85)65-42-452. 1096701

LOKAL 35 mkw. - Lipowa, ☎0602/351-518. 1096762

LOKAL 70 mkw. - Św. Rocha 5, parter, ☎0602/351-518. 1096760

POKÓJ dziewczynie. ☎(0-85)732-11-45, po 18.00. 1096752

### USŁUGI

#### ☐ INNE

CZYSZCZENIE dywanów, futrzaków, żaluzji, odbieramy, odwozimy własnym transportem. ☎(0-85)732-60-62. 1096698

ŻALUZJE - czyszczenie. ☎(0-85)732-60-62. 1096699

### AUTO-MOTO

#### ☐ SPRZEDAM

FIAT uno 1.0, 3-drzwiowy, (XI1991), 13.000 zł, ☎0603/243-317. 1096744

SILNIK ford 2.3D ze skrzynią biegów. ☎(0-85)715-64-38. 1096758

SPRZEDAM vw golf, 1.6, benzyna, (1990). ☎(0-86)72-62-59. 1096725

### NAUKA

KANADYJKA - wykładowca na uczelni - korepetycje angielskiego, ☎(0-85)662-11-31. 1096711

MATEMATYKA. ☎(0-85)653-93-51. 1096700

### ZDROWIE

BEZPŁATNE, bezbolesne, szybkie usuwanie zębów. ☎(0-85)744-75-43. 1096749

FLAGYL, ☎(0-85)654-65-85. 1096715

### ROLNICTWO

#### ☐ SPRZEDAM

TANIO Bizon Z-040, ☎(0-85)716-10-71, Kalinówka. 1096756

### RÓŻNE

#### ☐ INNE

FACHOWE granie w Totolotka. ☎(0-85)741-52-03. 1096751

## OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

## ZARZĄD MIASTA BIAŁEGOSTOKU

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości:

1. Nie zabudowanych przeznaczonych pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne położonych w Białymstoku w Os. Bacieczki przy ul. Wróblewskiego:

\* działka nr 1457/21 obręb 1 o pow. 615 mkw.,  
- cena wywoławcza = 43.339,00 zł, wadium = 4.400 zł.  
\* działka nr 1457/22 obręb 1 o pow. 612 mkw.,  
- cena wywoławcza = 42.696,00 zł, wadium = 4.300 zł.  
\* działka nr 1457/23 obręb 1 o pow. 702 mkw.,  
- cena wywoławcza = 48.480,00 zł, wadium = 4.900 zł

przy ul. Merkurego:  
\* działka nr 1457/48 obręb 1 o pow. 702 mkw.,  
- cena wywoławcza = 47.736,00 zł, wadium = 4.800 zł.  
\* działka nr 1457/50 obręb 1 o pow. 715 mkw.,  
- cena wywoławcza = 48.620,00 zł, wadium = 4.900 zł.  
\* działka nr 1457/52 obręb 1 o pow. 708 mkw.,  
- cena wywoławcza = 48.144,00 zł, wadium = 4.900 zł.  
\* działka nr 1457/54 obręb 1 o pow. 712 mkw.,  
- cena wywoławcza = 48.416,00 zł, wadium = 4.900 zł.  
\* działka nr 1457/57 obręb 1 o pow. 617 mkw.,  
- cena wywoławcza = 41.956,00 zł, wadium = 4.200 zł.  
\* działka nr 1457/58 obręb 1 o pow. 598 mkw.,  
- cena wywoławcza = 40.664,00 zł, wadium = 4.100 zł.

2. Nieruchomość przeznaczoną pod zabudowę handlowo-usługową z możliwością wprowadzenia funkcji mieszkaniowej jako uzupełniającej, położoną przy ul. Gwiezdnej:

\* działka nr 1457/27 obręb 1 o pow. 1227 mkw.,  
- cena wywoławcza = 99.436,00 zł, wadium = 10.000 zł.

3. Nieruchomości przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową jednorodziną typu szeregowego położonych w rejonie ulicy Klepackiej:

\* działka nr 3845/5 obręb 6 o pow. 486 mkw.,  
- cena wywoławcza = 20.900,00 zł, wadium = 2.100 zł.  
\* działka nr 3845/11 obręb 6 o pow. 300 mkw.,  
- cena wywoławcza = 12.900,00 zł, wadium = 1.300 zł.  
\* działka nr 3845/12 obręb 6 o pow. 286 mkw.,  
- cena wywoławcza = 12.300,00 zł, wadium = 1.300 zł.  
\* działka nr 3845/13 obręb 6 o pow. 347 mkw.,  
- cena wywoławcza = 14.930,00 zł, wadium = 1.500 zł.  
\* działka nr 3845/14 obręb 6 o pow. 320 mkw.,  
- cena wywoławcza = 13.760,00 zł, wadium = 1.400 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 22 grudnia 1998 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego przy ulicy Słonimskiej 1 w Białymstoku w sali nr 605 VI piętro. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w gotówce do kasy tut. Urzędu (pokój 102, w godz. 8.00-14.30), ul. Słonimska 1 lub przelewem na konto Wydziału Księgowo-Rachunkowego Urzędu Miejskiego w Białymstoku nr 10601099-55-36700-640201 w Banku Przemysłowo-Handlowym I Oddział w Białymstoku w dniach od 14 do 16 grudnia 1998 r. oraz wpisanie się na listę uczestników przetargu.

Bliższych informacji można zasięgnąć w Urzędzie Miejskim, ul. Słonimska 1 pok. 603 (VI piętro) oraz telefonicznie pod nr. 732-93-25 wew. 345 lub 267.

W przypadku uchylenia się od zawarcia umowy notarialnej uczestnika, który przetarg wygra, wadium ulega przepadkowi. (1016699)

## Rada Nadzorcza Spółdzielni Mleczarskiej "Kurpianka" w Kolnie ogłasza konkurs na wybór Prezesa Zarządu

### Wymagane kwalifikacje:

\* wykształcenie wyższe

\* 5 lat stażu pracy na stanowisku kierowniczym

Podania prosimy kierować pod adresem SM "Kurpianka" w Kolnie ul. Mickiewicza 34 do dnia 10.12.1998 r. do godz. 10.00. (101401)

## SKR w Nowogrodzie tel. (086)17-55-68

ogłasza w dniu 11.12.98 r. o godz. 10.00

przetarg nieograniczony ustny na sprzedaż nw. sprzętu:

ciągnik C-360-3P szt. 1,  
ciągnik MTZ-82 szt. 1,  
przyczepa ciągnikowa D-47 szt. 1,  
prasa do słomy Z-224 szt. 1,  
pług do śniegu szt. 2,  
cysterna do wody szt. 2,  
betoniarka BD-250 szt. 1,

spawarka wirowa szt. 2,  
sprężarka szt. 2,  
nożyce do blachy szt. 1,  
zaginarka ręczna do blachy szt. 1,  
zgrzewarka liniowa ZLA-100 szt. 1,  
wierarka kolumnowa szt. 1,  
motorower szt. 1.

Produkujemy autokarmiki oraz borty do przyczep, roztrzaskacze i samochodów.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy SKR w dniu przetargu do godz. 10.00. (101404)

## Pożegnaliśmy Mistrza i Przyjaciela

### Pana HENRYKA MAŁYSZKĘ

Zostaniemy Mu wierni w tańcu i życiu. Dziękując z Rodziną ból - uczniowie i rodzice Klubu Tan-Tan w Łapach (1016667)

Wszystkim uczestnikom, którzy wzięli udział w pogrzebie naszego ukojanego Syna



sierż. Zbigniewa Piotra Malinowskiego

Serdeczne podziękowania składają rodzice

Treść ogłoszeń drobnych z pięciu ostatnich numerów GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

Reklamy z Gazety Współczesnej

w: Katowicach, Krakowie, Wrocławiu, Poznaniu, Kielcach i Szczecinie.

Również treść reklam z ostatniego tygodnia z gazet:

Dziennik Zachodni - Katowice  
Gazeta Krakowska - Kraków  
Słowo Polskie - Wrocław  
Głos Wielkopolski - Poznań  
Słowo Ludu - Kielce  
Głos Szczeciński - Szczecin

poznacie dzwoniąc:

Telefoniczna Agencja Informacyjna

http://www.tai.com.pl



94-77



# ELDOM

*Sieć sklepów RTV i AGD*



## PHILIPS



**21 PT1653**

- \* Kineskop Blackline
- \* 8-stopniowa regulacja ostrości
- \* PAL/SECAM BG/DK

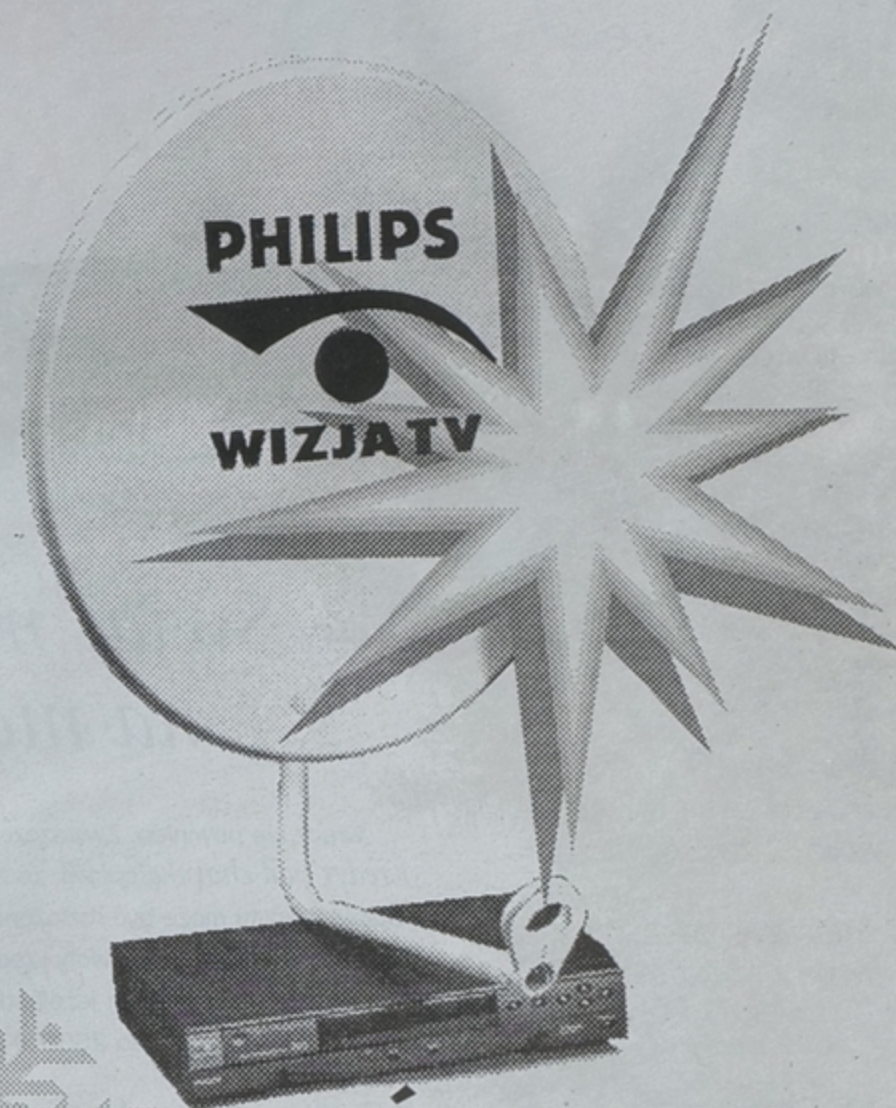
- \* 24-godzinny timer włączająco-wyłączająco
- \* Automatyczne programowanie
- \* Wejście EURO
- \* Pamięć 70 programów
- \* Automatyczne wyłączenie po zaniku sygnału
- \* Nadajnik zdalnego sterowania
- \* Tuner hyperband

**GRATIS**

o wartości **139,-**



**Przenośny  
odtwarzacz  
kasetowy**



**PÓŁ WIZJI  
GRATIS**

- \* W dniach 9.11.-24.12.98 trwać będzie promocja Philipsa, obejmująca większość telewizorów i magnetowidów. Do modeli objętych promocją dołączony będzie kupon rabatowy. Z kuponem Philips zestaw Wizji TV o 300 zł taniej.

Wizja TV to pierwsza w Polsce telewizja cyfrowa, dająca możliwość oglądania obrazu o kinowej jakości oraz słuchania dźwięku o jakości płyty CD.

**CENA GWIAZDKOWA**

**399,-**

**AZ 8070  
BUMBOX z odtwarzaczem CD**

- \* Moc wyjściowa 70W PMPO
- \* Programowany odtwarzacz płyt CD
- \* Regulowana funkcja Incredible Surround
- \* Funkcja Dynamic Bass Boost
- \* Stereofoniczny magnetofon kasetowy z funkcją Auto stop
- \* Tuner stereo
- \* Zestaw głośników typu bass reflex
- \* Dwa 4-calowe głośniki
- \* Możliwość zasilania z sieci i z baterii



BIALYSTOK, ☎ ul. Gen. W. Andersa 38, tel. 653-98-08; ☎ ul. Składowa 10, tel. 745-48-55; ☎ ul. Legionowa 9/1, tel. 745-50-19;

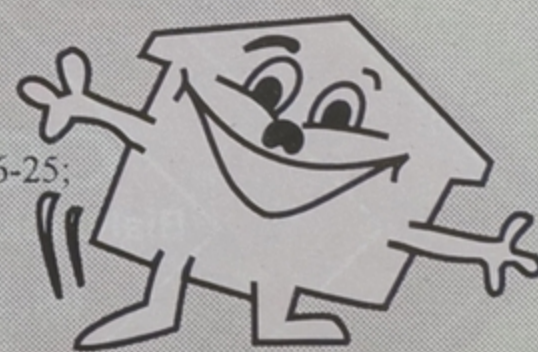
BIELSK PODLASKI, ☎ ul. Żwirki i Wigury 6, tel. 730-86-66; SIEMIATYCZE, ☎ ul. 11 Listopada 45A, tel. 655-25-37;

SOKÓŁKA, ☎ ul. Wyszyńskiego 2, tel. 711-57-41; ELK, ☎ ul. Kilińskiego 40, tel. 610-31-90; SUWAŁKI, ul. Szkolna 8, tel. 566-46-25;

AUGUSTÓW, ☎ ul. Młyńska 7, tel. 643-24-48; OSTROŁĘKA, ☎ ul. Traugutta 2a, tel. 57-13;

DĄBROWA BIAL., ☎ ul. 1 Maja 3, tel. 712-11-41; PISZ, ☎ ul. Grunwaldzka 3, tel. 425-01-25;

ŁOMŻA, ☎ Al. Piłsudskiego 6, tel. 180-140; ☎ ul. Stary Rynek 11, tel. 164-369;



**ZAPEWNIAMY: TRANSPORT, WNIESIENIE SPRZĘTU DO MIESZKANIA, DOGODNE RATY**





*Świat nie kończy się na marzeniach...*

... wręcz nie powinien. Zwłaszcza w święta Bożego Narodzenia. Nasz korzystny *Kredyt pod choinkę* sprawi, że zrealizujesz wszystkie marzenia swoich bliskich. Spłata kredytu może być rozłożona nawet na pół roku, a kwota odsetek wyniesie wtedy zaledwie 6,98% kwoty kredytu. Formalności ograniczyliśmy do minimum.

I dodatkowe ułatwienie: jeżeli od 6 miesięcy masz konto osobiste w PKO BP, kredyt do 2500 zł możesz dostać bez poręczenia.

**Kredyt pod choinkę '98**

POWSZECHNA KASA OSZCZĘDNOŚCI BANK PAŃSTWOWY  
Internet: www.pkobp.pl Infolinia: 0-800-120 139

**PKO BP** *Blisko Ciebie*

**GRESY GLAZURA  
TERAKOTA  
NAJTANIEJ**

HURTOWNIA "CONSUS"  
ul. Elewatorska 29  
tel. 651 02 95, tel. kom. (090) 328-100

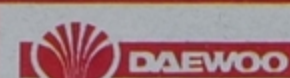
ATRAKCYJNE CENY

**DRZWI  
OKNA**

wewnętrzne i zewnętrzne



**JADOM Sp z o.o.**  
Białystok, Szosa Płn.-Obwod. 5  
(wjazd od ul. Traugutta)  
tel./fax 653-94-39, (9.00-17.00)



D1016590

**REWELACJA !!!  
Promocja przedłużona**



**W salonach Auto Systemu  
tylko przez 3 dni trwa promocja samochodu  
Daewoo Tico.**

Teraz tylko umowę na zakup nowego Tico w Auto Systemie Klienci mogą podpisać za jedyne **2.5 %** wartości samochodu. Jedyną formalnością związaną z podpisaniem umowy jest przedstawienie dowodu osobistego. Bez zaświadczeń o dochodach, bez wielu zbędnych formalności Klienci korzystają z niepowtarzalnej okazji, jaką daje Auto System. Dzięki tej propozycji samochód przestał być dla wielu nieosiągalnym luksusem, dostępnym tylko nielicznym.

Oprócz Tico w ofercie można znaleźć też modele Daewoo: Polonez, Lanos, Nubira.

**Zapraszamy do 6. 12. 1998 r. do naszych salonów.**

Marko, ul. Szosa Płn. Obwodowa 38, tel. (085) 675-30-22 w. 295.  
Makro, ul. Jana Pawła II 92, tel. (085) 662-00-03.

**PROMOCJA!**

**199,-**

**ZŁOTYCH BEZ VAT**

**MOTOROLA**

OKAZUJĄC TO OGŁOSZENIE PRZY ZAKUPIE TELEFONU  
O OTRZYMASZ NIESPODZIANKE  
I WEZMIESZ UDZIAŁ W LOSOWANIU  
NAGRODY GŁÓWNEJ:  
RADIOMAGNETOFONU MARKI PHILIPS  
W NIEDZIELĘ 6.12.1998 R. O GODZ. 16.15

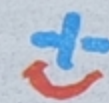


TELEFON Z AKTYWACJĄ  
Plus GSM  
TO NAJLEPSZY PREZENT  
MIKOŁAJKOWY DLA  
BLISKIEJ CI OSOBY!

**RATY!**

AUTORYZOWANY  
PRZEDSTAWICIEL

**Plus  
GSM**



18-404 Łomża, al. Piłsudskiego 73  
tel. 18 05 54, 0601-32-37-65  
pon.-piątek godz. 10-18  
sob.-niedz. 10-16

Trzymaj rękę  
na Plusie

\* Liczba zestawów ograniczona.

D1016414

**CERIM**

Białystok ul. Kolejowa 12

tel. 651-36-52,  
652-27-93

**GRESY  
GLAZURA**

**OPUSTY do -20%**

**Klej za darmo**

**KREISEL**



# ŚWIĄTECZNA BONIFIKATA



**KOMFORT**  
*na Święta*

Świąteczna bonifikata to wspaniała i niepowtarzalna okazja upiększenia mieszkania i zrobienia prezentu sobie oraz bliskim nawet o **30%** taniej!

**6 grudnia - niedziela handlowa**

## WYKŁADZINY:

## TANIEJ NAWET



**Ren**

-pcv

szer. 2 m.  
Praktyczna  
i trwała

~~10<sup>90</sup>~~

**8<sup>90</sup>**

zł/m<sup>2</sup>

**CJ**

-pcv

szer. 2 m.  
Bogata gama  
wzorów i kolorów

~~17<sup>90</sup>~~

**14<sup>90</sup>**

zł/m<sup>2</sup>

**Alfa**

-pcv

szer. 2,3,4 m.  
Wyjątkowa okazja

~~23<sup>90</sup>~~

**17<sup>90</sup>**

zł/m<sup>2</sup>

**Elba**

-pcv

szer. 3 i 4 m.  
Wykładzina  
do wszelkich  
pomieszczeń  
domowych

~~19<sup>90</sup>~~

**17<sup>90</sup>**

zł/m<sup>2</sup>

**Tempo**

-pcv

szer. 4 m.  
Wykładzina  
z klasycznym,  
eleganckim  
wzornictwem

~~26<sup>90</sup>~~

**19<sup>90</sup>**

zł/m<sup>2</sup>

**Rapid**

-dywanowa

szer. 5 m.  
Po prostu: dobra  
wykładzina

~~21<sup>90</sup>~~

**16<sup>90</sup>**

zł/m<sup>2</sup>

**Galaxus**

-dywanowa

szer. 2,4,5 m.  
Praktyczna  
i tania

~~20<sup>90</sup>~~

**17<sup>90</sup>**

zł/m<sup>2</sup>

**Volunteer**

-dywanowa

szer. 3,66 m.  
Nadaje się  
nawet do biur

~~27<sup>90</sup>~~

**24<sup>90</sup>**

zł/m<sup>2</sup>

**Hawaii**

-dywanowa

szer. 4 i 5 m.  
Piękna i miła,  
idealna do  
sypialni

~~49<sup>90</sup>~~

**39<sup>90</sup>**

zł/m<sup>2</sup>

**Kardigan**

-dywanowa

szer. 4 i 5 m.  
Trwała i ładna

~~49<sup>90</sup>~~

**39<sup>90</sup>**

zł/m<sup>2</sup>

Oferta ważna do wyczerpania zapasów



# KOMFORT

BIAŁYSTOK - ul. Bohaterów Monte Cassino 8 (Dworzec PKS)

ŁOMŻA - Aleja Legionów 58a

Zadzwoń:



GRATIS

0-800-156-007



## ASTRA CLASSIC

## DBA X DWA!

## DBA O CIEBIE

Dwie poduszki powietrzne  
w wyposażeniu standardowym.

## DBA O KIESZEŃ

Po raz pierwszy w Polsce –  
dwuletni pakiet ubezpieczeniowy  
OC, AC, KR, NW, MOTO ASSISTANCE –  
pierwszy rok bezpłatnie.



OPEL

## ZAPRASZAMY

TOP-AUTO  
Autoryzowany  
Dealer Opla

SERWIS OBSŁUGI SAMOCHODÓW:  
Krupniki 25, 15-641 Białystok 13, tel. (085) 661-68-02, 661-47-87,  
fax 661-78-41  
SALONY SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW:  
Krupniki 25, 15-641 Białystok 13, tel. (085) 661-68-02, 661-47-87, fax 661-78-41  
ul. Zabia 20, 15-448 Białystok, tel. (085) 651-57-27; fax (085) 651-55-71

1016614

## SKODA - FIMOT EŁK



## GWIAZDKA

## ZE

## SKODĄ

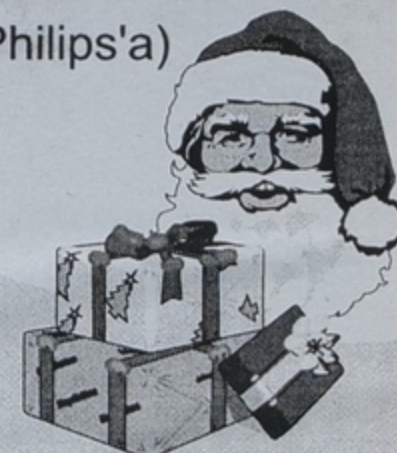


FELICIA LXI

Kupując Felicię w salonach Fimotu  
otrzymasz prezent za kwotę 3500 zł !!!  
(kpl. opon zimowych,  
halogeny, dywaniki, konsolę,  
listwy oraz radioodtwarzacz Philips'a)

## FIMOT S.C.

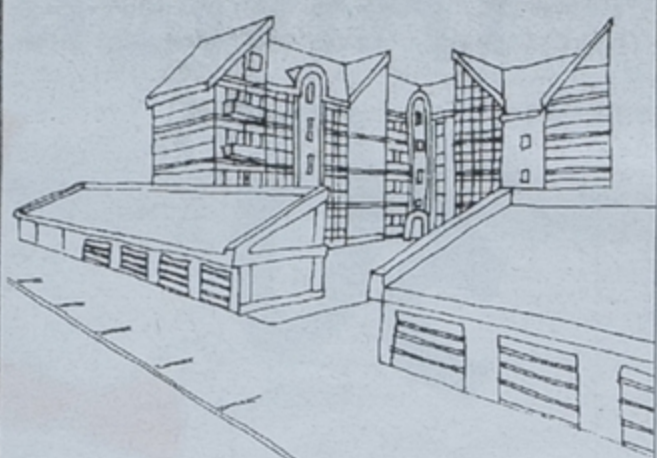
19-300 EŁK, ul. Łukasiewicza 1C  
tel. (087) 610-48-40  
16-400 SUWAŁKI, ul. Wojska Polskiego 2  
tel. (087) 566-32-63  
11-500 GIŻYCKO, ul. 1 Maja 23  
tel. (087) 429-15-99



1016646

## MARZYSZ

## O WŁASNYM MIESZKANIU?



OSIEDLE  
"KAMERALNE"  
W BIAŁYMSTOKU  
NA NOWYM MIEŚCIE

małe mieszkania

szansa

  
unibud

skorzystania  
z dużej  
ulgi podatkowej

KONTAKT: BIAŁYSTOK  
UL. BRUKOWA 24, TEL. 744 32 10  
BIELSK PODLASKI  
UL. BRAŃSKA 132, TEL. 730 00 01 DO 9 w. 481

D1016642

PRACOWNIA  
ZŁOTNICZA

Świadczy usługi od 1978 r.

Wiesław Śliwowski  
Białystok, ul. Bema 11 p. 32  
tel. 742-60-71 wew. 232

## Wykonuje:

1. biżuterię na indywidualne zamówienie ze złota powierzonego i własnego
2. ekspresowe naprawy wyrobów złotych
3. skup złomu złotego
4. sprzedaż wyrobów

FIRMA  
JUBILERSKA

Agnieszka Śliwowska  
SKLEP C.H. MARKO  
ul. Gen. Andersa 38,  
Białystok, tel. (085) 653-95-27

## SPRZEDAŻ:

obrączek, pierścionków,  
upominków świątecznych,  
łańcuszków, kolii, kolczyków

1016588



Auto Estilo  
19-300 EŁK  
ul. Suwalska 93  
tel. (087) 621 33 00  
fax 621 33 03

ZAPRASZAMY NA DNI OTWARTE  
OD 5-XII-98r. DO 13-XII-98r.



DO ZAKUPIONYCH SAMOCHODÓW  
KOMPLET OPON ZIMOWYCH  
**GRATIS**

1016587

## Przedświąteczna obniżka cen!

tylko do 10 XII 98 r.

|                                  |                                                   |
|----------------------------------|---------------------------------------------------|
| - Blachy ocynkowane -            | 14,50 zł/m <sup>2</sup> - 11,60 zł/m <sup>2</sup> |
| - trapezowe i dachówkowe         |                                                   |
| - Blachy lakierowane krajowe     | 23,75 zł/m <sup>2</sup>                           |
| - trapezowe i dachówkowe         |                                                   |
| - Blachy lakierowane kanadyjskie | 20,00 zł/m <sup>2</sup>                           |
| - trapezowe i dachówkowe         |                                                   |
| - Blachy lakierowane płaskie     | 19,00 zł/m <sup>2</sup>                           |
| - Blachy ocynkowane płaskie      | 11,50 zł/m <sup>2</sup>                           |

Uwaga! płacisz tylko za m<sup>2</sup> kryjący  
"Metalkomplex", Krupniki 20 k/Białegostoku  
tel. 6612-466, 6616-856

1016574

## Ceramika

Hurtownia Materiałów  
Budowlanych  
Białystok, Kleosin

ul. Baczyńskiego 37 (dojazd od pętli 11)  
tel. (0-85) 663-13-89

Oferujemy najlepsze materiały  
klinkierowe poniżej cen fabrycznych

## MATERIAŁY:

- ☐ KLINKIEROWE
- ☐ ELEWACYJNE
- ☐ OGRODZENIOWE
- ☐ DACHOWE

1016612

## PUH „SPAWTECH”

Białystok, ul. Sowiańska 40  
tel. 085 743-73-12  
(dealer firmy POLONIT)

## CENY HURTOWE I DETALICZNE

## bezbabstowe:

- płyty "POLONIT" (klingieryt)
- szczeliwa
- sznury termoizolacyjne
- uszczelki typ "ARMET"

## oraz:

- artykuły spawalnicze
- sprzęt spawalniczy
- naprawiamy palniki i reduktory (POMET-2)

Zapraszamy w godz. 8.00-16.00

1016629

KOTŁY ŻELIWNE  
GAZOWE, OLEJOWE  
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA

## INSTALACJE

C.O., WODY, OGRZEWANIA  
PODŁOGOWEGO W SYSTEMIE  
**Kisan** ZIS-AR Sp. z o.o.  
Białystok, ul. Kolejowa 4A  
tel. 651-22-53, fax 651-24-87

ZA TREŚĆ  
REKLAM I OGŁOSZEŃ  
REDAKCJA  
NIE ODPOWIADA



zestaw "JAGA III"

P.P.U.H.

## MEBLET

16-400 Suwałki  
ul. Sejneńska 83  
tel. (0-87) 566-40-30  
fax (0-87) 566-77-30

## SKLEP FIRMOWY:

Suwałki  
ul. 1 Maja 12  
tel. (0-87) 566-77-30



zestaw "DUET"

J201058

Przyjmujemy  
ogłoszenia do  
gazety



## RZECZPOSPOLITA

Biura Reklam i Ogłoszeń

"Gazety Współczesnej"

Białystok, ul. Suraska 1, tel. 42-51-16

Łomża, Al. Legionów 7, tel. 16-56-97

Suwałki, ul. Kościuski 32, tel. 66-57-26

Giżycko, ul. Pocztowa 3, tel. 52-80



## PRACA

## ZATRUDNIĘ

**ADRESOWANIE**, składanie długopisów - zatrudniamy. Cały kraj. Informacje bezpłatne, koperta zwrotna. Przedsiębiorstwo "MENAGER", 99-300 Kutno, box 107.

**CHAŁUPNICTWO**, 0700/71-477.

**CHAŁUPNICTWO** - montaż kółczyków, sakiewek, mikrowyłaczników, wykańczanie ścian, inne. Odbiór - dostawa (oferta katalogowa). Dołączyć znaczek 6,10. "119 ACJ", 22-117 Chełm, Lwowska 11C.

**CHAŁUPNICTWO** dla każdego - adresowanie, rozsyłanie, składanie. Zbyt, zaopatrzenie, umowa. Zarobki 3.100 - znaczek 4,90. "EURO-MEX", 64-761 Krzyż, skr. 5.

**DO 2.000,-** możesz zarabiać umieszczając reklamę na samochodzie, domu lub działce. Chętnych poszukuje firma "Oskar", 50-950 Wrocław, skrytka 989, plus znaczki za 5,30.

**FIRMA** reklamowa poszukuje pracowników do pracy w telemarketingu. 0-85/653-75-88.

**ODPOWIEDZIALNYM** domową pracę zleci redakcja (umowa). 0-602-178-672.

**OPIEKA** nad starszą osobą zdrową i sprawną - w zamian mieszkanie i wyżywienie. 0-94/34-10-917.

**PRACA** chałupnicza - składanie, adresowanie, montaż. Zbyt, umowa. Zarobki - 3.500 - znaczek 4,90. "ARTPOL", 60-959 Poznań 2, box 196.

**PRACA** sezonowa w Niemczech, wysłanie dokumenty i informacje. 16-400 Suwałki 1, BOX 124.

**PRACA** w domu -2100 zł. Nasączenie taśm. Zaopatrzenie, zbyt, umowa. Urządzenia. PHU GAMMA, 75-331 Koszalin, Bałtycka 2. Koperta zwrotna.

**PRACA** w domu. Zbyt gwarantowany, urządzenie gratis, zarobek 1560 zł. Umowy po przesłaniu znaczka 5,30 luzem. B.Z.R. "SAWA" Barbara Mikolajczyk, 08-304 Jabłonna Lacka ul. Sienkiewicza 3/8.

**PRACA** w domu adresowanie - rozsyłanie materiałów reklamowych 5 zł/ szt. PHU GAMMA, 75-950 Koszalin, Zwycięstwa 152. Koperta zwrotna.

**PRACĘ w księgowości** uzyskasz po niedługim przeszkoleniu, al. Solidarności 15 0-85/651-34-94.

**SEKRETARKA** możesz zostać po profesjonalnym szkoleniu, al. Solidarności 15 0-85/651-34-94.

**SKŁADANIE** długopisów, 0604/40-67-86.

**SPRZEDAWCZYNIE** - najchętniej rejestruje. 0-85/66-31-762, wieczorem.

**WYSOKODOCHODOWE** chałupnictwo - montaż, adresowanie, składanie. Zbyt, umowa. Informacja bezpłatna - koperta, znaczek. "GUDI", 66-413 Gorzów 15, skr. 906.

**ZAPROONUJEMY** dobrze płatną pracę chałupniczą. Zbyt, umowa. Informacje bezpłatne - znaczek 5,65. "DOMPOL", 60-977 Poznań 49, box 28.

## SZUKAM PRACY

**KIEROWCA** BCE, świadectwo kwalifikacji, paszport. 0-85/746-31-63.

**MŁODA** - wyższe prawnicze, aplikacja sądowa, w toku aplikacja radcowska, 0-85/654-28-91.

**SZUKASZ** pracowników kadr, księgowości, sekretariatu. Zadzwoń! 0-85/651-34-94.

## NIERUCHOMOŚCI

## AGENCJE

**AGENCJA "KLEPACZY"**, Augustów. 0-87/643-23-68, 0643-05-74.

**AGENCJA "THEO"**, Augustów. 0-87/643-54-96, 0602/614-516.

**"DOMATOR"**, tel./ fax 0-85/742-33-11, Grochowa 2, (8.00-18.00). Kupno - sprzedaż - wynajem.

**"DOMINIUM"** - Nieruchomości - Wynajem - Lipowa 4, 0-85/74-35-185.

**"FORUM"** - Nieruchomości, Lipowa 4/25. 0-85/743-64-83.

**ŁOMŻA**, "Tytan", Polowa 45, 0-86/166-226.

**SUWAŁKI** - "TRANSKACJA". 0-87/566-56-14.

**ZAMBROW** "PANORAMA" Nieruchomości, 0-86/71-85-72, (0602)791-875.

0-85/742-21-94 HOME - SERVICE, domy, mieszkania - kupno - sprzedaż - wynajem, Lipowa 19/21.

## SPRZEDAM

10 ha w Chomontowie, 1 ha łąsiny. 0-87/629-85-19.

1100 mkw., 900 mkw. budowlane, Niewodnica, 7USD - zamiana samochodów osobowych. 0-85/661-84-80, 0-602-333-260.

**"ALMA"** - mieszkanie dwupokojowe, centrum. Elk, 0-87/610-59-90.

**ATRAKCYJNY** dom, 350.000 zł. 0-85/675-49-91.

**BIEBRZAŃSKI** Park Narodowy: 1 ha, prawo zabudowy, dostęp do Biebrzy. 0-86/16-23-33.

**DOM**, dom - stan surowy w centrum Suwałk. 0-87/565-11-68.

**DOM**, (willa) 260 mkw. nad jeziorem w Rajgrodzie, restaurację "Jarzębinkę" 400 mkw. w Supraślu, wszystko posiada KW., 0-85/65-23-428, 0-652-37-42, 0-745-10-59.

**DOM**, Zambrow. 0-86/71-67-36.

**DOM** - Ciechanowiec. 0-86/774-028.

**DOM** - surowy stan w szeregowce. Zambrow, Kopnicka 38, 0-86/71-19-81.

**DOMEK** letniskowy na działce rekreacyjnej 1.200 mkw. w miejscowości Ateny koło Augustowa. 0-87/643-50-63, po 16.00.

**DOM** w Hajnowce. 0-85/7-192-687.

**DOM** wraz z budynkami gospodarczymi: Sniadowo ul. Krótka 7, 0-86/71-34-41.

**DOM** wykończony w zabudowie szeregowej w Suwałkach. 0-87/566-70-52.

**DWIE** działki pod bliźniak w Czarnej Białostockiej-pilnie. 0-90621321.

**DWUPOKOJOWE**, telefon. Białystok, Gajowa, 0-87/610-18-45.

**DZIAŁKA** budowlana (909 mkw.): Warszawa Mysiadło. 0-22/750-82-81, 0601-980-481 - Arciszewska.

**DZIAŁKĘ** (10.000 mkw.): Łomża, ul. Nowogrodzka. 0-602-12-00-56.

**DZIAŁKĘ** budowlaną w Suwałkach. 0-87/568-52-25.

**GARAŻ**, Elk, Gizewiusza, 0-87/620-64-94.

**GARAŻ** sprzedam lub wynajmę przy Sejneńskiej. 0-87/567-14-93 po 19.00.

**GOSPODARSTWO** 11 ha na jeziorze Wiżajny - cena 120 tys. 0-87/568-81-55.

**JELCZ** 317 +naczepa, 0-85/655-62-76, wieczorem.

**M-4** z garażem w Suwałkach. 0-87/567-87-55.

**MAGAZYNY** - działka - centrum Grajewa. 0-86/72-73-07.

**NOWE** mieszkanie własnościowe, 58 mkw., telefon - Siemiatycki, II piętro. 0-604-226-132.

**OFERUJEMY** stanowiska garażowe przy ulicy Stary Rynek 2 (obok Słomimskiej). 0-85/742-66-11.

**PILNIE** M-4, (60 mkw.), Grajewa, 48.000 zł. 0-86/72-70-03.

**PLAC** przemysłowy 4800mkw., trasa Białystok-Lublin w Franopolu, k.Sarnak, 800 mkw., wybetonowane, garaż, pomieszczenie socjalne, wiatarna: 40.000 zł. Stefaniński, 0-22/781-48-73.

**TANIO** sprzedam budynek 1300 mkw. z placem 1 ha, utwardzonym kostką: 0-86/16-39-62, 0601-85-1481.

## POSZUKUJE

**POMIESZCZENIE** biurowych oraz domu mieszkalnego, okolice Zambrowa, Ostrowi Mazowieckiej. 0-85/7-428-592.

## ZAMIENIĘ

**DZIAŁKĘ** budowlaną uzbrojoną na samochód dostawczy - ciężarowy, ok. 45.000,-, 0-85/74-31-707.

## WYNAJME

65 mkw. do wynajęcia. 0-85/743-12-79, po 19.00.

Do wynajęcia pomieszczenie o powierzchni 600 lub 1200 mkw., Goldap. 0-87/615-18-10.

**GARAŻ**, Starobojarska. 0-85/675-15-03.

**KAWALERKĘ** - centrum, 0-85/66-14-180.

**LOKAL** 100 mkw do wynajęcia. Suwałki, 0-87/567-95-25.

**LOKAL** handlowy, lokale mieszkalne do wynajęcia. Działki letniskowe sprzedam. Sejny, 0-87/516-52-95, 0-87/516-37-66.

**LOKAL** handlowy do wynajęcia. Suwałki, 0-87/567-55-25.

**MIESZKANIE** 2-pokojowe, 0-85/652-35-78.

**POKÓJ**, 0-85/74-354-79.

**POKÓJ** do wynajęcia: Łomża (obok Dworca): 16-36-63, 160-268.

**POKÓJ** do wynajęcia, 0-85/742-34-47.

## USŁUGI

## BUDOWA, REMONT

**ANTYWŁAMANIOWE** drzwi "Gerda Star", rolety zabezpieczające. ZALUS, 0-65-11-994.

**AZBUD**. Cegła klinkierowa - 1,56 zł/szt (brutto).

**AZBUD**. Materiały budowlane. Prowiantowa 12, 0-85/651-10-66.

**AZBUD**. Suchy tynk - 5,60 zł/mkw (brutto).

**AZBUD**. Szwedzkie blachy dachówkowe - 26,95 zł/mkw (brutto).

**DRZWI** zamki, tapicerka, 0-85/66-17-241.

**ELEKTRYK**, VAT, 0-85/654-29-42.

**GLAZURA**, hydraulika, malowanie, tapetowanie - najwyższa jakość, 0-85/732-25-60 SMACZNY.

**INDECO**  
wygodne mieszkanie

**SZAFY, GARDEROBY WNEKI, BIURA**

- KANADYJSKIE DRZWI SUWANE W SYSTEMIE STALOWYM I ALUMINIOWYM
- BOGATA KOLORYSTYKA PŁYT I LUSTER

**U NAS JUŻ PROMOCJA ŚWIĄTECZNA - RABAT 10%**

BIAŁYSTOK, ul. Marczykowska 6a (Świat Kuchni), tel. 651-52-01 w. 14 ul. Legionowa 4, tel. 732-91-23 (róg Sienkiewicza)

Bielsk Podlaski, ul. Kazimierzowska 6 tel. 303-512

**GLAZURA**, panele, szpachlowanie, malowanie strukturalne, inne, Augustów okolice. 0-87/642-56-21.

**GLAZURA**, siding, suchy tynk i inne. 0-602-593-597.

**GLAZURA**, terakota, remonty ekspres. 0-85/741-85-25.

**KOMANDOR**  
SZAFY, GARDEROBY, WNEKI Z DRZWIAMI PRZESUWANYMI

**Możliwość zabudowy każdego pomieszczenia**

**Dowolność w projektowaniu wnętrza szafy**

**Pokoje dziecięce, biura**

TYLKO AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL GWARANTUJE WYSOKĄ JAKOŚĆ I SERWIS

- CH "Rynek Sieny", tel./fax 0 85/ 742 89 64
- ul. Waszyngtona 1A, tel. 0 85/ 744 78 58
- ul. Lipowa 37, tel. 0 85/ 746 01 03
- Bielsk Podlaski, ul. Wojska Polskiego 1 Tel. 0 85/ 730-00-84
- Siemiatycki, ul. 11 Listopada 7, tel. 0 85/ 656-12-77

## HURTOWNIA PŁYT I LUSTER



• akcesoria do produkcji drzwi przesuwanych

• cięcie płyt na wymiar

ul. Gen. F. Kleeberga 66 (dawna Sz. Ptn.-Obwodowa)

tel./fax 0-85) 652-45-01

**SENATOR**  
CENTRUM DRZWI PRZESUWANYCH

**Zabudowy** wnętrz z drzwiami przesuwanymi na dowolny wymiar z luster, płyt, rattanu i szyb

**najnowsze technologie i najbogatsza kolorystyka za najniższą cenę**

**5 lat gwarancji**

CH "Sienny Rynek" Legionowa 30 tel. (0-85) 742-31-94

"Abakus" Tysiąclecia PP 4 tel./fax 675-00-72

**GLAZURA**, terakota - solidnie, Snarski. 0-85/6-761-715.

**GLAZURA**, 0-85/6-515-495.

**GLAZURA**, 0-85/732-59-89, 0-601-95-79-96.

**GLAZURNIK** - remonty, 0-85/66-18-921.

**KOMINKI** grzewcze żeliwne. Promocyjne ceny. Wasilkowska 55, 0-85/653-88-41.

**MALOWANIE** strukturalne, natryskowe, 0-85/710-23-51, 0-602/154-096.

**OCIEPLANIE** budynków pianką krylaminiową: 0-25/758-58-40 0603-286-401.

**3-SKI TANIE OKNA**

PCV, DREWNO, DRZWI, PODŁOGI

Białystok, ul. Wysockiego 70 tel. (085) 675 18 91

**OKNA**, drzwi, zabudowy balkonów - PCV, aluminium. "ZALUS", 0-65-11-994.

**OKNA**, drzwi, zabudowy balkonów - PCV, aluminium, ZALUS, 0-65-11-994.

**POMNIKI**, 0-85/651-99-28.

**REMONT** pomp głębinowych, wirnikowych. Usługi tokarskie, frezerskie, ślusarskie. Giżycko, Gdańska 18, 0-87/428-34-53.

**DOMINAL S.C.**  
tel./fax 730-20-746, 090-672-674 Białystok, ul. Piastowska 11, I p.

**INSTALATORSTWO ELEKTRYCZNE OGRZEWANIE PODŁOGOWE DE-VI SYSTEMY PRZECIWOBLÓDZENIOWE**

DO 31.03.1999r. - atrakcyjne rabaty

**Coral s.c.**  
tel./fax 730-20-746, 090-672-674 Białystok, ul. Piastowska 11, I p.

**SYSTEMY ALARMOWE (KONCESJA MSW) TELEWIZJA PRZEMYSŁOWA**

DO 31.03.1999r. - atrakcyjne rabaty

**REMONTY**, 0-85/66-10-028.

**REMONTY**, 0-85/745-25-36.

**REMONTY** budowlane. Suwałki, 0-87/567-57-59, 0602505286.

**ROBOTY** budowlane - pełen zakres usług: 0604-23-11-58.

**ROLETY ANTYWŁAMANIOWE**, 0-85/654-42-83.

**ROLETY** i drzwi antywłamaniowe, atesty, solidnie. Orzeszkowej 32, 0-85/732-90-25.

**SIDING**, sprzedaż i montaż, pokrycia dachowe 0633-812.

**SIDING**, 0-85/651-03-53.

**STOLARSKIE**, wykończeniówka, 0-85/651-90-78.

**STUDNIE**, 0-85/744-33-93, 0-602-170-725.

**SUCHE TYNKI**, roboty remontowo-budowlane, modernizacja wnętrz mieszkaniowych i sklepowych 0633-812.

**WYKONUJEMY** drzwi stalowe ocieplane, regały magazynowe. 0-85/67-55-579, 067-50-172.

**WYKONUJEMY** wiaty magazynowe, budynki w technologii stal - drewno. 0-85/67-55-579, 067-50-172.

**ŻALUZJE** - największy wybór - solidnie. Orzeszkowej 32, 0-85/732-90-25.

## AGD, RTV

**AGD** -automatyczne pralki. 0-85/651-58-72.

**AUTOMATYCZNE** pralki -Cieśluk. 0-85/66-12-482.

**AUTOMATYCZNE** pralki -naprawa, 0-85/65-35-740.

**TELENAPRAWA**, magnetowidy, 0-85/66-17-631.

**TELENAPRAWA**, 0-85/652-03-83.

## TRANSPORT

**AUTOHOLOWANIE**, 0-85/675-18-49, 0602/342-627, 0732-81-74, 0602/342-392.

**AUTOHOLOWANIE**, 07-418-417, 0603/235-977, 07-410-886.

**BUS** 1,5 tony, 0-87/619-74-86.

**STAREM**: żwir, inne. 0-85/74-37-196.

**TRANSPORT** 4 tony, VAT. 0-85/732-09-96.

**TRANSPORT** do 1,5 tony busem, faktury, rachunki. 0-85/711-87-00.

**TRANSPORT ZAGRANICZNY, 3,5 TONY (WYNAJEM)**, 0-87/620-13-21.

**ŻWIR**, pulpa, kamaz -tanio, 0-85/67-61-795.

**INNE**

**ANTYWŁAMANIOWE DRZWI, FOLIE OCHRONNE OKIENNE, ZABUDOWA BALKONÓW, KRATY ZWIJANE, ALUMINIOWE DRZWI, WITRYNY, AL. TYSIĄCLECIA PAŃSTWA POLSKIEGO 10. 67-54-003W.36 "ZAMIS".**

**ATRAKCYJNE** meble na zamówienie -kuchnie, zabudowy, inne, 10% zniżki, 0-85/661-47-48, Klepacze, Niewodnicka 56.

**BIURO** Rachunkowe, 0-85/74-21-442.

**BRAMY**, ogrodzenia, kraty. 0-85/7-189-005.

**CZYSZCZENIE** dywanów, tapicerki. 0-85/67-53-953.

**ATRAKCYJNE** meble na zamówienie -kuchnie, zabudowy, inne, 10% zniżki, 0-85/661-47-48, Klepacze, Niewodnicka 56.

**BIURO** Rachunkowe, 0-85/74-21-442.

**BRAMY**, ogrodzenia, kraty. 0-85/7-189-005.

**CZYSZCZENIE** dywanów, tapicerki. 0-85/67-53-953.

**ATRAK**



# Ogłoszenie drobne możesz zlecić telefonicznie - nie wychodząc z domu

## Zadzwoń!

## (085) 745-41-79

126P, (1989), 3.500,-, stan bdb. (0-86)756-184.

126P (1995), 22 tys. przebiegu, (086)78-69-37.

AUDI, 1.8 S, (1988), stan bardzo dobry, 18.000 zł, (0-85)730-50-55.

AUDI 100, (1990), 17.000 zł. (0-85)711-23-64.

AUDI 80 (1988) 1.8s lub zamiana na Passat Kombi, (090)66-13-87.

AUTOKOMIS, Botaniczna, kupno - zamiany, raty. (0-85)744-55-48.

AUTOKOMIS, Suwałki, Wojska Polskiego 92, (087)653-231, zamiany, skup, raty.

AUTOKOMIS "TOMCAR", Wierzbowa 10, (0602)645866.

AUTO system- 10 rat sprzedam. (0-87)566-58-58.

AVIA N31, (1990), izoterma. (0-85)716-26-78.

CHRYSLER neon, (1995), (0-85)744-50-57, (0602)337-456.

CIEŻARÓWKI specjalistyczne zachodnie do drzewa dłuźycowego, stosowego, (0-87)610-94-97 po 18.00.

CZĘŚCI używane do samochodów zachodnich, zamówienia, transport. Zaścianki, Szosa Baranowicka 56a, (0-602)528-885.

DOM piętrowy- działka, centrum Gajewo. (0-86)72-45-04 po 15.00, (0-90)263-120.

DŻWIG- jelicz 10T, przyczepa Sanok 6t, ciągnik C-365. (0-86)72-48-95 po 15.00.

FIAT 125P po remoncie. (0-85)74-54-727.

FIAT 126p, (1982)- tania. (0-87)565-15-35.

FIAT cc 700 (1996) bezwypadkowy. (0-87)516-51-35.

FIAT punto 1.3 75ELX, (1996). (0-87)610-74-20, po 21.00.

FIAT S126P, (1990), 3.7000 zł. (0-85)71-24-881.

FORD escort, 1.6, 16V, (1996), kupiony w salonie, (0-86)72-77-07.

FORD escort, 1.8, (1994), sprzedam lub zamienię na tańszy, (0-85)65-37-097.

FORD transit, (1980). (0-87)523-97-08.

FORD Transit mały, półprzesłony, 5-osobowy 2.5 TD (1994). (086)160-590.

FSO 1.5ME (1991), gaz: (086)18-64-53.

HUNDAI accent, (1995), vectra, (1991). (0-604-255-513.

JELCZ, wywrot 3 stronny, 5 metrów. (0-87)642-40-55.

JELCZ -Steyer 3W składak (1990) -30.000 zł: (086)78-50-89.

JELCZ 325, nowe ugięcie, skrzynia biegów po remoncie +przyczepa 10-tonowa wywrot (1987) =15.000 zł. (086)78-61-73.

JELCZ 325 DH +przyczepa, całość wywrot, (0-85)716-40-91.

JELCZ 325DH turbo, sześciobiegowa skrzynia +przyczepa, (0-87)610-50-26.

JELCZA C-317, turbo z nacząpą, stan dobry, (0-87)428-38-33, godz. 8.00 -15.00.

JELCZ C-620, (1990), (0-85)716-40-91.

JELCZ chłodnia 325, 5 t z pracą. (0-85)66-18-749.

KABINA kamaza, (1990), części opel rekord, (1985), (0-87)644-64-71.

KAMAZ, (1990/ 91). (0-86)774-028.

LIASZ z nacząpą Fruehane, (1986). (0-86)72-45-04 po 15.00, (0-90)263-120.

ŁADA 2107, 1300, (1988), stan bdb. Dragi 6, gm. Sokoły, (0-86)762-110.

MERCEDES 123, (1979), (0-85)732-55-92.

MERCEDES 190E, (1985). (0-604-825-098.

MITSUBISHI lancer kombi, (1988)- cena 10500. (0-87)567-82-20.

NACZEPĘ 2,60, trzy osie na resorach parabolicznych, certyfikat celný, (0-87)428-71-90.

OPEL Corsa 1,2 (1998): (086)18-52-43, po 16.00.

OPEL Kadett (1988): (086)160-598.

PEUGEOT 1.8, (1993). (0-85)742-81-20.

PEUGEOT boxer maxi, 2,5TD, (1994/96 -zamiana osobowy, 38.000,-, (0-85)66-18-480, (0602)333-260.

PILNIE Volvo 460 GLE, (1991). (0-85)66-11-429, (0-602)613-458.

POLONEZ, 1.5SLE, (1989), lub zamienię na 126p. (0-86)753-932.

POLONEZ 1,5 (1988): (086)189-161.

POLONEZ (1988). (0-87)567-82-96.

POLONEZ caro 1600 GLE, (1994). (0-87)620-01-55.

POLONEZ GLi, (1994/95). (0-604-25-55-13.

POLONEZ truck (1994)- pilnie. (0-87)567-51-93.

PRZYCZEPA HL 8011, (0-85)716-40-91.

PRZYCZEPKĘ jednoosiową "SAM", 2,75x1,7x0,4, 1.000,-, (0-85)74-31-707.

RENAULT clio, (1991), 1,4 benz. składak, (0-86)771-569 -pilnie.

ROBUR, (1984), stan dobry, 2.600 zł. (0-85)655-31-75.

SALON Daewoo -zaprasza. Autokomis. Raty, zamiany, skup. Bielsk Podlaski, Mickiewicza 5/1, (0-730-88-23.

SILNIK SW-266 (star 744), nowy. (0-85)711-20-13.

SKODĘ felicię 1,3 LXI, (1996). (0-87)567-29-99, (0604)215173.

SKRZYNIĘ ładunkową oplandekowaną do stara 200. (0-85)72-19-445.

SPRZEDAM jelicz, (1986) +nacząpą 22 tony, oplandekowana. Tel. (0-89) 527-07-95.

STAR 1142, (1994/95). (0-87)423-34-82.

STAR 200, izoterma, (1988). (0-87)615-18-10.

STAR 200. (0-85)716-26-78.

STAR 200 izoterma, (1981), (0-85)65-23-428, (0652)37-42, (0745)10-59.

TOP AUTO PROPONUJE: USŁUGI SWEGO KOMISU. SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW NOWYCH. UŻYWANYCH, ZAMIANA SAMOCHODU STAREGO NA NOWY, PREFERENCYJNE KREDYTY BANKOWE DO 6 LAT, WYCENA AUT, OCENA STANU TECHNICZNEGO, ZNAKOWANIE POJAZDÓW, (0661)47-87.

TOP AUTO PROPONUJE: OPEL ASTRA COMBI (1994), 23950 ZŁ, OPEL OMEGA COMBI MV6, (1998), 50500 ZŁ, DACIA COMBI (1997), PRZEBIEG 13000, 12500 ZŁ, (0661)68-02, (0661)47-87.

TOYOTA carina II, (1988). (0-85)74-12-850.

TOYOTA corolla Xli, (1996), gwarancja. (0-86)72-44-60.

VOLKSWAGEN Jetta 1,6D (1989), (0604)802-869.

VOLVO 440, 1.9 TD, (1994), 31.000 zł- zamiana. (0-86)72-27-22.

WARTBURG, (0-85)814-15-52.

WARTBURG 1.3, (1991). (0-85)6-762-910.

WARTBURG 353W, (0-85)67-62-450.

WARTBURG kombi 353, (1988). (0-86)753-978.

WZASY za granicą i sylwester, (możliwość pracy), "MAJOR", kom. 0602/59-59-34.

WV golf, (1989), 1,6D, 3 drzwiowy, szyberdach, 102.000 km. (0-87)520-32-48.

ZUK blaszak, (1990), 42.000 zł, (0-86)72-82-53 po 15.00.

ZUK blaszak, (1990). (0-87)641-31-62.

ZUK skrzyniowy, stan bardzo dobry, (1985). Tel po 16.00: (0-87)421-00-74.

☐ AUTOALARMY

ALARMY w budynkach- autoalarmy- immobilisery- centralizacja- radiomontaż- głośniki- anteny- zestawy głośnomówiące- ul.Sw.Rocha 4A (0-85)744-51-30, całodobowy- 0-604-235-206.

☐ INNE

AURO-SZROT w Mońkach. Skup- sprzedaż aut powypadkowych- części. (0-85)716-54-00.

☐ USŁUGI

"AUTOWYPOŻYCZALNIA" Toyota (085) 7418-188.

AUTOWYPOŻYCZALNIA, (0-85)6-618-232, (0-85)6-512-483.

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

BIZNES

LICZNIKI elektroniczne -regulacja. (0-604-207-415, (0-604-244-549.

BIZNES

"AKADEMIA STARTU" -wyceny przez rzeczoznawców majątkowych. (0-85)732-89-44.

BIURO Rachunkowe. Księgi rachunkowe, VAT. (090)661-369.

BIZNESPLANY. Doradztwo w zakresie zarządzania, finansów i marketingu. F.M. "VITACORA", (0-602-236-088.

INSPEKTORZY nadzoru: roboty budowlane, elektryczne, sanitarne przyjmą zlecenia. Oferty Biuro Ogłoszeń Nr 1095828.

KREDYT- wnioski, biznes plan, doradztwo gospodarcze, (0-85)741-70-74.

LOKAL, działka magazyn- centrum Augustowa do wynajęcia. (0-87)643-44-42.

LOMBARD "Fabian", Lipowa 16a/2. (0-85)732-50-17.

OLEJ opałowy "EKOTERM PLUS" z dowozem. (0-85)741-80-57.

POŻYCZKI pieniężne pod zastaw. (0-85)74-45-212, Zabia 18/1.

WOLNE miejsca na zamieszczenie reklamy w atrakcyjnym punkcie Augustów. (0-87)643-15-01.

WYCENY, EKSPERTYZY, OPINIE. (0-85)74-14-064.

WYPOSAŻENIE sklepu-sprzedam. Augustów, (0-87)643-15-01.

UBEZPIECZENIA

"ANDANTE". Ceny konkurencyjne! (0-85)744-96-36.

KOMUNIKACYJNE, emerytalno -rentowe: Łomża, (0-16-40-96.

UBEZPIECZENIA komunikacyjne, Botaniczna. (085)744-55-48.

NAUKA

AKADEMIA Startu zaprasza na kurs prawa jazdy, (0-85)732-89-44. Zniżka!

ANGIELSKI, (0-85)67-51-809.

"EDUKATOR" ogłasza zapisy na kursy manicure, pedicure, masazu, BHP, ul. Poleska 52, (0-85)67-52-700, (067)52-702.

EDUKATOR przyjmuje zapisy do Zocznego Liceum Ogólnokształcącego, ul. Poleska 52. Tel. (0-85)67-52-700, (067)52-702.

EGZAMINY -prawo, historia, (0-85)742-72-52.

KOREPETYCJE- niemiecki. (0-87)516-24-47.

KURS kroju i szycia, (0-85)732-89-44.

KURS na prawo jazdy. Świąteczna zniżka. Po- czątek zajęć 7 grudnia, godz. 18.00. O.S.K. "CORSO", ul. Sienkiewicza 4, lok. 11A, (0-85)653-76-45.

KURS prawa jazdy, kat. ABTCE z promocją. Roz- poczęcie 7.12.98, godz. 16.00. Ośrodek Szkole- nia Kierowców "CENTRUM", Lipowa 31/33, lok. 18, (0-85)742-09-62.

KURS prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, al. Solidarności 15 (0-85)651-34-94.

KURS samochodowy kat. ABT orga- nizuje OSK "WIRAZ" w dniu 3 grudnia, (0-85)744-11-00, (0602)703-957.

KURSY kierowców, (0-85)65-14-779 -najniższe ceny.

LICEUM Ogólnokształcące eksternistycznie, (0-85)732-89-44.

MATEMATYKA, (0-85)74-227-95.

OLC NSZZ "Solidarność" organizuje kursy: księ- gowość komputerowa, (190 zł), podstawy obsługi komputera, (120 zł). (0-85)742-27-97.

POLICEALNE Studium Marketingu i Reklamy -zapisy na semestr wiosen- no-letni, al. Solidarności 15, (0-85)651-34-94.

RYSUNEK, (0-85)74-32-768.

TURYSTYKA

BELGIA, Holandia, Niemcy, Wańsiewski, (0-85)716-31-10.

BELGIA, Holandia, Niemcy- sprinter, (sobota), (0-85)7-394-179, (0-85)6-755-544.

BELGIA, (0-85)833-18-81, (0-85)730-18-68.

BELGIA, (0-85)833-18-81, (0-85)730-18-68.

BELGIA, (0-85)833-18-81, (0-85)730-18-68.

BELGIA, (0-85)833-18-81, (0-85)730-18-68.

BELGIA, (0-85)833-18-81, (0-85)730-18-68.

BELGIA, (0-85)833-18-81, (0-85)730-18-68.

BELGIA, (0-85)833-18-81, (0-85)730-18-68.

BELGIA, (0-85)833-18-81, (0-85)730-18-68.

BELGIA, (0-85)833-18-81, (0-85)730-18-68.

BELGIA, (0-85)833-18-81, (0-85)730-18-68.

BELGIA, (0-85)833-18-81, (0-85)730-18-68.

BELGIA, (0-85)833-18-81, (0-85)730-18-68.

BELGIA, (0-85)833-18-81, (0-8



Białystok, ul. 1 Armii WP 5, ☎ (085) 653 98 48  
Siemiatycze, ul. Pałacowa 14  
Suwałki, ul. Kościuszki 103



Rabat **7%** do 30.11.1998  
**TANIEJ**

**PANELE BOAZERYJNE  
GRZEJNIKI  
WODNE I ELEKTRYCZNE**

**DOMOCHRON**

**VIDEOBRAMOFONY**  
DOMOFONY  
najbogatsza oferta  
BIAŁYSTOK, UL. TOWAROWA 2B  
TEL. 732-43-42, FAX 732-39-74

Termitech  
**PODGRZEWACZE WODY**  
**JUNKERS**  
BIAŁYSTOK, UL. DOBRA 12  
TEL. 743-28-50, TEL./FAX 743-28-57

**BOR - MAZ SC**  
INSTALACJE AUTO - GAZ  
MECHANIKA  
BLACHARSTWO - LAKIERNICTWO  
AUTO - LAKIERY - KOMPUTEROWY DOBÓR  
USŁUGI TRANSPORTOWE  
ELK, GDAŃSKA 40  
TEL. (087) 610 36 49

NAJWIĘKSZY wybór fajerków, pokazy.  
☎ 732-58-01.

ODZIEŻ używana, oryginalna Niemcy. ☎ (0-87) 621-15-45, ☎ (0-87) 621-85-33.

RENOMOWANA Hurtownia Odzieży Używanej.  
☎ 090-35-34-56.

#### PRODUCENCI

BOAZERIA, listwy, ☎ (0-87) 42-18-620 po 15.00.  
DESKA podłogowa, elewacyjna, tarcica sucha,  
budowlana. ☎ (0-86) 720-166.

DRZWI typowe, nietypowe, parapety,  
suszenie tarcicy, ☎ (0-85) 651-09-36.

KOROWARKI do palików winogronowych - produ-  
kuje, kupuje gotowe kolki, ☎ (0-85) 67-62-440.

PARKIET, mozaika, schody, ☎ (0-85) 683-32-76,  
☎ (0-85) 682-21-50 po 16.00.

PARKIET, ☎ (0-85) 67-53-662.

PARKIET, ☎ (0-85) 719-41-54.

PARKIETY, schody, wykończenia. ☎ (0-85) 683-46-38,  
☎ (0-85) 683-45-05.

PRODUCENT odzieży prowadzi  
Świąteczną Sprzedaż konfekcji

damskiej. Niskie ceny! "MARTEX",  
Białystok, ul. Prowiantowa 19,  
(8.00- 15.00).

PRODUCENT siatki ogrodzeniowej słupków, ☎ (0-87) 421-83-97.

#### ZDROWIE

\* **ALERGIA.** Bezbolesne testy i leczenie. Centrum  
Medycyny Holistycznej w Białymstoku wykonuje  
testy na 2500 alergenów oraz odczulanie (metoda  
S.I.T.) na urzadzeniach najnowszej generacji.  
Rzymowskiego 43/28. Zapisy telefoniczne: ☎ (0-85) 745-32-62, 10.00- 19.00.

ALERGOLOG Alicja Tomorowicz -testy odczu-  
lanie, Białystok, Wyszyńskiego 1, ☎ 0601/345-390,  
☎ (0-85) 651-19-96 wew. 428. Wysokie Mazowiec-  
kie, Szpitalna 5 -wtorki 15.00.

BADANIE włosów, ☎ 744-44-19.

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej,  
nerkowej, prostaty, hemoroidów, ☎ 744-44-19.

BIELACTWO, łuszczycy, ☎ (0-601) 21-43-88.

CUDOWNĄ TERAPIĄ SIT. Nerwice- depresje-  
astma- alergię- choroby układu pokarmowego,  
krążenia- choroby stawów, kości i mięśni- cukrzy-  
ca- prostata. Rzymowskiego 43/28. ☎ 745-32-62.  
10.00- 19.00.

GABINETY ginekologiczne dr. med.  
Janusza Tomaszewskiego.  
Rejestracja, ☎ (0-85) 732-20-22.

KLINIKA ginekologiczna w Grodnie zaprasza. Ta-  
nio. ☎ 0602/345-499.

KLINIKA Położnictwa i Ginekologii  
Operacyjnej. Białystok, Parkowa 6,  
tel. 732-20-22, 732-41-62,  
dyżury całodobowe.

"MEDICA-DENTAL" specjaliści stomatologii ogól-  
nej, chorób przyzębia, chirurgii stomatologicznej.  
Protetyka. Dorota Łukjan Suraska 1A/4, rejesta-  
cja telefoniczna. ☎ (0-85) 661-81-58, ☎ 742-26-62,  
☎ 0-604-220-862.

OKULISTA J. Michnowski. Soczewki kontaktowe  
(kolorowe), badania komputerowe, USG, laser, jo-  
noforeza. DH "Pasaż", Św. Rocha 10a, lok. 207,  
☎ 0-602-649-865, ☎ (0-85) 652-40-05 po 20.00.

OPERACJE plastyczne- pełny zakres. ☎ (0-85) 663-14-62.

REWELACYJNA dieta odchudzająca Cambridge,  
☎ (0-85) 663-14-62.

SOCZEWKI kontaktowe, kolorowe,  
toryczne. Płyny dezynfekujące. Stołecz-  
na 25 (wejście od Wyszyńskiego),  
☎ (085) 744-44-19.

STOMATOLOG, Malmela 1, lok. 112, (róg Lip-  
wej). Porcelana, ☎ (0-85) 742-22-55, (10.00 -  
18.00).

STOMATOLOGICZNA Przychodnia, Lipowa 23,  
☎ (0-85) 742-64-01.

TRĄDZIK młodzieńczy, łysienie, tyłkość, operacje  
plastyczne, kosmetyki Thalgo. ☎ (0-85) 663-14-62.

USG ginekolog, 8.00 -20.00.  
☎ (0-85) 732-20-22.

**VIAGRA, ☎ 0-604-21-38-52.**

WSZECHSTRONNE odmładzanie (kolagen, em-  
brioblasty). ☎ (0-85) 663-14-62.

ZAŚWIADCZENIA (prawo jazdy), Kleosin, ☎ (0-85) 663-14-62.

#### ROLNICTWO

##### KUPIĘ

CIĄGNIK 360-3P, do 10 lat. ☎ (0-86) 755-625.

KROWY młode lub jałówki, najchętniej wycielone  
lub wysokocielne. ☎ (0-87) 644-91-33, po 18.00.

SAMOZBIERAJĄCĄ jugosłowiankę, dmuchawę.  
☎ (0-85) 74-18-020.

ZIEMNIAKI jadalne. ☎ (0-85) 7-187-186.

##### SPRZEDAM

800L schładzarka, dojarka przewodowa Westalia  
System. 10.000,- ☎ (0-86) 754-465.

800L schładzarka, dojarka, przewodowa, mon-  
tarz, gwarancja. ☎ (0-85) 661-84-80, ☎ 0-602-333-260.

BIZON, (1991), koparka Białoruś, rozrzutnik. ☎ (0-86) 77-42-70.

BIZON "Sampo" +dmuchawa. ☎ (0-85) 656-82-22.

C-330, ładowacz zawieszany, pompę z reduktorem  
do cyklopa. Krynio 42, ☎ (0-85) 716-90-87.

C-330M, (1986), Koźuchy 42, koło Giżycka.

CHŁODZIARKĘ 650 l, tanio, ☎ (0-86) 776-728.

CIĄGNIK 1224, pszenica paszowa, dojarka cią-  
nikowa. ☎ (0-87) 567-39-23.

CIĄGNIK C-1201 (1976) po kapitalnym remoncie.  
☎ (0-87) 516-51-11, ☎ (0-87) 516-51-18.

CIĄGNIK C-330, silnik 7,5 KV. ☎ (0-87) 565-36-16.

CIĄGNIK C-330. ☎ (0-86) 743-094.

CIĄGNIK C-330 a kupię duży Zetor -Ursus, na-  
pęd przód i tył. ☎ (0-87) 642-31-39.

CIĄGNIK C-360, (1983). ☎ (0-85) 716-54-86.

CIĄGNIK C-360, Targonie Wielkie 7, 18-314 Za-  
wady.

CIĄGNIK Jumz (1989) -bdb. ☎ (086) 17-45-52.

CIĄGNIK MF 255 (1989), MTZ 82 (1994):  
☎ (086) 17-62-78.

CIĄGNIK ruski 40, (1994). ☎ (0-87) 565-12-47.

CYKLOP (1988) - tanio. ☎ (0-87) 516-43-84.

**CZĘŚCI ZAMIENNE DO  
MASZYN ROLNICZYCH,  
NIEMIECKICH, ☎ (0-89) 741-63-74,  
"FRICKE", MRAGOWO,  
PRZEMYSŁOWA 6.**

DOJARKA Alfa Laval, tanio. ☎ (0-87) 629-84-32.

**ELK, SUWAŁSKA 64,  
☎ (0-87) 620-13-21. KOMBAJNY  
ZBOŻOWE, ZIEMNIACZANE,  
PRASY, CIĄGNIKI, SCHŁADZARKI.  
RATY.**

GOSPODARSTWO, 27 ha, zabudowania muro-  
wane, dwa kombajny, dwa ciągniki, inwentarz.  
Gackie 11, k.Grajewa.

GOSPODARSTWO rolne 22 ha, obora, dom mie-  
szkalny, ☎ (0-85) 675-22-29.

GOSPODARSTWO rolne 30 ha z dużymi budyn-  
kami i maszynami. ☎ (0-85) 650-34-10, po 19.00.

IMPORTOWANE ciągniki ZETOR 7045 70KM  
przedni napęd, 5718 60KM. URSUS C-350  
60KM. C-362 60KM. MTZ 90. Dobry kombajn  
zbożowy CLASS- GIGANT. Czterostronna stru-  
garka ANTON- siedmiogłowiecowa, szer. strugania  
180mm, wielopięta. ☎ (0-87) 568-71-25.

JUMZ, 91988) rolniczy, stan bardzo dobry, ☎ (0-87) 42-11-713.

KOMBAJN Class Heder 3.60, sieczkarnia do ku-  
kurydzy, jednorzędowa. ☎ (0-85) 65-34-533.

KOMBAJN fahr M-100 trzymetrowy, prasę velger,  
przepracarkę karuzelową. ☎ (0-87) 641-01-25.

KOMBAJN IHC, heder 3,70 m- robocza, siecz-  
karnia, silnik 6- cylindrowy 140 KM, cena 28.000.  
☎ (0-87) 64-19-590, ☎ 0601373668.

KOMBAJNY, ciągniki, przyczepy, duży wybór.  
Raty- zamiana, transport. Toczyłowo, k. Grajewa.  
☎ 0-90-387-992.

**KOMBAJNY, PRASY, WYCINAKI,  
PRZYPYCEP SAMOZBIERAJĄCE,  
AGREGATY, INNE.  
POSEZONOWA OBNIŻKA, RATY.  
☎ (0-89) 741-29-74, "FRICKE",  
MRAGOWO, PRZEMYSŁOWA 6.**

KOMBAJNY, ☎ (0-85) 65-011-63.

KOMBAJNY zbożowe niemieckie, duży wybór,  
prasy. Mściłchy, ☎ (0-86) 72-24-54, ☎ 0-602-505-623.

KOMBAJN Z-056, (1990) stan bdb- cena 45.000.  
☎ (0-87) 615-81-22.

KOMBAJN zbożowy, prasa kostkująca, plugi 4-  
skibowy, ☎ (0-85) 685-21-41.

KOMBAJN zbożowy Fahr Claas. ☎ (0-85) 7-418-437.

KOMBAJN zbożowy szer. 3 m z sieczkarnią, sie-  
czkarnia kukurydzy Fahr, przyczepa do sianoki-  
szonki. ☎ (0-85) 71-24-217.

KUKURYDZĘ paszową, ☎ (0-85) 71-88-727.

**MASZYNY rolnicze, kombajny, pra-  
sy, wycinaki i inne: Piątница,  
Jedwabieńska 25A, ☎ (086) 191-287,  
090-218-689.**

MTZ-80, plug 4, kombajn "Fahr". ☎ (0-85) 716-42-43.

MTZ 80 (1991), przyczepa samozbiierająca pol-  
ska, mała -stan bdb. ☎ (086) 76-39-39.

NAWOZY- dealer Police. ☎ (0-85) 737-11-67.

ODDAM darmo obornik gęsi. ☎ (0-85) 650-30-20.

PRASA Z-24, (1996), ciągnik C-330, (1986). ☎ (0-86) 71-31-53.

PRASĘ niemiecką K-442, rozrzutnik jednosiośowy,  
kosiarkę rotacyjną polską, wartburg, (1987), Bar-  
tulewicz, Szaciłowska, 16-140 Korycin.

PRASY- niemiecka Welger, Kuna, snopowiązał-  
ka, damfa. Lipnik 5, k.Szczuczyna.

PREMIKSY- dealer SANO (Niemcy). ☎ (0-85) 737-11-67.

PRZYPYCEPA samozbiierająca "Jugosłowianka 2".  
☎ (0-85) 650-19-14.

PRZYPYCEP niską 3,5 tony, ☎ (0-85) 650-13-21.

PRZYPYCEP samozbiierającą T-010/2, stan do-  
bry. ☎ (0-87) 615-82-81.

ROZSIEWACZ wapna trztyonowy, NO-33,  
(1987), Dąbrowa Dolegi 4. ☎ (0-86) 761-098.

SIEWNIK Poznańsk -3.400,-, Orkan -3.800,- tale-  
rówka 15-stka. Andrzej Nowak, Stalubce, gmin  
Nurzec Stacja.

TALERZÓWKA hydrauliczna K-150, (1981). ☎ (0-85) 657-46-29.

TANIO zbiornik 500l, ☎ (0604) 802-869.

UŻYWANE maszyny rolnicze, świąteczna obniżka  
cen. Raty. ☎ (0-87) 644-93-77, ☎ (0-87) 567-82-20.

WAGA do sprzedaży żywca, ☎ (0-87) 428-51-16.

WĘGIEL, nawozy, otręby, materiały budowlane -  
dowóz bezpłatny: ☎ (086) 177-014, (086) 73-60-90.

WYCINAKI kiszzonek, ciągniki, prasy, inne, świą-  
teczna obniżka cen. ☎ (0-87) 644-93-77.

WYSŁODKI, ☎ (0-85) 732-62-72.

ZETOR 7211, (1989), lub zamienię na C-360. ☎ 0-602-496-323.

ZIEMNIACZANY Annę, 8.500,-, wywrotkę niską,  
4.200,-. ☎ (0-86) 785-598.

#### ZWIERZĘTA

BOKSERKI obroncze sprzedam. ☎ (0-87) 566-62-60.

BULLTERIERY szczenięta sprzedam. ☎ (0-87) 566-60-43 po 18.00.

COCKEL spanier sprzedam. ☎ (0-87) 565-31-09.

DOBERAMNY szczenięta sprzedam, ☎ (0-85) 675-39-43.

DOGI błękitne rodowodowe, ☎ 0-602-592-752.

KUCYKI szetlandzkie sprzedam. ☎ (0-87) 567-97-42.

KURY noski typu mięsnego 2 zł/kg sprzedaż w  
godz. 8.00- 11.00 Weżewo, gm. Kowale Oleckie.  
☎ 5238214, ☎ 5238526.

PEKINCZYKI i Rottweilery: ☎ (086) 15-75-78.

PUDEL suka- 6 lat oddam z powodu alergii dzie-  
cka. ☎ (0-87) 567-00-94.

SZKOLENIE psów. ☎ (0-87) 567-34-45 po 18.00.

**AKUMULATORY od 0,20 zł/kg, złom  
aluminium 2-3 zł/kg, inne metale.  
Zapewniam transport.  
☎ (086) 78-44-14, 0-602-886-107.**

#### RÓŻNE

##### KUPIĘ

**Przepis  
na doskonałą  
kuchnię**  
**Mastercook**  
WROZAMET S.A.

ULGA PODATKOWA NA ROK 1998

Przedstawiciel Fabryki  
- Hurtownia **CREDOX**

Białystok, ul. Handlowa 6  
tel. 74-55-013, tel./fax 74-55-014

LAS olchowy na pniu. ☎ (0-85) 685-81-88.

MAŁY tartak do 20 kW, ☎ (0-85) 712-55-25.

**SKUPUJEMY AKUMULATORY,  
ZŁOM KOLOROWY, 0,25 ZŁ/KG,  
ZAPEWNIAMY TRANSPORT,  
☎ (085) 651-36-94.**

ZGRZEWARKĘ W. CZ. (do folii PCW):  
☎ (086) 183-984, 0-603-160-829.

##### SPRZEDAM

BALE przesezonowane 3-, 4-calowe, sosna,  
świerk, ☎ (0-85) 744-11-00, ☎ 0602/703-957.

C-64 magnetowid, kolumny. ☎ (0-85) 653-45-95.

CHOINKI, Bielsk Podlaski, ☎ (0-85) 730-20-29,  
☎ 730-55-86.

CYKLINIARKĘ, wiertarkę poziomą, wyciąg, pilar-  
kę: ☎ (086) 166-422.

DT-75, T-130, T-330, ETC-2011, EO-411, K-606  
sprzedam. Ładowarki, spycharki białoruskie, rów-  
narki, ciągniki MTZ- nowe sprowadzam na zamówie-  
nienie. ☎ (0-87) 566-40-01.

DWUPIĘ, wielopię, posuw łańcuchowy, silnik 22  
KW. ☎ (0-87) 565-12-47.

DYLE dębowe, ☎ (0-85) 711-37-56 po 16.00.

DYLE sosnowe 80, ☎ (0-85) 716-82-88.

FUTRO nowe ze srebrnych lisów. ☎ (0-87) 428-17-16.

GARAŻ blaszak, ☎ 0-90-265-484.

GARAŻE metalowe, kontenery biurowe, pawilony  
handlowe, ☎ (0-85) 655-55-98.

GRUBOŚCIÓWKĘ 60: łomża, ☎ (086) 185-05-01,  
po 16.00.

HDS marki Hiab. ☎ (0-85) 65-34-533.

JELCZ z nacząpą cysterną, żuk, budynki w Male-  
szkach. ☎ (0-85) 737-11-67.

KAFLE- ☎ (0-85) 663-26-13.

KOMINKI ogrzewające drewnem ca-  
ły dom. Największy wybór w regio-  
nie. Promocyjne ceny.  
Wasilkowska 55, ☎ (0-85) 653-88-41.

KOPARKĘ kołową "Liepherr" 0,9 msześ, merce-  
des 914 (1992), przyczepę 3- osiową na podusz-  
kach 18 ton "Kaesbohrer". ☎ (0-87) 643-51-66,  
☎ 0604251914.

ŁATY na dachy, siding z impregnacją, 420 zł/  
msześ, deski, inne, ☎ 0604/24-96-36, ☎ (0-85) 718-51-61.

MOTORY elektryczne, ☎ (08



Macieja Kudryckiego wzloty i upadki

# Rękawice od Camposa

Chociaż Maciej Kudrycki ma już ukończone 24 lata wciąż jego największym sukcesem pozostaje tytuł mistrza Polski juniorów zdobyty z Jagiellonią w 1992 roku. Przez kolejne 6 lat białostocki bramkarz tułał się po krajowych klubach nigdzie jednak na dłużej nie zagrzewając miejsc.

## Olsztyńskie schody

W ubiegłym sezonie Jagiellonia wypożyczyła Kudryckiego trzecioli-gowemu wówczas ŁKS-owi Łom-za, ale wiadomo, iż gra w tym zespole nie była jego szczytem marzeń. Przerwę zimową postanowił więc wykorzystać na znalezienie nowego pracodawcy. Rękę podał mu trener z lat juniorskich Ryszard Karalus, który zaproponował trenerowi Stomilu Olsztyn Mieczysławowi Broniszewskiemu skorzystanie z usług Kudryckiego. Wydawało się, iż wreszcie problem znalezienia porządnego i przede wszystkim pierwszoligowego klubu został rozwiązany. Ale w Olsztynie zaczęły się schody. Zamiast bronić w ekstraklasie Kudrycki zwiadał do-brze znany mu region warszawsko-mazurski z piłkarzami IV-ligowych rezerw.

„W Olsztynie nie widziałem dla siebie żadnych perspektyw. Pierwszym bramkarzem był bowiem Jarosław Bako, który mimo iż najlepsze lata kariery ma za sobą, znalazł uznanie w oczach trenera. Działacze nie zapłacili mi także należnych pieniędzy. Byłem rozczarowany i zniechęcony. Postanowiłem więc szukać szczęścia w Stanach Zjednoczonych. Szczególnie mówiąc, jechałem z nadzieją gry w

Major League Soccer” – mówi Kudrycki.

## Z otwartymi skrzydłami

Na Kudryckiego nikt w USA nie czekał. No może poza dwiema znajomymi dziewczynami u których miał mieszkać. Jego celem była gra w piłkę, lecz w amatorskim, polonijnym zespole Chicago Eagles (Orły) stanie między słupkami do intratnych zajęć nie należało.

„Gdy przyjechałem akurat zbliżały się mistrzostwa Ameryki Północnej klubów polonijnych. Eagles szukały golkipera więc przyjęły mnie z otwartymi „skrzydłami”. Za porządne wykonywanie swojej roboty obiecali wynagrodzenie. Nie starczało ono jednak, by normalnie funkcjonować. Trzeba było pracować” – twierdzi bramkarz.

Kudrycki siły trawił na rozładowywaniu TIR-ów, wykonywał usługi remontowo-budowlane. Występował również w kampanii republikańskiej, gdzie z ich ramienia na szeryfa startował niejaki Leroy Martin. Najprzyjemniejsze chwile spędzał w dyskotekach łącząc przyjemne z pożytecznym. Za bycie DJ-em otrzymywał nieźle pieniądze.

## Lepsi od Jagiellonii?

W mistrzostwach klubów polonijnych startowały 32 drużyny. Chicago Eagles, dzięki znakomitej postawie Kudryckiego, straciło tylko jednego gola. Finał był wewnętrzną sprawą drużyn z „Wietrznego Miasta”. Ea-

gles po konkursie rzutów karnych pokonały Legović. Trzeci tytuł mistrza z rzędu pozwolił zachować piękny puchar na własność.

„Orły” świetnie rozpoczęły również ligę, która uchodzi za najsilniejszą w Stanach Zjednoczonych. Zwycięzca grupy z rejonu Chicago zostaje przeważnie amatorskim mistrzem kraju. „Pięć pierwszych spotkań wygraliśmy, a ja ani razu nie wyciągałem piłki z siatki. Sądzę, że moja drużyna mająca w składzie zawodników o zawodowej, piłkarskiej przeszłości nie miała problemów z pokonaniem Jagiellonii” – mówi Kudrycki.

## W gronie Fire

Oczkiem w głowie kibiców piłki nożnej w Chicago są jednak nie Eagles, ale zawodowy zespół Fire (Strażacy). Pierwszy rok istnienia zakończył się dla trenera Boba Bradleya i jego podopiecznych niewiarygodnym sukcesem. Fire ustrzelili dublet, czyli wygrali mistrzostwo USA i Puchar Stanów Zjednoczonych. Pod-



Maciej Kudrycki. Urodzony: 15 września 1974 roku w Białymstoku. Pozycja na boisku: bramkarz. Wzrost: 190 cm Waga: 85 kg. Przebieg kariery: Jagiellonia Białystok, Włókniarz Białystok, KP Wasilków, Jagiellonia Białystok, ŁKS Łomża, Stomil Olsztyn, Chicago Eagles.

porą chicagowskiego zespołu byli reprezentanci Polski Piotr Nowak, Roman Kosecki oraz Jerzy Podbrożny. Ściągnięto ich celowo, bowiem w Chicago mieszka mnóstwo Polaków, na których liczone przy zapelnieniu mogącego pomieścić 65 tysięcy widzów stadionu Soldier Field. Gwiazdami „Strażaków” byli również ekstrawaganek i „szalony” bramkarz reprezentacji Meksyku Jorge Campos oraz znany czeski internacjonalista Lubos Kubik. Do tego doborowego towarzystwa dość szybko trafił Kudrycki.

„Pomógł mi były zawodnik Jagiellonii Artur Wywrot, który załatwił możliwość trenowania w zawodowym klubie. Nie mogłem brać udziału w oficjalnych spotkaniach, gdyż musiałbym podpisać kontrakt z centralą MLS. A nie jest to łatwe. Do Stanów Zjednoczonych sprowadzają oni piłkarzy ze znanymi nazwiskami myśląc przede wszystkim o zapelnieniu trybun. Może gdybym posiadał obywatelstwo amerykańskie świętowałbym już teraz dublet” – zastanawia się Kudrycki.

Trener Fire z uznaniem wypowiadał się o klasie białostoczanina. „To bardzo ambitny i mający duże umiejętności zawodnik. Limit obcokrajowców w moim zespole jest jednak wyczerpany, dlatego Maciek nie może liczyć na coś więcej jak trening”.

Chicago Fire przygotowują się do spotkań w małym miasteczku położonym nad jeziorem Michigan – Lake Forest. „Tutaj każdy czuje jakiś respekt – mówi Kudrycki. Pewnie moi koledzy bramkarze Jorge Campos i Zah Thorthon byli zagrożeni, gdy pojawiłem się na treningu. Szybko stwierdziłem jednak, iż to fajni ludzie. Od słynnego Meksykanina otrzymałem nawet rękawice bramkarskie. Dużo pomogli mi

Polacy, chociaż o tym, że jestem ich rodakiem dowiedziałem się dopiero na drugim treningu. Pod względem turystycznym wyjazd nie należał do interesujących. Mało zwiadałem. Za sukces uważam to, iż nauczyłem się pracować. Poprawiłem również znajomość języka angielskiego”.

## „Ostatni Mohikanin”

Kudrycki po prawie półrocznym pobycie wrócił do Białegostoku. Od stycznia planuje zmianę klubu. Chce grać w Europie, chociaż nie będzie to raczej zespół z Polski. „Nawiązałem znajomość z menadżerem, który pomoże mi w znalezieniu odpowiedniej drużyny. Mam nadzieję, iż prezesi Jagiellonii nie będą robili problemów z wydaniem karty zawodniczej” – mówi Kudrycki.

Możliwe, że wreszcie białostocki bramkarz zakotwiczy w profesjonalnym klubie na więcej niż pół sezonu jak to ostatnio miało miejsce. Jego przyjaciele z drużyny juniorów w wieku 24 lat mają na koncie ogromne sukcesy. Daniel Bogusz, Marek Citko i Mariusz Piekarski wystąpili w reprezentacji narodowej. Tomasz Frankowski grał w ekstraklasach Francji, Japonii, zaś teraz robi prawdziwą furorę na polskich boiskach. Jacek Chańko, Bartosz Jurkowski są podstawowymi piłkarzami Stomilu Olsztyn. Prawdą jest też, że wielu wychowanków trenera Karalusa zrezygnowało z uprawiania piłki nożnej. Kudrycki wydaje się być „ostatnim Mohikaninem” chcącym dołączyć do grona tych, którym się udało. Czy jego upór wreszcie zostanie nagrodzony?

Paweł Wołosik



Na treningach z Chicago Fire. Od lewej: Jorge Campos, Roman Kosecki, Maciej Kudrycki, Lubos Kubik i Jerzy Podbrożny

# za 100 zł\* dookoła świata

\* najniższa wartość lokaty biorącej udział w konkursie

jeśli w listopadzie lub grudniu '98:

złożysz lokatę\*  
lub  
weźmiesz kredyt  
na cele mieszkaniowe  
lub  
weźmiesz kredyt  
na samochód

możesz wygrać:

wycieczkę dookoła świata  
albo  
spłatę całości lub części kredytu



PBG BANK  
Grupa PEKAO S.A.

szczegóły dotyczące konkursu: Infolinia: 0-800 69996



# Trzy nieobecne

Iwona Gosko, Emilia Wojtasik i Dorota Zakrzewska nie wystąpią w najbliższych meczach AZS ZETO Białystok – Czarni Słupsk. Trzy podstawowe zawodniczki Józefa Fiedorowicza są tak poważnie kontuzjowane, iż niecodzienna była wizyta w Centralnej Przychodni Sportowej w Warszawie.

Białostocki szkoleniowiec ma więc nie lada kłopot z zestawieniem składu na pojedynki z Czarnymi. Prawdopodobnie, tak jak w meczach z Zawiszą zaprezentuje się na pozycji libero Małgorzata Bartoszek, by wzmocnić obronę akademicką.

Czarni Słupsk to obecnie najsłabsza drużyna drugoligowych rozgrywek. Jak dotychczas wygrała tylko jeden pojedynek 3:2 u siebie z ŁKS Łódź. Białostoczanki grając nawet w osłabieniu nie powinny mieć problemu w pokonaniu rywali. Mecz w sobotę o godz. 17 i niedzielę o godz. 11.30 w hali AMB.

**Program 6. kolejki:** AZS ZETO Białystok – Czarni Słupsk, MMKS Łęczyska – Zawisza Sulcechów, ŁKS Łódź – AZS AWF Poznań, Prima Chodzież – Sokół Mogilno. (mark)

## RELAKS NA SPORTOWO

**II liga siatkówki kobiet.** AZS ZETO Białystok – Czarni Słupsk (sobota, 5 bm., o godz. 17 i niedziela, 6 bm., o godz. 11.30 w hali AMB przy ul. Wołodyjowskiego w Białymstoku).

**II liga tenisa stołowego kobiet.** SKTS II LO Łomża – MKS Nidzica (niedziela, 6 bm., o godz. 11 w sali II LO przy ul. Kościuszki 3 w Łomży).

**VI otwarte mistrzostwa Polski karate Gosoku-ryu** (niedziela, 6 bm., o godz. 9 w sali SP nr 3 przy ul. Andersa w Siemiatyczach).

**Memoriał Konstantego Gajewskiego w kolarstwie przełajowym**

(sobota-niedziela, 5-6 bm. na plaży miejskiej w Elku).

**Rajd Barbórki** (sobota, 5 bm., start o godz. 11 z placu Automobilklubu Podlaskiego przy ul. Branickiego w Białymstoku).

**Turniej tenisa stołowego z cyklu Grand Prix Białegostoku** (niedziela, 6 bm., o godz. 10 w sali Domu Studenta AMB przy ul. Akademickiej 3 w Białymstoku).

**Mistrzostwa Słonecznego Stoku w wyciskaniu sztangi leżąc** (niedziela, 6 bm., o godz. 11 w Ośrodkowym Centrum Stok przy ul. Stronaj 33 w Białymstoku). (mark)

# Małe szanse „Juve”

Remisem 1:1 zakończył się zaległy mecz 5. kolejki Ligi Mistrzów Galatasaray Stambuł – Juventus Turyn. Utytułowanemu zespołowi gości pozostały tylko teoretyczne szanse na awans do ćwierćfinałów.

Policja i żołnierze, którzy w sile 20 tysięcy zapewniali bezpieczeństwo Włochom dobrze wywiązali się ze swojego zadania. Poważnych incydentów nie odnotowano.

„Stara Dama” w 76. minucie po strzale Nicolì Amoroso objęła prowadzenie, ale nie zdołała go utrzymać do końca. W dodatkowym czasie gry gospodarze wyrównali. Remis dał piłkarzom Galatasaray awans na pierwsze miejsce w grupie.

## GRUPA B

|                                                                                                                                          |   |       |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---|-------|
| Galatasaray Stambuł (Turcja) – Juventus Turyn (Włochy) 1:1 (0:0).                                                                        |   |       |
| Suat Kaya (90) – Amoroso (76).                                                                                                           |   |       |
| Żółte kartki: Tolunay, Hakan Unsal, Hakan Sukur, Filipescu (Galatasaray) oraz Montero, Conte (Juventus). Sędziował: Vaissiere (Francja). |   |       |
| Widzów: 25 tys.                                                                                                                          |   |       |
| 1. Galatasaray                                                                                                                           | 5 | 8 8:7 |
| 2. Rosenberg                                                                                                                             | 5 | 8 7:6 |
| 3. Juventus                                                                                                                              | 5 | 5 5:5 |
| 4. Athletic                                                                                                                              | 5 | 3 4:6 |

Następne mecze (9 grudnia): Athletic Bilbao (Hiszpania) – Galatasaray, Juventus – Rosenberg Trondheim (Norwegia). (paw)

## Z kalendarza

### 4 grudnia

#### ŚWIAT

4.12.1994 Potwierdzenie kryzysu w hokeju rosyjskim. Wysoka porażka 1:4 ze Szwecją przed własną publicznością to wynik nieoczekiwany dla wielu fachowców.

#### KRAJ

4.12.1977 Legia Warszawa pokonała Wisłę Kraków 2:0 i przerwa-

ła jej trwającą przez 1692 minuty serię meczów bez porażki w pierwszej lidze.

#### REGION

4.12.1987 W Białymstoku zorganizowano wystawę fotograficzną pod hasłem „Sport, Braterstwo, Przyjaźń”. W imprezie tej wzięło udział wielu wspaniałych olimpijczyków, m.in. Elwira Seroczyńska, Norbert Ozimek, Janusz Sidło. (jw)

## REKLAMA

nowe drukarki

# LEXMARK

## Mikołajkowe ceny

### LEXMARK 1100

Color Jetprinter™

- 600 x 600 dpi
- 2 krążki CD-ROM: Micrografix Draw 6.0 SE i Disney Print Studio
- drukowanie na wstędze, kopertach i koszulkach

~~439\* zł~~  
**399\***

### LEXMARK 3200

Color Jetprinter™

- 1200 x 1200 dpi
- do 6 str./min
- CD-ROM Micrografix Windows Draw 6.0
- opcja druku fotograficznego

~~759\* zł~~  
**699\***

### LEXMARK 5700

Color Jetprinter™

- profesjonalna jakość
- 1200 x 1200 dpi
- do 8 str./min w druku mono
- opcja druku fotograficznego

~~929\* zł~~  
**849\***

DOSTĘPNE W SIECIACH SPRZEDAŻY DETALICZNEJ:

GEANT, OFFICE CENTRE, OPTIMUS, VOBIS.

Informacja o sieci punktów sprzedaży - bezpłatna infolinia  
**0 800 120 328**

\* sugerowane ceny detaliczne (zawierają VAT), obowiązują do 6 grudnia.

## NA RYBY

# Paciorki na żyłce

Na przystankach autobusowych przystępują, rozgrzewając zziębnięte stopy. W sklepach wędkarskich zacierają ręce. Nic z zimna; to symptom dobrego samopoczucia sprzedawców: wreszcie skulo rozlewiska rzek i mniejsze jeziora. Trzy doby słupkę rtęci spadł poniżej 10 st. C. Najlepiej w sklepach schodzą: larwa ochotki, mormyski i świdry produkcji krajowej. To przygotowania do wyprawy na lód. Pierwszy lód w tym roku.

Zatelefonował Zdzisław Jelonek, prezes Gospodarstwa Rybackiego z Mikołajek informując, że na jeziorach dzierzawionych rozpoczęły się okonowe żniwa. Jelonek łączy to z... pierwszym lodem. Grubość pokrywy lodowej jest wystarczająca, by wyruszyć na łów. Na łów, na garbuse. Poleca szczególnie jezioro Inulec i Głębokie, aczkolwiek Mikołajskie również jest atrakcyjne. Niestety, nie otrzymałem informacji pocieszającej wędkarzy zimowych o jeziorze Śniardwy. Tam pokrywa lodowa jest jeszcze zdradliwa. Według wieloletnich doświadczeń własnych oraz osób życzliwych, wiadomo, że pierwszy lód jest o bardzo twardej konsystencji i znacznie wytrzymałszy od marcowego o tej samej grubości; ostrożności jednak nigdy nie za wiele. Zwykło się przyjmować, że skorupa lodowa o grubości większej niż wysokość pudełka od zapalek, wytrzyma nacisk około 80 kg na 1 m kwadratowy.

We trójkę siedzimy w ogrzewanym fordzie, który wiezie nas, trójkę chorych na anginę, za wolą Andrzeja, na wędkowanie. Pierwsze wędkowanie w listopadzie z pierwszego lodu. Na trasie do Osowca raczej ruch niewielki. Za Mońkami jeden mały dachował i oczekuje w rowie na pomoc drogową. Dwójka wędkarzy, zamiast siedzieć nad zimnymi dziurami na Biebrzy, została odwieziona do łóżek szpitalnych. Celem naszej wyprawy są rozlewiska Biebrzy.

W okresie zimowym nie ma takiej presji jak latem, gdy większość urlopowiczów, wypoczywających przy Pompec, chwytają za kij. W sumie jednak na Fosie i Zatoce Lechocińskiego oraz na korycie między mostami naliczyłem 32 wyznawców mormyski. Ile trzeba było wykuć dziur, by trafić na dorodnego garbusa, nie liczyłem. Po zakończonej dniówce lód przypominał durszlak, było to jednak sitko pozorne. Po kilku godzinach spawacz Mróz czynił swoją powinność, pozostawiając ślad po dziurze.

Niska temperatura powodowała, że żyłka po kilkunastu minutach oblepiona była korallikami z lodu.

Chuchanie na paciorki, ciepła herbata z termosu w doborowym towarzystwie i natychmiast sztywniejące na mrozie ryby były wspaniałym preludium do zimowego sezonu wędkarskiego.

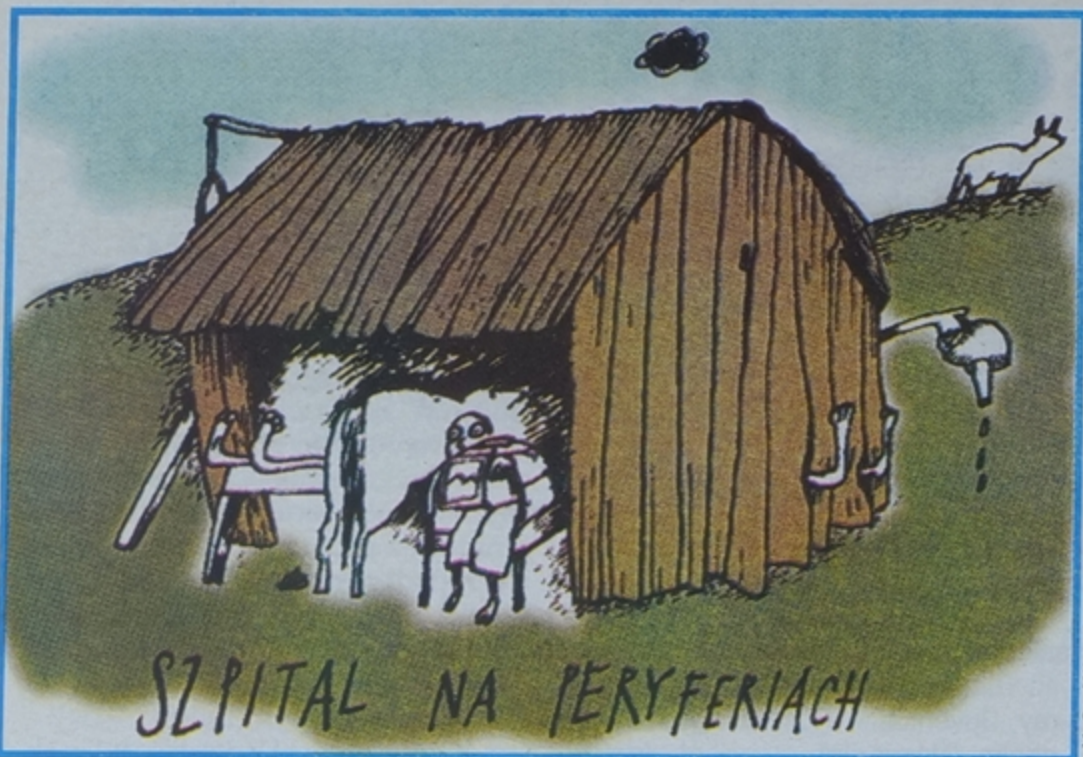
Godzi się przypomnieć, zafascynowanym mormyszkowaniem, że do końca grudnia należy wymienić karty wędkarskie. **REMIESZ**



„Gazeta Współczesna” – dziennik regionalny. Adres: 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tix 852-106, fax 742-32-45. Internet: <http://www.wspolczesna.pl>, e-mail: [web@wspolczesna.pl](mailto:web@wspolczesna.pl).  
Wydawca: „Kresy 80” sp. z o.o., prezes – Zbigniew Fabjańczyk, wiceprezes i redaktor naczelny – Jerzy Kostrzewski – tel. 742-09-35; sekretarz – zastępca redaktora naczelnego – Janusz Dubrawski, zastępca redaktora naczelnego – Konrad Kruszeński; zastępcy sekretarza redakcji – Jarosław Jabłoński, Marek Paszkowski, Mirosław Pionkowski; kierownicy działów: Mariusz Klimaszewski (sportowego), Rafał Rudnicki (informacji), Donata Żmiejko (ekonomicznego). Zespół: Anna Andrzejewska-Jurgiel, Józef Biegański, Jakub Bogdanowicz, Edmund Burel, Jan Cieluszek, Jolanta Gadek, Zbigniew Gołębiowski, Janusz Grysin, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Adam Kardasz, Barbara Klem, Barbara Kociakowska, Krystyna Konecka, Monika Konopka, Anna Kwiatkowska, Rafał Malinowski, Tomasz Markowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grażyna Mikłaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Dorota Naumczyk, Małgorzata Nietupska, Kazimierz Radzajewski, Mariusz A. Ramotowski, Ireneusz Sewastianowicz, Maciej Sulima, Anna Szoka, Paweł Wołosik, Aneta Zamojska, Andrzej Zgiet, Agnieszka Żero, Alicja Żukowska. Sekretarz redakcji – tel. 742-23-77. Dział informacji – tel. 742-11-18, 744-17-62, 742-32-40. Dział ekonomiczny – tel. 742-53-66. Dział sportowy – tel. 742-23-17. Magazyn Tydzień – tel. 744-17-46. Studio komputerowe i korekta – tel. 742-26-23. Biuro marketingu i promocji – tel. 742-32-42, 742-32-44. Biuro Reklam i Ogłoszeń – tel./fax 742-51-16, kierownik – tel. 742-02-11. Oddziały: Elk, ul. Wojska Polskiego 55 – tel. (087) 621-08-05, tel./fax (087) 610-85-05; Giżycko, ul. Pocztowa 3 – tel./fax (087) 285-280; Grajewo, ul. Osiedle Centrum 7A – tel./fax (086) 728-915; Hajnówka, ul. 3 Maja 20, tel./fax 682-59-89; Łomża, aleja Legionów 7 – tel./fax 165-697; Mońki, ul. Kolejowa 2, tel./fax 716-57-57; Olecko, pl. Wolności 22 – tel./fax (087) 520-37-84; Suwałki, ul. Kościuski 32 – tel. 566-30-00, fax 566-57-26; Sokółka, ul. Piłsudskiego 8, tel./fax 711-82-20; Zambrów, ul. Białostocka 2, tel./fax (086) 710-325. Druk: SPP „Pogon”. Konto: 10801024-808-27001-801000-111 w PBG SA – GRUPA PEKAO S.A. O/Regionalny w Białymstoku. Prenumeratę na okresy miesięczne, kwartalne i półroczne przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A. (Białystok, Elk, Łomża), „Goniec Podlaski” (siedziba w Białymstoku) do 20 każdego miesiąca; Urzędy Pocztowe oraz listonosze na terenie województw: białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego do 14 każdego miesiąca. Informacje dział kolportażu – 745-52-57. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Redaktorzy wydania:  
**KONRAD KRUSZEŃSKI**  
**MIROSLAW PIONKOWSKI**





ZŁOTE USTA - SREBRNE PIÓRA - BRĄZOWE UMYSŁY

### Ogłoszenia drobne

„Gazeta Wyborcza”: Uczeń-stolarza, ewentualnie z żoną do renowacji – Biedna żona do renowacji!!!!

### Mówią politycy

Ci zwolennicy lustracji przypominają mi trochę karpie, które głosują za przyspieszeniem świąt Bożego Narodzenia. No więc święta Bożego Narodzenia już niedługo – Leszek Miller, lider SdRP.

Unia Europejska prowadzi typową gospodarkę kolonialną, nie dziwi więc, że kolonista chce wprowadzić na nowych terytoriach własną walutę – Jan Łopuszański, przewodniczący Koła Parlamentarnego „Nasze Koło”.

Jeżeli proces europejskiej integracji będzie postępował, to trzeba będzie wychować Polaków do „dwój-patriotyzmu”. Patriotyzmu polskiego i patriotyzmu europejskiego – Jan Maria Rokita, poseł AWS.

### W gazetach piszą

Ponieważ w najbliższym czasie wszystko się nie wiadomo dokąd przemieści i o tym, gdzie się kto będzie leczyć, uczyć, pobierać emeryturę, dostawać rozwód od małżeństwa zawartego w kościele, wiadomo tylko, że gdzie indziej – za najtrudniejszy resort został przez rząd uznany transport. Już planuje się, że urzędnicy likwidowanych urzędów wojewódzkich będą codziennie dowożeni specjalnym autobusem, aby obsługiwać petentów w nowych miastach wojewódzkich.

Ponieważ petenci będą tam musieli dojeżdżać za nimi, może by się zabrali tym samym autobusem i jeździli załatwiać sprawy razem? – Michał Ogórek, „Gazeta Wyborcza”.

Urząd Wojewódzki w Białymstoku zdecydował, że egzamin na prawo jazdy można zdawać tylko na nissanach miera. Podobnie postąpiło kilkanaście innych miast wojewódzkich. Do tej pory miary z trudem można było uświadczyc na polskich drogach, ale wszystko wskazuje na to, że niedługo będzie to podstawowy samochód Kowalskiego. Ośrodki szkolenia na gwałt wymieniają na miary kupione dwa lata temu – po poprzednich decyzjach urzędów – fiaty uno i ople corsa. W samym tylko Białymstoku dealer nissana już dostał ponad 100 zamówień. Wkrótce ich przybędzie, każdy bowiem chce się szkolić na takim samochodzie, na jakim będzie zdawał egzamin. Tak oto w zdobywaniu prawa jazdy stajemy się drugą Japonią – „Przegląd Tygodniowy”.

### Nauka naucza

Ośrodkiem krystalizującym nastroje sprzeciwu wobec przystąpienia Polski do UE zapewne będzie PSL i dzięki temu może zyskać pe-

wien wzrost wpływów, który w połączeniu z dość stabilnym elektoratem wiejskim, może spowodować, że ludowcy, obok UW, będą odgrywać rolę jęczyczka u wagi – prof. Edmund Wnuk-Lipiński, socjolog, politolog.

### Zdaniem byłych

Niszczymy PSL. Jak można było zawrzeć sojusz z Unią Pracy – partią bez ideałów, tożsamości i elektoratu – Zdzisław Podkański, były minister kultury, szef lubelskiego PSL.

### Szklanym okiem

Nie jestem ani urzędnikiem, ani politykiem. Jestem człowiekiem mediów – Bolesław Sulik, przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

### Artyści dywagują

(...) Z moich obserwacji wynika, że polska sztuka filmowa opiera się na dwóch filarach. Pierwszy to bogoojęzyńnianie połączona z patriotyzmem. Jedno i drugie bardzo tanie i w tanim wydaniu. Jest też nurt „pif-paf”: faceci się strzelają, ścigają itd. Występują top-modelki, Twarze Roku i dziwki, które chcą być filmowymi gwiazdami – Krzysztof Majchrzak, aktor.

### CHORA SPRAWA

# Lubileusz

Rozmowa z Czeskim Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słyhać, panie Cze-siu?

– Pomalutku. Czyli że zależy, dzie przytknoić ucho.

– Tylko tyle ma mi pan dzisiaj do powiedzenia?

– A co by chciał odymnie usłyszeć?

– No na przykład... powiedzmy... coś na temat pańskiego stosunku... do radia.

– Bardzo nazwyczajnie on jest pozytywny. Radia lubie słyhać, bo sie przy im nie głupiejcie jak dopusamy przy obglondowaniu telewizji.

– Głupiej?

– Na siebie spojrz i wtenczas nie bendzie pytać. Dużo czasu spendza przed lufcikim?

– Ja?... eeee...

– Musi dużo, co po jego selwetce tak zwanej najlepiej jest widać. Brzuch prawie take ma on, jak i Liluchna.

– Lilu...

– Chiba dawno mojej baby już nie widział. Nu a ona bez ten rok nie cały, odpokond pstrykawkowego telewizora my zakupili, chiba z dziesienć kila żywej wagi schwyciła.

– Pstrykawkowy telewizor?

– Taki na pstrykawke, czyli znaczy z pilotem tak zwanym inaczej mówione. Kiedyś, jak my jeszcze mielu ruskiego Rubina, baba też tak samo lubiała zasioneć przed pudłem zarez po obiadzie, jak tylko naczynia pomyła. Tyle że choć trochu wtenczas miała ruchu. Jak sie jeden program dla jej znudził, wstać musiała z fotela, żep fale przerzucić. Terez nawet na centymetr tyłka nie odrywa, tylko pstryk pstryk, pstryk pstryk pilotem i fali same wskakują.

– To możliwe... mam na myśli przyczyny tycia pańskiej żony, panie Czesiu złociutki, jednak nie o tym chciałem dzisiaj z panem rozmawiać.

– U nas zawsze tak przeważnie bywa, że my inne rozmówke planujemy, a całkiem inna ona potem wynika.

– Bo jest pan człowiekiem mało przewidywalnym.

– Że ja co jest niby?

– Bez urazy, panie Czesławie, ale to prawda. Nigdy nie mogę so-

bie założyć jakiegoś tematu naszej rozmowy, bo pan to wszystko i tak potem przewróci. Ja z kolei wpadam w pułapkę pańskiego gadulstwa...

– Ożesz!

– Przepraszam, jeśli pana uraziłem, ale... krótko mówiąc, chciałem dziś zapytać pana, co pan sądzi o radiowym Czesku Tarasewiczu.

– Chiba zapomniał nasze umowe, toż my mieli o im wcale wogle nigdy nie mówić.

– No tak, to prawda, ale dzisiaj jest szczególna okazja, za tydzień dwusetny odcinek sagi pańskiego rodu na antenie Radia Białystok. więc myślałem...

– Czasem lepiej, żep za dużo nie myślał. Nu a wogle myśli, że te dwiescia to tak niby dużo?

– Nooo

– Jesli skoro tak, to powiem dla jego, że my tutaj, w gazecie znaczy się, już piencetno odbywamy rozmówke.

– Yeee... co takiego?

– Nu ja widze, że on był frajer i na sztuki gadania nie liczył.

– Jakoś nigdy nie przyszło mi to do głowy.

– Otoż ito. Terez okazia by była prawdziwa, a tak jej nie ma, nu bo nie wiadomo, czy ta nasza dziś rozmowa to piencetna druga, czy czterysta dziesiedziesionta ósma dopusamy.

– Aż tyle ich było!?

– Dziesienć lata my tu tak gadamy, tydzień w tydzień, biez jednego tygodnia przerwy, a że w roku wieniec jak pindziesiont jest tygodni, nu to jak przemnoży, co dla jego wydzie?

– O rany...

– Nu widzi. To dopiero lubileusz!... piwo choć jak dla mnie niech postawi za ten miesione czasu, co my tu gadamy biez przerywy.

– Nie rozumiem...

– Piwa nie rozumie, czy wyliczeń? Nu bo jesli o te drugie sprawie chodzi, to na take rozmówke najmniej idzie u nas godzina... piencet godzin w sumie, a w dobie sie dwadescia cztery znajdujo. Teraz piencet jak sie weźnie i podzieli...

– Chwileczka! Ja o czym innym a pan znowu o czym innym. Chciałbym jednak wiedzieć, jaki jest pana stosunek do radiowych Tarasewiczów, bo jednak...

– Powiem krótko. Ja ich nawet lubie, oni moje so krewniaki, tyle, że ja człowiek żywy... trochu sie inaczej nazywam...

– Oj!

– Sam zaczął mówić, ja nie chciałem takiego coś.

– W takim razie, może chodźmy lepiej na to piwo jubileuszowe.

– Ale z moneczko i na ciepło żep było.



### KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

## Z powodu bólu brzucha

Z Pyrakiem Bogusławem, prezesem spółdzielni rolniczej w Troszynie Nowym, było tak, że go posadzili z powodu bólu brzucha. Sąd w Płocku go posadził. Widocznie po to, żeby Pyrak się w więzieniu wyleczył. Leczy się już prezes w tym więzieniu ponad dziewięć miesięcy...

Ponad dwa lata temu oskarżyli Pyraka o malwersację reparturki i odkurzacza w rolniczej spółdzielni. I w tej sprawie nic nie wiadomo, bowiem sąd już dawno reparturkę przestał się zajmować. Nie ma na to czasu, bowiem zajmuje się zdrowiem Pyraka. Chciałby ustalić, czy jest on chory.

Ponad dziewięć miesięcy temu, podczas kolejnej rozprawy, Pyrak poskarżył się na salę sądową, że go rozboleł brzuch. Wysłał więc go sąd do lekarza sądowego. Prezes wrócił od niego ze zwolnieniem i skierowaniem na dalsze badania. Ale widać sąd w Płocku naczytał się o mafiozach symulujących choroby, więc poprosił o opinię biegłego, który akurat znajdował się pod ręką, tyle że uczestniczył w innej rozprawie. Ten biegły nawet Pyraka nie dotknął, tylko popatrzył w dokumentację i oznajmił, że oskarżony przesadza.

Czyli pojawiły się opinie rozbieżne. Tak to sąd w Płocku stanął na rozstaju dróg, a ponieważ nie lubił tam zbyt długo stać, doszedł do wniosku, że Pyraka trzeba zbadać dokumentnie. Najlepszym miejscem do dokumentnego zbadania, wydał się sądowi szpital więzienny, jako placówka „wysoce wyspecjalizowana” i dysponująca „najnowocześniejszą aparaturą”. Żeby jednak Pyraka zbadać w więziennym szpitalu, trzeba go najpierw aresztować. No to go zapuszkowali. Prosto z sa-

li rozpraw, z powodu bólu brzucha, pomaszerał Pyrak na trzy tygodnie do kozy.

I teraz zaczyna się najzabawniejszy, choć nie dla byłego prezesa, fragment tej historii. Jest on tak absurdalny, jak przypadki opisane przez J. Haskę w „Przygodach dobrego wojaka Szwejka” albo J. Hellera w „Paragrafie 22”. Otóż, jak Pyraka w szpitalu więziennym zbadali, do doszli do wniosku, że owszem, były prezes jest chory, ale nie na tyle, żeby nie mógł siedzieć w ciupie. Wyszło więc tak, że najpierw zamknęli go z powodu bólu brzucha, a jak go przebadali, doszli do wniosku, że owszem, brzuch może go boleć, ale nie na tyle, żeby prezes nie siedział pod celką. Pyrak przeklina teraz dzień, w którym na dolegliwości żołądkowe się poskarżył.

Prawdę mówiąc, sąd był już na byłego prezesa wściekły za jego choroby od dawna. Bo wcześniej, ale jak już rozprawa trwała, oskarżony pojechał do sanatorium. Oczywiście za zgodą sądu się tam udał. Ale już bez zgody to sanatorium opuścił i położył się do szpitala w Warszawie.

– Przepuklina – powiada Pyrak – uciekła mi w dół, bo była pachwinowa i trzeba ją było operować. Sąd uznał jednak, że ta obunięta przepuklina nie jest dostatecznym powodem do szwendania się po salach operacyjnych. Dodatkowo doszedł do wniosku, że były prezes na złość sądowni zaraził się w szpitalu żółtaczką zakaźną i już wtedy postanowił go leczyć w więzieniu. Na szczęście, sąd apelacyjny uznał, że skład sędziowski w Płocku, zamiast prowadzić rozprawę w sprawie tego spółdzielczego odkurzacza (i podobno

zmalwersowanych: gipsu, soli potasowej oraz opon) usiłuje za wszelką cenę Pyraka wsadzić do więzienia.

Wtedy sądowi w Płocku nie udało się wyleczyć oskarżonego z tej zakaźnej żółtaczki w więzieniu. Później jednak już skutecznie zabrał się za jego dolegliwości żołądkowe.

Bardzo troskliwie się tym zajął. Aż tak, że zadbał o to, aby Pyrak nie wyszedł nawet na przepustkę z powodu śmierci brata, bo by się mógł czymś znowu zarazić. Prawdopodobnie uznał, że brat najpierw specjalnie zachorował a potem umarł, żeby tylko były prezes wyszedł choć na chwilę z kozy. A po wyjściu wiadomo – pozaciera ślady malwersacji reparturki.

Wychodzi więc na to, że sąd w Płocku od ponad 2 lat nie zajmuje się już sprawą malwersacji, tylko chorobami Pyraka. Żeby skutecznie przetrzymać go w więzieniu na leczeniu. Udało się to już ponad 9 miesięcy. Tyle czasu Pyrak siedzi i się leczy. Oczywiście, rozchorował się jeszcze bardziej, bo w leczeniu więziennym są fachowcy jedynie od polyków, czyli wyciągania różnych przedmiotów z żołądków recydywistów. Siedzi za tę reparturkę, cement i odkurzac, chociaż sąd jeszcze mu żadnej malwersacji nie udowodnił. Dlaczego tak się dzieje? O to samo zapytał sędziego Jerzego Głuszczyka, przewodniczącego sądu sędziowskiego w Płocku, Piotr Lipiński – dziennikarz „Gazety Wyborczej”. A zamiast odpowiedzi zacytował to, co sędzia Głuszczyk ma zapisane na swoim biurku pod szybą. Jest to cytat o badaniu świadków z użyciem rosyjskiego cara Piotra I: „Bardzo też pożyteczne bywa najsampród dzielić świadka, ledwo wejście, mocno kijem po głowie, od czego ten bardzo zdumiony bywa”.

(kk)

ISSN 0137-9488





W programie usłyszymy: Ludwik van Beethoven – Pieśni op. 48 do słów Gellerta, Jan Brahms – 5 pieśni, Ryszard Wagner – 5 pieśni do słów Matyldy Wesendonk, Stanisław Moniuszko – 7 pieśni, Antoni Dworzak – Cygańskie melodie op. 55. (a)



## PÓŁKA Z NOWOŚCIAMI



Luigi Accattoli, Grzegorz Gałązka, „Jan Paweł II. Życie w Watykanie”, przeł. Agnieszka Kuryś, Warszawa 1998, s. 215.

Autorami albumu są osoby, które dobrze znają Watykan i od lat towarzyszą Papieżowi w Stolicy Apostolskiej: włoski dziennikarz i fotograf urodzony w Polsce. „Ze zrozumiałą ciekawością zaglądają do ogrodów i na dziedzińce, a nawet na dachy, jednak ani na chwilę nie zapominają, że Państwo Miasto Watykan jest domem Papieża. Pokazują Jana Pawła II odwiedzającego różne miejsca lub pokazują, jaką rolę te miejsca odgrywają w jego służbie”.



Stacy Schiff, „Antoine de Saint-Exupéry. Wielki młody książę XX wieku”, przeł. Olga Stanisławska, Alfa, seria „Niezwyczajne biografie”, Warszawa 1998, s. 565.

ledwie kilka tomów, lecz wszystkie „są bogate duchem i sprawią, że czytając je, pragniemy wznieść się ponad samych siebie. Sprawiają, że pograżamy się w marzeniach”. To pewnie sprawiło, że stał się legendą, a jego „Mały Książę” pobili wszelkie rekordy popularności.



Marie-Pierre Bonnasieux, „Podręczny słownik owoców”, przeł. Ryszard Z. Zając, Twój Styl, Warszawa 1998, s. 215.

W księgarniach mamy szeroki wybór pozycji poświęconych roślinom ozdobnym, ziołom leczniczym czy przyprawom – rzadko zaś pojawiają się książki poświęcone owocom. Warto więc zwrócić uwagę na „Podręczny słownik owoców”. Znajdziemy w nim wiele pożytecznych informacji nie tylko o znanych nam jabłkach, gruszkach, malinach itp., ale także o pojawiających się w sklepach owocach tak egzotycznych, że ich nazwy zupełnie nie nam nie mówią, a więc ich nie kupujemy. A szkoda. Często bowiem zawierają w sobie wiele wartościowych i potrzebnych naszym organizmom składników, nie wspominając już o bogactwie smaków.

W pierwszej części książki autorka przedstawia wielkie rodziny owoców, wyjaśnia czym jest owoc, przybliża skład i zwraca uwagę na umiejętność spożywania owoców. Część druga to „Owoce od a do z”, czyli niemal wszystkie jadalne owoce, jakie możemy spotkać. Znajdziemy tu informacje o ich historii, urodzie, wartościach smakowych, właściwościach leczniczych oraz sposobach spożywania. Książkę ilustrują barwne zdjęcia ułatwiające identyfikację omawianych owoców. Ich nazwy podano nie tylko w języku polskim i łacińskim, ale także po francusku, angielsku i hiszpańsku. Dobrą rekomendacją słownika jest fragment przedmowy: „Ileż owoców, nawet tych nam znanych, czeka ciągle na właściwą ocenę... A o ilu innych jeszcze nie słyszeliśmy, choć może niebawem pojawią się u nas i zajmą miejsce w naszym codziennym życiu...” Warto się na to przygotować. (tm)

## OD DESKI DO DESKI

## Ojca i Hamleta

Mery Pipher, autorka „Ocalić Ofelię” jest psychologiem klinicystą. Jako terapeutka próbuje pomagać dorastającym dziewczętom i ich rodzinom w tym pełnym skomplikowanych problemów i trudnym okresie. Książka, która trafiła do rąk polskiego czytelnika jest efektem obserwacji dramatycznego przeistaczania się „radosnych, pełnych ufności i rozlicznych zainteresowań dziewczyn” w „bojaźliwe, bezwolne, a zarazem agresywne i gotowe do autodestrukcyjnych działań istoty, których świat kurczy się nagle do mody, diety i uczestnictwa w subkulturach młodzieżowych”. Mery Pipher próbuje odpowiedzieć na pytanie, dlaczego tak się dzieje, kto ponosi za to odpowiedzialność, jak to wszystko przetrawić będąc nie tylko córką, ale i rodzicem, a także – a może przede wszystkim – co robić, aby huragan targający młodym drzewkiem w jak najmniejszym stopniu uszkodził jego gałązki i korzenie.

Badania wykazują, że na początku okresu dojrzewania dziewczętom spada iloraz inteligencji, przestają być ciekawe świata, tracą optymizm i energię, stają się zaś bardziej uległe, samokrytyczne i... niezadowolone ze swego ciała. Trudno jest z nimi nawiązać kontakt, przestają rozmawiać z rodzicami, zamykają się we własnym świecie i za wszelką cenę chcą być popularne w grupie rówieśniczej. Niemal z dnia na dzień ich osobowość, ich wygląd, ich zainteresowania i poglądy zmieniają się. W tym samym czasie następuje też rozwój fi-

zyczny, emocjonalny, społeczny, duchowy – jednak rzadko w jednakowym stopniu. Zdarza się więc że dojrzała fizycznie nastolatka emocjonalnie pozostaje na poziomie młodszej o kilka lat koleżanki. To wszystko sprawia, że wiele dziewcząt i ich rodzin przeżywa okres dojrzewania jak koszmar, nie rozumiejąc co się wokół nich dzieje. Uświadomienie tych zmian jest pierwszym krokiem do właściwego postępowania.

W okresie dojrzewania rodzice tracą na ważności. Ich zdanie, prośby, czy nakazy odbierane są przez nastolatki jako wtrącanie się w nieswoje sprawy. Bardziej niż przychylną radą matki kierują się poglądami sterowanymi przez mass media przyjaciół. Dziewczęta znajdując się na pograniczu – już nie dzieci, a jeszcze nie kobiety – nie uświadamiają sobie do końca tego, jak bardzo potrzebują oparcia życzliwej dorosłej osoby. Cywilizacja Zachodu pozbawiła współczesne Ofelie oparcia cioci, babć, mądrych sąsiadek, czy starszych rozsądnych koleżanek. Ich rolę przejęła i wypaczyła telewizja oraz subkultura młodzieżowa prześcony bezzwzględnością, agresją i seksem.



Rodzice zaś zostali odsunięci na plan bardzo odległy.

Mimo to jednak, według Mary Pipher, właśnie w rodzinie drzemie ogromny potencjał pozwalający zbudować osłonę dla drzewek szarpanych wichrem. Autorka uczy rodziców jak w okresie dojrzewania rozumieć córki i chronić je przed zagrażającymi im emocjami. Przedstawiając dziewczęta, z którymi zetknęła się w swojej pracy pokazuje sposoby postępowania mogące „uchronić Twoją rodzinę od wielu dramatycznych przeżyć, a córce pozwolić pewniej wkroczyć w dojrzałe życie”.

Książka Mary Pipher jest ze wszelkiego miar godna polecenia. Otwiera bowiem oczy na sprawy trudne, skomplikowane, dotyczące niemal wszystkie dziewczęta i ich najbliższe otoczenie, nie demonizując, nie przerysowując, nie wtłaczając ich w schematy, a dając jasne i proste odpowiedzi na nurtujące pytania – wskazując kierunek postępowania dla rodziców, dziewcząt, pedagogów i nauczycieli. Dodatkową rekomendacją „Ocalić Ofelię” niech będzie wypowiedź Evena Jamesa Camerona, twórcy filmu „Titanic”: „Dlatego moja bohaterka spotkała się z takim uznaniem nastolatków całego świata? To proste. Nim siadłem do pisania scenariusza, przeczytałem dokładnie książkę Mary Pipher”. (tm)

Mary Pipher, „Ocalić Ofelię”, przeł. Beata Horosiewicz, Media Rodzina, Poznań 1998, s. 303.

## Małe irlandzkie lwiątko

Niemożliwością jest niewykorzystanie w poniższym tekście pełnych ciepła, chociaż sugerujących subiektywizm, słów Stanisława Grzybowski, autora „Historii Irlandii” ze wstępu do tej wspaniałej książki: „...Irlandia wygląda jak małe lwiątko: niekształtny lew wtulono w oddzielające je od Szkocji wody Kanalu Północnego, krótkie łapki kapie w wodach Atlantyku, plecami wsparte jest o Kanał Św. Jerzego... odwraca się tyłem do angielskiego lwa...”.

I zaraz potem: „Lwiątko jest najmłodszym niepodległym państwem Europy, należy jednak do narodu chlubiącego się najstarszą z wciąż żywych jej kultur”. Po przeczytaniu „Historii Irlandii” pozostaje tylko ukłonić się nisko przed bogactwem historii i kultury tego kraju, tajemniczego, bohaterstwa i napiętnowanego krwawymi zdarzeniami, z których najświeższe mamy jeszcze w pamięci.

Nic dziwnego, że Grzybowski obdarzył Irlandię sercem. Nic też dziwnego, że w obszernym cyklu historii powszechnych Ossolineum ta właśnie książka należy do nielicznych w drugim wydaniu. Przecież to, żeby „Historia Irlandii” trafiła do jak najszerszego kręgu czytelników, interesujących się kulturą europejską.

Dziwna rzecz, ale w polskich programach szkolnych nigdy nie akcentowano związków kultury śródziemnomorskiej i celtyckiej. Dopiero wymienieni na jednym oddechu twórcy tej miary co Shaw, Wilde,

Joyce, Yeats czy Beckett uświadamiają bogactwo artystycznych inspiracji tego obszaru i dziedzictwa kulturowego. Po między Celtami i druidami a noblistą w dziedzinie literatury z 1995 r. – Seamusem Heanym rozpościera się oszalałymi krajobrazami, obyczajów, tradycji, wypraw, podbojów, klęsk i zwycięstw, upokorzeń i osiągnięć umysłu ludzkiego na tym samotnym skrawku ziemi rzuconym na wody oceanu.

Stanisław Grzybowski zastosował przejrzysty podział materiału w książce, porządkując go chronologicznie i tematycznie. Jest zatem Irlandia kamienna, Irlandia druidów, a potem – klasztorów, Normanów, Tudorów, Stuartów, Oświecenia, wreszcie – w czasach Unii oraz Irlandia odrodzona. Fakt, że trzeba znaleźć dużo czasu i cierpliwości dla uważnego przeczytania tej znakomitej księgi: większość czytelników niewątpliwie po raz pierwszy zetknie się z tak ogromnym nagromadzeniem obcych terminów, nazw i nazwisk oraz zupełnie nieznanymi tytułami dzieł literatury irlandzkiej. Tym bardziej fascynujące jest ich odkrywanie i –



konfrontacja z fragmentaryczną dotąd wiedzą, która gdzieś w pamięci tkwiła w oderwanym od rodzimego kontekstu.

„Historię Irlandii” czyta się nie jak dzieło naukowe lecz niemal sensacyjną opowieść, pełną legend i zdarzeń godnych sfilmowania. Nie da się ukryć, że najkrwawsze dzieje kraju wiążą się z panowaniem angielskim, którego oceny w pracach współczesnych historyków brytyjskich daleko odbiegają od opinii poprzedników. „Wielu z nich – podkreśla Grzybowski – odnosząc się z pełną sympatią do Irlandczyków i surowo oceniając swych przodków, wyraża obecnie tezę, że podstawowe zło leżało w stosowaniu na terenie Irlandii polityki typu kolonialnego, polityki ujarzmiania i wyzysku...”.

Wszystko to brzmi dzisiaj optymistycznie i budzi nadzieję, że np. wciąż do końca nie rozwiązane problemy narodowościowo-religijne w Irlandii Północnej znajdują wreszcie pozytywne zakończenie. Aż prosi się jednak pytanie: czy młodzi Brytyjczycy mają powszechny dostęp do podobnych publikacji, pisanych obiektywnie i uczciwie przez angielskich historyków. Bo subiektywizm Grzybowski, zasugerowany na początku tego tekstu, jest po prostu obiektywnym ukazaniem fascynującego kraju, gdzie – ktoś by przypuszczał – rosną nawet... palmy.

(kon)

Stanisław Grzybowski „Historia Irlandii”, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1998, str. 340.

## WIDEO

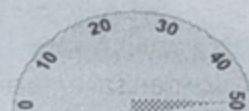
## ABSOLWENT

(obyczajowy).

„Absolwent” Mike’a Nicholasa to już pozycja klasyczna w historii kina. Jednocześnie jednak jest to film, który skutecznie oparł się upływowi czasu. Być może dlatego, że temat buntownika jest uniwersalny. Każdy młody człowiek na progu dorosłości stawia pytania o przyszłość, sens życia, a odpowiedź jakie słyszy od dorosłych nie zawsze trafiają mu do serca.

Maturzysta Ben Braddock (zagrany doskonale przez nieznanego wówczas młodego aktora Dustina Hoffmana) po triumfalnym powrocie do domu zderza się brutalnie ze światem swoich rodziców. To świat amerykańskiej klasy średniej, dla której najważniejsze jest dążenie do zasobnej stabilizacji. Zagubiony i zdezorientowany Ben chce znaleźć swoją drogę samorealizacji i szczęścia. Nie jest to wcale proste, gdy stają na niej nadopiekuńczy rodzice, a przede wszystkim demoniczna pani Robinson, która uwodzi Bena, a następnie zdrażnie patrzy na przyjaźń swego młodego kochanka z własną córką. Ostatecznie jednak młodzieńcze uczucia, upór i fantazja, doprowadzą do dramatycznego, ale i optymistycznego finału.

Mocną stroną „Absolwenta” jest m.in. ścieżka dźwiękowa, na której pojawiają się, świetnie komentujące sceny z filmu, piosenki duetu Si-



Dustin Hoffman – trzydzieści lat po „Absolwencie”

mon and Garfunkel z wielkim przebojem „Mrs. Robinson” na czele.

Kto jeszcze nie oglądał „Absolwenta”, musi to zrobić koniecznie, ci którym film jest znany na pewno przypomną go sobie z przyjemnością. (mm)

„Absolwent” (The Graduate); reż. Mike Nichols; wyst.: Dustin Hoffman, Anne Bancroft, Katharine Ross, William Daniels, Elizabeth Wilson; USA 1967; 105 min. Od lat 15.

## PIĘKNA I BESTIA

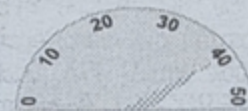
(animowany)

Bohaterowie „Pięknej i Bestii” – uroczej i mądrej baśni animowanej o sile miłości, zekranizowanej przez studio Disneya w 1991 roku – powracają na ekran w starannie zrealizowanej opowieści, zatytułowanej „Piękna i Bestia – zaczarowane święta”.

Jest to wzruszająca i pełna dramatyzmu historia o przygotowaniach do Świąt Bożego Narodzenia, którą po roku, w o wiele bardziej radosny wigilijny wieczór wspomina znowu ochemistrzyni, pani Imbryk. Teraz wszyscy za sprawą miłości pięknej i dobrej Belli na powrót są ludźmi, ale niewiele brakowało, by urok rzucony przez tajemniczą staruchę z różą zawisł nad zamkiem i jego mieszkańcami na wieki. A to za sprawą podłych intryg maestra Forte, lizusowatego nadwornego muzyka zamienionego w upiorne organy, który pod tą postacią zyskał ogromny wpływ na swego nieszczęsnego pana zakłętego w Bestię i z nikim nie zamierzał dzielić się zdobytą władzą...

Jednak, jak powiedziano wcześniej, ta historia – jak na prawdziwą baśń przystało – skoń-

0 - szkoda oczu; 10 - słaby; 20 - średni; 30 - dobry; 40 - b. dobry; 50 - koniecznie zobacz



czy się dobrze, a wszyscy będą żyli długo i szczęśliwie. (mm)

„Piękna i Bestia – zaczarowane święta” (Beauty and the Beast: The Enchanted Christmas); reż. Andy Knight; USA 1997; 86 min. Bez ograniczeń wiekowych.

## KONKURS ● KONKURS

Dziś pierwsze pytanie w grudniowej edycji konkursu, w którym nagrodą jest kasetka wideo. Co tydzień razem z omówieniami filmów zamieszczamy pytanie konkursowe i kupon. Aby wziąć udział w losowaniu nagrody, wystarczy odpowiedzieć tylko na trzy pytania, zebrać tylko trzy kupony i przesłać pod adresem redakcji (Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193) w terminie nie przekraczającym 7 dni od daty ukazania się ostatniego pytania w miesiącu. Sponsorem naszego konkursu jest Hurtownia Kaset Video Art-Film, mieszcząca się w Białymstoku przy ul. Akademickiej 26A.

1. Dustin Hoffman zagrał w tak wielu filmach, że dzisiejsze zadanie – wymienienie trzech z nich – nie powinno sprawić Państwu kłopotu. (mm)





## Bez litości

(...) gdybym nie został basistą, mógłbym być teraz kiepskim już nawet nie sportowcem, ale na przykład trenerem jakiegoś podrzędnego klubu Spoceni Białystok. Tam, gdzie się wychowywałem, na Grochowie, wpaść na pomysł zostania muzykiem to było jak wjechać małym Fiatem do jeziora, w przekonaniu, że jest się łodzią podwodną.

**Wojtek Pilichowski (P.U.F.)**

Przeprowadziłem się do San Francisco, tam zacząłem studiować filozofię angielską. Potem przerzuciłem się na nauki polityczne i gdy został mi do końca tylko jeden semestr, rzuciłem je dla Faith No More.

Co z perspektywy czasu uważam za ogromną pomyłkę.

**Bill Gould (FAITH NO MORE)**

Dziennikarze często piszą, że te teksty to wynik moich doświadczeń z dzieciństwa...

To jak obsesja, ludziom wydaje się, że moje życie skończyło się na dzieciństwie.

**Shirley Manson (GARBAGE)**

Wszystkie cytaty za grudniowym „Tylko Rockiem”

## KWAŚNE TECHNO Z CIĘŻARÓWKI



Groovebox w akcji podczas ostatniego pobytu w „Hucie”

W przyszły piątek, 11 grudnia w białostockim klubie „Huta” odbędzie się impreza „Acid Winter Party”, podczas której za gramofonami zasiądzie kultowa postać sceny acid techno – Lawrie Immersion. Będzie to jedyny występ Brytyjczyka w Polsce.

Immersion zaczynał przed laty jako członek zespołów punkowych. Obecnie jest cenionym DJ'em, producentem i autorem około 40 singli, z których większość uważana jest za klasykę gatunku.

Zaangażowany jest w wiele projektów muzycznych, m.in. KEKTEX i LOCHI, a ponadto prowadzi dwie wytwórnie: Techno Slut i Routmaster. Notka N.F.A. (No Fixed Address – brak stałego adresu) na niektórych płytach z tej ostatniej wytwórni, dziwić nie powinna. Immersion przez prawie 4 lata mieszkał bowiem w autobusie, w którym mieściło się także jego studio, a obecnie – w wojskowej ciężarówce. Podczas swego setu często łączy on acid techno z minimaliem i hard funk.

Oprócz niego w „Hucie” zagrają Brytyjczyk Groovebox, który miał już okazję zaprezentować się białostockim fanom oraz – także już znany – grający hard trance Grooveliker z Głogowa. Początek imprezy o godz. 20. DJ BĘBEN

### KONKURS!

Do wygrania są płyta i kaseteta DUB PISTOLS, ufundowane przez BMG Poland. Aby zdobyć krążek CD, należy zadzwonić dziś, 4 grudnia, o godz. 12 pod nr telefonu (0 85) 742 77 10 i odpowiedzieć na pytanie: po raz który wystąpi w Białymstoku Groovebox? Jeśli idzie o kasetę, pytanie dotyczy liczby występów w „Hucie” Groovelikera.

### MOLOKO

#### „I Am Not A Doctor”

Echo/BMG Poland (3+1/2 \$truny)

Drugi – po „Do You Like My Tight Sweater?” – album duetu MOLOKO przynosi muzykę opartą głównie na drum'n'bass'owych łamańcach. Drum'n'bass w wydaniu Brytyjczyków jest jednak mocno spowolniony, chwilami niemal trip hopowy, jak np. w „Hneee Deepen”, a przy tym często wzbogacony o elementy funku i jazzowe improwizacje. W podziw może wprawić swoimi możliwościami wokalnymi, czy może raczej – paletą barw głosu, Roisin MURPHY, która raz „miauczy”, innym –

śpiewa jak Annie LENOX, potem – jak Elisabeth FRASER, by następnie upodobnić się do Siostry SIOUX. W – jak nie bez racji określa ją sam zespół – „schizofrenicznej jak zupa” muzyce pływają gryzki w stylu „Stylophone Pet” – „orientu”, w ujęciu pokrewnym duchowo dokonaniem APHEX TWIN. Choć efekty po wysłuchaniu „I Am Not A Doctor” mogą być chwilami podobne do tych po spożyciu „młoka” od wścieklej krowy, to z pewnością nie jest to mleko zsiadłe. DJ BĘBEN



### CREW „M-Brion”

Sony Music Polska (3+1/2 \$truny)

Debiutancka płyta trójmiejskiego zespołu CREW, który nie wie, gdzie czytać swoją nazwę, „krew”, jest – mówiąc krótko – połączeniem ciężkich metalowych riffów, elektronicznych rytmów i agresywnych, ale czytelnych wokali. Te popularną ostatnimi czasy mieszaninę CREW potrafi jednak zarówno nasycić wściekłością („Tylko dla siebie”, „Ja błazen”), jak i ozdobić melodią (najbardziej przebojowy „Może czas”, który – być może ze względu na producenta płyty Grzegorza SKAWIŃSKIEGO – kojarzy się z dokonaniem O.N.A.), a nawet zupełnie balladowo „wyhamować” („Schowam”, instrumentalny „Płaskające motyle”). W każdym z tych wcieleni zespół brzmi niemal równie przekonująco (choć zrobiony przez miksującego płytę Tomasza BONAROWSKIEGO „Bonar Diabło Kurde Mix” pokazuje, jaki czas można było zrobić z „Może czas”), a przy tym nowoczesnie. Nie widzę więc przeciwwskazań, aby „puścić sobie CREW”. DJ BĘBEN



### BLACK SABBATH

#### „Reunion”

Epic/Sony Music Polska (4+1/2 \$truny)



Dwupłyty album „Reunion” jest zapisem koncertu BLACK SABBATH, który odbył się w 1997 r. w rodzinnym mieście zespołu – Birmingham, a przy tym – pierwszą od 1980 r. płytą, jaką nagrał on w oryginalnym składzie. W międzyczasie zdążyło wyrosnąć mu kolejne pokolenie fanów, ale „Reunion” dowodzi, że wpływ czasu ani nie pomniejszył wielkości kompozycji, ani nie wpłynął na grę zespołu, ani na – to już graniczy z magią – wokół Ozzy'ego OSBOURNE'a, który z właściwym mu wdziękiem zachęca i tak już szalejącą publikę: „Fuckin' louder!”. Po odśpiewaniu wspólnie z nim, otwierającym koncert „War Pigs”, mamy kolekcję SABBATH'owskich „hitów”: „N.I.B.”, „Fairies Wear Boots”, „Electric Funeral”, „Sweet Leaf”, „Sabbath Bloody Sabbath”, „Black Sabbath”, „Iron Man” i na koniec – „Paranoid”. W sumie 16 kawałków, nagranych na żywo i dwa nowe, a jednocześnie bardzo klasyczne, studyjne „Psycho Man” i „Selling My Soul”, które niewiele ustępują wcześniej wymienionym. Powrót w doskonałej formie, której oby starczyło na jak najdłużej. DJ BĘBEN

### REPUBLICA „Speedballads”

Deconstruction/BMG Poland (3 \$truny)

Sluchając „Speedballads” nie udało mi się mimo szczerych chęci ustalić, co – oprócz Saffron – wokalistki o niebanalnej urodzie – widzą w REPUBLICIE ci, którzy nie szczędzą temu zespołowi słów zachwytu. Jego propozycja nie wychodzi bowiem poza dobrze zrobiony pop, powstający na skrzyżowaniu nowoczesnej, tanecznej elektroniki i lekkiego, gitarowego grania. Owszem, pop nierzadko bardzo przyjemny i przebojowy („Faster Faster”, „Nothing's Feeling New” czy „Pretty Girl Hate”), ale niewiele więcej. Za wymyślną zabieg aranżacyjny trudno uznać przesuwanie akcentu z brzmień elektronicznych na gitarowe bądź na odwrót albo wprowadzanie smyczków z samplera. Osoby, które nie oczekują od muzyki głębokich doznań estetycznych, ale też i nie trawiają typowego dyskotekowego komotu, tą płytą będą jednak zapewne usatysfakcjonowane. DJ BĘBEN



### RÓŻNI WYKONAWCY „Dodatek Nadzwyczajny do Listy Przebojów Programu III”

Pomaton EMI (3 \$truny – dla zbieraczy pamiątek)

„Dodatk...” zawiera utwory, które – jak się bardziej domyślam, niż pamiętam – doszły do 1. miejsca listy Marka NIEDZIEWICKIEGO w latach 1982-1984, a które nie znalazły się na poświęconych tym latom płytach z serii „Lista Przebojów Programu III”. Kasetą ta daje pewien obraz dość dziwnych w tamtym czasie muzycznych gustów Polaków, którzy jeśli nie głosowali na Listę, to przynajmniej jej słuchali. Z do dziś poruszającymi albo przynajmniej pamiętanymi utworami, jak „51” TSA, „Biała flaga” REPUBLIKI, „Kim jestem?” DZEMU, „Jeszcze czekam” EXODUSU czy nawet „Kryzysowa narzeczona” LADY PANK albo „Dorośli dzieci” TURBO sąsiadują kawałki efemerycznych muzycznych potworów PRL-u: AZYLU P., L-4 i ZOO. Podobnie było, jeśli idzie o muzykę zagraniczną. Obok koncertowego duetu Tiny TURNER i Davida BOWIE w „Tonight” – „San Damiano” SALA SOLO, którego fenomenowi popularności nad Wisłą od lat nie mogą pojąć, a obok „Hello” – chyba najpiękniejszej piosenki Lionela RICHIE – ni-jaka „Too Late For Goodbyes” Juliana LENNONA. Otwierająca „Dodatk...” i każde notowanie Listy instrumentalna wersja „Look Of Love” ABC, sugeruje, że zebrane tu utwory mają stać się dla nabywców okazją do wspomnień. W tym zestawieniu – chyba niczym więcej być nie mogą. DJ BĘBEN



### CARTOONS

#### „Toonage”

Flex Rec./Pomaton EMI (bez \$trun)

Połączeniem amerykańskiego rocka billy z lat 50. oraz dzisiejszej dyskoteki jest grupa CARTOONS. Czterech facetów i dwie panienki w kiczowatych ubiorach z epoki i kretyńskich perukach, którzy uprawiający przez siebie „gatunek” nazywają „techno billy”, wykreowano – o dziwo – w zimnej Danii. Ze względu na image i repertuar grupa powinna sprzedawać się najlepiej w przedziale wiekowym 8-11 lat, choć trzeba przyznać, że nowa (a cappella) wersja kawałka THE POLICE „De Do Do De Da” brzmi zabawnie. (tola)



Propozycja z gatunku tych, których nie wyceniamy. Szesnaście przebojów wzbogaconych o szybki, dance'owy beat – w sam raz dla weekendowych szlifów dyskotekowych parkietów. Bolesnej operacji „utanecznienia” poddane zostały m.in.: „Stop” SPICE GIRLS, „I Wanna Be The Only One” ETERNAL (zgroza!), „Let me Entertain You” Robbie WILLIAMS, „Bitch” Meredith BROOKS i „Thubthumping”, chlubiącej się niegdyś niezależnością CHUMBAWAMBY. (tola)

### RÓŻNI WYKONAWCY „Pop Goes Dance”

Pomaton EMI (bez \$trun)

Przykład bardzo dobrego rocka z Wysp Brytyjskich, który swoją vitalność zawdzięcza długiej tradycji. Wielką sztuką jest zamknięcie utworu w kilku taktach tak, że nadają się do śpiewania przy gołębieniu a jednocześnie wywołują wrażenie, że obcujemy z czymś wystrającym ponad komercyjną sztafpe. „This Is My Truth...” należy do tego typu rzadkich zjawisk. Płytę nazwałbym uduchowionym britpopem, którego korzenie zapuszczone zostały głę-



### MANIC STREET PREACHERS

„This Is My Truth Tell Me Yours” Epic/Sony Music Polska (3+3/4 \$truny)

biej, niż się można spodziewać – aż w twórczość THE BEATLES. Muzyka przypomina autopuszczoną z góry na luznym biegu – zaczyna się od szybkich, melodyjnych numerów, by po chwili przyspieszyć i wchodzić do tempa balladowego. W tej pierwszej kategorii wyróżnienie należy się „The Everlasting” i „You Stole The Sun From My Heart”, natomiast w drugiej najsilniejsze wrażenie robi zamknięty album, cierpi „S.Y.M.M.”. (tola)

### Konkurs z FOCUSEM



Ostatnia płyta Scootera nosi tytuł „No Time To Chill”. Trafnie odpowiedzieli: Katarzyna Łukowska i Zbigniew Walczak z Białegostoku, którzy otrzymują podwójne zestawy kasetowe „Maxi Dance Sensation vol. 15”. NAGRODY MOŻNA ODEBRAĆ NA STOLISKU „FOCUS”, PROWADZĄCYM SPRZEDAŻ APARATÓW FOTOGRAFICZNYCH, AKCESORIÓW, PŁYT CD I WYWOŁYWANIE ZDJĘĆ. MIEŚCI SIĘ ONO PRZY UL. PIŁSUDSKIEGO 29, I PIĘTRO (DAWNY ZURT). Po kilkutygodniowej przerwie ponownie ruszamy na penetrację archiwów polskiej muzyki. Do wygrania są 2 kompilacyjne płyty CD „Złote przeboje. Dinozaur polskiego beatu vol. II”. Rozlosujemy je wśród osób, które odpowiedzą, w jakim zespole – oprócz Czerwonych Gitar – występował Krzysztof Klenczon:

- Trzy Korony,
- Alibabki,
- Trubadurzy.

Na odpowiedzi tylko na kartkach pocztowych czekamy pod adresem redakcji przez dwa tygodnie.

- MAREK NIEDZIEWICKI,
- TOMASZ BEKSIŃSKI,
- ROMAN ROGOŹNICKI?

Na odpowiedzi wypisane na niedźwiedzych skórkach pocztowych i z talonikiem czekamy przez obowiązkowe dwa tygodnie.



TALONIK NR 99



## RECENZJA TYGODNIA

## Smak życia

Seth jest jednym z Aniołów zaludniających (jakże by inaczej!) Los Angeles. Pewnego dnia, gdy przychodzi po pacjenta umierającego na stole operacyjnym, zakochuje się w dr Maggie, spod której noża wywinął się nieszczęśnik na drugi świat. Początki romansu są dosyć trudne, gdyż pani doktor w Anioły nie wierzy, a na temat miłości ma swoją własną definicję chemiczną.

Anioły zaludniające Los Angeles pełnią raczej nieciekawą „życiową”, przypatrując się ludzkim poczynaniom i odprowadzając dusze umierających do tego drugiego świata. Najłatwiej jest je spotkać w bibliotece, jednak nie sposób ich zobaczyć, chyba, że właśnie szukamy się w podróz do Nieba. Anioły pędzą więc nieco bezbarwny żywot, nie mając najmniejszego wpływu na to, czego są świadkami. Mogą jedynie udzielać pewnego wsparcia duchowego potrzebującym oraz pocieszać i uspokajać dusze, gdy te opuszczają swoje ciała. Boży Posłańcy nie czują głodu, nie znają smaku potraw, nie potrafią poczuć dotyku człowieka.

Jesteśmy świadkami operacji, którą prowadzi dr Maggie (Meg Ryan). Wszystko przebiega zgodnie z planem, gdy nagle pacjent „odchodzi” i staje tuż obok czekającego już na niego Seta (Nicolas Cage). Maggie dokonuje prawdziwych cudów, łącznie z masażem na odkrytym sercu. Pani doktor nie potrafi pogodzić się ze śmiercią mężczyzny – przecież wszystkie czynności wy-



POKÓJ Białystok

konywała prawidłowo? Konsekwencją tego jest utrata przez nią przekonania o swoich umiejętnościach. Anioł początkowo wspiera uroczą blondynkę i próbuje jej dodać otuchy. Odkrywa, iż jest ona dobrą i wrażliwą kobietą. A stąd już tylko krok do miłości...

Seth przekracza granicę, jaka dzieli go od realnego świata i ukazuje się lekarce. Jego wrażliwość robi niesłychane wrażenie na Maggie. Nigdy wcześniej nie spotkała takiego faceta. Ich romans komplikuje się, gdy wychodzi na jaw, iż Seth nie jest zwyczajnym człowiekiem. Pani doktor natomiast jest osobą o racjonalnym sposobie myślenia. Dla niej płacz, czy miłość, to efekt pewnych reakcji chemicznych zachodzących w organizmie. Nie trzeba więc dodawać, iż w Niebo i Anioły również nie wierzy.

Pomimo to Seth postanawia zrezygnować z nieśmiertelności i stać się człowiekiem. Teraz już będzie mógł zakosztować smaku gruszek, bólu, powiewu wiatru oraz jej dotyku. I oczywiście śmierci...

„Miasto Aniołów” jest obrazem inspirowanym „Niebem nad Berlinem” Wima Wendersa. Jest to kolejne potwierdzenie faktu, iż Hollywood cierpi na brak pomysłów. Przeważnie jednak amerykańskie kopie głównie europejskich filmów, wypadają o niebo gorzej od swoich pierwowzorów (np. „Szakal”). Tym razem niezbyt doświadczonemu amerykańskiemu reżyserowi – Bradowi Silberlingowi,

udało się zrobić film, który mówiąc nieco innym językiem niż pierwowzór, pokazuje te same rzeczy w nieco odmienny sposób. Trudno oprzeć się wrażeniu, iż „Miasto Aniołów” ma nas utwierdzić w przekonaniu, że nasze ziemskie bytowanie jest najpiękniejsze z istnień. Życie ma ten smak, ten zapach, tę intensywność, o której Anioły mogą sobie jedynie pomarzyć. Film Silberlinga jest więc apoteozą życia. Anioł rezygnuje z wieczności, by zaznać jego smaku. Lecz ziemskie bytowanie nie składa się tylko i wyłącznie z dotyku, ciepła i miłości. To także ból, cierpienie i śmierć, która w każdej chwili może stać się naszym osobistym doświadczeniem.

Pomimo swojego tragizmu, ten obraz tchnie optymizmem i pozwala nam lepiej zrozumieć sens naszego istnienia oraz pogodzić się z nieprzyjemnymi niespodziankami losu. „Miasto Aniołów” jest więc filmem nie odbiegającym daleko od hollywoodzkich schematów. Jednocześnie to obraz (może w niezbyt wyszukany sposób) mądry, zabawny i piękny. Natychmiast utożsamiamy się z głównymi bohaterami, razem z nimi śmiejemy się i płaczemy. Osobiście chłapałem chyba z sześć razy, dopóki dobrze zbudowana niewiasta nie zagroziła mi wprowadzeniem z sali, w przypadku dalszego nagminnego smarkania w jednorazówkę.

Reasumując: piękny familijny film, który przyniesie Wam oczyszczenie i uspokojenie skolatanych nerwów. I chociaż dzieło sztuki to nie jest, wybrać się do kina naprawdę warto.

Maciek Sulima

**Miasto Aniołów. USA-Niemcy, 1998 r. Reżyseria Brad Silberling. Wykonawcy: Nicolas Cage, Meg Ryan, Dennis Franz, Andre Braugher. Czas trwania 114 minut. Kino Pokój.**



## Z NOTATNIKA TELEMANIAKA

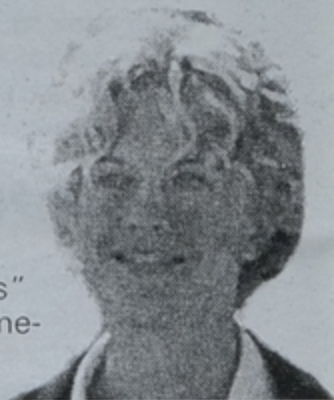
Zaledwie dwa tygodnie temu mogliście poznać w tym miejscu obraz naszego regionu, jaki wylania się z licznych filmów i seriali. Tak też nas widzą mieszkańcy Krakowa, Warszawy czy Poznania. Doskonale więc zdają sobie sprawę z niedźwiedzi spacerujących po ul. Lipowej w Białymstoku, przykrytych grubą warstwą śniegu strzech Suwałk, głębokiej prowincji – Sokółki oraz oczywiście przysłowiowego końca świata – Łomży. Jak pamiętacie, wspominałem wówczas o tym, co zdaniem twórców „Klanu” może porabiać przeciętna rodzina w tym ostatnim mieście? Otóż ma gospodarstwo i hoduje rogaciznę. Wszyscy się wówczas z tego serdecznie pośmieliśmy, jednak jak się okazuje, niesłusznie. To scenarzysta telenoweli miał rację, a my pozostawiliśmy

w błędzie. Nie dalej jak w niedzielę rano obserwowałem znad „kawy czy herbaty” nadawanego w Polsacie „Dziennego satyryka kraju”. Nie było się właściwie z czego śmiać, więc jedno oko odpoczywało, a drugie ślizgało się po ekranie, nie mogąc znaleźć zaczepienia. I dopiero widok stada krów, poruszających się w niejakej symbiozie z samochodami po miejskiej ulicy, podzielał na nie niczym twardy grunt na nogi żeglarsa. Natychmiast też drugie oko zostało w spokoju „kawę czy herbatę”. A krowy tymczasem dostojnie przetaczały się pomiędzy samochodami, zostawiając po lewej stronie Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w... Łomży. I jak tu nie wierzyć telenowelom?

(MS)

## POSTAĆ MULTIMEDIALNA

## Szczęściara Meg



Wychowała się na spokojnym i dostatnim przedmieściu Fairfield w stanie Connecticut. Gdy miała 15 lat, jej matka spakowała walizki i zostawiła ją z ojcem, trenerem koszykówki w miejscowym college'u. Jej świat się zawalił, a szczęśliwe dzieciństwo odeszło w zapomnienie. Nie od razu wiedziała, iż chce zostać gwiazdą filmową. Skończyła nawet dziennikarstwo na New York University. Tam też pojawiła się na scenie studenckiego przedstawienia w roli pijanej księżniczki. Na tyle była zaskoczona efektem finalnym, że wbiła sobie do głowy, że uda jej się zrobić karierę w Hollywood. Margaret Hyra przeistoczyła się więc w Meg Ryan.

Rozpoczęła od reklamówek i „oper mydlanych”. Długo nie musiała czekać, by zostać zauważoną. Pojawiła się w „Interkosmosie” i „Martwym po przybyciu”. Jej pierwszą większą rolą był występ „Top Gun”, jednak to słynna scena udawanego orgazmu w „Kiedy Harry poznał Sally”, uczyniła z niej gwiazdę. Wszyscy pamiętamy ją skandalizującą w

„The Doors” oraz w diamentnie odmienną rolę w

„Bezsensowności w Seattle”. Aktorka robi film za filmem i obecnie należy do elity pań, które za rolę inkasują powyżej 10 mln dolarów. Widzieliśmy ją także m.in. w „Krew z krwi, kość z kości”, „Kiedy mężczyzna kocha kobietę”, „Rain Manie” i „Francuskim pocałunku”. Obecnie możemy ją podziwiać u boku Nicolasa Cage'a (postać sprzed 2 tygodni!) w „Mieście Aniołów”.

Prywatnie związana jest z aktorem Dennisem Quaidem, z którym ma syna Jacka. Dennisa poznała na planie „Interkosmosu” i doskonale wiedziała o jego problemach z alkoholem i narkotykami. Teraz jej mąż uprawia jogging, pije tylko sok pomarańczowy i jest przykładowym ojcem. Życie Meg przypomina więc nieco jedną z jej romantycznych komedii, gdzie wszyscy żyją długo i szczęśliwie...

(MS)

## WITRYNA TYGODNIA

## Monty Python

Humor angielskich komików z grupy Monty Pythona jest znany chyba każdemu. Dlatego warto odwiedzić polskojęzyczną witrynę poświęconą komikom i ich radosnej twórczości.

Pod adresem (<http://tempac.okw.fuw.edu.pl/~dsier/monty>) można odnaleźć wiele informacji o grupie Monty Pythona. Witryna pod względem graficznym nie jest może majstersztykiem, jednak autorowi zapewne chodziło o to, by jak najbardziej przypominała produkcję angielskiej grupy z lat 70-tych. Jeżeli tak, to odniósł pełen sukces.

W dziale nowości można przeczytać o nie najnowszym filmie z udziałem komików, który w Polsce wszedł na ekrany około dwóch lat temu i nosił tytuł „Lemur zwany Rollo”. Film warty polecenia, ale ta część witryny – niekoniecznie.

Jednym z najciekawszych miejsc na witrynie Monty Pythona jest to, gdzie autor zamieścił 15 przetłumaczonych na język polski skeczy (między innymi: „Martwa papuga”, „Pingwin”, „Ostatnia wieczerza”. Zaraz potem warto odwiedzić dział, gdzie znajdują się animacje między innymi tak znane, jak: „Ministerstwo Głupich Kroków” i „Święty Graal”. Nieco ubogo przedstawia się kolekcja fotografii członków grupy. Na witrynie jest ich tylko

sześć, co w zestawieniu z filmografią komików jest bardzo mizerną prezentacją.

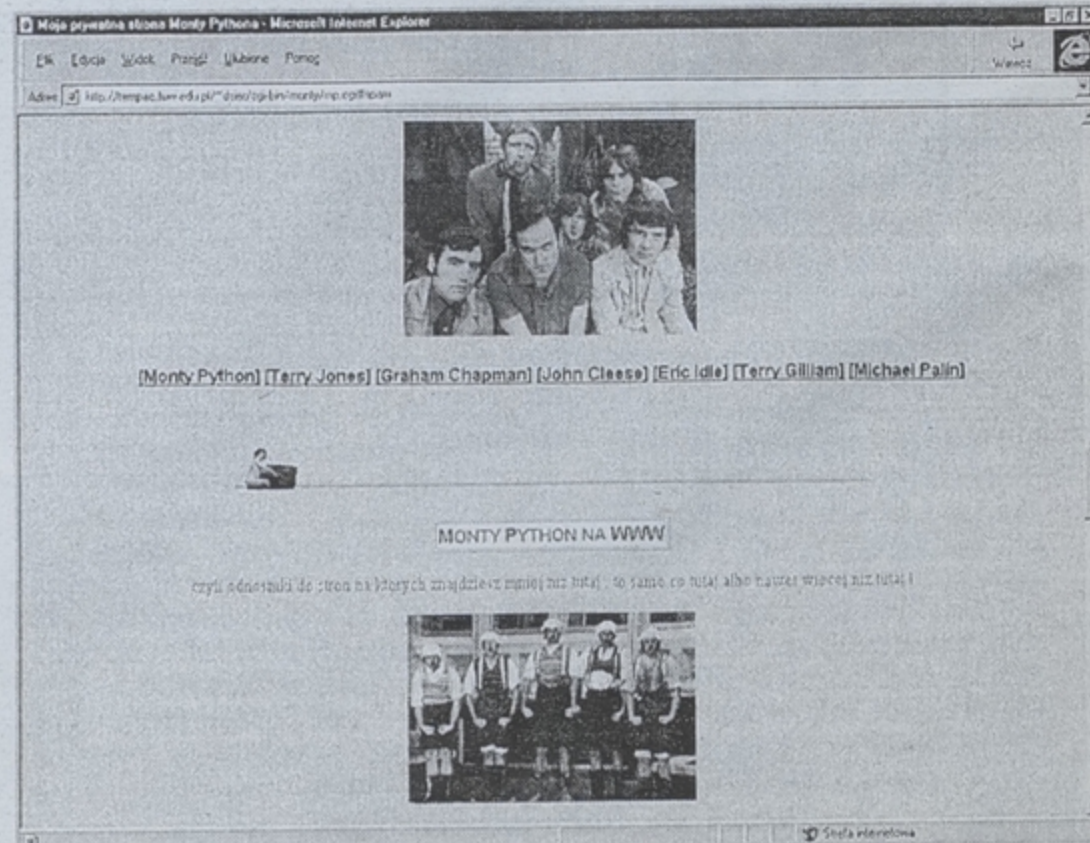
Prawdziwe laury twórcy tej witryny należą się za stworzenie stron poświęconych każdemu z członków grupy Monty Pythona. Tam znajdziemy życiorysy komików, a na dokładkę dość obfite informacje na temat okoliczności powstania grupy i jej charakteru.

Polska strona poświęcona Monty Pythonowi nie jest jedyną – a w zasadzie powstała znacznie później niż podobne tego typu miejsca w Internecie. Fani brytyjskich komików stanowią silną i prężną grupę, o czym może świadczyć choćby fakt, że na tej witrynie jest blisko 20 odnośników na strony poświęcone Monty Pythonowi. Niestety, wszystkie one są w języku angielskim.

Zagorzali fani Monty Pythona zwiędanie tej witryny powinni zacząć od miejsca poświęconego „Światowi mielonki”. Do odwiedzenia są między innymi kościół mielonki i miejsce gdzie znajduje się gra w mielonkę. Nie brakuje też odsyłacza na anglojęzyczną witrynę (znacznie bardziej rozbudowaną).

Podsumowując, strona WWW poświęcona Monty Pythonowi to miejsce, które z radością odwiedzą przede wszystkim wierni fani angielskiej trupy.

JBB



## MULTILOTKI

## Kate Winslet...

...nominowana do Oscara za rolę w wyciskającym do dziś potoki łez „Titanicu”, szczęśliwie znalazła swoją miłość i poprzysięgła przed ołtarzem być jej wierna aż do śmierci. Aktorka (23 lata) i początkujący, 25-letni reżyser o imieniu Jimy (zaskoczone ślubem plotkarskie pisma zapomniaty najwyraźniej o nazwisku) wzięli tradycyjny ślub w Reading (hrabstwo Berkshire), rodzinnym mieście Kate. Duchowny, który im go udzielił, jest niemal członkiem rodziny Winsletów. To on chrzczył przyszłą aktorkę, a następnie przygotowywał do bierzmowania. Panna młoda wyglądała ponoć prześlicznie w kremowej sukni od Givenchy'ego. Ceremonia trzymana była w tajemnicy, a narzeczeni o ostatniej chwili zapewniali dziennikarzy, że na razie ślubu nie planują. 150 osób przybyłych do pubu w Oxfordshire zjadło się kielbaskami i tłuczonymi ziemniakami oraz bawiło przy dźwiękach ludowej muzyki irlandzkiej.

## Andrzej Wajda...

...będzie honorowym gościem Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Brukseli, który odbędzie się w styczniu 1999 roku. Reżyser odbierze tam Kryształowego Irysa, przyznanego najwyższym twórcom światowego kina. Organizatorzy festiwalu zapowiadają, że w czasie specjalnego Dnia Polskiego odbędzie się światowa premiera liczącego 15-20 minut fragmentu „Pana Tadeusza”.

## Jacek Kawalec...

...po wielu latach zaprzestał opowiadania cienkich dowcipów w programie „Randka w ciemno”. Można wręcz powiedzieć, iż w ogóle zrezygnował z jego prowadzenia. Częściowo może tę decyzję wyjaśnić fakt, iż 11 września na świat przyszedł Kajetan, braciszek trzynastoletniej Kaliny Kawalec. Pan Jacek ma więc teraz pełne ręce roboty...

(MS)



## MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

## BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), godz. 10-17 z wyjątkiem poniedziałków. Ekspozycje czasowe: „Edward Krasinski – prace” i „Mikołaj Smoczyński – nowe prace”.

**Państwowe Muzeum**, Rynek Kościuski 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego. Wystawy czasowe: „Prusowie – dzieje i kultura ludu bałtyjskiego”, „Polesie, Polesie”.

**Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego**, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków.

**Muzeum Historyczne**, ul. Warszawska 37 (tel. 741-65-91) – godz. 10-17 (oprócz dni poświęconych). Wystawa czasowa: „Motyw niepodległościowy w medalierstwie polskim”.

**Muzeum Wojska**, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawa czasowa: „Legiony Polskie 1914-1917. Ludzie Regionu”.

Galeria im. Sienkiewicza, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawa czasowa: „Mickiewiczowskie inspiracje” – pamiątki ze zbiorów rodzin z Kresów.

Galeria AK-ART, al. Piłsudskiego 10 (tel. 742-89-08), poniedziałek-piątek w godz. 11-18, w soboty 11-15.

Galeria „Akcent”, ul. Sienkiewicza 14 (tel. 743-60-38), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17.

Galeria El-ART, Rynek Kościuski 5 (tel. 741-60-10), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria Związków Artystów Plastyków „Marszand”, Rynek Kościuski 17 (tel. 742-22-62), codziennie w godz. 11-18. Wystawa do sprzedaży: prace artystów z Klubu Malarzy.

Galeria „Politechnika” Klubu Pracowników Politechniki Białostockiej, ul. Zwierzyniecka 10 (tel. 742-20-41 w.195) – wystawa „Miejsca i strony: poza Atlantykami” – prace Janusza A. Włodarczyka.

Galeria Sławomira Chudziaka, ul. Wiktorii 12, terminy zwiedzania należy ustalać pod nr. tel. 732-58-42. Wystawa: „Gwasze Sławomira Chudziaka”.

Galeria Sztuki Ludowej „Pod Strzechą”, ul. Kilińskiego 8 (tel. 732-86-52 w.43), poniedziałek-piątek w godz. 9.30-16.30.

## BIAŁOWIEŻA

**Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy** (tel. 681-22-75), w godz. 9-15 oprócz dni poświęconych.

## BIELSK PODLASKI

**Ratusz**, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – w godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawy czasowe: „Impresje puszczańskie a archeologia”, „Pejzaż puszczański” – fotografie Jerzego Wójcika, Wojciecha Pacewicza, Mariusza Józwicka, „Pejzaż przełomu XIX i XX wieku” – obrazy Chelmońskiego, Fałata i Stanisławska.

## CHOROSZCZ

**Muzeum** (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja wewnątrz pałacowych.

## DROHICZYN

**Muzeum**, ul. Kopernika 7 (655-70-69) – nieczynne do kwietnia 1999 r.

## HAJNÓWKA

**Muzeum Zabytków Materialnej Kultury Białoruskiej**, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy.

## OSOWICZE

**Białostockie Muzeum Wsi** (tel. 743-60-82) – nieczynne do maja 1999 r.

## SUPRAŚL

**Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami** (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie.

## SURAŻ

**Muzeum Archeologiczne Władysława i Wiktora Litwinczuków** (tel. 650-31-16) – czynne codziennie w godz. 9-19.

## TYKOCIN

**Muzeum**, ul. Koźła 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 9-15 oprócz dni poświęconych. Wystawy stałe: Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczera Paschalna, Gabinet Glogerowski, Galeria Malarstwa Zygmunta Bujnowskiego, Wśród pamiątek po prownikach farmacji. Wystawa czasowa: „Grafika i rysunek Moniki Piwowarskiej-Kulis”.

(MN)

## ŁOMŻA

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Długa 13 tel. 16-41-00, czynna w dni powszednie (oprócz poniedziałków) w godz. 10-18, w sobotę i niedzielę 10-14.00; wystawa bombek choinkowych.

Galeria „BONAR”, ul. Wojska Pol. 3, tel. 16-32-26: remont.

**Muzeum Północno – Mazowieckie**, ul. Krzywe Koło 1, tel. 16-29-37, 16-51-92, czynne w godz. 9-16 (codziennie oprócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 10-16.

Wystawa czasowa: „Frasobliwy” (współorganizatorami są: Muzeum Lubelskie, Muzeum Etnograficzne im. F. Kotli i Rzeszowie, Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, Muzeum Okręgowe w Zamościu oraz w Sandomierzu).

Klub Garnizonowy – Galeria Sztuki Nieprofesjonalnej, Al. Legionów 133: wystawa poplenerowa „Twierdza Osowiec w fotografii” Stanisława Andruszkiewicza i Wojciecha Surawskiego (5 grudnia o godz. 10

odbędzie się tu koncert laureatów XIV Łomżyńskiego Konkursu Recytatorskiego polskiej poezji współczesnej).

**Galeria „Pod Arkadami”**, Stary Rynek, tel. 16-20-93: wystawa „Zapis wewnętrzny” – fotografie łomżyńskiego twórcy, Jerzego Chaberka.

**Urząd Wojewódzki** (hol): wystawy: „Telefon moich marzeń” – pokonkursowe prace plastyczne, „Zawsze zielono” – prezentacja pracowni plastycznej MDK-DST.

**Wojewódzka Biblioteka Publiczna** : wystawa książek pn. „Major Henryk Sucharski dowódca obrony Westerplatte”.  
**Hotel „Polonez”**: autorska wystawa prac Wojciecha Pogorzelskiego pt. „Cztery pory roku”.

## DROZDOWO

**Muzeum Przyrody**, tel. 192-081, czynne od wtorku do piątku w godz. 8.30-15.30, w sobotę i niedzielę 9.30-15.30.

## NOWOGROD

**Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika**, tel. 17-55-62.

## ZUZELA

**Muzeum im. Prymasa St. Wyszyńskiego** – udostępniane na życzenie zwiedzających.

## OSOWIEC

**Muzeum Twierdzy Osowiec** – militaria, głównie pochodzące z twierdzy w Osowcu gm.Goniądz (kontakt telefoniczny: (085)716-22-69 w. 294, 292).

## CIECHANOWIEC

**Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka** ul. Pałacowa 5, tel. 771-328, otwarte w dni powszednie w godz. 8-16, w sobotę 8-16, w niedzielę 10-18; wystawy czasowe: „Znakowanie i identyfikacja zwierząt – dawniej i dziś”, „Od motyli do pluga”.

## ZAMBROW

**Galeria MOK przy Miejskiej Bibliotece Publicznej** ul. Wyszyńskiego 2a: wystawa pokonkursowa prac II Wojewódzkiego Przeglądu Rzeźby Sakralnej.

## BOGUTY PIANKI

**Gminny Ośrodek Kultury**, tel. 77-50-74: wystawa fotograficzna Romana Świerżewskiego z wyjazdu studyjnego do Austrii i Szwajcarii.

## SZEPIETOWO

**GOK**, hol, tel. 76-01-02: wystawa poplenerowa Kółka Plastycznego „Kozarze 98” i malarstwo Katarzyny Roszkowskiej z Czyżewa.

## WYSOKIE MAZOWIECKIE

**Gminny Ośrodek Kultury**, tel. 75-23-43: wystawa prac plastycznych dzieci i młodzieży „Drogi do wolności”.

## CZYŻEW

**Gminny Ośrodek Kultury**: malarstwo i rysunek Izabeli Steć, uczennicy Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Łomży.

**Gminna Biblioteka Publiczna**: wystawa malarstwa i rysunku Marzeny Walczuk, absolwentki PLSP w Supraślu.

(nom)

## SUWAŁKI

**Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki**, ul. Noniewicz 71, Galeria „Chłodna 20”, ul. Noniewicz 71 – wystawa „Wieża Babel” Marka Sobczaka. Na ekspozycji składają się grafika, malarstwo i rysunek.

**„Kawiarnia Chłodna 16”** – wystawa obrazów Lecha Pycza.

**Galeria w barze „Jaćwing”**, ul. Kościuski 41 – wystawa malarstwa Jadwigi Błaszczak-Jurkonis „Zauroczenie” (do końca tygodnia).

**Muzeum Marii Konopnickiej**, ul. Kościuski 31 – stała ekspozycja „Maria Konopnicka 1842-1910. Za zamkniętymi drzwiami czasu”.

**Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny**, ul. Wojska Polskiego 21, czynne w godz. 10-14. Ekspozycja stała poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii oraz 41 Pułkowi Piechoty. Ponadto wystawa „Broń z okresu II Rzeczypospolitej z rejonu Suwalszczyzny”.

**Muzeum Okręgowe**, ul. Kościuski 81, czynne w godz. 8-16, w soboty 10-17. Ekspozycje stałe: „Alfred Wierusz Kowalski – życie i twórczość”, „Polskie malarstwo XIX i XX wieku”, „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur”. Wystawa „Obrazy światłem malowane. Suwałki w starej fotografii”.

## AUGUSTÓW

**Muzeum Ziemi Augustowskiej**, ul. Hoża 7 – stała ekspozycja etnograficzna.

**Miejski Dom Kultury** – wystawa obrazów olejnych Barbary Galczyńskiej (wernisaż 5 grudnia o godz. 18).

**Sala Urzędu Miejskiego** – wystawa fotograficzna „Kanał Augustowski w starej fotografii”.

## PISZ

**Muzeum Ziemi Piskiej**, ul. Daszyńskiego 7 – stała ekspozycja „Fauna i flora Puszczy Piskiej” oraz wystawa „Łowiectwo na Ziemi Piskiej”.

## OGRODEK KOŁO ORZYŚZA

**Muzeum Michała Kajki**, czynne codziennie, oprócz poniedziałków, w godz. 9-16. Ekspozycja stała poświęcona życiu i twórczości mazurskiego poety.

## WĘGORZEW

**Muzeum Kultury Ludowej**, ul. Portowa 1 – stała ekspozycja „Kultura i sztuka ludowa województwa suwalskiego”.

**Dworzec kolejowy**: wystawa „Historia kolei w Krainie Pojezierzy”.

## SEJNY

**Ośrodek „Pogranicze-sztuk, kultur, narodów”** – wystawa pocztówek zatytułowana „Stare, dobre Sejny”.

## ELK

**Elckie Centrum Kultury** – wystawy: poplenerowa (obrazy i rysunki) „Sytyłki 98” i pokonkursowa modeli kartonowych.

## GIŻYCKO

**Miejski Dom Kultury „Nicianki”** – wystawa prac (wzory utkane z nici) wykonanych przez uczniów SP nr 5; sobota, 5 grudnia, godz. 10 – Omnibus, turniej uczniowski.

## TEATRY

**Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku** – piątek „PRZED ŚWITEM” (Kieszeń sceniczna), godz. 11.00, 13.15, sobota, niedziela „PRZED ŚWITEM” (Kieszeń sceniczna), godz. 19.00. **Białostocki Teatr Lalek** – piątek „Bajka nie tylko o złotej rybce”, godz. 10.00, „Państwo Fajnach”, godz. 19.00, sobota „Bajka nie tylko o złotej rybce”, godz. 11.00, „Szelmostwa Skapena” (Spektakl Teatru MONTOWNIA – dla dorosłych), godz. 18.00, niedziela „Bajka nie tylko o złotej rybce”, godz. 11.00, „Krótki kurs wychowania seksualnego” (spektakl tylko dla dorosłych, dozwolony od lat 18), godz. 19.00.

**Teatr Lalek w Łomży** – piątek „Przygody Koziołka Matołka” (Siedziba), godz. 10.00, niedziela „Były sobie świnki trzy” (Siedziba), godz. 16.00.

**Państwowa Filharmonia w Białymstoku** – piątek, godz. 19.00, recital wokalny w wykonaniu: Jadwiga Rappe – alt, Ewa Poblocka – fortepian. W programie: L. van Beethoven – Pieśni op. 48 do słów Gellerta, J. Brahms – 5 pieśni, R. Wagner – 5 pieśni do słów Matyldy Wesendonk, S. Moniuszko – 7 pieśni, A. Dvorak – Cygańskie melodie op. 55; sobota, godz. 19.00, uroczyste zakończenie Konkursu Recytatorskiego „KRESY '98”, 200. rocznica urodzin Adama Mickiewicza w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Białostockiej oraz Białostockiego Chóru Kameralnego „CANTICA CANTAMUS”, dyryguje – Piotr Wajrak, Krzysztof Dzierma – muzyka do słów A. Mickiewicza, Violetta Bielecka – przygotowanie chóru. W programie: K. Dzierma – Koncert-Oatorium „Lilije”.

## KINA

## W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ” – piątek, sobota, niedziela „Mulan” (USA, b.o. – dubbing), godz. 9.00, 11.00, 12.15, „Doktor Dolittle” (USA, b.o. – dubbing), godz. 10.45, 14.00, 15.30, 16.30 „Złoto dezerterów” (pol., l. 15), godz. 17.30, 20.00, „Miasto Aniołów” (USA, l. 15), godz. 12.30, 14.30, 18.00, 20.00, „TON” – piątek, sobota „Magiczny miecz” (USA, b.o. – dubbing), godz. 11.00, 13.00, „Chłopak rzeźnika” (USA-Irland., l. 15), godz. 15.30, 17.45, niedziela „Magiczny miecz”, godz. 11.00, 15.30, „Księżę Egiptu” (USA, b.o. – dubbing), godz. 13.30 (przedpremierowy pokaz mikolajkowy), „Chłopak rzeźnika”, godz. 17.45, 20.00.

„FORUM” – piątek, sobota, niedziela „Złote runo” (pol., l. 15), godz. 14.00, 18.00, „Rewolwer i melonik” (USA, l. 12), godz. 16.00, 20.00.

„SYRENA” – piątek kino dla dzieci „Kopciuszek” (USA, b.o.), godz. 9.30, kino szkolne „Spona” (pol., l. 15), godz. 11.00, „Jackie Brown” (USA, l. 15), godz. 15.30, 20.00 (premiera), „Przypadkowa dziewczyna” (USA, l. 15), godz. 18.15, sobota kino dla dzieci „Kopciuszek”, godz. 14.00, „Jackie Brown”, godz. 15.30, 20.00, „Przypadkowa dziewczyna”, godz. 18.15, niedziela Mikołajki dla dzieci „Doktor Dolittle” (USA, b.o.), godz. 12.00, „Jackie Brown”, godz. 14.30, 20.15.

Film na Mikołajki „Titanic” (USA, l. 15), godz. 17.00.

## W WOJEWÓDZTWACH

## BIAŁOSTOCKIM

**Białowieża „Zubr”** – piątek, sobota, niedziela „Magiczny miecz” (USA, b.o.), „Maska Zorro” (USA, l. 15).

**Biełsk Podlaski „Znicz”**, ul. 3 Maja 4, tel. 730-27-06 – piątek „U Pana Boga za piecem” (pol., l. 12), sobota, niedziela – nieczynne.

**Dąbrowa Białostocka „Lotos”** – niedziela „Kod Merkury” (USA, l. 15).

**Hajnówka** – piątek, sobota, niedziela „Mail żołniersze” (USA, l. 12).

**Kuźnica Białostocka „Kormoran”** – niedziela „Goło i wesolo” (USA, l. 15).

**Narewka „Las”** – piątek, sobota, niedziela „Mortal Komat 2: Nieustępowanie” (USA, l. 12).

wszystkie soboty czynne są ponadto apteki: ul. M. Skłodowskiej-Curie 19, tel. 421-963, ul. Warszawska 13, tel. 74-36-655, ul. Jurowiecka 10, tel. 74-35-184, ul. Baranowicka 113 (9-16).

**Apteki pracujące we wszystkie soboty**: ul. Sienkiewicza 71/73 (8-16), ul. Lipowa 45, soboty 11-18, ul. Wesola 18 (7-20, w. sob. 8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w. sob. 7.30-15.30), ul. Malmada 12, soboty 10-17, ul. Witosa 36 (8-19, w. sob. 8-15), ul. Mickiewicza 38 (7-21, w. sob. 8-16), ul. Warszawska 79 (7.30-15.30), ul. Sienowa 2 (7.45-19, w. sob. 7.45-15), ul. Broniewskiego 4 (8-16, w. sob. 8-15), ul. Radzyńskiego 16 (7.30-19.30, w. sob. 8-16), ul. Gen. Berlinga 8 (7.30-19, w. sob. 8-15).

**Apteki czynne w soboty robocze**: ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Słonimska 15/1 (7.30-15.30).

## ŁOMŻA

ul. Dworna 35, tel. 16-32-44.

## POGOTOWIA

**Pogotowie Ratunkowe** – wszędzie 999, poza Wysokiem Maz. – 99, Dąbrową Biał. – 121-099, Mikołajkami – 16-337, Sokółką – 19-99.

**Policja** – wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. – 121-007, Goldap – 150-027, Mikołajkami – 16-307.

**Straż Pożarna** – wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. – 98, Dąbrową Biał. – 121-008, Mikołajkami – 16-351.

## BIAŁYSTOK

**Pogotowie Energetyczne** – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Wodn.-Kanal.** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 981, **Pogotowie Opiekunkowe** – 73-25-688, **Pogotowie Weterynaryjne** – 65-11-542, **Straż Miejska** – 65-12-741, **Żandarmeria wojskowa** – 77-53-301, **Straż Graniczna** – 74-21-543, **Informacja PKP** – 910, **Informacja PKS** – 936, **Informacja o usługach** – 951, **Telefon zaufania** – 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), **Telefon zaufania dla kobiet w ciąży i rodzin** – 732-22-22, **Ochotnicy Białostocki Klub „Amazonki”** Stowarzyszenia do Walki z Rakim – 732-22-22, **Poniedziałki, środy, 15-18, Telefon zaufania dla dzieci** 74-25-640, **wtorki, piątki, 14-17, Taxi** – 919, **Zakupy na telefon** – 742-14-02, **Informacja o lekach** – 77-52-437, 77-50-292, 77-52-474, 77-50-329, **Zielony telefon** – 742-53-78, **TonZ** – 742-02-65, 12-670, „Droga” (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) – 74-32-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), **Okręgowa Inspekcja Pracy** udziela bezpłatnych porad dotyczących prawa pracy (7.30-15), **Klub**

**Sokołka „Sokół”** – piątek, sobota, niedziela „Nie wierzę bliźniaczkom” (USA, l. 12).

**Siemiatycze „Chrobry”** – piątek, sobota, niedziela „Z Archiwum X” (USA, l. 12).

**Suchowola „Kometa”** – sobota, niedziela „Dzikie żądze” (USA, l. 15).

## ŁOMŻYŃSKIM

**Łomża „Millenium”** – piątek „Sposób na blondynkę” (USA, l. 15), godz. 16.00, „Zaklinacz koni” (USA, l. 15), godz. 18.00, „Truman show” (USA, l. 15), godz. 21.00, sobota, niedziela „Sposób na blondynkę”, godz. 14.00, „Zaklinacz koni”, godz. 16.00, 21.00, „Truman show”, godz. 19.00.

**DOM KULTURY W GRAJEWIE** – sobota, niedziela „Armageddon” (USA, l. 15).

**Kolno „Wrzosa”** – sobota, niedziela „Sześć dni i siedem nocy” (USA, l. 15).

**Rajgród Dom Kultury** – nieczynny.

**Szepletowo „Bajka”** – niedziela „Rewolwer i melonik” (USA, l. 15).

**Zambrów „Polonez”** – piątek, sobota, niedziela „Zagubieni w kosmosie” (USA, l. 15).

## SUWAŁSKIM

**Suwałki „Baityk”** – piątek, sobota, niedziela „Lolita” (USA-RFN, l. 15), „Mrówka Z” (USA, b.o.), sobota, niedziela „U Pana Boga za piecem” (pol., l. 12).

**Augustów „Iskra”** – piątek, sobota, niedziela „Zaklinacz koni” (USA, l. 15).

**Elk „Polonia”** – piątek, sobota, niedziela „Pielgrzym” (pol., l. 12), „Co z oczu, to z serca” (USA, l. 15), „Druga Księga Dżungli” (USA, b.o.), „Głizycko „Fala” – piątek, sobota, niedziela „Co z oczu, to z serca” (USA, l. 15).

**Goldap „Sambia”** – piątek, sobota, niedziela „Mafia” (USA, l. 12).

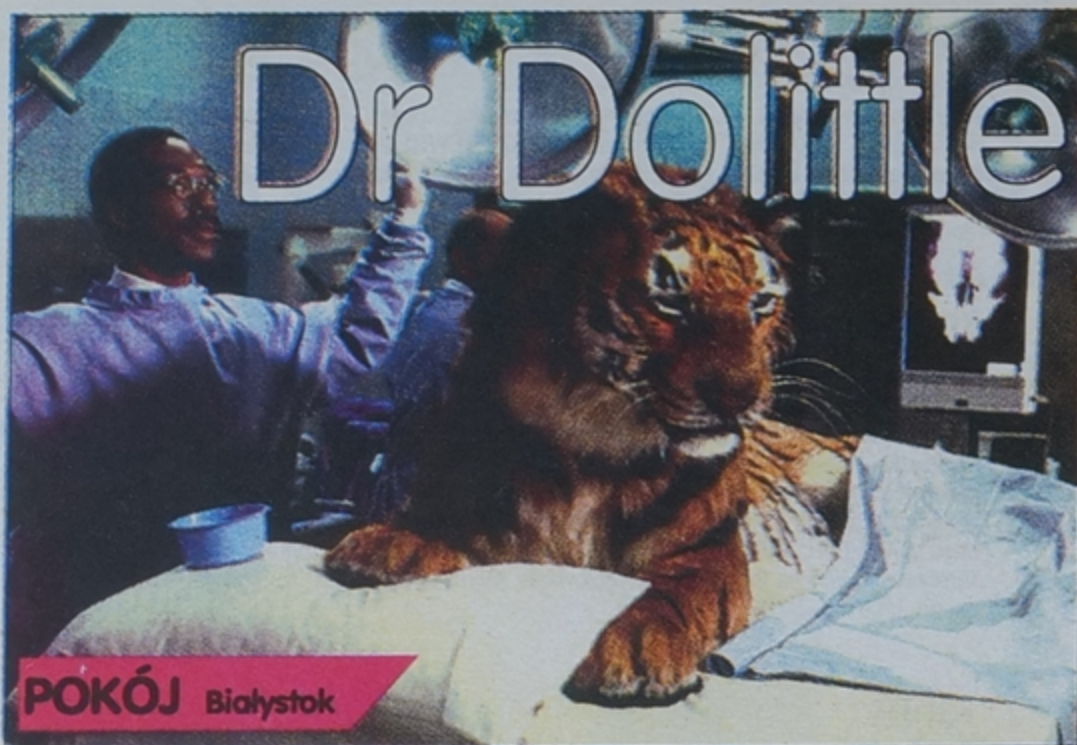
**Kowale Oleckie „Pionier”** – nieczynne.

**Olecko „Mazur”** – sobota, niedziela „Zabójca broni 4” (USA, l. 15).

**Pisz „Stolica”** – piątek, sobota, niedziela „Truman show” (USA, l. 12).

**Stare Juchy „Grunwald”** – nieczynne.





wszystko – kolor skóry bohatera na czarny, miejsce akcji z dziewiętnastowiecznej Anglii na współczesne Stany, oraz nadali tej opowieści kształt zwariowanej komedii rodzinnej.

W filmie zobaczymy oprócz Murphy'ego i ponad 100 gatunków zwierząt, także kilku znanych aktorów: Ossie Davis („Łowcy skalpów”, „Korzenie”, niemal wszystkie filmy Spike'a Lee) – zagrał ojca głównego bohatera, Oliver Platt („Trzej muszkietierowie”, „Krytyczna decyzja”) – chciwego doktora Wellsa, Kristen Wilson („Dziewczyna numer 6” i serial „Miało na luzie”) – dziewczynę doktora.

Realizacja „Dr Dolittle” nie była wcale prosta, ze względu na dużą ilość efektów specjalnych, które okazały się konieczne, pomimo zatrudnienia całej masy trenerów i ponad 100 gatunków zwierząt. Aktorzy często musieli więc grać przypatrując się piłce tenisowej, zamiast oczom czworonoga. Na szczęście operatorem był stały współpracownik Petera Weira – Russell Boyd, autor zdjęć do m.in. „Pikniku pod wiszącą skałą”, „Krokiodyla Dundee” i „Tin Cup”. Całość wyreżyserowała Betty Thomas, mająca na swoim koncie skandalizujące „Części intymne” oraz film „Grunty do rodzinka”. Film ten rozpowszechniany jest u nas w polskiej wersji językowej.

(MS)

**Dr Dolittle. USA, 1998 r. Reżyseria Betty Thomas. Wykonawcy: Eddie Murphy, Ossie Davis i Oliver Platt. Czas trwania 86 minut. Kino Pokój Białystok.**

## Druga księga dżungli

Film Duncana McLachlana „Druga księga dżungli: Mowgli i Baloo” opowiada o zdarzeniach poprzedzających przygodę przedstawioną w pamiętnej „Księdze dżungli”. Akcja filmu dzieje się u schyłku dziewiętnastego wieku, w indyjskiej dżungli, gdzie wśród dzikich zwierząt wychowuje się mały chłopiec, Mowgli. Jego przyjaciółmi i opiekunami są Szary Wilk, niedźwiedź Baloo i czarna pantera Bagheera. Mowgli jest szczęśliwy, bez troski spędza czas, bawiąc się ze zwierzętami.

Pewnego dnia, podczas zabawy chłopiec dociera aż do granicy dżungli. Akurat przejeżdża tamtędy pociąg. Nieznana mu wcześniej maszyna bardzo go zadziwia, ale zaskoczeni są również podróżujący koleją pasażerowie. Bo kto by przypuszczał, że w środku buszu spotkają małe dziecko? Mowgli zostaje schwytany. Pociągiem podróżuje Anglik, Ragnar Harrison, który w małym dzikusie upatruje atrakcję dla swojego cyrku. Kiedy dziecku udaje się uciec z pociągu, ten rusza za nim w pościg...

Zdjęcia do tego filmu kręcone były w autentycznej dżungli w Sri Lance. Tam przez kilka tygodni przebywa-



ła cała filmowa ekipa, aktorzy, oraz przywiezione z USA zwierzęta (słonie, małpy, niedźwiedzie, pantery) wraz z trenerami.

(dona)

**Druga księga dżungli. USA, 1997. Reż. Duncan Mc Lachlan. Wyk. Jamie Williams, David Paul Francis, Gulshan Grover. 89 min. Kino Polonia w Elku.**

## Przypadkowa

Uroczą blondynkę wylatuje pewnego dnia z pracy w agencji reklamowej. Pragnie jak najszybciej podzielić się swym smutkiem z ukochanym. Ma szczęście, wskazuje do metra w ostatniej chwili i szybko dociera do mieszkania Garry'ego (John Lynch). I tu czeka ją kolejna niespodzianka – narzeczony pisarz figluje właśnie w łóżku z inną niewiastą. Helen postanawia upić się z rozpacz w pubie, gdzie spotyka Jamesa (John Hannah), którego wcześniej poznała w metrze.

Równolegle śledzimy bieg wypadków, gdy drzwi metra zatrząskują się Helen przed nosem. Trapiąca pechem kobieta wychodzi na ulicę, gdzie potraça ją samochód. Trafia do szpitala i po założeniu opatrunku dociera do narzeczonego. Jest już jednak na tyle późno, iż zastaje go samego, pod prysznicem...

Nie sposób nie wspomnieć tu o podobieństwach między debiutanckim filmem Howitta i „Przypadkiem” Krzysztofa Kieślowskiego. U naszego znakomitego reżysera o losie Bogusława Lindy decydowały również drzwi,



tylko że pociągu. Twórców obu filmów interesowała rola przypadku w naszym życiu. Na ile to właśnie one kreują przyszłość jednostki? Jaki mają sens wybory których dokonujemy, w obliczu pułapek losu? Czy w takim razie jesteśmy panami własnego życia? A jeśli tak, to w jakim stopniu? (MS)

**Przypadkowa dziewczyna. USA-Wielka Brytania, 1997 r. Reżyseria Peter Howitt. Wykonawcy: Gwyneth Paltrow, John Hannah, John Lynch. Czas trwania 99 minut. Kino Syrena Białystok.**

## Mrówka Z

Akcja animowanego filmu „Mrówka Z” rozgrywa się oczywiście w mrowisku. Główny bohater – mrówka Z 4195 – czuje się trybikiem w sztywno zorganizowanej mrowczej społeczności, gdzie nie ma mowy o żadnej indywidualności. Wszyscy podporządkowani są wspólnym celom. Natomiast mrówka Z marzy o prawdziwych uczuciach, chciałaby się z kimś zaprzyjaźnić, chciałaby kochać. Bardzo podoba się jej księżniczka Bali, córka króla mrowiska. Jednak jest ona zbyt niedostępna. Przypadek sprawia, że mrówka Z ma okazję stać się bohaterem i dzięki temu zbliżyć się do pięknej księżniczki...

Produkcja „Mrówki Z” kosztowała prawie 60 milionów dolarów. W filmie tym wykorzystano najnowsze techniki animacji komputerowej. W oryginalnej wersji głosów bohaterom użyczyły zaś takie sławy jak: Woody Allen, Gene Hackmann i Sharon Stone.

(dona)

**Mrówka Z. USA, 1998. Reż. Eric Donnel, Tim Johnson. 83 min. Kino Bałtyk w Suwałkach.**

## Truman Show

Jim Carrey wcielił się tym razem w Trumana Burbank, gwiazdę serialu telewizyjnego z gatunku „soap opery”. Tasiemiec ciągnie się już od 30 lat i cieszy się nie słabnącą popularnością wśród widzów. Problem jedynie w tym, iż Truman nic nie wie o tym, że każdy jego krok śledzą setki kamer.

Uroczyste miasto Seahaven, które on nazywa domem, jest w rzeczywistości wielkim studiem nagrań. Jego przyjaciele i rodzina, każdy, kogo spotyka na ulicy, to aktorzy. Tasiemca „Truman Show” z zainteresowaniem ogląda cały świat. Bohaterowi tego „przedstawienia” w pewnym momencie zaczyna się wydawać, iż jest obserwowany. Gdy zdaje sobie sprawę ze swojej sytuacji, postanawia za wszelką cenę uciec z Seahaven...

Reżyserem tej czarnej komedii jest Peter Weir (m.in. „Piknik pod wiszącą skałą”). Stworzył on rodzaj koszmaru sennego, będącego perwersyjnym zwierciadłem Ameryki. Truman jest nie tylko kontrolowany przez sieć ludzkich i elektronicznych szpiegów (5000 kamer!), ale jest dosłownie uwięziony w swoim własnym życiu, egzystując w surrealistycznej rzeczywistości przez 30 lat. Weir stawia pytanie: czy ucieczka ze świata-widowiska jest w ogóle możliwa? Odpowiedzi etycznie powinni poszukać w kinie.

(MS)

**Truman Show. USA, 1997 rok. Reżyseria Peter Weir. Występują: Jim Carrey, Laura Linney, Noah Emmerich, Natascha McElhone i Ed Harris. Czas trwania 102 min. Kino Millenium Łomża.**

## Zaklinacz koni

Nastolatka wybiega ze swojego domu położonego na przedmieściach Nowego Jorku i biegnie w stronę stajni. Po drodze spotyka koleżankę i szczeniaka o chłopakach dosiada ją swoich ulubionych rumaków. Przy pokonywaniu wzniesienia koń jej przyjaciółki ześlizguje się po lodowatym śniegu na drogę, ciągnąc za sobą obie dziewczynki. Z dużą szybkością zbliża się do nich ogromny TIR i już wiemy, że nieszczęścia nie da się uniknąć. To koniec sielanki. Grace zostaje poważnie ranna i konieczna jest amputacja nogi. I tak ma więcej szczęścia niż jej koleżanka, która ginie na miejscu. W wypadku poważne obrażenia odnosi także Pielgrzym, koń Grace. Zwierzę cierpi i

zdrowy rozum wskazuje na jedyne możliwe zakończenie tych męczarni. Ku zaskoczeniu wszystkich matka dziewczynki nie zgadza się na to.

Ze swoim nieszczęściem nie może sobie poradzić także Grace. Annie (matka) dowiaduje się o istnieniu zaklinacza koni, który potrafi uleczyć duszę zwierzęcia. Dziennikarka decyduje się zabrać córkę i konia w podróż do Montany, widząc w tym ostatnią deskę ratunku dla całej trójki.

(MS)

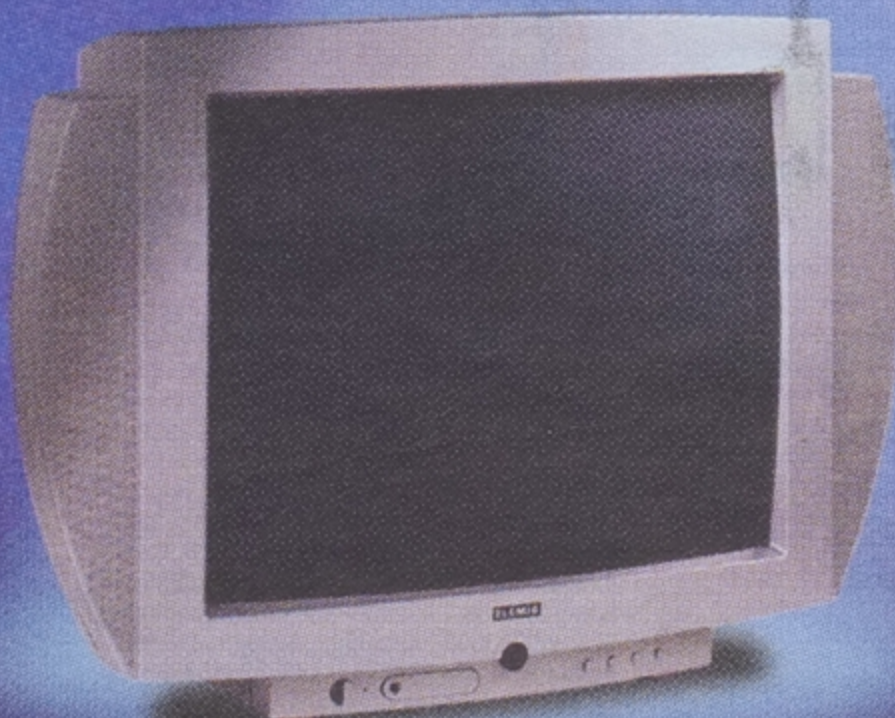
**Zaklinacz koni. USA, 1998 r. Reżyseria: Robert Redford. Wykonawcy: Robert Redford, Kristin Scott Thomas, Sam Neill, Dianne Wiest, Scarlett Johansson. Czas: 168 minut. Kino Millenium Łomża.**

## Do kina za darmo!

Trzy pierwsze osoby, które pojawią się w piątek w kinach: „Bałtyk” w Suwałkach, „Millenium” w Łomży i „Polonia” w Elku z aktualnym wydaniem „GW” – wchodzi za darmo. Natomiast dla naszych Czytelników z Białegostoku mamy 12 podwójnych zaproszeń do kina „Pokój” na premiery filmów: „Złoto dezerterów” i „Dr Dolittle”. Otrzymają je osoby, które jako pierwsze zadzwonią dziś (piątek) o godz. 11.30 pod nr 742-32-40. Po odbiór zaproszeń (Redakcja „GW”, ul. Suraska 1, pokój 109) należy zgłaszać się z aktualnym numerem „GW”. (dona)

# ELEMIS

Dobry wybór w każdym calu



AUGUSTÓW, ELEKTRONIKA, UL. KOPERNIKA 52  
BIAŁYSTOK, AGAT, UL. GEN. ANDERSA 38  
BIAŁYSTOK, ZURIT, UL. PIŁSUDSKIEGO 29  
ELK, ELEKTRONIKA, UL. WOJ. POLSKIEGO 33  
ELK, TANIS, UL. WOJ. POLSKIEGO 76  
GIŻYCKO, RTV EURO, PL. TARGOWY 1  
GÓLDAP, FIGARO, UL. PARTYZANTÓW 25

HAJNÓWKA, REMIX 3, UL. MAJA 44  
LAPY, GROWAL, UL. GŁÓWNA 24A  
ŁÓŻA, ELSON, UL. DWORNA 27  
MONKI, CENTRUM HANDL., UL. STRAŻACKA 2  
OLECKO, ZENIT, PL. WOLNOŚCI 26  
PISZ, ASTRA, UL. PIŁSUDSKIEGO 16

PISZ, DARO, UL. KOŚCIUSZKI 5  
SIEMIATYCZE, MARO, UL. PALACOWA 17  
SOKÓŁKA, ART. ELEKTRONICZNE, UL. ŚCIEGIENNEGO 19  
SUWAŁKI, DOMUS, UL. NONIEWICZA 48  
SUWAŁKI, EL-DOM, UL. NONIEWICZA 34  
ZAMBRÓW, TRONIC, UL. WOJ. POLSKIEGO 36A





## Dajcie Mikołajowi święty spokój



Jedno jest pewne - w te Święta ludzie mogą mówić do woli. Najwspanialszym prezentem mikołajkowym są bowiem w tym roku zestawy SIMPLUS - cyfrowe telefony komórkowe w sieci Plus GSM, bez rachunków i abonamentu. Teraz dla ludzi z fantazją oferujemy zestaw SIMPLUS z telefonem Motorola StarTAC. SIMPLUS Junior spodoba się natomiast młodszych klientom. Twój najbliższy będzie zachwyceni. SIMPLUS umożliwia pełną kontrolę nad wydatkami, a oprócz tego oferuje **absolutną nowość w sieci Plus GSM - bezpłatną Poczta Głosową**. Ty również będziesz zadowolony - SIMPLUS umożliwi Ci stały kontakt z bliskimi osobami. Wszystkie zestawy SIMPLUS bez problemu kupisz w sieci sprzedaży Plus GSM. Zafatw to sam. Daj odpocząć Mikołajowi...

Informacja Handlowa: 0-800 20 600 • Internet: [www.plusgsm.pl](http://www.plusgsm.pl) • Sklep Internetowy: [sklep.plusgsm.pl](http://sklep.plusgsm.pl)



**simplus**

mówisz za ile chcesz



# Centrum Techniki Sanitarnej

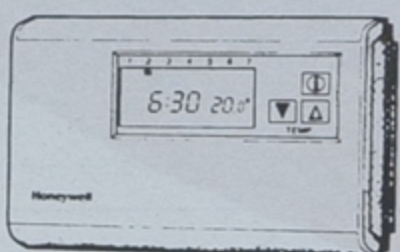
Białystok ul. Pałacowa 3  
tel. (085) 32-01-06 tel/fax 32-32-46

## Automatyka kontrolno-sterująca Landis & Staefa

- regulatory pogodowe RVP
- zawory regulacyjne VVF
- siłowniki SKD
- termostaty regulacyjne RAK
- system regulacyjno-pomiarowy SYNERGYR
- ciepłomierze mieszkaniowe WSD



## regulatory programowane



- Honeywell
- Danfoss
- Landis & Staefa

**HURT - DETAL**  
pon.-pt. 7.00 - 18.00  
sob. 8.00 - 14.00



# MULTIPLA FIAT

# FIAT

D1016567



## DRZWI OTWARTE FIATA 5 I 6 GRUDNIA

Premiera Fiata Multipla, nowe wersje Fiata Bravo i Fiata Brava z 16-zaworowym silnikiem i bogatym wyposażeniem - przyjdź, zobacz, wybierz i wygraj

Fiata Multiplę - nagrodę, jaką rozlosujemy wśród tych, którzy odwiedzą salony Fiata 5 i 6 grudnia. UWAGA! Będą niespodzianki, będą atrakcje.

### POLMOZBYT PLUS

Białystok, ul. Zwycięstwa 10A  
tel. (085) 651-25-40, 651-73-32

### KONRYS

Białystok, ul. Zwycięstwa 8F  
tel. (085) 651-63-64, 651-64-44

### MOTOZBYT ELK

Elk, ul. Suwalska 77  
tel. (087) 610-43-00  
Suwałki, ul. Wojska Polskiego 98  
tel. (087) 655-044

# solo

poleca:

## JESIENNA PROMOCJA

od 1.X do 31.XII.98



pilarka  
spalinowa  
**SOLO 639**  
moc: 2,6 KM

sprzedaż premiowana  
szczegóły w punktach sprzedaży

do każdej zakupionej  
pilarki dodatkowy łańcuch firmy:  
**OREGON**  
GRATIS!

Zapraszamy do naszych punktów handlowo-serwisowych:

P.H.U. "SOLO", BIAŁYSTOK, ul. Wasilikowska 47/B,  
tel. 0-85 67 52 069

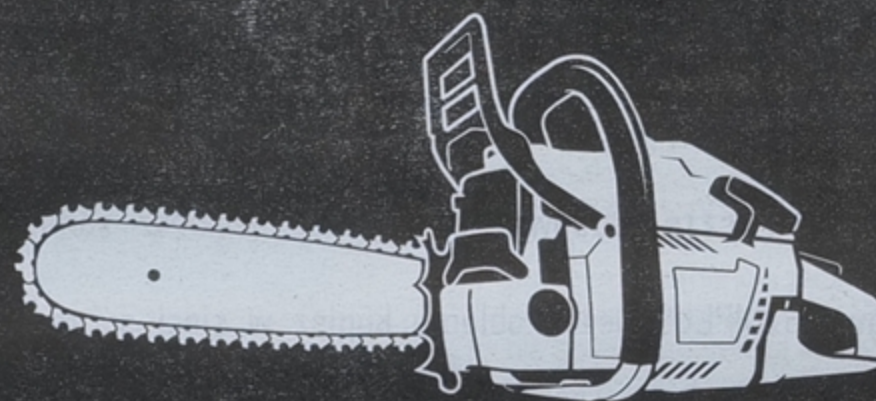
Sklep Ogrodniczy "ABC", AUGUSTÓW, ul. Nowomiejska 3 A,  
tel. 0-87 643-21-55

Z.A.K. TRUSZKOWSKI "OGRODOM", ŁOMŻA,  
ul. Nowogrodzka 38 A,  
tel. 0-86 16 39 66

Z.H.U. "FARMER", RUDKA,  
ul. Oleandzka 37,  
tel. 0-85 7394 181



# Husqvarna



Zapraszamy do autoryzowanych punktów  
handlowo-serwisowych szwedzkiej firmy Husqvarna

**BIAŁOSTOCKIE:** • Białystok, Bohaterów Monte Cassino 6 paw.4, (0-85) 745 14 02 • Białystok, Kawalerska 108B, 0-602 67 90 23 • Białystok, Witosza 25/28, (0-85) 63 51 77 • Białystok, Szosa Baranowicka 39, (0-85) 41 80 40 • Bielsk Podlaski, Kościelna 4 • Dąbrowa Białostocka, Wyzwolenia 17, (0-85) 712 12 16 • Hajnówka, Ks. I. Wierobieja 1A, (0-85) 873 11 75 • Łapy, Główna 19, (0-85) 15 57 97 • Mońki, Słowackiego 1, (0-85) 16 48 42 • Siemiatycze, Wysoka 60E, (0-85) 656 11 16 • Sokółka, 1-go Maja 10, 0-90 35 35 51 • **ŁOMŻYŃSKIE:** • Ciechanowiec, Łomżyńska 56, (0-86) 77 21 78 • Grajewo, Piłsudskiego 6, (0-86) 72 64 62 • Kolno, Wojska Polskiego 46, (0-86) 78 30 49 • Łomża, Nowogrodzka 60, (0-86) 16 69 10 • Zambrów, Kościuszki 19, (0-86) 71 30 81 • **SUWAŁSKIE:** • Augustów, Turystyczna 37, (0-87) 642 25 61 • Augustów, Młyńska 4, (0-87) 643 14 41 • Elk, Gdańska 39, (0-87) 610 81 00 • Giżycko, Wodociągowa 3, (0-87) 29 27 94 • Giżycko, Armii Krajowej 6A, (0-87) 29 30 94 • Goldap, Królewiecka 9, (0-87) 15 38 05 • Kruklanki, 22-go Lipca 22, (0-87) 21 71 48 • Olecko, Wojska Polskiego 16, (0-116) 48 78 • Orzysz, Giżycka 21, (0-87) 23 71 59 wew. 4 • Ruciane Nida, Dworcowa 23A, 0-90 53 91 38 • Sejny, Piłsudskiego 18 (0-87) 16 24 76 • Suwałki, Kolejowa 9A, (0-87) 67 46 68 • Węgorzewo, Armii Krajowej 8, (0-87) 27 40 63

## FirstPC

tanie i uniwersalne komputery do domu lub biura

- ✓ 11 lat doświadczenia
- ✓ z Windows 98 PL
- ✓ Odporne na syndrom Y2K
- ✓ Najlepszy na rynku stosunek

jakość / cena (patrz test "Komputer Świat", nr 21/98 z 20.10.98)



# BAZA

Białystok ul. Bema 102 tel/fax 7428892, 7454659

## "FABET-ŁOMŻA" S.C.

W. Brzostowski & J. Makuszczyński

PRZEDSIĘBIORSTWO  
PRODUKCYJNO-BUDOWLANE

Doświadczony producent wyrobów z betonu. Na sezon budowlany 1998 r. proponuje:

- kostka brukowa, szara i kolorowa
- strop TERIVA NOVA!
- beton towarowy z transportem
- oraz szereg sprawdzonych prefabrykatów z betonu dla budownictwa jednorodzinne, wielorodzinne itp.

18-400 Łomża ul. Wojska Polskiego 176  
tel./fax (086) 166 201



## FUTRA

już od 1.150 zł

NOWOŚĆ! Kurtki z królika dla młodzieży

**KOŻUCHY KURÓW** 1  
już od 690 zł

**SKÓRY** już od 490 zł

apka **OCHNIK PROGRESS**

Sklep Futrzarsko-Skórzany  
B-stok, Św. Rocha 31/107 - CH Park, lok. 107

Proponujemy także kurtki skórzane i kożuchy przecenione - już od 200 zł



## KOMANDOR

**SZAFY  
GARDEROBY  
WNĘKI Z DRZWIAMI  
PRZESUWANYMI**

Zabudowa wnętrz  
na dowolny wymiar

**BIELSK PODLASKI**  
Spółdzielnia Inwalidów "Przyszłość"  
ul. Dąbrowskiego 3, tel. 730 95 53  
**BIAŁYSTOK**  
ul. Wyszyńskiego 6a, lok. 12  
(pawilon "Kupiec")  
tel. 745 15 81

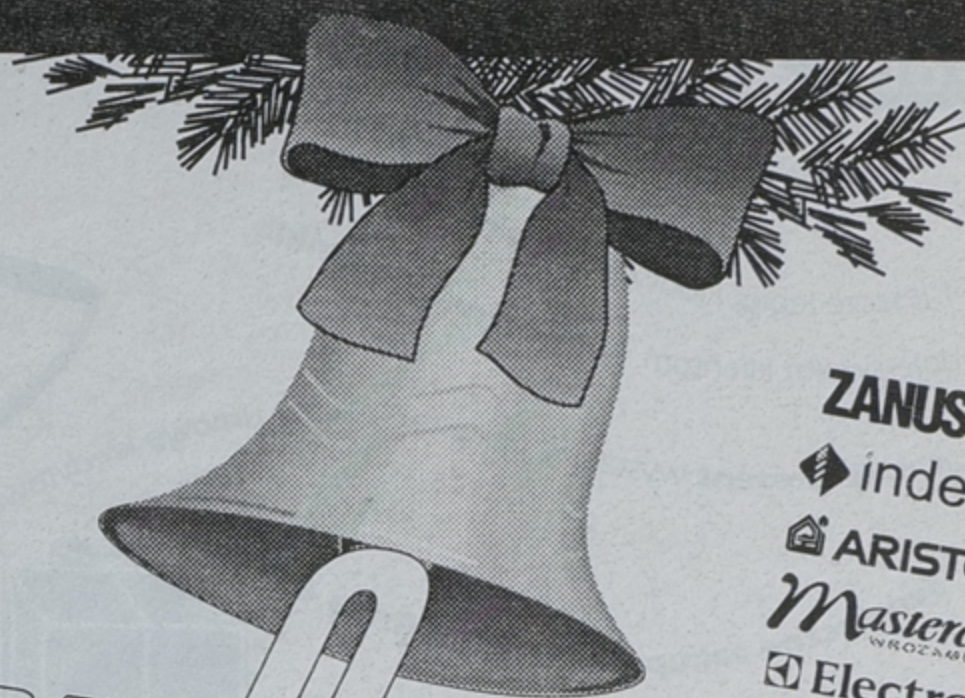


# Monte Bianco®

Salony AGD RTV

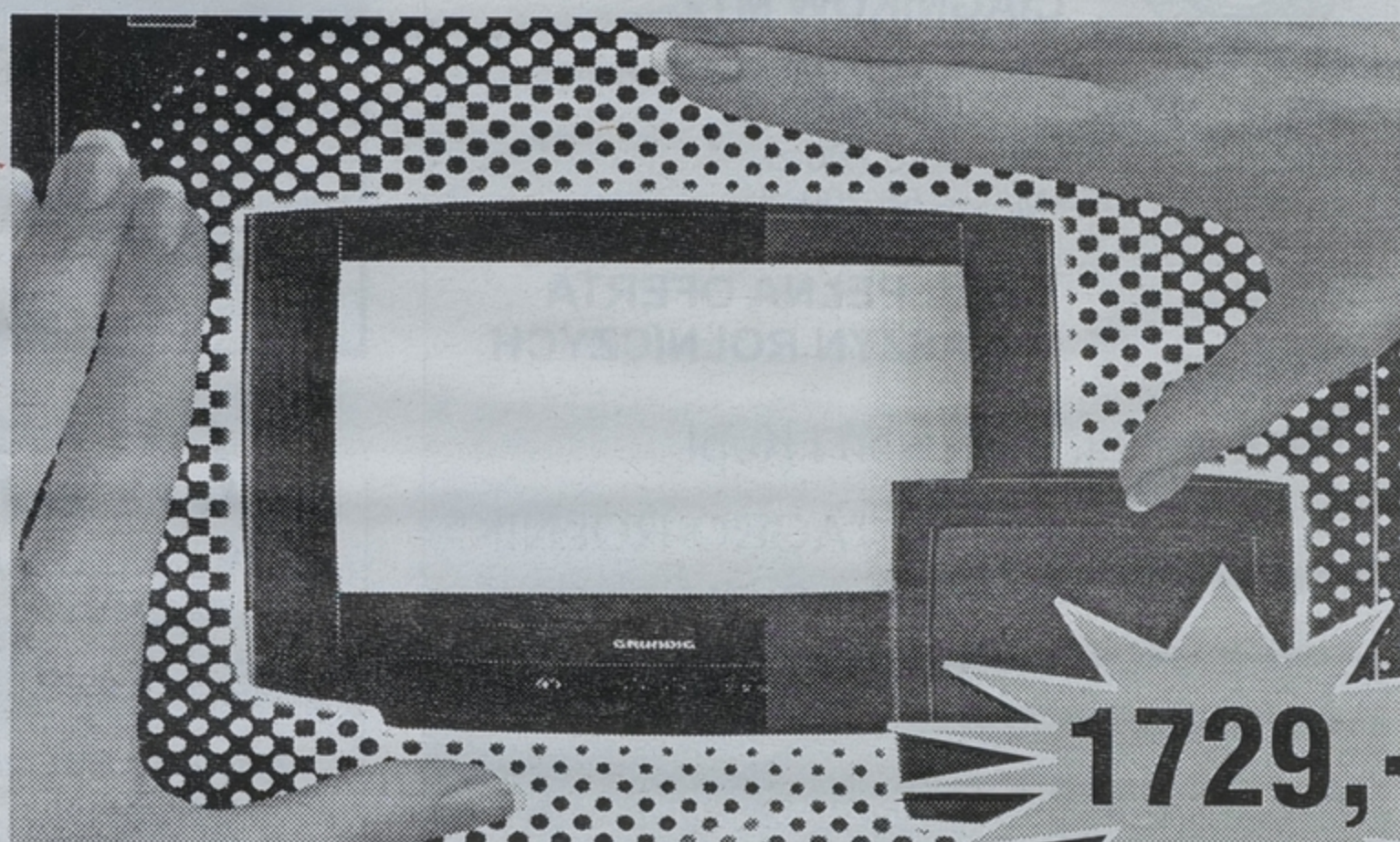


**Zamieniamy  
stare na nowe  
pralki i lodówki.**



ZANUSSI  
indesit  
ARISTON  
Mastercook  
Electrolux

**RATY 0 PROCENT  
ZA 6 MIESIĘCY**



## GRUNDIG

Stworzony dla Ciebie.

**SUPERCENA  
za 25 cali!**

**1729,-**

TELEGAZETA, STEREO (NICAM)

**Wszystkie modele pralek, lodówek,  
kuchni, zamrażarek**

## ARDO

kupisz w salonach



**Transport, wniesienie do mieszkania i montaż - GRATIS!**

## Monte Bianco®

1

**BIAŁYSTOK**  
ul. Hurtowa 4  
742 00 42, 744 25 35

2

**BIAŁYSTOK**  
ul. Gen. Andersa 38  
675 33 83, 653 90 50

3

**BIELSK PODLASKI**  
ul. Mickiewicza  
62, 730 04 01

4

**GRAJEWO**  
ul. Piłsudskiego 13,  
72 31 40

5

**SOKÓŁKA**  
ul. Boh. Monte Cassino 12  
711 26 87

6

**ŁOMŻA**  
Aleja Legionów 54  
19 04 55



**Z BEST-em żyjesz z gestem...  
...i dostajesz upominki**



Z BEST-em możesz żyć z gestem

bo zawsze dostaniesz **korzystny kredyt ratalny.**

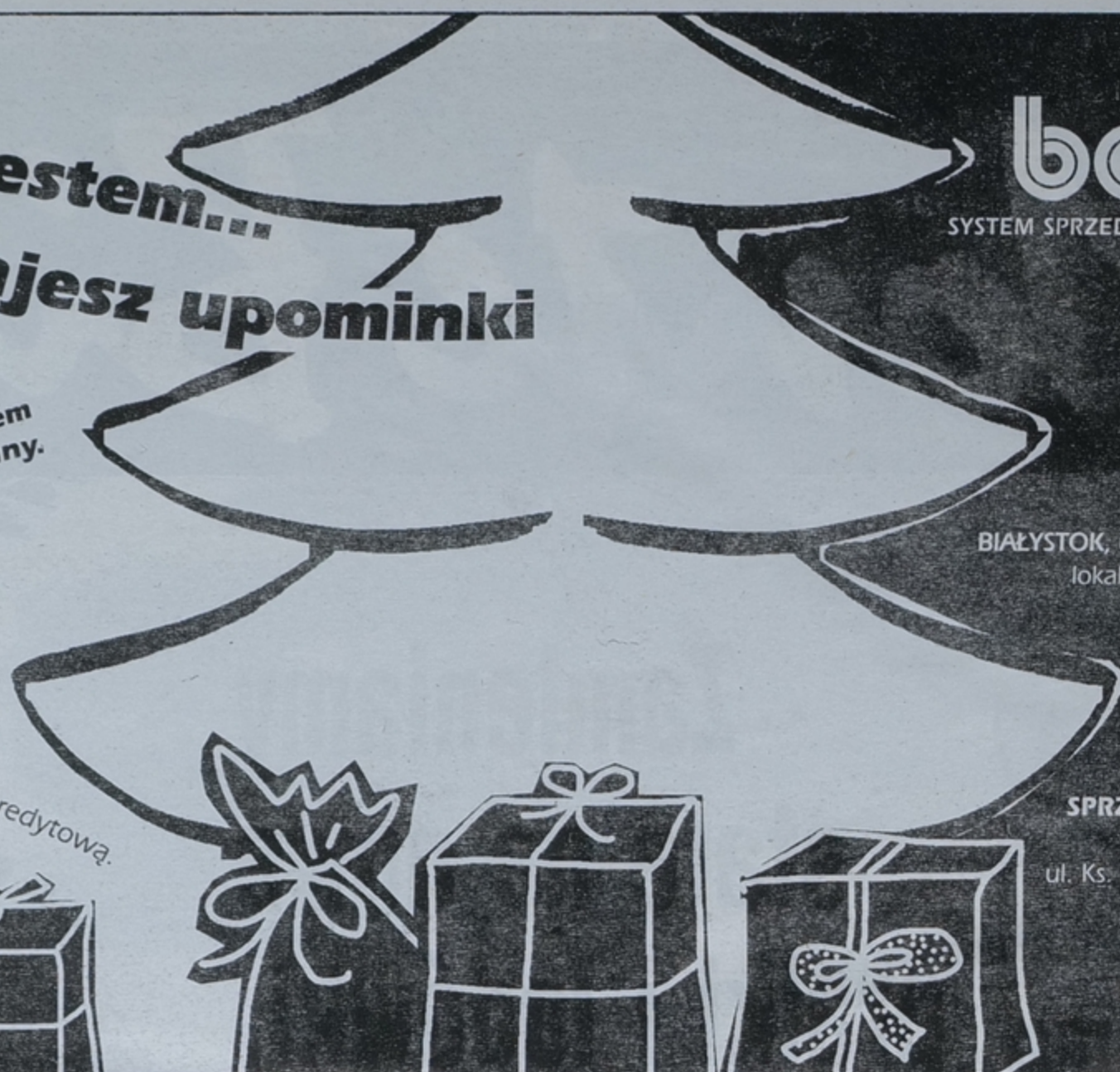
Teraz jest jeszcze lepiej albowiem **BEST**

daje swoim klientom **świąteczne upominki!**

Aby dostać **miły prezent** wystarczy podpisać z nami umowę kredytową.

**Świąteczne zakupy najlepiej z firmą BEST!**

Promocja trwa od 6 do 24 grudnia 1998 r. Ilość prezentów ograniczona.



**best**<sup>®</sup>  
SYSTEM SPRZEDAŻY RATALNEJ

**PUNKTY OBSŁUGI  
KLIENTA:**

**BIALYSTOK**, ul. Świętego Rocha 14A  
lokal 26, (0-85) 744-64-19;  
ul. Zwycięstwa 8 b.  
(0-85) 651-81-67  
(Salon AGD-RTV  
„BIALMET”)

**AGENCJE  
SPRZEDAŻY RATALNEJ:**

**BIALYSTOK**,  
ul. Ks. Kard. Wyszyńskiego 2,  
(0-85) 745-18-49.

**STIHL**<sup>®</sup>



**Prezent świąteczny**

od dealerów firmy STIHL

- pilarki STIHL w promocyjnej cenie:

STIHL 017 - **649,00 zł**

STIHL 023 - **999,00 zł**

- od 5.10.1998 do 29.12.1998 r.  
bezpłatnie dodatkowy łańcuch tnący  
i prowadnik z pilnikiem przy zakupie  
pilarek STIHL, 023 oraz 025.

**ZAPRASZAMY!**

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne

**Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.**

**Białystok** - Kawalerska (Targowica paw. 1), 090 265 126, Św. Rocha 14/14,  
tel. 44 61 45; **Bielsk Podl.** - Kolejowa 13A, tel. 30 13 39; **Ciechanowiec** -  
Dworska; **Czyżew** - Mazowiecka WDH; **Elk** - Wojska Pol. 28 (Rolnik), tel. 621  
23 98; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Łomża** - Kierzkowa 1,  
tel. 164 466; **Mońki** - Stalostocka 51, tel. 716 48 69; **Ostrołęka** - Bogusławskiego  
26 (PSS Stodoła), tel. 0604 22 98 34, 0604 22 98 35, Żeromskiego PKP, tel. 760  
52 25; **Ostrów Mazowiecka** - Broniewskiego 14, tel. 623 71, Sikorskiego 28,  
tel. 525 64; **Rudka** - 3 Maja; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Suwałki** -  
Przytorowa 19, tel. 666 266, 651 303; **Szumowo** - 1-Maja 7; **Wysokie Maz.** -  
1000-lecia 4, tel. 75 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 71 69 07.



**UWAGA ROLNICY**

**PROMOCYJNA SPRZEDAŻ  
CIĄGNIKÓW MTZ**

MTZ-82 /81 km/ - 39.400 zł  
MTZ-82 TS /90 km/ - 48.700 zł  
MTZ-1025 /105 km/ - 56.200 zł

oraz **PEŁNA OFERTA  
MASZYN ROLNICZYCH**

Nie Zwlekaj, Zadzwoń i Kup!

PHP "AGRO-ROLNIK"  
Sp. z o.o. w Śniadowie

☐ 18-411 Śniadowo, ul. Kościelna 10  
tel. (086) 17 61 23, 17 62 23  
(090) 27 32 22

☐ 16-423 Bakalarzewo, ul. Polna 3  
tel. (087) 565 02 03

☐ 18-305 Szumowo, ul. 1 Maja 7  
tel. (086) 70 70 76

**GRZEJNIKI**

KOTŁY C.O. RURY, ZŁĄCZKI MIEDZIANE,  
GRZEJNIKI WODNE I ELEKTRYCZNE, ARMATURA

**BEZPŁATNE WYKONANIE KOMPLETNEJ  
INSTALACJI CENTRALNEGO OGRZEWANIA**

BEZPŁATNE DORADZTWO I DOBÓR

CONVECTOR S.A. FILIA W BIAŁYMSTOKU

BIALYSTOK, UL. RYSKA 1  
CZYNNE W GODZ. 8.00 - 18.00  
SOBOTY 8.00 - 12.00

TEL./FAX (085) 7432807  
TEL. (085) 7432476

**AGENCJA  
REKLAMOWA**

**poszukuje**

**kobiet, mężczyzn, dzieci**

w celu zatrudnienia  
w charakterze  
statystów, modeli.

Fotoofertę kierować:

00-968 Warszawa 45  
skr. poczt. 66

Info: (022) 834 65 40

**ELMIR**

**SZAFY Z DRZWIAMI  
SUWANymi  
RATY**

• LUSTRO • PŁYTA •

**ZABUDOWA WNETRZ**

DH KORAL  
WYSZYŃSKIEGO 2/1  
LOK. 107, TEL. 745-16-21

ŚW. ROCHA 13/15  
Lok. 108, tel. 744 50 91

**Spółdzielnia Mieszkaniowa  
"KOLEJARZ"**

w Łapach

posiada mieszkanie o pow.  
30,8 - 43,20 mkw. przy ul. 11 Li-  
stopada istnieje możliwość:

- \* likwidacji książeczek mie-  
szkaniowych,
- \* ulgi w podatku dochodowym,
- \* uzyskania bankowego kre-  
dytu mieszkaniowego.

Informacje można uzyskać w  
biurze Spółdzielni przy ul. Nowy  
Rynek 15, tel. 715-24-44.

(1016597)

D1016300



**ROWER  
POD CHOINKĘ**

**RABAT do  
25  
procent**

sanki  
łyżworolki  
rowery do ćwiczeń  
akcesoria rowerowe

SALONY ROWEROWE:

**OLYMPIC**

Białystok, ul. Wasilkowska 89, tel. 675 07 68, ul. Gen. Andersa 38 (teren BIAZETU), tel. 675 30 22 w. 325



## KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

|                               |                                          |                                          |   |                                        |   |                             |   |                                              |   |                                 |   |
|-------------------------------|------------------------------------------|------------------------------------------|---|----------------------------------------|---|-----------------------------|---|----------------------------------------------|---|---------------------------------|---|
| POŁOWICA                      | ▼                                        | PASOŻY-<br>NICZY<br>PIERWOT-<br>NIAK     | ▼ | PODWYŻ-<br>SZENIE<br>DLA ARTYS-<br>TÓW | ▼ | TYP SPOD CIEMNEJ<br>GWIAZDY | ▼ | CHŁOREK<br>RTECIAWY                          | ▼ | STOLICA<br>APOSTOL-<br>SKA      | ▼ |
| POWIEŚĆ<br>MIŁOŚNA            |                                          |                                          |   |                                        |   | PRZECIWSZTAWIANIE<br>SIĘ    |   | INTERWAŁ<br>MUZYCZNY                         |   |                                 |   |
|                               | ▶                                        |                                          |   |                                        |   | POWIE-<br>RZENIE<br>ROLI    | ▶ |                                              | ▼ |                                 |   |
|                               |                                          |                                          |   |                                        |   | Z 3. DAŃ                    |   |                                              |   |                                 |   |
| PRZYRZĄD<br>GIMNAS-<br>TYCZNY |                                          | NORWESKI<br>WAWRZY-<br>NIEC              |   | GŁĘBINA                                | ▶ |                             | ▼ |                                              |   | OSTATNIA-<br>W TESTA-<br>MENCIE |   |
|                               | ▼                                        |                                          | ▼ |                                        | ▼ |                             |   |                                              |   |                                 | ▼ |
|                               | ✱                                        | ✱                                        | ✱ | ✱                                      | ✱ | ✱                           | ✱ | ✱                                            | ✱ | ✱                               | ✱ |
|                               | JAŚNIEJ<br>W GWIAZDO-<br>ZBIORZE<br>ORŁA | ▶                                        |   |                                        |   |                             |   | POTWÓR<br>WAWELSKI                           | ▶ |                                 |   |
| ▶                             |                                          |                                          |   |                                        |   |                             |   | POMNIK<br>NAGROBNY<br>W KSZTAŁ-<br>CIE PŁYTY | ▶ |                                 |   |
| DAWNIEJ<br>10 TYSIĘCY         |                                          | MOCNE PO-<br>CIĄGNIĘCIE<br>SMYCZ-<br>KIM | ▶ |                                        |   |                             |   | IMIĘ<br>PAKULI                               | ▶ |                                 |   |

1. Litery w zaznaczonym rzędzie utworzą ostateczne rozwiązanie

|                              |    |                                                                             |    |                                         |                                              |                                         |                                           |                                         |       |                                       |                             |                            |
|------------------------------|----|-----------------------------------------------------------------------------|----|-----------------------------------------|----------------------------------------------|-----------------------------------------|-------------------------------------------|-----------------------------------------|-------|---------------------------------------|-----------------------------|----------------------------|
| PEPEK GRODU                  |    | PTAK WODNY                                                                  |    | POTRAW<br>ŚWIĘTUJE<br>15 LISTO-<br>PADA |                                              | ODDZIAŁ<br>ZAKŁADU<br>CERAMICZ-<br>NEGO | 14                                        | ZE<br>ŻRENIĆA                           |       | GŁOŚNY<br>SUKCES<br>CZEŚĆ<br>PALENIKA |                             | FELER                      |
|                              |    |                                                                             | 23 |                                         | 29                                           |                                         |                                           |                                         |       |                                       | 25                          | ODMIANA<br>CHALCE-<br>DONU |
| BUDOW-<br>NICTWO             | 16 | ŚPIEWA-<br>JĄCY SALVA-<br>TORE                                              |    |                                         |                                              | 26                                      |                                           | KRUSZEC<br>ZWIĄZANA<br>Z NOWĄ<br>GWINEĄ | 6     |                                       |                             |                            |
|                              |    |                                                                             | 3  |                                         | 9                                            |                                         | WIANO                                     |                                         |       |                                       |                             | 15                         |
| ZEBRANIE<br>PRODUK-<br>CYJNE |    | OŻYWIA KUKIEŁKI<br>SZCZOTKA DO RÓZ-<br>CZYSZCZANIA I CZYSZ-<br>CZENIA WEŁNY |    |                                         |                                              |                                         |                                           |                                         |       |                                       | ZEPSU-<br>CIE SIĘ<br>MASZYN |                            |
| 22                           |    | 11                                                                          |    | 19                                      | NAMALO-<br>WAŁ „ŚNIA-<br>DANIE NA<br>TRAWIE” | 27                                      | SŁODKI<br>ZIEMNIAK<br>KOCHA NA<br>EKRANIE | 24                                      |       | 12                                    |                             |                            |
| LANIE,<br>BATY               |    | KOMPO-<br>ZYTOR<br>FRANCUSKI                                                |    |                                         |                                              |                                         | 2                                         |                                         | OCENA | PRZODEK<br>BASKA                      |                             | OSZUSTWO                   |
|                              | 8  |                                                                             | 28 | TRUNEK Z<br>GASKONII                    |                                              | 17                                      |                                           | 30                                      |       |                                       |                             | 20                         |
| POCIECHA<br>KLAPO-<br>UCHA   |    | NA<br>WYDANIU                                                               |    | 7                                       |                                              |                                         |                                           | PRZERŁY-<br>WA PRZECZ<br>ZBĄSZYN        |       | 1                                     |                             |                            |
| 4                            |    |                                                                             |    | FIZYK<br>WSZECZ<br>CZASÓW,<br>NOBLISTA  |                                              |                                         | 18                                        |                                         |       |                                       | 10                          |                            |
| ANTONIUM<br>CZERNI           |    | PROMIE-<br>NIOTWÓR-<br>CZY CHŁO-<br>ROWIEC                                  | 21 |                                         |                                              | 5                                       |                                           | HODOWCA<br>BYDŁA W<br>MONGOLII          | 13    |                                       |                             |                            |

|    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |
|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|
| 1  | 2  | 3  | 4  | 5  | 6  | 7  | 8  | 9  | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 |
| 16 | 17 | 18 | 19 | 20 | 21 | 22 | 23 | 24 | 25 | 26 | 27 | 28 | 29 | 30 |

2. Litery uszeregowane od 1 do 30 utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

|                          |    |                 |    |                             |                                 |                        |             |                    |
|--------------------------|----|-----------------|----|-----------------------------|---------------------------------|------------------------|-------------|--------------------|
| NAJMNIEJSZY SSAK KOPYTNY |    | ŚWIŃSKA CHOROBA |    | ODMIANA GALOPU              | WOŁANIE                         | ORGANIZM CYBERNETYCZNY | PADÓŁ       | WIEJE KU RÓWNIKOWI |
|                          |    | CZEŚĆ PALENISKA |    | BROŃ KA-WALERII             | OSKARD                          |                        | ZNAWCZA WIN |                    |
|                          | 7  |                 |    | 12                          | RÓW, DÓŁ<br>OD LURY DO SZATA NA |                        | 13          |                    |
| SZLUP-BELKA              |    |                 |    |                             |                                 | KULA BILAR-DOWA        |             |                    |
| POETA BIAŁORUSKI         |    | 8               |    | 10                          |                                 |                        | 2           | 4                  |
|                          |    | 14              | 17 | ŚREDNIO-WIECZNY KRONIKARZ   |                                 | 5                      |             |                    |
| PISARZ ROSYJSKI          |    |                 |    |                             |                                 | IMIĘ POLSKIEJ          |             | 9                  |
| PLONIE W GÓRACH          | 11 |                 |    |                             | 1                               |                        |             |                    |
| 3                        |    |                 | 16 | ZNANY FRASZKO-PISARZ POLSKI |                                 |                        | 6           | 15                 |

|   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |    |    |    |    |    |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|----|----|----|----|----|----|----|----|
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 | 16 | 17 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|----|----|----|----|----|----|----|----|

3. Litery uszeregowane od 1 do 17 utworzą hasło – ostateczne rozwiązanie krzyżówki

Wśród Czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym poprawne rozwiązanie co najmniej trzech zadań, rozlosujemy 3 nagrody pieniężne po 25 zł, natomiast za trafne rozwiązanie **wszystkich zadań** zostanie rozlosowana nagroda pieniężna w wysokości 100 zł.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 49, a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: „3 zadania lub wszystkie zadania z numeru 49”. Kupon można znaleźć obok krzyżówek. Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtych skrzynek przy wejściu.

Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu nr 47 nagrodę pieniężną w wysokości 100 złotych otrzyma **Zbigniew Rogwało** z Białegostoku.

Nagrody po 25 zł wylosowali: Karol Kumycz z Zambrowa, Henryk Zaremba z Siemiatycz, Bogdan Stachurski z Góry. Gratulujemy!

UWAGA

Mieszkańców Białegostoku zapraszamy po odbiór nagród osobiście do Biura Gry, pok. 25 w redakcji „Gazety Współczesnej”. Pozostałym nagrody wyślemy pocztą.

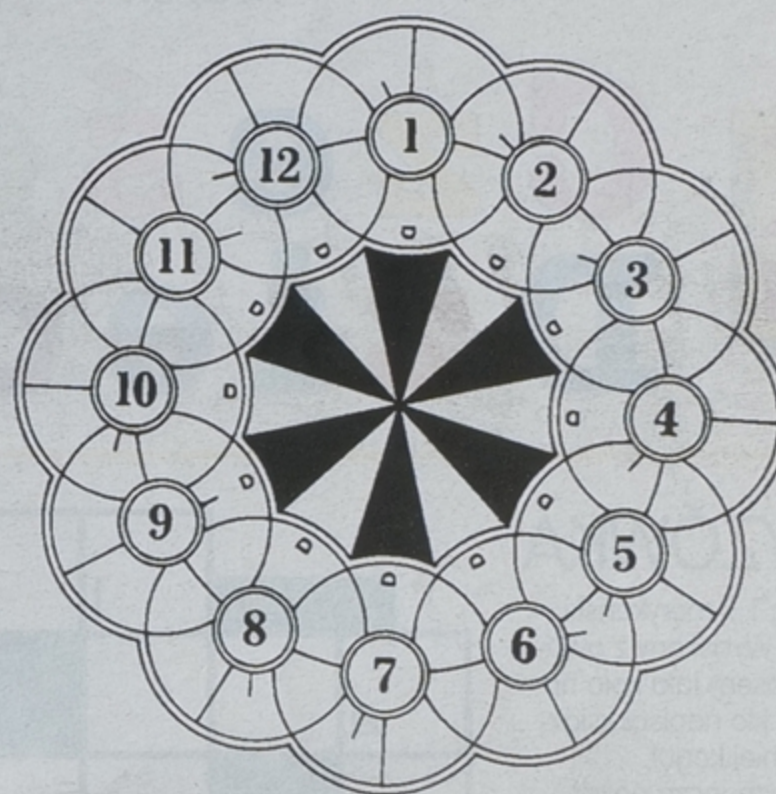
KUPON NR  
**49**  
współczesna

#### 4. WIRÓWKA

Litery w zaznaczonych polach, czytane kołowo, utworzą hasło – ostateczne rozwiązanie zadania.

PRAWOSKRETNIE:

1) nieludzka nerka, 2), uśpienie chorego przed operacją, 3) brawa, 4) zgrana szóstka, 5) pan z panią albo Polska, 6) drobne utwory nie zaliczane do podstawowej twórczości autora (anagram słów: agar, rep), 7) niewielkie wznesienie, 8) przymusowe roboty, stosowane w Rosji carskiej jako kara dla więźniów politycznych i kryminalnych, 9) zapisek, 10) jednostka energii cieplnej, 11) to samo, co kroczał, 12) z tym największy jest ..., żeby dwoje ciała naraz (według Bova-Zelerskiego).



## 5. SZYFROGRAM

Litery, uszeregowane od 1 do 42, utworzą przysłowie grudniowe.

A) aktualna pora roku, B) feruje wyroki, C) bardzo dobra ocena, D) odmiana jakiegoś koloru, E) granica, będąca nieraz przedmiotem sąsiedzkich konfliktów, F) konserwa z drobnych ryb słodkowodnych w ostrej zalewie pomidorowej (jak cielce), G) luksusowa przekąska z ikry.

|          |    |    |    |    |    |    |
|----------|----|----|----|----|----|----|
| <b>A</b> | 1  | 35 | 21 | 29 | 7  | 40 |
| <b>B</b> | 10 | 31 | 36 | 14 | 22 | 25 |
| <b>C</b> | 5  | 34 | 23 | 26 | 3  | 42 |
| <b>D</b> | 39 | 13 | 41 | 6  | 20 | 17 |
| <b>E</b> | 18 | 4  | 16 | 32 | 11 | 27 |
| <b>F</b> | 30 | 12 | 24 | 33 | 38 | 19 |
| <b>G</b> | 28 | 2  | 9  | 15 | 37 | 8  |

## 6. KWADRAT MAGICZNY



- 1 – dawniejszy górnik (niczym załazek wrzawy),
- 2 – towarzysza basiora,
- 3 – solenizant z 5 marca,
- 4 – zwolennik poglądu filozoficznego, sformułowanego przez Tadeusza Kotarbińskiego,
- 5 – glaz narzutowy,
- 6 – mieszkaniec Nowej Kaledonii albo bardzo jadowity wąż brazylijski.

HELLES

## ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 47

1. Młodość jest pyłkiem słońca. 2. Lustra nie da się oszukać. 3. Dowcip bawi, drwin-  
ka dławi. 4. Listopadowa aura. 5. Kiedy listopad po śniegu brodzi, zbożom zaszkodzi.





Kochani, czy wiecie już o „Wielkim ubieraniu choinki” jakie przygotowała dla Was „Gazeta Współczesna”? Wszystkie dzieci, które 5 grudnia w godzinach od 11 do 13 odwiedzą redakcję w Białymstoku lub jej oddziały w Suwałkach, Łomży i Elku i przyniosą własnoręcznie wykonaną ozdobę choinkową otrzymają specjalną niespodziankę. Zapraszamy. Wszystkich zaś, również tych, którzy nie będą mogli skorzystać z zaproszenia, zachęcam do rozwiązywania zadań i życzę

szczęścia w losowaniu nagród.

Aby wziąć udział w losowaniu TRZECH NAGRÓD musicie bezbłędnie rozwiązać przynajmniej dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też ile macie lat.

Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 268. otrzymują: **Monika Hrynciewicz z Białegostoku, Justyna Mnich z Knyszyna oraz Marcin i Łukasz Górecki z Łap.** Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku wyślemy je pocztą.

Marek



### TO I OWO

Czy wiecie, jak nazywają się ptaki, które widzicie na zdjęciu wyżej? To są oczywiście bażanty, bardzo piękne ptaki, ale występujące u nas w stanie dzikim bardzo rzadko. Sprowadzono je do Polski jako cenny gatunek łowny. Naturalnym miejscem występowania bażantów jest Kaukaz, Zakaukazie, delta Wołgi, Iran, północna część Półwyspu Indochińskiego i Mandżuria. Ten pięknie ubarwiony ptak waży od 1 kg (samica) do 1,5 kg (samiec), długość jego ciała wynosi około 80 cm, a rozpiętość skrzydeł około 85 cm, choć bażant rzadko ich używa do lotu. Najchętniej przebywa na terenach bogatych w krzewy, na skraju pól uprawnych, lub w nadrzecznych wiklinach. Żywi się roślinami, latem zjada owady i stonkę ziemniaczaną. Gniazdo buduje na ziemi pod osłoną traw lub zwisających gałęzi. Jest wiele gatunków bażantów, wszystkie bardzo piękne i o pięknych nazwach – diamentowy, królewski, srebrzysty, złocisty – często bardzo się różniących. Np. bażant diamentowy zamieszkuje góry Tybetu powyżej 2000 m n.p.m., królewski woli górskie lasy w środkowych Chinach nie wyżej niż 2000 m n.p.m. – długość ciała tego bażanta przekracza... 2 metry, a srebrzysty i złocisty mają bardzo długie ogony. Może podczas zimowych wypraw za miasto uda Wam się spotkać bażanta i przekonać na własne oczy, czy zasługuje na miano pięknego ptaka.

Fot. PAP

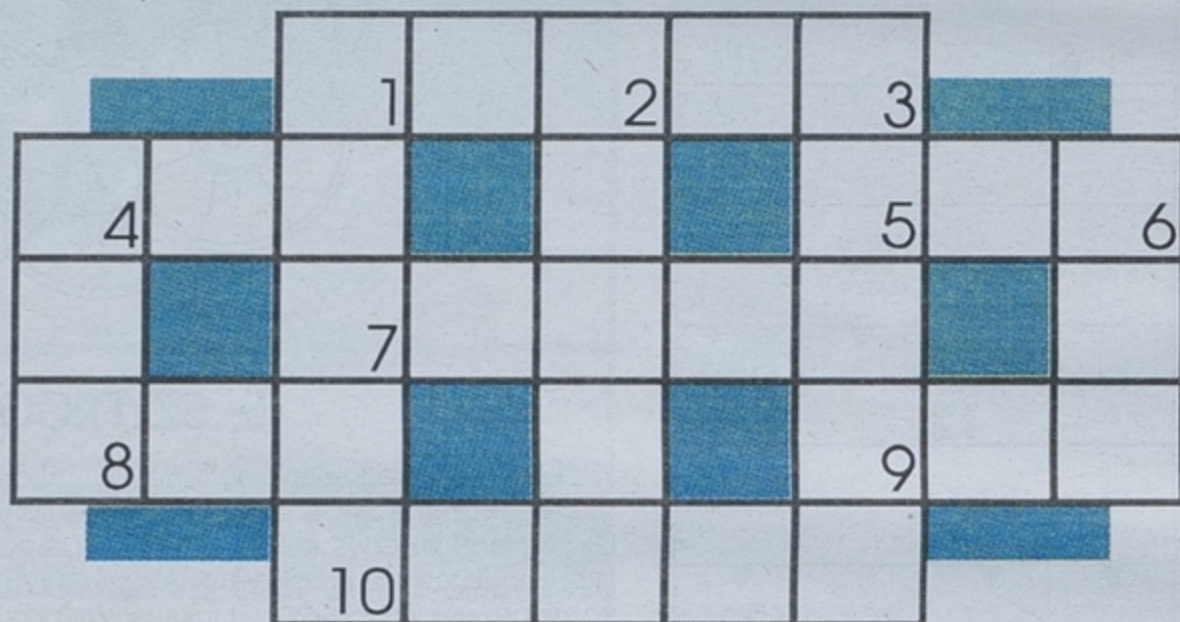
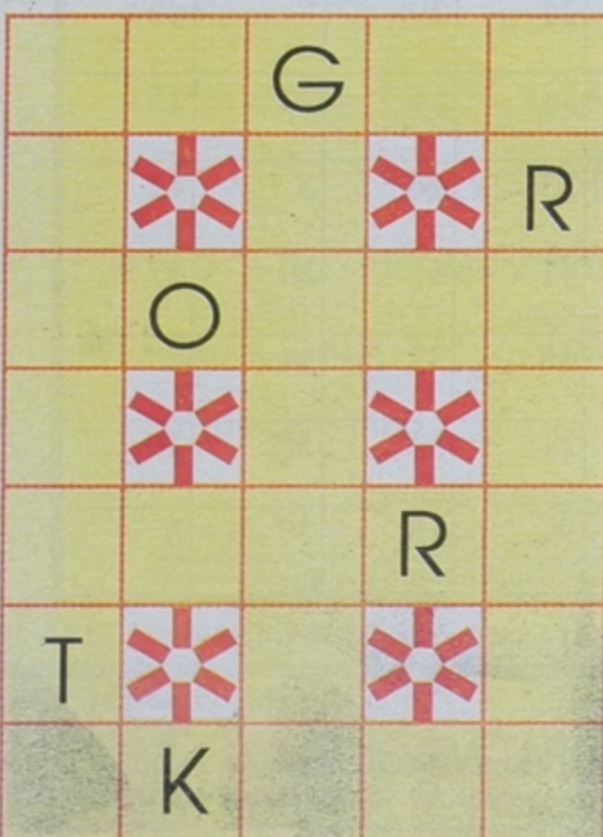


## Cześć Dzieciaki!

### KRZYŻÓWKA

**POZIOMO:** 1. Amerykański harcerz. 4. Wyciskany z owoców. 5. Czasem lata koło nosa. 7. Ktoś, kto napisał książkę. 8. Dawniej kogut, czerwony oznaczający pożar. 9. Pantofel, sandał, albo trampek. 10. Rodzaj statku o płaskim dnie, który przewozi rzeką towary.

**PIONOWO:** 1. Zakopane w ziemi droczenności. 2. Gra w teatrze. 3. Na zakupy. 4. Ślad w desce po gałęzi. 6. Piłka poza boiskiem.

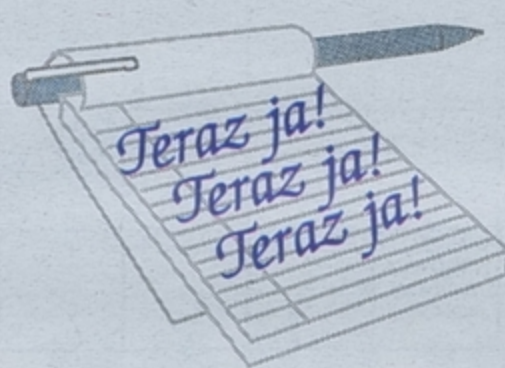


### JOLKA

Do diagramu wpisz rozwiązania tak, aby wszystko się zgadzało, to znaczy tak, by diagram był cały prawidłowo wypełniony.

Utrudnieniem w tym zadaniu jest to, iż znaczenia rozwiązań i diagram nie mają numerków porządkowych. Nie wiadomo też z początku, które rozwiązania wpisać pionowo, a które poziomo. Jest jednak również ułatwienie, w diagramie są zamieszczone niektóre litery.

- Gra w teatrze lub filmie.
- Inaczej ciągnik. ● Pisze wiersze.
- Szczyt w Tatrach. ● Wszyscy powinni go uprawiać, a zwłaszcza dzieci i młodzież. ● Warzywo na bigos. ● Ogłasza pobudkę głośnym pianiem.



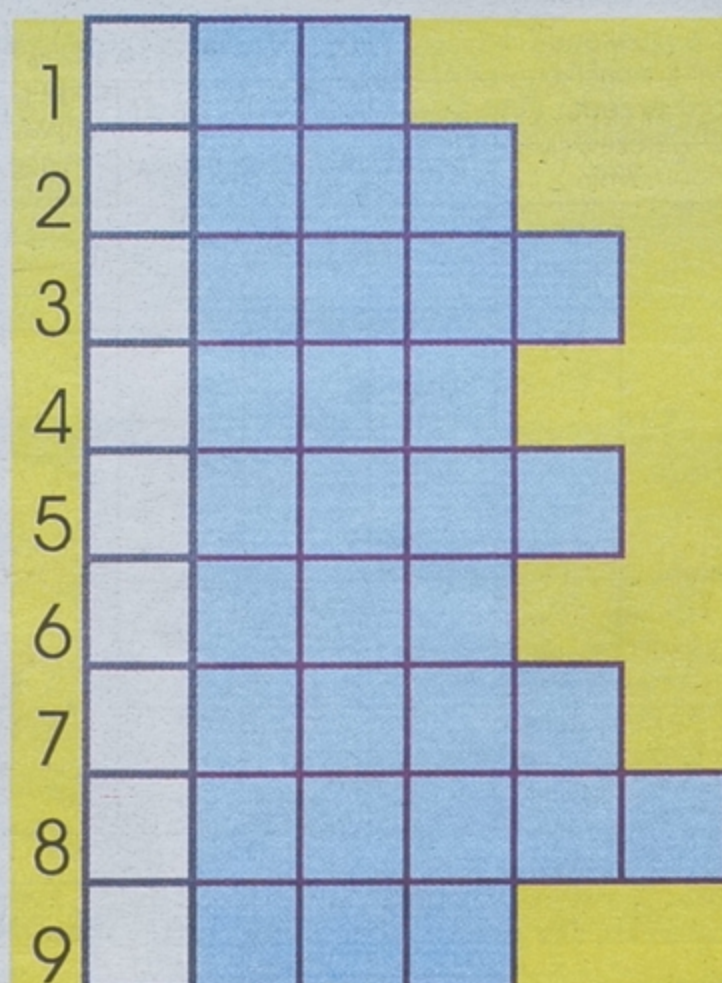
Cześć! Nazywam się Michał Lewandowski. Mieszkam w Bielsku Podlaskim i chodzę do zerówki. Bardzo lubię rozwiązywać łamigłówki w rubryce „Cześć Dzieciaki!”. Sam przygotowałem dwa logogryfy z hasłami na czasie. Oto znaczenia wyrazów.

**DZIEWIĘCIOWYRAZOWY:**

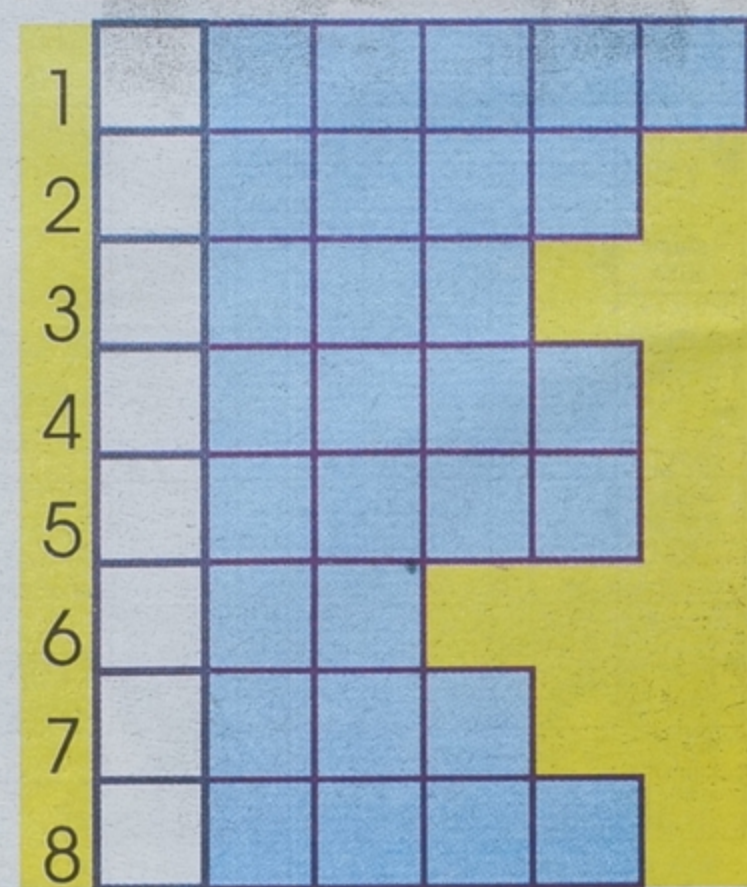
1. Pluszowa zabawka. 2. Używa jej krawcowa. 3. Daje mleko. 4. Z niej wełna. 5. Niejedna w parku. 6. Mała Anna. 7. Znosi je kura. 8. Donald. 9. Rozpuszczalna kawa zbożowa.

**OŚMIOWYRAZOWY:** 1. W nim mama gotuje zypę. 2. Rosną na głowie. 3. Na sośnie, świerku i... na jeżu. 4. Jest w nim wiele zdjęć. 5. Zwierzę w paski. 6. Rosną na nim żółędzie. 7. Zwierzę z brodą. 8. Mały Antoni.

### JUŻ



### WKRÓTCE



Czy poznajecie tych panów na zdjęciu? Z pewnością. Jak widzicie, wyruszyli już, aby zdążyć dotrzeć do każdego z Was. W niedzielę Mikołajki, a Gwiazdka za trzy tygodnie. Ale czy zasłużyliście na ich odwiedziny? Może przyjdą tylko po to, żeby wręczyć Waszym rodzicom różę? A to nie będzie miłe. Zastanówcie się, jest jeszcze czas...